

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Kacper Tomasiak ma srebro. A Beskidy pękają z dumy: Ten chłopak to złoto
 - „Inna” w „The Voice Senior” ● „Ołowiane dzieci” ● Minister Balczun o spółkach Skarbu Państwa
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
13.02.2026

Wydanie 3
Nr 36 (23.546)
Nakład 18.200 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Razem najlepiej

Z okazji święta zakochanych stworzymy galerię par z regionu. Czytelnicy wybiorą te najsympatyczniejsze, a my je nagrodzimy **Dziś specjalny dodatek, aż 36 stron!**



FOT123RFA

Dajemy się nabrać na fałszywe pączki i oszukany chleb

Ponad połowa pączków, którymi wczoraj zajadała się Polska, nie powinna trafić do sprzedaży. Niewiele lepiej jest z pieczywem. Też podszywa się pod inne

Pączki dubajskie albo z białą czekoladą, chleb babuni lub staropolski. Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych sprawdziła, ile jest prawdy w tych określeniach. W przypadku pączków, nieprawidłowości dotyczyły 68,6 procent skontrolowanych partii, a w przypadku pieczywa - 47,7 proc. - Stosowano określenia takie, jak „dubajski”, mimo że ani pączek, ani jego składniki nie pochodziły z Dubaju i nie zawierały charakterystycznych komponentów dla tzw. czekolady w stylu dubajskim, czyli np. pasty tahini - wyjaśnia IJHARS.

Podobnie w wypadku pieczywa. - Określenia takie, jak: „wiejski”, „babuni”, „dziadka”, „staropolski”, „do-

mowy”, „chłopski”, „tradycyjny” czy „rzemieślniczy” są często nadużywane - uczuła Inspekcja. - Nie powinny one być stosowane dla pieczywa wytwarzanego przy użyciu gotowych półproduktów np. mieszanek piekarskich czy składników wysoko przetworzonych, np. glutenu pszennego. © (AGA)

Czytaj więcej na stronie 4

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011472128

DO GŁOSÓW GOTOWI START!

Kup dowolny produkt LOTTO, weź udział w loterii **Gdy grasz, wszystko gra!** i zagłosuj na obiekty sportowe lub kulturalne w Twojej okolicy.



GŁOSUJ NA WWW.GDYGRASZ.PL

VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Robertem Lewandowskim

VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Marcinem Gortatem

LOTTO
Gdy grasz, wszystko gra!

102 ×
e-karta podarunkowa Decathlon 400 zł



34 ×
czytnik e-booków inkBOOK Solaris + voucher Legimi



34 ×
smartwatch Garmin Instinct® 3 Solar



Szczegóły i regulamin na www.gdygrasz.pl. Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 26 stycznia do 26 lutego 2026 r. Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 26 stycznia do 28 lutego 2026 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl



TYDZIEŃ Z „GAZETĄ POMORSKĄ”

SOBOTA

● Maciej Maleńczuk zaczyna od grania na ulicach

PONIEDZIAŁEK

● Sportowe wydarzenia, wyniki i tabele z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu - analizy i informacje gospodarcze

ŚRODA

● Najbardziej nietypowe objawy raka, sprawdź

CZWARTEK

● Tragiczny rejs kutra trawlowego numer 2

PIĄTEK

● Ciężarne kontra ZUS. W sądzie wygrały

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 52 511 94 64, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.pomorska.pl

Janusz Michalczyk

WALENTY
I MITY MIŁOSNE

Kocham Cię warto powiedzieć też sobie - zakomunikowała na tablicach reklamowych jedna z większych u nas sieci handlowych. Spece od marketingu podali nawet uzasadnienie - na 13 lutego przypada „dzień kochania siebie”. Rzecz jasna termin ten ma ścisły związek z wymyślonym dawno temu konsumpcyjnym szaleństwem w dniu świętego Walentego. Krótko mówiąc, jak już się rozkochacie w sobie, to nazajutrz możecie obdarować uczuciem kogoś ze swojego otoczenia. I proszę się nie pomylić - dzień po walentynkach to dla miłości własnej byłaby musztarda po obiedzie.

W marketingu pracują inteligentni ludzie. Uznali, że skoro w społeczeństwie szybko przybywa singli to aluzje do miłosnych uniesień we dwoje tracą siłę perswazji przy naganianiu klientów do sklepów. Ponieważ jednak miłość to nadal mocne zaklęcie, nie warto z niej zupełnie rezygnować. I mamy nową wersję przykazania: kochaj siebie jak bliźniego. Ktoś mógłby słusznie zapytać: kto zabrania singlowi być zakochanym w innej osobie poza sobą? Jasne, nikt. Pamiętajcie jednak, że częściej z kochujemy się nieszczęśliwie, czyli bez wzajemności. Jedną z terapii bywa kupowanie sobie czegoś popadnie i znów handlowcy są górą. Ich pomysłowość jest zresztą niewyczerpana. W radiu usłyszałem, że dzięki nowej bieliźnie znów zakocham się w sobie. Parę lat temu zaskoczył mnie na ulicy billboard z pytaniem: czy ty także kochasz swoje mieszkanie?

Niektórzy psychologowie ubolewają, że na naszych oczach upada mit miłości romantycznej, młodzi stają się zbyt wygodni i samolubni, wybierają partnerów w internecie niczym z katalogu i długo wydaje się im, że mają jakieś lepsze opcje. Od pewnego czasu socjologowie wskazują na rozjeżdżanie się oczekiwań młodych kobiet i mężczyzn, na powiększającą się nierównowagę, bo ambitniejsze dziewczyny nie chcą się wiązać z gorzej wykształconymi i biedniejszymi chłopakami. Coś jest na rzeczy, lecz intuicja podpowiada mi, że nie warto brać za dobrą monetę przestrogi o nadchodzącej erze samotności. Jestem raczej skłonny zaufać tym, którzy są przekonani o niezwykłej elastyczności gatunku ludzkiego i jego zdolności do adaptacji. Życie to fenomen. Ciekawostka do zagadki. Miłość może czyhać na nas za rogiem. ©©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

3°C
-3°C

Imieniny obchodzą

Dziś

Grzegorz,

Katarzyna, Jordan

Jutro

Walenty, Walentyna,

Cyryl, Metody

Sobota

-2°C
-7°C

Niedziela

-4°C
-13°C

Więcej o pogodzie na najbliższe dni piszemy na stronie 4

System ratownictwa w Polsce jest nieprzygotowany na katastrofy i wojnę

Mira Suchodolska
Rozmowa

ze st. kpt. w st. spocz. mgr inż. Marcinem Janikiem, wiceprezesem Krajowej Rady Ratowników Medycznych.

Coraz częściej dyskutuje się w debacie publicznej o zagrożeniach, jakie niosą ze sobą zdarzenia masowe - katastrofy komunikacyjne, klęski żywiołowe czy działania wojenne. Jak z perspektywy ratownika wygląda różnica między codzienną pracą a działaniami w sytuacji kryzysowej?

To są w istocie dwa zupełnie różne światy. W codziennej medycynie ratunkowej działamy w warunkach względnie porządku: mamy ustalone procedury, jasno zdefiniowane priorytety, działamy na rzecz jednego pacjenta lub kilku pacjentów naraz, ale w granicach wydolności systemu. W zdarzeniu masowym ten porządek się załamuje. Zastępy - ludzkie, sprzętowe i czasowe - przestają być wystarczające. I wtedy cała filozofia działania musi się odwrócić.

Odwrócić, czyli?

W normalnych warunkach uczymy ratowników, że najcięższy chory pacjent ma pierwszeństwo. W katastrofie albo w warunkach wojny takich najcięższych chorych pacjentów możemy mieć kilku, kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu. Wchodzimy w medycynę katastrof, gdzie celem jest uratowanie jak największej liczby osób, a niekoniecznie tej jednej, która jest w najcięższym stanie. To bardzo trudne etycznie i psychicznie, ale niezbędne.

Kluczowym pojęciem w takich sytuacjach jest triaż (fr. triage) - segregacja medyczna. Jak wygląda w praktyce?

Triage to nic innego jak wyznaczanie priorytetów leczniczo-transportowych. Decydujemy jednocześnie, komu najpierw udzielimy pomocy i kogo w pierwszej kolejności transportujemy do szpitala. Klasyczne systemy segregacji, jak START czy JUMP-START, są



FOT. WUM

Marcin Janik:
- W medycynie katastrof celem jest uratowanie jak największej liczby osób, a niekoniecznie tej jednej, która jest w najcięższym stanie

nastawione na szybkie wykrycie objawów wstrząsu i identyfikację pacjentów, którzy bez natychmiastowej interwencji umrą. Problem zaczyna się później - kiedy tych pacjentów „czerwonych” jest kilku, a zasoby pozwalają pomóc tylko jednemu w danym momencie. Wtedy doświadczenie kliniczne i umiejętność podejmowania decyzji stają się kluczowe.

Na przykład?

Wyobraźmy sobie dwóch pacjentów z ranami postrzałowymi. Jeden ma masywny krwotok zewnętrzny z kończyn, który po pewnym czasie udało się opanować opaską uciskową. Drugi ma krwotok wewnętrzny do jamy brzusznej - na miejscu zdarzenia nie jesteśmy w stanie go zatrzymać. Oba poszkodowani zostaną przydzielony kolor czerwony. Ale to ta druga osoba powinna trafić na stół operacyjny jako pierwsza. To są decyzje, które trudno jest sprowadzić do algorytmu.

Czy ratownicy w Polsce są przygotowani do podejmowania takich decyzji?

Indywidualnie - bywa różnie. Systemowo - nie. Mamy świetnych ratowników z ogromnym doświadczeniem i intuicją kliniczną. Ale nie mamy systemu, który gwarantowałby, że w zdarzeniu

masowym na kluczowych stanowiskach znajdą się osoby najlepiej do tego przygotowane. A bez przygotowania i ćwiczeń nawet najlepszy specjalista zostaje sam ze swoim doświadczeniem.

Co pan ma na myśli, mówiąc o systemowym przygotowaniu?

Państwowe Ratownictwo Medyczne w Polsce jest w dużej mierze oparte na jednoosobowych działalnościach gospodarczych. Mamy kilkaset dysponentów, 23 dyspozytorów medycznych i wojewodów odpowiedzialnych za organizację systemu na swoim terenie. Ale nie mamy jednej, pionowej struktury dowodzenia i zarządzania. Nie ma hierarchii, ścieżek awansu, gradacji kompetencji ani obowiązków przydzielonych do zarządzania zdarzeniami masowymi.

A przecież w zdarzeniu masowym ktoś musi dowodzić.

Oczywiście. Formalnie dowodzi strażak - kierujący działaniem ratowniczym. Po stronie medycznej pojawia się kierujący akcją medyczną, wyznaczony przez dyspozytora medycznego. Problem w tym, że ustawa nie mówi, kogo dyspozytor ma wyznaczyć. Nie ma kryteriów doświadczenia, szkoleń czy kompetencji koordynacyjnych. To może być osoba świetna - albo zupełnie nieprzygotowana do zarządzania taką skalą zdarzenia.

Jak to wygląda na tle innych służb?

Straż pożarna czy policja mają pionową strukturę dowodzenia, obowiązkowe ćwiczenia, zapas zasobów w skali kraju. Strażacy regularnie ćwiczą w trakcie służby. W ratownictwie medycznym tego nie ma. Co więcej - ratownicy w zasadzie nie ćwiczą zdarzeń masowych, bo system prawnie i finansowo im to uniemożliwia. W Warszawie jest to szczególnie widoczne: stołeczne pogotowie od lat praktycznie nie uczestniczy w dużych ćwiczeniach. W kraju, jeśli dysponent wystawia karetkę na ja-

kieś ćwiczenia, jest to przeważnie jego dobra wola. System tego nie wymaga.

Jak ważne jest bezpieczeństwo ratowników podczas takich kryzysowych wydarzeń, zwłaszcza w kontekście wojny?

To absolutny priorytet. Martwy ratownik nikomu nie pomoże. Medycy są zasobem niezwykle kosztownym. Przykłady z Ukrainy pokazują, że brak systemowych procedur bezpieczeństwa prowadzi do śmierci ratowników, którzy wjeżdżali na miejsca nalotów, zanim ostrzał się zakończył. Sprzęt ochronny nie wystarczy, jeśli system źle zarządza ryzykiem.

Czy polskie szpitale są przygotowane na masowy napływ rannych?

Nie. I nie tylko dlatego, że nie chcą (choć, niestety, nie wszyscy chcą), tylko dlatego, że nikt tego realnie od nich nie wymaga. Procedury są, ale najczęściej martwe - bo niećwiczone w sposób realny. Bez obowiązku realnych ćwiczeń i bez wsparcia systemowego szpitale tkwią w złudnym wrażeniu gotowości.

Jakie zmiany byłyby konieczne, by system był gotowy na kryzys?

Potrzebujemy prawdziwego systemu ratownictwa medycznego z jedną centralną strukturą, pionową organizacją, obowiązkowymi szkoleniami oraz odpowiedzialnością przełożonych za ludzi i sprzęt. To wymaga odważnej decyzji politycznej i osoby, która weźmie tę reformę na siebie - kogoś na miarę prof. Zbigniewa Religi. Nie twierdzę, że ratownictwo powinno być służbą mundurową, choć jako były strażak nie miałbym nic przeciwko temu. Jednak powinno być choćby służbą cywilną, ze swoim etosem, hierarchią, systemem dowodzenia. Bez takiej decyzji obecny system będzie działał tylko w dobrych czasach. Kryzys - wojna, pandemia czy katastrofa - obnaża jego słabości w ciągu godzin. ©©

Do 100 tys. zł na rozwój młodych sportowców. Ruszył nabór do 2. edycji Sportowego ORLENU



W całej Polsce ruszył nabór do 2. edycji programu **Sportowy ORLEN**, który ponownie ma wesprzeć lokalne kluby pracujące z dziećmi i młodzieżą. Program ma na celu zwiększać dostęp najmłodszych do zajęć sportowych, rozwijać ich talenty i wzmacniać więzi w lokalnych społecznościach. Kluby mogą liczyć na wsparcie nawet do **100 tysięcy złotych**.

W tegorocznej edycji łączny budżet wynosi **12 mln zł**. Do programu mogą zgłaszać się m.in. fundacje, stowarzyszenia, kluby sportowe (w tym te uczniowskie i samorządowe), ogrody jordanowskie czy międzyszkolne ośrodki sportowe. Najważniejsze, by pro-

wadziły regularne zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży.

Tak jak w poprzedniej edycji z programu wyłączona została piłka nożna i jej odmiany, choć kluby wielosekcyjne nadal mogą startować w naborze - środki mogą jednak trafić wyłącznie na pozostałe sekcje sportowe.

Celem programu jest przede wszystkim zwiększenie dostępności zajęć dla dzieci i młodzieży. Środki można więc przeznaczyć na prowadzenie treningów, organizację wydarzeń sportowych, zakup sprzętu, także takiego, który umożliwia uczestnictwo osobom z niepełnosprawnościami, oraz na szkolenia trenerów czy działania

informacyjne i promocyjne. Czas na realizację działań obejmuje pełny rok: od **1 września 2026 do 31 sierpnia 2027 roku**.

Sportowy ORLEN to nie tylko wsparcie finansowe, ale także inwestycja w rozwój społeczny. Program ma promować zasady *fair play*, odpowiedzialność i wrażliwość na innych, a jednocześnie pomagać młodym ludziom budować pewność siebie i poczucie własnej wartości. To również szansa na rozwój w miejscach, w których lokalna infrastruktura sportowa często jest ograniczona, a możliwości – mimo dużego zaangażowania – niewystarczające.

Nabór do drugiej edycji potrwa do **6 marca 2026 roku**. Po zakończeniu przyjmowania wniosków rozpocznie się ich weryfikacja, a lista beneficjentów zostanie ogłoszona do **30 czerwca 2026 r.** Zajęcia realizowane w ramach programu wystartują od początku września.

Sportowy ORLEN działa pod honorowymi patronatami Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Ministra Edukacji. Organizatorem programu jest ORLEN i Fundacja ORLEN. Szczegółowe informacje oraz dokumenty do pobrania znajdują się na stronie www.sportowyorlen.pl.



To nie biała czekolada, ale przemysłowy krem biały. Oszukują nas na pączkach. Na chlebie też

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Pączki dubajskie, chleb staropolski - nabieramy się na takie określenia, tymczasem nie mają one nic wspólnego z prawdą. I cukiernicy i piekarze mijają się z nią bez wahania, byle tylko skusić klienta.

- Wiem, że najmniej kalorii mają pączki z powidłami i posypane tylko cukrem pudrem, ale na co dzień nie jem pączków, dlatego wczoraj sobie pozwoliłam. Kupiłam pączka z nutellą i polanego białą czekoladą. Raz do roku można zaszaleć.

Nie mają nic wspólnego z Dubajem

Brzmi znajomo? Ze statystyk wynika, że wczoraj zaszaleło 95 procent Polaków. Bo w tłusty czwartek nie liczą się kalorie, ale przekonanie, że zjedzenie pączka gwarantuje dostatek i szczęście.

Cukiernicy uruchamiają wyobraźnię, żeby to właśnie ich pączki uszczęśliwiły jak najwię-



FOT. MALGORZATA GENCA

- Niewłaściwe oznakowanie dotyczyło blisko 70 procent partii skontrolowanych pączków - podaje Inspekcja

cej klientów i tak pojawiły się wykwintne pączki „dubajskie”, „wiśnia sour cherry”, „pistachio” albo z „nutellą i białą czekoladą”.

Okazuje się jednak, że nutella bywa „gotowym kremem o smaku gianduja z kakao i orzechami laskowymi do na-

dzień”, a biała czekolada „kremem do smarowania do profesjonalnego stosowania - biały”.

Wykazała to Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, która z okazji wczorajszego święta przyjrzała się pączkom produkowanym w całym kraju.

- Niewłaściwe oznakowanie dotyczyło 68,6 procent partii - informuje IJHARS.

Chodzi m. in. o pączki dubajskie.

- Ani wyrób finalny, ani użyte składniki nie pochodziły z Dubaju i nie zawierały charakterystycznych składników dla tzw. czekolady w stylu dubajskim, czyli np. pasty tahini - wyjaśnia IJHARS.

Zdarzało się też, że sprzedawca kuśił pączkiem z nutellą, zamieszczając nawet grafikę ze słoikiem nutelli, a stosował inne nadzienie.

- Nasze kontrole, oprócz eliminowania z rynku produktów zafałszowanych lub o niewłaściwej jakości handlowej, pełnią także funkcję edukacyjną - podkreśla Inspekcja.

Dotyczy to też pieczywa. Po ostatniej kontroli piekarni najczęściej uwag IJHARS miała do oznakowania chleba.

- Zastrzeżenia dotyczyły 47,7 procent skontrolowanych partii - uściśla Inspekcja.

Podobnie, jak w wypadku pączków, stosowano wyłącznie nazwy fantazyjne, np. „chleb

babuni”, „chleb z formy mały”, „chleb blaszkowy”.

- Które uniemożliwiły rozpoznanie charakteru i właściwości pieczywa, np. mieszane, pszenne, żytnie - podaje IJHARS.

Chleb staropolski? Na pewno nie z E 300

I kolejna zbieżność z pączkami: nadużywanie opisów, które dobrze się kojarzą.

- Określenia takie, jak: „wiejski”, „babuni”, „dziadka”, „staropolski”, „domowy”, „chłopski”, „tradycyjny”, „z naturalnych składników” czy „rzemieślniczy” są często chwytami marketingowymi - uczuła IJHARS. - Te określenia nie powinny być stosowane w oznakowaniu pieczywa wytwarzanego przy użyciu gotowych półproduktów (np. mieszanek piekarskich, preparatów enzymatycznych, polepszaczy), z dodatkiem substancji dodatkowych oraz składników wysoko przetworzonych (np. glutenu psennego, skrobi, płatków ziemniaczanych), a także z zastosowaniem nowocze-

snych technologii, takich jak odroczone wypiek.

Informacja o sposobie produkcji musi być widoczna w miejscu sprzedaży. Podobnie jak wszystkie składniki pieczywa i to ich pełne nazwy.

- Skróty, np. E 300 są niedozwolone - zaznacza IJHARS.

Jak powinno to wyglądać?

- „Środek do przetwarzania mąki: kwas askorbinowy” lub „środek do przetwarzania mąki: E 300”, „polepszacz: E 300” albo „polepszacz: kwas askorbinowy” - podaje IJHARS.

Problemem jest też używanie przez piekarnie nazw nieadekwatnych do składu produktu.

- Np. chleb „pełnoziarnisty”, chociaż do jego wypieku nie zastosowano mąk otrzymanych z przemiału całego ziarna - informuje IJHARS. - Albo „orkiszowy”, mimo że mąka pszenna orkiszowa stanowiła jedynie 4,7 proc. albo „graham”, podczas gdy mąka pszenna graham nie była głównym składnikiem, a przeważały inne mąki.

©©

Wyjmujcie kalosze. Przed nami wielka chlapa

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Dwa tygodnie dynamicznie zmieniającej się pogody zapowiada meteorolog z Bydgoszczy. Będą duże skoki ciśnienia atmosferycznego i deszcz, który przyczyni się do powstawania śniegowego błota.

- Na razie skończył się okres mroźnej, najcięższej suchej i jednocześnie pogodnej aury - mówi Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy.

I zapowiada dwa tygodnie zmiennej pogody, z opadami śniegu i deszczu.

- Temperatury będzie przekraczać 0 stopni Celsjusza i jednocześnie pojawiają się opady śniegu przechodzącego w deszcz ze śniegiem, a lokalnie może padać sam deszcz - podaje bydgoski prognosta.

Ostatni mróz

Dlatego znowu pogorszą się warunki na chodnikach i na drogach. - Z piątku na sobotę słupek rtęci ponownie obniży się poniżej 0 stopni C i mokre powierzchnie zaczną zamarzać - ostrzega Bogdan Bąk.

Lekki mróz w ciągu dnia utrzyma się do poniedziałku, na-

tomiasz noce będą coraz bardziej zimne. Z niedzieli na poniedziałek temperatura lokalnie spadnie do -10 stopni C, ale od wtorku już całkowita odwilż. Temperatura w ciągu dnia będzie tylko dodatnia, a w nocy niewielki mróz.

Odwilż przyspieszy

- Pojawiają się też opady deszczu, które przyspieszą proces topnienia pokrywy śnieżnej, zwłaszcza na otwartych terenach. Prognoza przewiduje w sumie 10-15 mm opadów w zachodniej i centralnej części województwa oraz 20-25 mm na wschód od Wisły - uściśla Bogdan Bąk i radzi: - Z względu na topniejący śnieg i tzw. błoto pośniegowe, warto zastanowić się nad zmianą obuwia i wyciągnięciem ze schowków kalosze.

Okres odwilży będzie jednocześnie czasem szybkich i znacznych zmian ciśnienia.

- Będzie się ono zmieniać od niskiego (982 hPa) do wysokiego (około 1030 hPa). W ciągu tygodnia wzniesie ono o prawie 45 hPa! - ostrzega meteorolog.

W tych dniach meteopaci mogą odczuwać dyskomfort: bóle głowy i problemy z koncentracją.

©©

Województwo kujawsko-pomorskie w czołówce zachorowalności i umieralności na nowotwory

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Kujawsko-Pomorskie Biuro Rejestracji Krajowego Rejestru Nowotworów podało dane dotyczące zachorowalności i umieralności na nowotwory złośliwe w 2023 roku. Niestety, nasz region jest w ścisłej krajowej czołówce.

W województwie kujawsko-pomorskim zarejestrowano w omawianym roku 11 526 nowych zachorowań na nowotwory złośliwe. To o 4,4 procent więcej niż rok wcześniej - informuje Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy.

Zabójczy rak płuca

Wzrost dotyczył praktycznie mężczyzn (aż o 9,4 proc.). U pań najczęściej diagnozowano raka prostaty, płuca i jelita grubego, zaś u kobiet raka piersi, płuca oraz jelita grubego. W obu grupach najwięcej zachorowań dotyczyło osób w wieku 65-74 lata.

Jednym z najbardziej smutnych i niepokojących wniosków raportu jest fakt, że województwo kujawsko-pomor-

skie jest w ścisłej krajowej czołówce pod względem zachorowalności na nowotwory złośliwe. Zajmujemy bowiem pierwsze miejsce wśród pań i trzecie wśród panów.

Jeszcze bardziej alarmujące są dane dotyczące zgonów. U obu płci nasze województwo przewodzi bowiem pod względem umieralności na nowotwory złośliwe. W 2023 roku w regionie odnotowano 5 753 zgony, czyli aż o 7 proc. więcej niż rok wcześniej. Najczęstszą przyczyną zgonów - zarówno u kobiet i mężczyzn - jest nadal rak płuca. Umierają przede wszystkim osoby w wieku 70-74 lata.

Raport ekspertów z Kujawsko-Pomorskiego Biura Rejestracji Krajowego Rejestru Nowotworów przynosi też jednak dobre informacje. W 2023 roku w badaniach przesiewowych wykryto 278 nowotworów, z czego zdecydowaną większość stanowiły nowotwory wykryte na wczesnym etapie - 239 raków piersi, 33 szyjki macicy i 6 jelita grubego.

U dzieci i młodzieży do 19 roku życia w 2023 roku w regionie zarejestrowano 67 zachorowań na nowotwory złośliwe - mniej rok do roku. Najczęściej



FOT. DARIUSZ BLOCH / ARCHIWUM

Panowie najczęściej chorują na raka prostaty, płuca i jelita grubego. Kobiety na raka piersi, płuca i jelita grubego

rozpoznanym nowotworem pozostaje białaczka limfaticzna, a najwięcej chorują na stłotakowie w wieku 15-19 lat.

Trzeba inwestować w zdrowie

Według autorów raportu fakt, że województwo kujawsko-pomorskie od lat znajduje się w czołówce kraju pod względem zachorowalności i umieralności na nowotwory złośliwe koniecznie należy zintensyfikować profilaktykę i edukację zdrowotną, zwiększyć dostępność do wczesnej diagnostyki, poprawić skuteczność leczenia

i skrócić ścieżkę pacjenta onkologicznego oraz rozwinąć systemy rejestracji i analiz danych, które pozwolą lepiej planować opiekę.

„Dane za 2023 rok są ostrzeżeniem, ale i motywacją. Tam, gdzie profilaktyka działa konsekwentnie - choroby są wykrywane wcześniej, a szanse na skuteczne leczenie rosną. Dla województwa kujawsko-pomorskiego to jasny sygnał, że inwestowanie w profilaktykę i onkologię to inwestycja w zdrowie i przyszłość całego regionu” - czytamy na koniecu raportu.

©©

Kiedy i gdzie zacznie się proces w sprawie gwałtów?

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Prokuratura Okręgowa w Toruniu oskarżyła Antoniego K., syna byłego prezesa TVP o 5 gwałtów. Do dziś nie wiadomo, w jakim mieście i kiedy rozpocznie się proces.

16 grudnia 2025 roku toruńscy śledczy skierowali przeciwko Antoniemu K. akt oskarżenia do sądu. Synowi byłego prezesa TVP i politykowi PiS zarzucają pięciokrotne aż zgwałcenie małoletniej Magdaleny (wówczas dziewięcioletniej).

Oskarżenie skierowane zostało do Sądu Rejonowego w Kwidzynie, bo do gwałtów miało dochodzić w leśniczówce w Danielinie w powiecie sztumskim. To jurysdykcja kwidzyńskiego sądu właśnie.

Sąd Rejonowy w Kwidzynie jednak od razu dał sygnał, że sprawy tej nie chce prowadzić. Jak poinformował media Mariusz Kaźmierczak, rzecznik Sądu Okręgowego w Gdańsku, 2 stycznia br. kwidzyński sąd wystąpił o przeniesienie sprawy do innej jednostki. Powodem tej decyzji miały być względy praktyczne. Chodzi przede wszystkim o tak zwaną ekonomię procesową: zdecydowana większość świadków mieszka bowiem w Gdańsku lub jego okolicach, co utrudniałoby prowadzenie procesu w Kwidzynie.

Władnym wyznaczyć (lub nie) inną jednostkę do popro-

wadzenia procesu jest Sąd Okręgowy w Gdańsku. Tam jednak - choć zbliża się już połowa lutego, decyzji brak.

- Akta tej sprawy z Sądu Rejonowego w Kwidzynie z wnioskiem o przekazanie jej innemu sądowi wpłynęły 3 lutego br. Sprawa została zarejestrowana. Sąd Okręgowy nie podjął jeszcze decyzji procesowej w tej sprawie - przekazał nam Mariusz Kaźmierczak, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Gdańsku.

Na decyzję oczekują także toruńscy śledczy. Niezależnie od tego, gdzie proces toczyć się będzie będą w nim aktywnie uczestniczyć. Co prawda w podobnych wypadkach prokuratorzy mają prawo występować o tzw. pomoc prawną, która w praktyce oznacza obsługiwanie procesu przez prokuratora z jednostki najbliższej geograficznie sądowi, ale Toruń tego nie planuje.

- Nie mamy w planie wnioskowania o pomoc prawną. Ta sprawa została nam wyznaczona do poprowadzenia przez Prokuraturę Regionalną w Gdańsku. Przeprowadziliśmy śledztwo, będziemy też obecni w sądzie. Z Torunia jeździć będzie na proces zapewne autor aktu oskarżenia - mówi prokurator Rafał Ruta, zastępca rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Przypomnijmy, że to prokurator Izabeli Oliver jest autorką aktu oskarżenia. Ona stawiała mu zarzuty i przesłuchiwała go w Toruniu. ©P

„Dziesiątka” w Lubiczu może zostać w końcu odkorkowana

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Wojewoda kujawsko-pomorski wydał dokumenty niezbędne do budowy rond na drodze krajowej nr 10 w Lubiczu. Powinny one usprawnić ruch na tej trasie.

Żadna inna droga na obrzeżach Torunia nie korkuje się - zwłaszcza w godzinach komunikacyjnego szczytu - jak „dziesiątka” w Lubiczu. To z mora osób podróżujących nią do miasta i z niego.

Od lat mówi się o konieczności wprowadzenia rozwiązań, które usprawnią ruch na drodze krajowej nr 10. Takimi mają być runda turbينية. Ich budowę zaplanowano w Lubiczu Górnym, na skrzyżowaniu DK 10 z ul. Lipnowską/Nową i w Lubiczu Dolnym, na skrzyżowaniu z ulicami Toruńską i Dworcową.

Wojewoda kujawsko-pomorski wydał zezwolenia

W maju 2025 roku zawarte zostało porozumienie dotyczące realizacji tych inwestycji. Przewidziano w nim współfinansowanie ich z funduszy powiatu toruńskiego, gmin Lubicz, Obrowo i Czernikowo, a także Torunia i województwa kujawsko-pomorskiego oraz budżetu państwa. Koszt budowy rond jest szacowany na blisko 86 milionów złotych.



Skrzyżowanie drogi krajowej nr 10 z ulicami Dworcową i Toruńską w Lubiczu Dolnym - tutaj powstanie rondo

Ku budowie rond został uczyniony kolejny krok.

„Wojewoda Kujawsko-Pomorski zakończył formalny etap przygotowań do rozbudowy drogi krajowej nr 10 w Lubiczu, wydając dwa Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej (tzw. ZRiD), które umożliwiają rozpoczęcie prac. Decyzja zezwalająca na realizację ronda turbينية

wego w Lubiczu Górnym została wydana 15 stycznia 2026 roku. Z kolei ZRiD dla ronda

Od lat mówi się o konieczności wprowadzenia rozwiązań, które usprawnią ruch na drodze krajowej nr 10 w Lubiczu.

w Lubiczu Dolnym podpisano 6 lutego 2026 roku” - poinformowało Starostwo Powiatowe w Toruniu na profilu Powiat Toruński na Facebooku.

Poszerzenie mostu w Lubiczu: sposób na usprawnienie ruchu na DK 10

Równolegle oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Bydgoszczy przygotowuje jeszcze jedną inwestycję, która ma usprawnić ruch na „dziesiątce” w Lubiczu. To zadanie odrębne, lecz powiązane z budową rond. Chodzi o rozbudowę mostu nad Drwęcą w ciągu drogi krajowej nr 10.

Planowany zakres prac obejmuje zwiększenie przepustowości obiektu oraz budowę infrastruktury dla pieszych i rowerzystów, co pozwoli na lepsze powiązanie mostu z projektowanymi rondami.

Na początku lutego oddział GDDKiA podpisał umowę na opracowanie dokumentacji projektowej dla rozbudowy mostu. Po wygranym przetargu zajmie się tym konsorcjum firm Semago i Trasal. Wartość zadania to prawie 1,3 mln zł. Koszt poszerzenia mostu i rozbudowy sieci dojazdów do niego jest szacowany na około 34 mln zł.

Inwestycje usprawniające ruch w Lubiczu mają zostać zrealizowane do 2030 roku.

©P

Złamała zasady L4 i musi oddać ponad 12 tys. zł zasiłku chorobowego

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Narażała zdrowie i nie pożytkowała L4 zgodnie z zaleceniami lekarza - uznał sąd pracy w Toruniu. Nauczycielka musi oddać ponad 12 tysięcy zł pobranego zasiłku chorobowego.

Wielokrotnie opisywaliśmy sprawy, w których ZUS niesłusznie zarzucał pracownikom złe pożytkowanie zwolnienia chorobowego, nakazywał zwrot pieniędzy, a potem w sądzie przegrywał. Sprawa tej młodej nauczycielki jest jednak inna - w jej przypadku sąd pracy w Toruniu rację przyznał ubezpieczycielowi.

Na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu odwołanie kobiety od decyzji ZUS nakazującej jej zwrot zasiłku chorobowego zostało oddalone. A to oznacza w praktyce, że kobieta

musi uczynić tak, jak nakazał jej ZUS - zwrócić dokładnie 12 tysięcy 433 zł i 73 gr zasiłku chorobowego. Kwota jest duża, bo dotyczy łącznie ponad rocznego okresu na L4.

Dodajmy, że sprawa toczyła się w Toruniu, ale dotyczyła innego niż toruński oddział ZUS.

Jeździła na zajęcia w szkole doktorskiej

Kobieta z zawodu jest nauczycielem edukacji wczesnoszkolnej. Uczyła dzieci w wieku od 6 do 9 lat. Kłopoty ze zdrowiem zaczęły się u niej od powtarzających się uparcie infekcji. Po diagnozowaniu i badaniach okazało się, że ma poważne problemy hematologiczne. Do dziś jest pod kontrolą specjalistów z tej dziedziny.

Nauczycielka była hospitalizowana, przez długi też czas - ponad rok - korzystała ze zwolnień chorobowych. Według zaleceń lekarzy miała unikać sku-

pisk ludzkich, wszelkich infekcji i obniżania odporności, a także wychłodzenia. „Może chodzić” - zapisano co prawda w zwolnieniach, ale dotyczyć miało to chodzenia po domu czy wyjścia z niego w pilnej sprawie.

Tymczasem w trakcie chorobowego kobieta przeszła pomyślnie rekrutację do szkoły doktorskiej i zaczęła jeździć na zjazdy do innego miasta. Jak zapewniała w sądzie ona sama, a także jej matka, dbała o siebie w trakcie tych wyjazdów szczególnie. Na zajęcia samochodem wozili ją rodzice, by unikała pociągów i autobusów. W okresie

Sąd podkreślił, że kobieta miała pełną świadomość, iż uczestnicząc w zajęciach postępuje niezgodnie z celem zwolnienia.

jesiennie-zimowym zabierała ze sobą nawet termofor, byle zapewnić ciepłotę dłoniom i stopom.

Mimo wszystko jednak kobieta znów podupadała na zdrowiu (trafiła między innymi znów do szpitala), zamiast na L4 do zdrowia wracać.

W jaki sposób ZUS dobiegł się o jej wyjazdach na zajęcia, nie wiemy. Dokonał jednak kontroli prawidłowości pożytkowania przez nią zwolnienia i stwierdził, że wykorzystywała nienależycie. Nakazał zwrot pobranych pieniędzy z zasiłku.

Przesądziły opinie biegłych lekarzy

Po odwołaniu się nauczycielki od decyzji ZUS sprawa trafiła do IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Rejonowego w Toruniu. Badana była drobiazgowo. Przesądziły opinie biegłych - hematologa i lekarza chorób

wewnętrznych. Ci stwierdzili, w największym skrócie, że chora hematologicznie pacjentka takimi wyjazdami narażała zdrowie.

Nie pomogły też twierdzenia nauczycielki, że przed podjęciem nauki uzyskała zielone światło od lekarza prowadzącego.

- W szczególności Sąd Rejonowy weryfikował, czy ubezpieczona istotnie konsultowała zamiar podjęcia i realizowania studiów z lekarzem prowadzącym, który w ramach leczenia odwołującej wyrażał zgodę na jej kształcenie i udział w zajęciach stacjonarnych. To zdaniem sądu wykluczałoby bowiem złą wiarę odwołującej, albowiem wyłączałoby po jej stronie element świadomości co do wykorzystywania zwolnienia niezgodnie z celem i nienależnego pobierania świadczenia. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie po-

twierdziło jednak twierdzeń odwołującej, że w spornym okresie pytała lekarza prowadzącego o zgodę na podjęcie studiów - zaznaczyła asesora sądowną Beata Szymańska w uzasadnieniu wyroku.

Sąd podkreślił, że kobieta miała pełną świadomość, iż uczestnicząc w zajęciach postępuje niezgodnie z celem zwolnienia. - W pełni bowiem rozumiała istotę swojej choroby; wiedziała, jakie zagrożenie niesie ze sobą kontakt z otoczeniem i podejmowała szereg środków ostrożności, które miały zminimalizować w jej przekonaniu skutki niedostosowanych do zaleceń medycznych zachowań - wskazała asesora sądowną Beata Szymańska.

Wyrok w tej sprawie wraz z uzasadnieniem 6 lutego br. opublikowany został w Portalu Orzeczeń Sądowych i oznaczony jako nieprawomocny.

©P

Na ten wyrok czekali kredytobiorcy, banki i prawnicy. WIBOR obronił się w Luksemburgu

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

12 lutego Trybunał Sprawiedliwości UE wydał wyrok w sprawie dotyczącej stosowania wskaźnika WIBOR w umowach kredytów hipotecznych. Czerwone światło dla kancelarii prawnych?

Oczywiście, chodzi o kredyty złotówkowe ze zmienną stopą procentową.

TSUE: WIBOR jest legalny i prawidłowy

Trybunał nie podzielił zarzutów podważających wiarygodność i rynkowość WIBOR-u. Argumentacja kredytobiorców o obowiązku przekazywania specjalistycznych informacji o zasadach wyznaczenia wskaźnika nie została uwzględniona w Luksemburgu. Bank nie musi szczegółowo informować kredytobiorcy na temat metodologii obliczania zmiennej stopy procentowej. Banki na decyzji TSUE wyszły lepiej niż klienci i kancelarie prawne.

- Wyrok TSUE wyraźnie potwierdził legalność i prawidłowość funkcjonowania WIBOR-u - komentował po jego ogłoszeniu dr Tadeusz Białek, prezes Związku Banków Polskich. - Wyraźnie zaznaczono, że nie ma podstaw do podważania tego wskaźnika, bo jest uregulowany prawem unijnym. Sądy cywilne nie mogą go ani badać, ani podważać. Banki prawidłowo realizują obowiązki informacyjne. Żadne przepisy prawa unijnego nie zobowiązują banków, aby szczegółowo informowały o zasadach wyznaczania wskaźnika. Są to informacje zbyt szczegółowe i niepotrzebne konsumentowi.

Prezes ZBP powiedział, że wyrok TSUE to potężny cios w biznes kancelarii prawnych: - To jak zabranie tlenku dla postępowań, w zasadzie czerwone światło dla tzw. prób unieważnienia kredytów hipotecznych opartych o WIBOR.

„TSUE uznał, że sądy w sprawach konsumenckich nie mogą badać prawidłowości wyznaczania WIBOR-u. Zezwolenie im na weryfikację



W Polsce zapadło ponad 150 prawomocnych wyroków dotyczących WIBOR-u i wszystkie są korzystne dla banków

metody ustalania kluczowych wskaźników referencyjnych w drodze oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego, podważyłoby szczególnie system zarządzania kluczowymi wskaźnikami referencyjnymi ustanowionymi przez prawodawcę Unii na mocy roz-

porządzenia BMR” - czytamy w komentarzu przesłanym do naszej redakcji przez ZBP. „Banki powinny przekazać informacje o nazwie, administratorze i skutkach wzrostu wskaźnika na oprocentowanie kredytu, co było przez nie realizowane. Wymóg przejrzystości

przewidziany w dyrektywie 93/13 nie zobowiązuje kredytodawcy do bezpośredniego przekazywania bardziej szczegółowych informacji na temat metody wyznaczania wskaźnika referencyjnego niż wymagane na podstawie rozporządzenia BMR”.

Mecenas: „Wyrok nie kończy sporów”

- Wyrok TSUE stanowi ważny punkt odniesienia dla sądów. Nie będzie rewolucji w sprawach o WIBOR - uważa Anna Cudna-Wagner, radca prawny z kancelarii CMS Cameron McKenna, która razem z kancelarią Romanowski i Wspólnicy, reprezentuje PKO Bank Polski przed TSUE.

A co na to prawnicy reprezentujący konsumentów?

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE nie oznacza automatycznej nieważności kredytów opartych na WIBOR ani masowego podważania umów - mówi cytowana przez PAP mecenas Karolina Pilawska. Jej zdaniem orzeczenie potwierdza, że mechanizm zmiennego opro-

centowania nie jest wyłączony spod kontroli konsumenckiej.

W ocenie reprezentującej konsumentów w sporach z bankami mecenas Karolina Pilawska, wyrok wyznacza ramy dalszych sporów między kredytobiorcami a bankami. Jej zdaniem Trybunał potwierdził, że unijna dyrektywa w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich ma zastosowanie do klauzul zmiennego oprocentowania opartych na wskaźniku referencyjnym, nawet jeżeli wskaźnik ten funkcjonuje w ramach unijnego rozporządzenia BMR (Benchmark Regulation, rozporządzenie regulujące m.in. wskaźniki referencyjne - PAP).

„To rozstrzygnięcie ma znaczenie systemowe, ponieważ jednoznacznie odrzuca tezę, że regulacyjny status WIBOR automatycznie wyłącza możliwość badania klauzul umownych pod kątem abuzywności” - zaznaczyła Pilawska w komentarzu przesłanym PAP. Zastrzegła, że jednocześnie TSUE wyraźnie określił granice tej kontroli.

©©

REKLAMA

0011460142

Wyzwania Polski w praktyce: EEC Trends o priorytetach rozwojowych w nowym porządku

W czasie przełomu liczy się nie tylko diagnoza, ale przede wszystkim zdolność do sprawnego działania, podejmowania decyzji i budowania porozumienia wokół priorytetów. Gdy Europa wchodzi w etap głębokiej przebudowy reguł gry, a gospodarka mierzy się równocześnie z presją bezpieczeństwa, kosztów transformacji i rywalizacji technologicznej, uczestnicy EEC Trends, które odbyło się 9 lutego 2026 r. w Warszawie, dyskutowali o tym, jak przekuć polski potencjał w trwałą przewagę: od odpornej infrastruktury i energii, przez przemysł i regulacje, po kompetencje i demografię. Wnioski i rekomendacje z wydarzenia zasilą program XVIII Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

P EEC Trends przyciągnęło kluczowych przedstawicieli biznesu, rządu i świata polityki oraz ekspertów i praktyków, by w formule intensywnych debat zmierzyć się z pytaniem o miejsce Polski w dynamicznie przebudowującym się układzie geopolitycznym i gospodarczym. W centrum rozmów znalazły się bezpieczeństwo i odporność państwa, konkurencyjność gospodarki oraz warunki dla inwestycji, transformacji energetycznej, rozwoju technologii i rynku pra-

cy. Udział w wydarzeniu wzięło ponad 1600 uczestników, w tym blisko 1200 stacjonarnie.

- EEC Trends to miejsce, w którym porządkujemy najważniejsze sprawy tuż przed Europejskim Kongresem Gospodarczym. Skoncentrowaliśmy rozmowy wokół działań w obszarze bezpieczeństwa, inwestycji, energetyki i technologii, które pozwolą Polsce utrzymać tempo oraz zbudować trwałą przewagę konkurencyjną w Europie - mówi Wojciech Kuśpik, prezes Grupy PTWP, inicjator i organizator Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

Otwarcie o wyzwaniach

Mocny start EEC Trends wypełniły rozmowy z przedstawicielami rządu. Uczestnicy usłyszeli perspektywę ministra aktywów państwowych **Wojciecha Balczuna**, zapowiedział fundamentalne zmiany w państwowych spółkach, ministra energii **Miłosza Motyki**, który z kolei przedstawił politykę energetyczną Polski do 2040 r. zakładającą funkcjonowanie dużej elektrowni jądrowej, małych reaktorów jądrowych i źródła odnawialne - taki mix ma przynieść naszej gospodarce niższe ceny energii. Na scenie wystąpił również Maciej Berek, minister ds. Nadzoru nad Wdrażaniem Polityki Rządu, przewodniczącego Komitetu Stałego Rady Ministrów, który zaznaczył, że powinniśmy



zacząć traktować deregulację jako zmianę w myśleniu urzędników i polityków odpowiedzialnych za stanowienie prawa zamiast jako znoszenie barier.

Sesja inauguracyjna **Polska i Europa - czas na nowy porządek** otworzyła debatę o gospodarce w realiach geopolitycznej przebudowy - między chaosem a poszukiwaniem nowej równowagi. Uczestnicy rozmawiali o tym, jak w warunkach rywalizacji

mocarstw, wojen, migracji i kolejnych kryzysów budować bezpieczeństwo, niezależność i odporność, nie tracąc tempa rozwoju i konkurencyjności. Punktem odniesienia były zarówno ambicje Polski - w tym realny wymiar awansu do gospodarczej elity - jak i nowe możliwości dla biznesu: inwestycje, ekspansja zagraniczna, cyfryzacja oraz rola Polski jako zaplecza produkcyjnego Europy i potencjalnego hubu dla Ukrainy.

W programie znalazły się też debaty o energetyce, cyfryzacji, local contentie, inwestycjach publicznych, bezpieczeństwie, odporności i przemyśle, odpornej infrastrukturze i demografii. Wnioski wypracowane podczas rozmów posłużą jako podstawa debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

Wieczorną częścią EEC Trends była uroczysta gala **WNP Awards** - prestiżowych wyróżnień redak-

cji portalu WNP dla osób, instytucji i firm, które realnie kształtują kierunki rozwoju polskiej gospodarki. Statuetki trafiły do: Atlas Ward Polska, Beyond.pl, Cognor i Elemental, Grupy WB, KUKE i Banku Gospodarstwa Krajowego, aplikacji mObywatel, SEEN Technologie, Grupy TAURON, Trigon i Quercus.

Retransmisje z debat dostępne są na stronie wydarzenia: www.trends.eecpoland.eu.

Potrzebne są zmiany i szeroko zakrojone pomysły

Na początku lutego w Centrum Wystawowym PRONAR w Siemiatyczach odbyło się do-
roczne spotkanie z załogą, na którym nie zabrakło wyjątkowych gości. Pojawili się wśród
nich przedstawiciele administracji publicznej, samorządów, świata gospodarczego oraz
środowisk mających realny wpływ na przyszłość polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa
żywnościowego kraju. Głos na temat firmy PRONAR zabrał m.in. minister rolnictwa i roz-
woju wsi Stefan Krajewski, Monika Jadwiga Piątkowska – senator RP oraz prezes Pol-
skiej Izby Zbożowo-Paszej, czy też Wojciech Legawiec, prezes ARiMR.

Przed tak zacnym gronem prezes fir-
my PRONAR Sergiusz Martyniuk opo-
wiedział o tym, co już za nami, ale też
o planach na nadchodzące lata. Podkre-
ślił, że rok 2025 był wymagający - za-
równo jeśli chodzi o sam PRONAR, ale
też w kontekście całej branży rolniczej,
jak i samych rolników. Zaznaczył też,
że spółka z optymizmem patrzy w przy-
szłość, licząc na poprawę koniunktury
w 2026 roku – także dzięki dalszemu
wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań
produkcyjnych.

- W PRONARZE obecnie jest dobrze.
Ale nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie
było lepiej - zapewnił Sergiusz Marty-
niuk. - Rozpoczął się nowy rok, w zwią-
zku z tym mamy nowe plany. Nasze
możliwości sięgają 4 miliardów obrotu,
a robiliśmy 1,5 miliarda. To niby dużo,
ale w naszych warunkach, kiedy mamy
dopasowaną i unikalną technologię,
możemy wykonywać więcej. Potrzebny
jest tylko zbytni na produkowane maszy-
ny. Myślę, że na ten rok zaplanowaliśmy
dużo więcej i będziemy ten nasz plan
wykonywać. Nie pozostaje więc nic in-
nego, jak brać się do roboty, produkować
i sprzedawać. Musimy zwiększyć
produkcję i zająć nowe rynki zbytu, które
dadzą nam nowe możliwości.

Kulminacyjnym punktem spotkania było
zaprezentowanie przez prezesa koncepcji
programu systemowego, który - jak
podkreślał - był konsultowany z samymi
zainteresowanymi - klientami, dealerami,
samorządowcami. Dotyczy on
wzmocnienia bezpieczeństwa żywności-
owego kraju oraz poprawa stabilności
ekonomicznej gospodarstw rolnych,
czyli wsparcie rolnictwa w Polsce. Roz-
wiązanie te zakładałyby większe wy-
korzystanie środków z KPO na po-
ziomie samorządów. Ale to nie wszystko.
W grę wchodzi tu również uruchomienie
inwestycji w infrastrukturę magazynową
i przetwórczą, taką jak elewatory zbo-
we i młyny, z której mogliby korzystać
rolnicy. W ocenie prezesa to rozwiązanie
wzmocniałoby bezpieczeństwo żywno-
ściowe i stabilizowało rynek, ograniczając
presję natychmiastowej sprzedaży
plonów.

Zaprezentowane założenia programu
koncentrowały się na wsparciu rolni-
ków w obszarze gospodarki zbożowej
w okresach nadwyżek i niedoborów,
rozwoju infrastruktury magazynowej
i przetwórczej, w tym elewatorów zbo-
wych i młynów, stworzeniu możliwości
dla jednostek samorządu terytorialnego
pozyskiwania gruntów Skarbu Państwa
pod inwestycje służące realizacji pro-
gramu oraz wskazaniu potencjalnych
modeli finansowania z udziałem instytu-
cji publicznych.



W ocenie PRONAR takie rozwiązania
mogłyby ograniczyć presję sprzedaży
plonów bezpośrednio po zbiorach, sta-
bilizować rynek oraz wzmocnić bezpie-
czeństwo żywnościowe państwa w dłuż-
szej perspektywie. Taki system realnie
mógłby ochronić m.in. przed załamania-
mi cen po żniwach, kryzysami geopolitycznymi
i rynkowymi, skutkami ekstre-
malnych zjawisk pogodowych. System
ten mógłby działać prewencyjnie – zapo-
biegać kryzysom, a nie tylko łagodzić
ich skutki. Byłby to dodatkowo system
buforowy, który dałby rolnikom perspek-
tywę kilku lat, a nie jednego sezonu.

Jak zapewnił prezes PRONARU, można
by ziemię, która należy do państwa roz-
dzielić do samorządów. Tak żeby rząd
przydzielił zainteresowanym po tyle hek-
tarów, ile trzeba. Ziemia ta nie powinna
być sprzedawana, ponieważ byłoby to
niesprawiedliwe, bowiem ten, który
miałby więcej pieniędzy kupiłby jej wię-
cej, a drugi mniej lub w ogóle.

- A po co ta ziemia? Żeby powiaty,
gminy, burmistrzowie i wójtowie zaczęli
myśleć, jak zabezpieczyć się przed
zagraniczną pszenicą, słonecznikiem,
czy rzepakiem. Mamy w całym kraju
ponad 100 dealerów, którzy nam sprze-
dają towar. Mamy spotkania z naszymi
samorządowcami - w powiecie, w gmi-
nie - podkreślił Martyniuk. - Podczas
nich nie dyskutuje się tylko o tym ile coś
kosztuje. Nasi ludzie rozmawiają o ży-
ciu. I zaczynają opowiadać, co im pa-
suje, a co nie. Pojawia się często głos,
że nie ma porządnego zaplecza. Jeżeli
by ci ludzie dostali tę ziemię, musieliby
przygotowywać materiały, żeby można
było wybudować chociażby elewatory
czy też suszarnie i w końcu młyny - cała
infrastruktura rozwojowa. A do tego też
warto by było zainwestować w fotowol-
taikę, bo na to przecież są pieniądze,
to jest zielona energia. Jak można mieć
bydło udojowe, nie mając czegoś takie-
go? Myślę, że ten pomysł powinien się
przyjąć. Może nie od razu, ale w przy-
szłości myślę, że tak. Wszystkie te su-
gestie zebrałem i je przekazuję. Wydaje

mi się, że warto o nich pomyśleć, zrobić
specjalną naradę, żeby dokładnie zrozu-
mieć o co tym ludziom chodzi. Bo to na-
prawdę ważne i ciekawe kwestie (...) To
jest sprawa również demograficzna. Rolnik
w tej chwili, jeżeli dostanie 300
tysięcy, to kupi maszyny, a za chwilę bę-
dzie musiał się żenić, pojawią się dzieci
i co dalej? Perspektywa się kończy. Wi-
zja to jest to, co jest potrzebne ludziom.
Nie ma nic, jeżeli nie mamy przed sobą
perspektywy.

**Do pomysłu odniósł się m.in. minister
Stefan Krajewski.**

- Jesteśmy w firmie z 38-letnią historią,
gdzie doskonale widać, jak ważne jest
planowanie pewnych procesów do przodu,
ale też sięganie po najnowsze techno-
logie światowe - mówił minister Ste-
fan Krajewski. - To jest model takiego
podejścia biznesowego, które w Polsce
też udaje się realizować, działać z my-
ślą o rozwoju branży, ale też rozwoju na-
szych regionów. Województwo podlaskie
rolnictwem stoi, w związku z tym rozwo-
jem rolnictwa rozwijały się i rozwijają cią-
gle nasze firmy przetwórcze, ale też fir-
my produkujące maszyny dla rolnictwa,
dla leśnictwa, dla budownictwa.

Krajewski podkreślił, że polski rząd
wspólnie z samorządem wspiera przed-
siębiorczość na obszarach wiejskich.
Stwierdził, że w miastach powstają stre-
fy ekonomiczne, gdzie są zwolnienia
z podatków dla firm, które chcą się roz-
wijać. Ale dzisiaj głównym wyzwaniem
jest szeroko rozumiane bezpieczeństwo
- militarne, energetyczne i żywnościowe.

- Oczywiście w tym bezpieczeństwie
żywnościowym dzisiaj wyzwaniem
jest zabezpieczenie odpowiednich ilo-
ści żywności na wypadek kryzysów,
na wypadek wojny - podkreślił minister.
- I to jest dzisiaj zadanie dla rządu, ale
też dla samorządów. Oczywiście, żeby
mogły powstawać takie inwestycje,
potrzebne jest odpowiednie wsparcie.
To wsparcie, którego udzielaliśmy
w ramach Krajowego Planu Odbudowy



na lata 2023-2027, ale też już projekto-
wanie przyszłej perspektywy finansowej
po roku 2027. Tych wyzwań jest dużo.
Dobrze, że pojawiają się i takie pomysły,
i takie działania, które mają nas odpo-
wiednio wzmocnić. Dzisiaj postawiliśmy
dużo w ramach KPO na wzmocnienie
konkurencyjności i odporności polskiego
rolnictwa. To silosy, to magazyny zbo-
we. Jeżdżąc obecnie po Polsce, w wie-
lu miejscach widać nowo wybudowane
silosy, które jeszcze błyszczą i lśnią tą
świeżością.

Minister odniósł się też do pozycji
PRONARU na rynku. Zapewnił, że jest
to jest jedno z wielu miejsc w wojewód-
ztwie podlaskim, w którym warto mówić
o tym, że międzynarodowy sukces moż-
na osiągnąć nie wyjeżdżając stąd.

**O tym, jak dobrą firmą jest PRONAR
mówiła też Monika Jadwiga Piątkow-
ska – senator RP, prezes Polskiej Izby
Zbożowo-Paszej.**

- PRONAR jest doskonałym przykła-
dem na to, że z każdego miejsca w Pol-

ską wartością, jaką macie tutaj jesteście
wy. To jest wasza determinacja, wasza
siła, wasza pomysłowość, wasza kon-
sekwencja. Wizja, którą macie (...) Mam
nadzieję, że macie świadomość tego,
że odnieśliście światowy sukces.

Ważny był też podczas spotkania mo-
ment, w którym Sergiusz Martyniuk zo-
stał przez Wojciecha Strzałkowskiego
oraz Jacka Romanowskiego uhonorowa-
ny specjalną, limitowaną Złotą Odnaką
Podlaskiego Klubu Biznesu w uznaniu
zasług i osiągnięć ważnych nie tylko
dla firmy, ale także dla województwa
podlaskiego.

PRONAR od wielu lat wyznacza trendy
na rynkach i jest obecny nie tylko w Pol-
sce, ale i na świecie. Nazwa wzięła się
z połączenia słów: „Pro” – pochodzące
od produkcji i „Na” – z nazwy miej-
sowości Narew, w której firma powstała.
Od początku istnienia marki właścicie-
lom przyświecała idea stworzenia moż-
liwie samowystarczalnego przedsiębior-
stwa produkcyjnego o różnorodnych
profilach działalności. Dziś firma liczy
ponad 2500 pracowników oraz posiada
9 nowoczesnych fabryk. PRONAR jest
niekwestionowanym liderem w produkcji
i sprzedaży maszyn oraz urządzeń prze-
znaczonych dla rolnictwa, branży komu-
nalnej, recyklingowej czy transportowej.

Warto dodać, że niezmiennie od lat
PRONAR wykazuje się lokalnym pa-
triotyzmem wspierając polskie rolnictwo
i lokalne społeczności. Nie tylko za spr-
awą oferty, ale też cen. Firma zapewnia,
że w 2026 roku będą obowiązywać stałe
ceny, a w zależności od modelu mogą
być one niższe nawet do -15%. Pozwala
to zaplanować zakup bez obaw o zmia-
ny cen w trakcie roku. Cennik obejmuje
wszystkie przyczepy rolnicze i łączy się
z aktualnymi promocjami. To oferta
przygotowana z myślą o rolnikach, fir-
mach usługowych, samorządach oraz
wszystkich użytkowników, którzy sta-
wiają na nowoczesne, solidne maszy-
ny produkowane w Polsce. PRONAR
zachęca też do wspierania polskich firm
oraz do patriotyzmu zakupowego. Cho-
ciażby za sprawą właśnie specjalnych
obniżek cen, dzięki którym mamy do-
brej jakości, wyprodukowany w Polsce
towar w świetnej cenie. Firma pokazuje,
że warto nie tylko kupować polskie pro-
dukty rolnicze, ale też wyboru polskich
maszyn rolniczych.

Od 15 lutego rozliczamy PIT za 2025 rok. Coś się zmieniło? Są wątpliwości? Zapytajcie ekspertki

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 15 lutego składamy deklaracje podatkowe za 2025 rok. Co się zmieniło w PIT-ach? W rozliczeniach pomagają ekspertki z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

PIT za 2025 rok złożymy elektronicznie i w formie papierowej.

Twój e-PIT. Szybciej otrzymasz zwrot

Jeśli zrobimy to osobiście, zdecydowanie dłużej poczekamy na zwrot podatku (do trzech miesięcy, a w przypadku zeznania elektronicznego do 45 dni, ale zwykle trwa to krócej).

Kolejny plus to, że możemy rozliczyć PIT online nie wychodząc z domu, o każdej porze. W 2026 roku mamy czas do 30 kwietnia, żeby rozliczyć się z fiskusem.

Od 15 lutego 2026 roku, w usłudze Twój e-PIT, na stronie podatki.gov.pl, na podatników będą czekały wstępnie przygotowane przez KAS rozliczenia za 2025 rok.

Aby złożyć e-PIT, wystarczy garść niezbędnych informacji, takich jak: numer PESEL lub NIP, data urodzenia, imię i nazwisko, przychód za 2025 rok z PIT-11 lub PIT-8C oraz kwota przychodu wskazana w zeszłorocznym zeznaniu podatkowym.

Do logowania można też wykorzystać bankowość elektroniczną lub profil zaufany. W usłudze Twój e-PIT zobaczymy deklarację przygotowaną przez urząd skarbowy.

Jeśli np. ktoś wcześniej rozliczał ulgę prorodzinną, może się zaciągnąć automatycznie. Warto jednak sprawdzić czy faktycznie tak jest, a jeżeli nie, wypełnić pozycję: „Dodatkowa kwota do zwrotu z ulgi na dzieci”. W przypadku KRS organizacji, której już przekazywaliśmy 1,5 proc. podatku, ale chcemy ją zmienić - musimy wprowadzić nowy KRS (zaciąga się KRS z zeszłego roku). Na końcu akceptujemy PIT i pobieramy Urzędowe Poświadczenie Odbioru.

Z jakich ulg można skorzystać? Najpopularniejsza to ulga



W PIT za 2025 rok są zmiany w rozliczaniu ulgi termomodernizacyjnej. Jakiej? Szczegóły z ekspertkami

prorodzinna. Tutaj nic się nie zmienia. Zwrot na dziecko należy się rodzicom, a jego wysokość jest uzależniona od liczby posiadanych dzieci:

Gdy jest jedno miesięczny odpis wynosi 92,67 zł (rocznie to 1112,04 zł).

Przysługuje podatnikowi rozliczającemu się indywidualnie, jeśli jego dochód nie przekroczył 56 000 zł. Przysługuje podatnikowi rozliczającemu się indywidualnie, jeśli jego dochód nie przekroczył 56 000 zł. W przypadku rozliczenia łącz-

nego z małżonkiem limit to 112 000 zł.

92,67 zł miesięcznie, czyli do 1112,04 zł rocznie przysługuje na drugie dziecko (tzn. na każde z dwójga dzieci, dla których jest rodzicem, opiekunem prawnym); 166,67 zł miesięcznie, czyli do 2000,04 zł rocznie na trzecie dziecko; 225 zł miesięcznie, czyli do 2700 zł rocznie na czwarte i kolejne.

Można jeszcze skorzystać z takich ulg, jak np. dla rodzin 4+, rehabilitacyjnej czy dla krwiodawców.

Zmieniły się natomiast zasady ulgi termomodernizacyjnej, ale to oznacza, że rozliczymy ją po nowemu od 2026 roku (za 2025 rok).

Do 26 lat bez podatku, ale do 85 528 zł

Teraz właściciele lub współwłaściciele domów jednorodzinnych mogą skorzystać z ulgi termomodernizacyjnej w podatku dochodowym od osób fizycznych także w przypadku zakupu i montażu magazynów energii.

Maksymalna kwota odliczenia od dochodu wynosi 53 tysiące zł w odniesieniu do wszystkich realizowanych przedsięwzięć termomodernizacyjnych, w przypadku małżeństwa kwota ta może wynieść 106 tys. zł.

Osoby do 26. roku życia, które w 2025 roku uzyskały wyłącznie przychody objęte ulgą dla młodych, tj. nieprzekraczające łącznie 85 528 zł, nie mają obowiązku złożenia PIT.

© ©

DYŻUR

Monika Kaiser - ekspert skarbowy w Dziale Obsługi Bezpośredniej w III US w Bydgoszczy



Joanna Rutkowska - ekspert skarbowy w Dziale Obsługi Bezpośredniej w III US w Bydgoszczy



Zapraszamy na dyżur ekspertek z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy. Poradzą, jak korzystać z ulg, a są np. zmiany w uldze termomodernizacyjnej. Można też zapytać czy warto rozliczyć się z małżonkiem i na co zwrócić uwagę w zeznaniu w usłudze „Twój e-Pit?” oraz o inne zagadnienia związane z deklaracjami podatkowymi. Nasze ekspertki z III US w Bydgoszczy będą czekały na pytania we wtorek, 17 lutego, w godz. 11.00 - 13.00 pod numerem bezpłatnej infolinii 800 170 755. Zapraszamy! Pytania można też wysłać na agnieszka.domka@polskapress.pl.

REKLAMA

0111464328

REŻYSERIA / AGNIESZKA PŁOSZAJSKA

JESUS CHRIST SUPERSTAR

LYRICS BY TIM RICE MUSIC BY ANDREW LLOYD WEBBER

MUSICALOWY FENOMEN SEZONU POWRACA!

TORUŃ, 5-14 MARCA 2026

★★★★★

Naprawdę dawno żaden spektakl nie przeszył mnie tak na wskroś i nie powodował takiej dawki różnych emocji - od śmiechu, przez złość i zdziwienie, po wzruszenie i płacz.

WWW.TEATRMUZYCZNY.TORUN.PL

56 678 75 18

teatr@teatrmuzyczny.torun.pl

facebook icon /teatrmuzycznytorun

TEATR MUZYCZNY W TORUNIE

Tysiące osób bez ogrzewania i wody po rosyjskim ataku

oprac. Anna Nagel
Kijów

Prawie 2,6 tysiąca budynków mieszkalnych w Kijowie pozostało bez ogrzewania, a 300 tys. osób w Odessie bez dostaw wody w wyniku rosyjskich ataków - podały wczoraj ukraińskie władze.

Rosjanie ostrzelali w nocy z 11 na 12 lutego Ukrainę 25 rakietami i 219 dronami, uszkodzono infrastrukturę energetyczną.

„Po zmasowanym nocnym ataku, w wyniku uszkodzenia obiektów infrastruktury krytycznej, które były celem wroga, bez ogrzewania pozostało kolejnych prawie 2600 budynków mieszkalnych w stolicy. Są to budynki wielopiętrowe, zarówno na lewym, jak i na prawym brzegu Dniepru” - poinformował mer Kijowa Witalij Kliczko w komunikatorze Telegram.

Szef stołecznej administracji zapewnił, że służby komunalne pracują nad przywróceniem dostaw ciepła do tych budynków.



Zniszczenia spowodowane rosyjskim atakiem dronowym w Odessie. W wyniku uderzenia drona Shahed uszkodzone zostały budynki mieszkalne i sklepy

Wicepremier ds. odbudowy Ukrainy Ołeksij Kułeba powiadomił, że w Odessie, na południu kraju, z powodu braku zasilania bez dostaw wody pozostaje około 300 tys. osób, a bez ogrzewania prawie 200 budynków. Dodał, że w Dnieprze w wyniku zmasowanego ataku wstrzymano dostawy ciepła dla 10 tys. odbiorców.

W obwodzie odeskim wojska rosyjskie uszkodziły kolejną podstację energetyczną spółki DTEK. „Zniszczenia są poważne. Naprawa, w celu przywrócenia urządzenia do stanu używalności, będzie wymagała dużo czasu. Obecnie pracujemy na miejscu, usuwamy gruz. Zrobimy wszystko, co możliwe, aby jak najszybciej zlikwidować skutki ataku”

- czytamy w oświadczeniu DTEK.

DTEK przypominała, że to jedenasty zmasowany atak na elektrownie ciepłe firmy od października 2025 r. „Elektrownie ciepłe DTEK były atakowane przez wroga ponad 220 razy od początku wojny na pełną skalę” - podkreślono.

Szef obwodowej administracji wojskowej Ołeksandr Hanzha powiadomił, że liczba rannych w wyniku zmasowanego nocnego ataku rakietowego i dronowego na Dniepr i okolice tego miasta wzrosła do czterech. Wśród poszkodowanych są dzieci.

Siły Powietrzne podały, że w nocy ze środy na czwartek Rosja zaatakowała Ukrainę 24 rakietami balistycznymi Iskander-M/S-300, kierowanym pociskiem rakietowym Ch-59/69, a także 219 bezałogowymi statkami powietrznymi.

Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 213 celów powietrznych i odnotowała trafienia dziesięciu rakiet i 19 dronów w 13 lokalizacjach.

PAP

KRÓTKO

POŻEGNANIE

Zmarła Janina Różecka ps. „Dora”

W wieku 104 lat zmarła Janina Różecka ps. „Dora”, sanitariuszka z powstania warszawskiego - poinformowała Fundacja Nie Zapomnij o Nas, Powstańcach Warszawskich. W 1988 r. za ukrywanie podczas okupacji Żydów została odznaczona wraz z siostrą i matką Medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.



FOT. PAP/TOMASZ GZELL

WOŚP

Złote korki premiera

Złote korki piłkarskie, które premier Donald Tusk przekazał na rzecz 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, zostały wylicytowane w czwartek za 700 tys. 250 zł.

Chwilę po zakończeniu aukcji premier skomentował jej rezultat w mediach społecznościowych. „Piękny wynik! Wszystko na zdrowe brzuszki polskich dzieci. Dziękuję!” - napisał Tusk.

Zwycięzca licytacji otrzyma złote korki piłkarskie z napisem „Donald Tusk” oraz spotka się z sze-

fem rządu w Sali Zegarowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Tegoroczna oferta premiera osiągnęła kwotę 700 tys. 250 zł. Tym samym szef rządu pobił swoją zeszłoroczną licytację na rzecz WOŚP, która zakończyła się wynikiem 500 tys. 500 zł. Zwycięzca otrzymał wtedy zaproszenie na tradycyjne kaszubskie śniadanie z premierem w KPRM. Kwota osiągnięta przez Donalda Tuska jest do tej pory najwyższą wśród wystawionych aukcji.

Brak ropy naftowej, brak światła, mało lotów. Kuba coraz bardziej pogrąża w mroku

Kazimierz Sikorski
Hawana

Prezydent Donald Trump uważa, że komunistyczna wyspa będzie kolejną, która wpadnie w ręce amerykańskiej dominacji - ale nie jest jasne, jak blokada doprowadzi do zmiany reżimu.

Odcięcie dostaw zajęło kilka tygodni, nim stało się odczuwalne, ale teraz rzeczywistość dała o sobie znać.

- To totalny chaos - mówił „The Times” właściciel baru w pobliżu nadmorskiej promenady Malecón w Hawanie. - Nie ma paliwa, światła, transportu publicznego, a teraz nie ma transportu prywatnego. Poraz pierwszy, jak pamięta, nawet ogromny czarny rynek Kuby stanął w miejscu, „bo nie ma paliwa, żeby cokolwiek gdziekolwiek zabrać”.

Poczucie izolacji rośnie. Hawana informuje międzynarodowe linie lotnicze, że żadnemu z dziewięciu głównych lotnisk nie będzie w stanie zapewnić paliwa lotniczego. Trzy kanadyjskie linie lotnicze - Kanada jest głównym źródłem turystów na Kubę - zareagowały pierwsze, a Air Canada, WestJet i Air Transat zawiesiły loty. Teraz wysyłają puste samoloty, aby zabrać tysiące



Rosja ewakuuje swoich obywateli z Kuby

turystów uwięzionych na Kubie.

Również linie lotnicze Rossiya Airlines rozpoczynają loty na Kubę w celu ewakuacji rosyjskich turystów z wyspy - przekazało Radio Marti. Rosjanie ogłosili podczas przesłuchania w czwartku regularnych rejsów. Przypominając o niedoborach paliwa lotniczego i kłopotach z tankowaniem rejsowych samolotów, rozgłoszono szacuje, że w Hawanie, stolicy kraju, a także w Varadero może przebywać około 4 tysięcy rosyjskich turystów.

Jaki będzie finał? Marco Rubio, sekretarz stanu USA, pytany podczas przesłuchania w senackiej komisji spraw zagranicznych, czy polityka Stanów Zjednoczonych zmierza do zmiany reżimu, odpowiedział, że tak. Dodał, że USA „chciałyby zobaczyć” upadek

rządu kubańskiego. Donald Trump powiedział również, że chce, aby Kuba „ponownie stała się wolną”.

Ale na wyspie panuje oficjalny sprzeciw. Telewizja serwuje płomienne przemówienia zmarłego przywódcy Fidela Castro, głoszące, że prawdziwi rewolucjoniści walczą na śmierć i życie. Prezydent Diaz-Canel upiera się, że „kapitulacja nie wchodzi w grę”.

Michael Bustamante, ekspert ds. Kuby z Uniwersytetu Miami, obawia się, że toczy się niebezpieczna „gra w tchórza”, w której administracja Trumpa pozbawia wyspę paliwa, a reżim nie chce ustąpić. - Pytanie brzmi, kto pierwszy mrugnie i jak wysoką cenę będą musieli zapłacić Kubańczycy, gdy ta gra będzie się toczyła - mówi.

REKLAMA

0011477304



WÓJT GMINY BRENNA

ogłasza

drugi pisemny nieograniczony przetarg na sprzedaż

nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w **Górkach Wielkich**, oznaczonej jako działka nr **1157/37**, o powierzchni **2968 m²**, objętej księgą wieczystą **BB1C/00051517/7**.

Działka w przeważającej części przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną (A134MN1), a częściowo pod drogę wewnętrzną (A14KDW), zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Brenna.

Cena wywoławcza: **504.560,00 zł netto**. Do wylicytowanej ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT na podstawie art. 41 ust. 1 w związku z art. 146a ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361 z późn. zm.).

Wadium: **50.456,00 zł**, wpłacane na konto Gminy Brenna nr 49 8111 0009 2001 0036 9950 0004 w Beskidzkim Banku Spółdzielczym o/Bielsko-Biała, najpóźniej **do 14 kwietnia 2026 r. do godz. 14:00**.

Pisemne oferty należy składać w Biurze Podawczym – sekretariacie Urzędu Gminy Brenna, ul. Wyzwolenia 77, **do 14 kwietnia 2026 r. do godz. 14:00**.

Część jawna przetargu odbędzie się **20 kwietnia 2026 r. o godz. 9:00** w sali sesyjnej Urzędu Gminy Brenna (II piętro).

Szczegółowe informacje dostępne są w Urzędzie Gminy Brenna, pok. 23 (II piętro), tel. 33 85 36 222 wew. 223, oraz na stronach: bip.brenna.org.pl i www.brenna.org.pl.

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Walentynkowy weekend w mieście

DD

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Ten weekend będzie stał pod znakiem walentynek. W miłośnym klimacie zaplanowano kilka wydarzeń.

● W piątek, 13 lutego, o g. 18 w gmachu głównym muzeum otwarta zostanie wystawa „ĆMIElove. Ceramiczna rzeźba kameralna”. Na ekspozycję składają się 62 rzeźby-bieloty powstałe w Fabryce Porcelany AS Ćmielów autorstwa wybitnych polskich projektantów. Wstęp wolny.

● W piątek, o g. 17, w teatrze odbędzie się wyjątkowe wydarzenie. To impreza muzyczno-taneczna w wykonaniu podopiecznych Towarzystwa Przyjaciół Downa w Grudziądzu oraz zaprzyjaźnionych z nimi artystów. Koncert zatytułowany „Chromosom miłości”. Imprezę poprowadzi Przemysław Talkowski. Wstęp jest wolny.

● W piątek na lodowisku w parku miejskim odbędzie się Silent Disco. Bilety zostały już sprzedane, ale... Atrakcje na lodowisku w parku miejskim zaplanowano także na sobotę, 14 lutego. W programie są m.in.: o g. 16 bezpłatna nauka jazdy na łyżwach, o g. 17 pokaz gry w hokeja i jazdy figurowej, o g. 18 darmowe wejście na ślizgawkę, ale liczba miejsc jest ograniczona! Impreza jest otwarta dla wszystkich - od najmłodszych po seniorów.

Natomiast w niedzielę, w g. 10-12, na lodowisku prowadzone będą ostatnie w te ferie zajęcia nauki jazdy na łyżwach dla dzieci.

● Są jeszcze miejsca na sobotnie warsztaty walentynkowe w Muzeum Handlu Wiślanego „Flis”. Uczestnicy od g. 10, będą wykonywali ciastka-serca. Zajęcia przeznaczone są dla dzieci od 5 roku życia z opiekunami. Zapisy pod nr tel. 56-46-590-63, wew. 18, udział kosztuje 15 zł i 10 zł

● Hitem walentynek w Grudziądzu będzie sobotni koncert Michała Szpaka - jednego z najbardziej wyrazistych artystów na polskiej scenie. Koncert w Centrum Kultury Teatr zaplanowano na g. 19. Bilety - zostały ostatnie sztuki - kosztują 110-150 zł.

● To ma być szalona oldskulowa rewia! Koncert Krokodyl Dancing Orkiestra zaplanowano na niedzielę, od g. 18 w teatrze. W repertuarze orkiestry i znakomitych solistów są przeboje z repertuaru Zbigniewa Wodeckiego, Andrzeja Zauchy, Czesława Niemena, a także legendarnych polskich zespołów. Bilety kosztują 99-149 zł.

● W poniedziałek, 16 lutego, o g. 19 w teatrze zaplanowano koncert „Piosenki o ludziach z duszą”, podczas którego usłyszymy Grażynę Łobaszewską w duecie z Adamem Nowakiem (z zespołu Raz, Dwa, Trzy) i z towarzyszeniem zespołu Ajagore. Bilety kosztują 130 zł.

©©

Mieszkańcy Tarpna znowu bronią Władcy Dębowej Alei

Daniel Dreyer

daniel.dreyer@polskapress.pl

Po miesiącach ciszy znów głośno jest wokół planowanej przez prywatnego dewelopera budowy wielorodzinnego budynku przy parku i blisko jeziora w Tarpnie.

Grupa ponad 150 mieszkańców podpisała już protest przeciw budowie wielorodzinnego budynku przy ul. Lipowej. Jako pierwsi swoje podpisy zostawili mieszkańcy Wspólnoty Mieszkaniowej, obejmującej dwa stojące tutaj od dawna bloki.

Raz już zatrzymali tę inwestycję

W połowie stycznia mieszkańcy tej wspólnoty zostali poinformowani przez Urząd Miejski w Grudziądzu, że ponownie ruszyła procedura wydania pozwolenia na budowę bloku mieszkalnego oraz parkingu na sąsiedniej działce. Ma to być 6-kondygnacyjny (o wysokości do 18 metrów) budynek z obszernym parkingiem i drogami dojazdowymi.

Inwestycja taka jest zgodna z planem zagospodarowania tego terenu, który radni Grudziądza przegłosowali w sierpniu 2019 r.

Przeciw tej budowie mieszkańcy protestowali już w marcu 2024 r., kiedy inwestor po raz pierwszy wystąpił o pozwolenie na budowę. Wtedy udało się im doprowadzić do zawieszenia tego postępowania.

Skoro inwestor ponowił swój wniosek, mieszkańcy ponawiają protest, z tych samych powodów co dwa lata temu.

Budynek powstać ma tuż przy parku pełnym wspaniałej roślinności oraz ptactwa. Jego ozdobią będą kilkanaście drzew-pomników przyrody, z których



FOT. PIOTR BILSKI

Władca Dębowej Alei to ponad 340-letni dąb szypułkowy, pomnik przyrody. To właśnie jemu najbardziej zagraża planowana budowa bloku mieszkalnego

najbardziej zagrożony inwestycją jest dąb szypułkowy „Władca Dębowej Alei” - mówi Bernard Gajewski, jeden z inicjatorów protestu. I przekonuje: - To najstarsze drzewo w całym powiecie grudziądzkim, ma ponad 340 lat!

Właśnie ten dąb rośnie tuż przy granicy działki, na której ma być prowadzona inwestycja. Pień tego drzewa oddalony jest około 12 metrów od planowanego budynku, ale jego korona ma rozpiętość 29 metrów i zgodnie z projektem ma niemal dotykać ściany planowanego bloku.

- Oczywiście pod koroną są korzenie tego drzewa, które zostaną uszkodzone podczas prac budowlanych - mówi Gajewski. - Nie możemy na to pozwolić!

Protestujący mieszkańcy przesłali już pisma w ten sprawie do władz miasta, m.in. prezydentów i radnych, władz wo-

jewódzkich: marszałka i radnych sejmiku, wojewody, posłów, instytucji zajmujących się ochroną przyrody oraz zabytków. W sprawę zaangażowali się już niektórzy radni miejscy.

- Cały czas i w całym mieście zbieramy podpisy pod naszym pismem - mówi Gajewski.

Negocjacje nie przyniosły efektów

Dwa lata temu postępowanie o wydanie pozwolenia na budowę bloku zostało umorzono, a prezydent miasta zapowiedział negocjacje z właścicielem terenu, aby tę nierucho-

Planowana inwestycja najbardziej zagraża najcenniejszemu z pomników przyrody, który jest na tym terenie

mość odzyskać. Negocjacje zakończyły się fiaskiem.

- Miasto składało propozycje zamiany gruntów, ale nie zyskały one akceptacji inwestora - mówi Karol Piernicki, rzecznik prezydenta Grudziądza.

Ponieważ do porozumienia na linii inwestor-miasto nie doszło, 30 grudnia ubiegłego roku deweloper ponownie wystąpił z wnioskiem o wydanie pozwolenia na budowę. Na razie go nie otrzymał.

16 stycznia prezydent nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia dokumentacji, w której urzędnicy doszukali się braków.

- Na wezwanie składa się kilkanaście punktów dotyczących kwestii dokumentacji, projektu oraz uzgodnień. Wśród nich jest też punkt dotyczący opinii związanej z ochroną pomników przyrody oraz zieleni - mówi Karol Piernicki, rzecznik prezydenta miasta.

Postępowanie znowu zawieszono

Po tym wezwaniu, 31 stycznia deweloper wystąpił do miasta o zawieszenie postępowania o wydanie pozwolenia na budowę. Prezydent decyzję zawieszającą postępowanie podjął 4 lutego.

Deweloper ma w tej chwili czas na skompletowanie dokumentacji. Natomiast w urzędzie po zawieszeniu postępowania, w tej sprawie nie dzieje się nic.

Teren, na którym inwestor planuje swoją inwestycję jest wyjątkowo atrakcyjny. Jego walorami są właśnie sąsiedni park pełen dorodnych drzew, bliskość jeziora, kanału Trynka, a także planowanego tutaj przez miasto Centrum Edukacji Przyrodniczej.

©©

KRÓTKO

CHEŁMNO

Justyna Steczkowska i Lanberry będą gwiazdami plenerowego koncertu

Już dziś rozpoczynają się Walentynki Chełmińskie. Zapowiadają się jako jedno z najbardziej romantycznych wydarzeń w Polsce! Nic dziwnego, skoro Chełmno nie bez powodu nazywane jest Miastem Zakochanych i każdego roku przyciąga pary i turystów spragnionych wyjątkowej atmosfery. Także w tym roku nie zabraknie ciekawych wydarzeń.

Jarmark walentynkowy na Rynku oraz ul. Grudziądz-

kiej trwać będzie w sobotę, w g. 10-22 i w niedzielę od g. 10 do 18.

Walentynkowy koncert zaplanowano na sobotę, 14 lutego. Na Rynku wystąpią: Michał Szczęgiel (ok. g. 17.30), Lanberry (ok. g. 19) i Justyna Steczkowska (ok. g. 20.30).

W sobotę, w g. 10-17 i w niedzielę w g. 14-16 (z wyłączeniem mszy) możliwe będzie zwiedzanie z przewodnikiem PTTK kościoła farnego pw. Wniebowzięcia NMP (ul. Franciszkańska 8), w którym znajdują się relikwie św. Walentego. (ŁS)

BIAŁE WAKACJE



FOT. PIOTR BILSKI

WYDARZENIE

Kończą się ferie, a wraz z nimi półkolonie

Nie lada atrakcja czekała wczoraj na dzieci uczestniczące w półkoloniach, które w ferie odbywały się w Szkołach Podstawowych nr 5 i 20.

W stolicy żeglarskiej nad Rudnikami dzieci najpierw wzięły udział w spotkaniu z żeglarską mistrzynią Weroniką Folmer, która zachęcała do uprawiania tego sportu. Po spotkaniu półkolonistów obejrzały pokazy ratownictwa podlodowego przygotowane przez grudziądzkich strażaków. Więcej: pomorska.pl/grudziadz (PB)

KACPER TOMASIAK SREBRO

19-latek stał się nagle bohaterem całego kraju. Mało kto wierzył, że Kacper Tomasiak, który nie wygrał żadnych zawodów w Pucharze Świata, może sięgnąć po medal olimpijski. A jednak. Tymczasem udźwignął presję po pierwszej serii. I w drugiej był jeszcze lepszy! Co o tym zadecydowało? Str. 12-13

PULS
#203



Zdobycie srebrnego medalu olimpijskiego przez absolwenta Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Buczkowicach i wychowanka LKS Klimczok Bystra wlało w serca nie tylko kibiców skoków narciarskich nadzieję, że skromny chłopak z Beskidów dostarczy nam takich emocji jak kiedyś Adam Małysz czy Kamil Stoch

Jacek Drost

KACPER TOMASIAK MA SREBRO. A BESKIDY PEKAJĄ Z DUMY: TEN CHŁOPAK TO ZŁOTO



- Ma naprawdę niesamowitego kopa - mówi o nim z entuzjazmem Adam Małysz. - Jest poukładany i ma bardzo silną psychikę

Cieszymy się, duma rozpiera. Jeszcze nie wiemy, jak powitamy brata. Coś trzeba będzie wymyślić - śmiał się Konrad Tomasiak, którego we wtorek spotkaliśmy przed Szkołą Mistrzostwa Sportowego w Buczkowicach, gdzie jeszcze do niedawna chodził także jego brat Kacper, od poniedziałkowego wie-

czoru wicemistrz olimpijski w skokach narciarskich. Chwilę wcześniej na przyskolkowym parkingu Konrad spotkał swoich kolegów ze szkoły. Któryś rzucił z uśmiechem „Ale jaja!”, mając na myśli wyczyn Kacpra. Ktoś przybił piątkę. Ktoś przywitał się z Konradem na misia. Jest się z czego radować! Medale olimpijskie zdobyte przez naszych

zawodników czy zawodniczek, zwłaszcza w dyscyplinach zimowych, to nie żadna oczywistość, ale nie łąda wyczyn, taki sportowy biały kruk, na który czeka się latami i który wspomina się przez dekady.

Cisza i duma

W buczkowickiej Szkole Mistrzostwa Sportowego

z pięknym widokiem na góry, gdzie uczył się Kacper, uczy się jego brat Konrad, ich rodzice są nauczycielami, a ze ścian spoglądają portrety znanych absolwentów, w tym Piotra Żyły czy Stefana Huli, we wtorek od samego rana panowała cisza jak makiem zasiał. Jakby trwały ferie. Jakby wczoraj nie wydarzyło się to, co się wydarzyło.

Jednak w tej szkole cisza przed południem to nic dziwnego, bo od rana uczniowie jeżdżą na treningi - zimą na trasy narciarskie na Skrzycznem, będącym najwyższym szczytem Beskidu Śląskiego, malowniczą Kubalonkę, a także skocznię w Skaliem czy potężny obiekt imienia Adama Małysza w Wiśle Malince. Typowe zajęcia zaczynają się dopiero około południa. Wtedy też można usłyszeć uczniowski gwar.

Jednak we wtorek rano na twarzach personelu widać było nieukrywaną radość i dumę z wyczynu Kacpra, a pani dyrektor dwoiła się i troiła, żeby udzielić kolejnego wywiadu.

- To niewyobrażalne emocje, niewyobrażalne przeżycia. Jestem w tej szkole nauczycielką, germanistką od początku, czyli od 1999 roku, i było wiele radości z medali mistrzostw świata i mistrzostw Europy, to także nasz kolejny medal olimpijski, ponieważ Stefan Hula zdobył drużynowo, w 2018 roku, brąz, ale na indywidualny medal czekaliśmy 26 lat! Czegoś takiego nie przeżyłam! Dzisiaj nie ma zajęć. Świętujemy. Integrujemy się - opowiadała z przejęciem pełniąc obowiązki dyrektorki szkoły Iwona Męcner.

Gorąca atmosfera w szkolnej strefie kibica

Dyrektorka opowiadała, że w poniedziałek wspólnie ze wszystkimi uczniami, trenerami i nauczycielami zrobili w internacie strefę kibica i czekali na popisy polskich skoczków. Przed godziną 19.00 emocje sięgnęły zenitu.

- Po pierwszej serii skoków było bardzo emocjonująco i stresująco, bo wtedy zaczęliśmy wierzyć, że medal jest w zasięgu ręki. A jeszcze specjalista, trener Kacpra w Szkole Mistrzostwa Sportowego, Sławomir Hankus napisał mi, że jak skoczy 104 metry, to mamy medal. Zaczęłam więc myśleć, co my z tym zrobimy, w ogóle nie jesteśmy przygotowani do świętowania - dodała pani dyrektor.

Iwona Męcner uczyła Kacpra przez sześć lat. Nie ukrywa, że jego sposób bycia, spokojne usposobienie robiły wrażenie.

- To wszystko, co się o nim mówi, jest prawdą. Zawsze skoncentrowany, zawsze ambitny, zawsze spokojny, bardzo dobrze wychowany i z wartościami już niemodnymi w tym świecie, a jednak pokazuje całemu światu, że taka postawa i zachowanie dają ogromne sukcesy - komentowała absolwenta buczkowickiej SMS (wicemistrz olimpijski skończył tę szkołę w ubiegłym roku) Iwona Męcner.

Przed salą gimnastyczną pojawiło się kilku uczniów.

Przygotowywali się do treningu. Spytałem ich o nastroje.

- Bardzo dobre. Idziemy na trening. Będziemy ciężko ćwiczyć, by pójść w ślady Kacpra. Znam go od dawna. To bardzo dobry i doświadczony zawodnik. Dobrze znosi sukcesy. Wydaje mi się, że na srebrze się nie skończy - dzielił się swoimi przemyśleniami Maksymilian Sierek. Trenuje skoki narciarskie od sześciu lat. Zraził się nimi po sukcesach Kamila Stocha. - Do olimpiady jeszcze mam daleko, ale kiedyś się uda. Wierzę w siebie - rzucił Maksymilian.

- Wszyscy w szkole oglądaliśmy skok Kacpra. Atmosfera była niesamowita. Liczyliśmy na dobry wynik i udało się - cieszył się Jakub Cebura. Również trenuje skoki, również zraził się tą dyscypliną po sukcesach Stocha. Nie ukrywa, że srebrny krążek Kacpra tylko motywuje go do dalszych treningów. - Trzeba z niego brać przykład - podkreślał Kuba.

W szkolnej stołówce trwały przygotowania do wydawania posiłków. Po kuchni krzątała się Anna Cędrzak.

- Ogromnie się cieszymy. Duma rozpiera. To zaszczyt dla szkoły. Wczoraj były łzy - zwierzała się pani Anna. - Ale też mądrzy rodzice, fajnie go prowadzą. To strasznie spokojny, silny psychicznie chłopak. Naprawdę - podkreślała.

W gabinecie fizjoterapii spotkałem Daniela Hankusa, fizjoterapeutę Szkoły Mistrzostwa Sportowego i Polskiego Związku Narciarskiego.

- Zaskoczenie jest, choć jak obserwowaliśmy Kacpra podczas czynności, to liczyliśmy na piętnastkę, a zaskoczył nas jeszcze bardziej. Oglądałem to wszystko w domu z bratem Sławkiem Hankusem (kombinator norweski, trener - red.). Pół nocy nieprzespane, bo wszystko analizowaliśmy. Bardzo się cieszymy. Cieszę się, że mogłem się też troszeczkę do tego przyczynić jako fizjoterapeuta, bo od czasu do czasu także wspierałem Kacpra - opowiadał Daniel Hankus.

Bartłomiej Kłusek, trener LKS Bystra Klimczok i SMS Szczyrk, który prowadził świeżo upieczonego wicemistrza olimpijskiego, przyznał, że tacy uczniowie jak Kacper zdarzają się bardzo rzadko.

- Kacper to bardzo ułożony zawodnik, od małego. Skoki to był taki jego konik. Cieszyło go to. Jak przyszedłem do klubu w 2018 roku, to Kacper skakał na małych skoczniach K-30, już wygrywał, zdobywał medale. Skocznie się zmieniały, kategorie także, a Kacper zawsze był z przodu. Od początku było widać, że ma tę iskrę bożą. Trenował go, trzeba to także podkreślić, trener Jarosław Konior - opowiadał Bartłomiej Kłusek.

Przyznał, że jak w poniedziałek Kacper wskoczył



Kacper w Zakopanem z Dawidem Kubackim podczas Konkursu Duetów Pucharu Świata

na pudło, to łezka w oku się zakręciła.

- Dla klubu to także wielki sukces. Jeszcze takiego nie było. Mieliliśmy zawodników na olimpiadzie, ale nikt nie przywiózł medalu - mówił trener Kłusek.

Kacper posługiwał przy dzwonekch, ampułkach

O Kacprze Tomasiaku trudno usłyszeć złe słowo. Wszyscy chwalą jego skromne zachowanie, skupienie na sporcie, zwracają także uwagę na jego religijność.

- Piękna sprawa - wstąpił krótko ksiądz Przemysław Gawlas, diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej w kurii bielsko-żywieckiej, mając na myśli srebro wywalczone przez Kacpra. - Emocje były ogromne i łyż wzruszenia, bo bardzo mocno wierzyliśmy w sukces naszego ministranta. Cała noc nieprzespana. Myślę, że ministranci z całej diecezji bielsko-żywieckiej są szczęśliwi, iż kolega, który służył przy ołtarzu, taki piękny wynik osiągnął w tak młodym wieku - opowiadał ks. Gawlas.

Kacper został ministrantem w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, która znajduje się przy dworcu PKS w Bielsku-Białej, już kilka lat temu, jakoś po swojej I komunii świętej.

- Zawsze był solidny, dojrzały jak na swój wiek. Wiadomo, że w zakrystii różnie bywa, chłopcy dają w „pióra”, ale Kacper zawsze był spokojnym ministrantem. Pilnował swoich dyżurów, jak tylko mógł, to przychodził. Jak każdy ministrant, posługiwał przy dzwonekch, ampułkach. Wiadomo, że w ostatnim czasie coraz rzadziej służył ze względu na treningi i wyjazdy, ale jest radość i szczer-

ście, że przy ołtarzu służył wicemistrz olimpijski - podkreślał ksiądz.

Duchowny dodał, że cała rodzina Tomasiaków jest zaangażowana w życie kościelne. Młodszy brat Kacpra także jest ministrantem, rodzice udzielają się w Oazie Rodzin, a siostra we wspólnocie Dzieci Maryi.

- To rodzina, w której Pan Bóg jest ważny - dodał ks. Przemysław Gawlas.

Proboszcz parafii św. Bartłomieja w Lipowej, ks. Jan Kuźmicki, przyznał w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim”, że poznał rodziców skoczka, ale jeszcze nie miał okazji spotkać się z Kacprem, bo cały czas jest w rozjazdach.

Ks. Jan Byrt, proboszcz parafii ewangelickiej w Szczyrku Salmopolu, który uczy w Szkole Mistrzostwa Sportowego, także cieszy się z sukcesu absolwenta buczkowickiej szkoły. W mediach społecznościowych przypominał, że w niedzielę, 8 lutego, odprawił jedyne w Polsce eklezjastyczne nabożeństwo olimpijskie, podczas którego modlili się za naszych reprezentantów uczestniczących w igrzyskach.

- Alleluja! Bóg jest niesamowity, prawda! Można? Można! - napisał ks. Byrt. Dodał, że jeden z internautów napisał mu w komentarzu, że zobaczymy, czy się uda. - Wczoraj się przekonał, że tak! Jesteśmy pewni,



Wszyscy kibicowali, panie kucharki w szkolnej stołówce też

*O KACPRZE TOMASIAKU
TRUDNO USŁYSZEĆ ZŁE SŁOWO.
WSZYSCY CHWALĄ JEGO SKROMNE
ZACHOWANIE, SKUPIENIE
NA SPORCIE, RELIGIJNOŚĆ*



Ksiądz Jan Byrt, pochwalił się zdjęciem ze świeżo upieczonym wicemistrzem olimpijskim na swoim profilu FB, wychwalając Kacpra i jego zaangażowanie pod niebiosa

że Jezus Chrystus żyje i wysłuchuje modlitw! Chwała Panu Bogu Jezusowi Chrystusowi - podkreślił duchowny.

Sąsiedzi trzymają kciuki za Kacpra

Tomasiakowie od jakiegoś czasu mieszkają w malowniczej miejscowości leżącej w Kotlinie Żywieckiej, pomiędzy Bielskiem-Białą a Żywcem. Gdzie się człowiek nie obejrzy, to albo widać z niej pasmo Beskidu Małego, albo Beskidu Żywieckiego, albo Beskidu Śląskiego z najwyższym szczytem Skrzycznem. Po prostu jest tu pięknie.

Wprowadzili się niedawno. Są mili. Cieszymy się z takiego sąsiada - mówi spotkana na przystanku autobusowym pani Krystyna.

Sąsiad Tomasiaków, pan Zbigniew, stwierdził, że sam mieszka tutaj od niedawna. Zna się z nimi z widzenia, ale uwielbia skoki narciarskie od czasów Małysz i Stocha, więc Kacprowi kibicuje tym bardziej.

- Bardzo kibicujemy Kacprowi, bo to człowiek od nas. Na dodatek młody. Coś pięknego! Serce wczoraj rośło i rośło! - zwierza się pan Zbyszek.

Zwyczajny niezwykły chłopak

Kacper ma już za sobą maturę, którą zdał jako 18-latek. W podstawie z polskiego, matematyki i angielskiego z egzaminu dojrzałości dostał ponad 90 procent. Jego ulubionym przedmiotem był angielski, a obecnie Tomasiak studiuje na Akademii Kultury Fizycznej w Krakowie na pięcioletnich studiach magisterskich na kierunku wychowanie fizyczne, gdzie ma indywidualny tok studiów. Jak sam mówi, na hobby

nie ma za bardzo czasu, ale lubi poczytać książki, obejrzeć film, pograć na komputerze, albo po prostu wyjść na spacer.

Swoją przygodę ze skokami zaczynał jako 6-latek. Ćwiczył na skoczni wysypanej trocinami, skacząc na przyciętych

nartach, bo mniejszych nie było. Pierwszy raz wystartował w zawodach na malutkiej skoczni w centrum Wisły. Od początku jego silną stroną było mocne odbicie. Później do tego doszła też mocna psychika.

KACPER W DRODZE NA PODIUM

Kacper Tomasiak z LKS Klimczok Bystra urodził się 20 stycznia 2007 roku w Bielsku-Białej.

W tym sezonie, nieoczekiwanie, został liderem kadry i jej jedyną nadzieją na przyzwoity występ we włoskich igrzyskach. W 2019 roku został mistrzem świata dzieci, w 2023 wicemistrzem świata juniorów w drużynie i zajął czwarte miejsce indywidualnie, a w 2025 triumfował w Letnim Pucharze Kontynentalnym. Został powołany do kadry na Puchar Świata i wszedł do niej z impetem. W swoim debiucie 22 listopada w Lillehammer wyskakał 18. miejsce. Cztery razy plasował się w czołowej dziesiątce, w tym dwukrotnie na piątym miejscu, co jest najlepszym polskim wynikiem sezonu. W Turnieju Czterech Skoczni też był blisko TOP-10, skończył się na dwunastej pozycji. Taką samą zajmuje też w Pucharze Świata. Statystycy sprawdzili, że co najmniej podobną liczbę punktów Kamil Stoch i Piotr Żyła zgromadzili dopiero w swoich ósmym sezonach w PŚ, a Dawid Kubacki w dziesiątym. Imponuje spokojem i odpornością na stres.

Nic dziwnego, że Kacper Tomasiak był naszą największą medalową nadzieją w konkursie skoków na skoczni normalnej. Zawodnik LKS Klimczoka Bystra potwierdził, że w tym sezonie jest najlepszym polskim skoczkiem i w swoim olimpijskim debiucie stanął na podium igrzysk Mediolan-Cortina 2026.

Po I serii zajmował fantastyczne 4. miejsce ex aequo ze Szwajcarem Gregorem Deschandenem, tracąc do podium tylko 0,1 pkt. W finale spisał się jeszcze lepiej i awansował na drugą lokatę, przegrywając tylko z Niemcem Philippem Raimundem o 3,4 pkt.

Adam Małysz, prezes Polskiego Związku Narciarskiego, nie krył radości po zdobyciu przez Kacpra Tomasiaka srebrnego medalu olimpijskiego.

- Ma naprawdę niesamowitego kopa. Jest poukładany i ma bardzo silną psychikę - ocenił prezes krajowej federacji. Dopatrując się technicznych podobieństw, Małysz przyrównał Tomasiaka do Piotra Żyły, ale... sprzed 25 lat. Zaznaczył, że nie obawia się, że olbrzymi sukces złe wpłynie na Kacpra. - On pochodzi z bardzo fajnej rodziny. Rodzina naprawdę go bardzo mocno wspiera. Tata jest trenerem - powiedział Małysz.

Jacek Sroka, PAP

Ta czwórka miejskich strażników zasłużenie cieszy się w Toruniu olbrzymim zaufaniem i szacunkiem mieszkańców. Monika Kalinowska, Mariusz Kościuk, Piotr Słomski i Krzysztof Antczak od lat z odaniem ratują zwierzęta w miejskiej przestrzeni. Siarczyste mrozy dla tej ekipy z Patrolu Eko Straży Miejskiej w Toruniu były... gorące. Interwencja goniła interwencję, a okoliczności bywały dramatyczne.

Z zimowego dziennika ekostrażnika

1 lutego, w Toruniu mróz dwucyfrowy. Pod mostem Piłsudskiego na Wiśle przechoździem zauważa łabędzia, który ewidentnie potrzebuje pomocy. Mężczyzna wzywa telefonicznie Ekopatrol, jak popularnie od lat nazywają Patrol Eko mieszkańcy. Trochę czeka, ale potem mróz wygania go do domu.

Strażnicy pod most docierają tak szybko, jak to jest możliwe. - Ten łabędź był wycieńczony, przemarznięty, prawdopodobnie także odwodniony. Nie był w stanie wzbić się do lotu. Udało mu się wzniesć najwyżej na wysokość pół metra. Szczęśliwie nie miał złamanych skrzydeł ani innych urazów. Gdy go odławiałem, miał też naturalny odruch i siły na obronę - relacjonuje „Nowościom” Mariusz Kościuk z Patrolu Eko.

Ptaka udało się odłowić. Pan Mariusz wraz ze strażniczką, która pełniła rolę kierowcy, przetransportowali go do Animal Patrolu - Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt. To sprawdzone miejsce, z którym torunianie współpracują od dawna. - Pacjent czuje się już dobrze - mówi z uśmiechem Mariusz Kościuk.

3 lutego, tuż po godz. 14.00. Tym razem alarmujący telefon od mieszkańca dotyczy chorej kaczki krzyżówki (potem okazało się, że to kaczor). Ptak ledwo żyje, znajduje się przed galerią handlową Copernicus przy ul. Żółkiewskiego.

Ekostrażnicy znów jadą w teren. - Okazało się, że ptak był przejeżdżony i cierpiał. Pomogło mu, gdy zwrócił to, co zjadł, czyli chleb - relacjonuje Mariusz Kościuk. - Niestety, wielu problemów te ptaki uniknęłyby, gdyby nie sposób ich dokarmiania. Ludzie kierują się odruchem serca i jak najlepszymi chęciami, ale robią im krzywdę, karmiąc chlebem. Najlepsze są ziarna, a jeśli ich nie mamy, to lepiej już kupić w sklepie zwykłe płatki owsiane czy ryż.

4 lutego. Mróz nie odpuszcza, a Wisła skuta jest lodem. Tego dnia ekostrażnicy też ratują przemarzniętego do ręki łabędzia. Pomagają im strażacy. Akcja nie jest łatwa, ale ptaka znajdującego się na wysokości Bulwaru Filadelfijskiego udaje się uratować. Trafia do ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt.



Lutowa akcja ratowania przymarzniałego na Wiśle w Toruniu łabędzia. Strażnikom z Patrolu Eko pomagali strażacy

Dzikie zwierzęta zimą w mieście. Patrol Eko w akcji

Łabędzie przymarzniałe do Wisły, sarny zlizujące z szosy sól i potrącone przez samochody kaczki przekarmiane chlebem - Patrol Eko w Toruniu zimą na pełne ręce roboty! „Dobrze, że jesteście” - dziękują ludzie. A jak trzeba, z budżetu obywatelskiego doposażają

Małgorzata Oberlan

W tym przypadku patrol również wezwali przechodnie, którzy nie przeszli obojętnie i wiedzieli, jaki numer telefonu w Toruniu wybrać. Po prostu 986, czynny całą dobę.

Spadające gęsi, potrącone sarny i dziki...

Bywają zimy, że interwencji Ekopatrolu jest mniej niż latem, ale wcale nie są prostsze. Ba, w mroźnym czasie szczególnie te dłużej trwające wymagają od ekostrażników hartu ducha i ciała. - Cóż, po prostu zawsze ubieramy się na cebulkę, bierzemy ze sobą dodatkowe ubrania, termosy z gorącą kawą czy herbatą. A po wszystkim zjeżdżamy do „bazy”, gdzie zawsze możemy się ogrzać - opowiada Mariusz Kościuk.

Co działo się w styczniu i grudniu? Najwięcej interwencji strażnicy mają w związku z ptakami. Torunianie wzywają ich zimą często do gołębi. Zazwyczaj tych bytujących na starówce - przyzwyczajonych, że tu znajdują jedzenie. Tymczasem mroźny czas czasem oznacza, że regularni dotąd karmiciele sami chronią się w domach. Bywa i tak, że gołę-

bie - jak kaczki czy łabędzie - cierpią po resztkach najtańszego chleba z polepszaczami... - Zdarzają się też gołębie osłabione nie tylko wskutek wiatrów czy mrozów i braku dostępu do pokarmu, ale i chorób, np. rzęsistka - dodaje strażnik.

Rzadziej, ale jednak, odbywają się interwencje dotyczące dzikich gęsi. Tak było 14 stycznia i to jednocześnie w trzech rejonach miasta: na starówce, przy Szosie Chełmińskiej i w okolicy ul. Broniewskiego.



W skład czteroosobowego Patrolu Eko Straży Miejskiej w Toruniu wchodzi, między innymi, Mariusz Kościuk i Monika Kalinowska

- Ludzie dzwonili i prosili o pomoc, bo gęsi dosłownie spadały. Okazało się, że najpierw mżawka, a potem mróz spowodowały obalenie ich skrzydeł zmarzniętą, co uniemożliwiło lot - opowiada strażnik.

Zima to także czas interwencji wobec dzikich ssaków. Jak się bowiem okazuje, nie tylko latem zapuszczają się one regularnie na teren miasta.

- Sarnom zimą brakuje mikroelementów i dlatego wchodzą na jezdnię i zlizują z niej

sól. Wtedy o wypadek nie jest trudno - dochodzi do potrąceń przez samochody. Zabezpieczamy te zwierzęta, zapewniamy pomoc weterynaryjną, przewożymy do ośrodka rehabilitacji. Niestety, czasem bywa i tak, że najbardziej humanitarnym rozwiązaniem jest już tylko skrócenie - przez lekarza weterynarii - cierpienia takiej sarny z połamaniem kończynami. Inaczej umierałaby w męczarniach, rozdrapywana przez inne dzikie zwierzęta - nie kryje Mariusz Kościuk.

Większe szanse na przeżycie po starciu z samochodem mają dziki, choć i w ich przypadku bywa różnie (zależnie od kalibru pojazdu, prędkości, siły uderzenia). - Zimą dziki także pojawiają się w Toruniu, np. w okolicach Olsztyńskiej czy Rudackiej. Ciągają tutaj do wiat śmietnikowych. Nie wszyscy wiedzą, że dzikie świnie węż mają lepszy niż psy - bezbłędnie wyczuwają pokarm np. w workach z odpadkami, które ludzie często zostawiają przed wiatami. I takich sytuacjach też zdarzają się potem potrącenia dzikich zwierząt przez pojazdy - mówi strażnik Ekopatrolu.

Komendant: „Zawodowcy z pasją”

Patrol Eko Straży Miejskiej w Toruniu to zespół 4-osobowy. Jego pracę kolejny rok nadzoruje naczelnik Wojciech Swinarski.

- Patrol powołaliśmy do życia w 2012 r. Zaczynał od dwudziestu kilku interwencji rocznie - wspomina Mirosław Bartulewicz, komendant Straży Miejskiej w Toruniu. - Wzorołowaliśmy się na ekopatrolach, które wtedy działały już w Łodzi i Wrocławiu. Potem to my uczyliśmy innych, pomagaliśmy np. zakładać taki patrol strażnikom w Gdańsku. Do dziś chętnie służymy wiedzą i doświadczeniem zainteresowanym gminom.

Z każdym rokiem interwencji przybywało. Ostatnie kilka lat to już corocznie ponad tysiąc akcji ekostrażników! Tylko w ub. r. podjęto 1771 interwencji wobec zwierząt potrzebujących wsparcia. Najczęściej dotyczyły one ptaków - 1200 przypadków, ssaków - 393 razy, gadów - 7 sztuk oraz roi owadów - 89 zdarzeń. 81 interwencji związanych było z dobrostanem zwierząt domowych.

- Cała czwórka z Patrolu Eko to technicy weterynarii, którzy dodatkowo przeszli różne szkolenia specjalistyczne, łącznie z takimi, jak zajmowanie się zwierzętami terrarystycznymi. To zawodowcy z pasją - mówi komendant. - Nasz Patrol Eko wyposażony jest nie tylko we wszelkiego rodzaju łapki i chwytaki do odławiania różnego rodzaju zwierząt, kontenerki do ich transportu czy klatki do przetrzymywania (przed transportem do weterynarza czy ośrodka rehabilitacji). Ma też specjalistyczny pojazd, drugi już w swojej historii, który kupiony został dzięki wsparciu torunian, oraz inkubator dla małych zwierząt. Wiele tych sprzętów to efekt zaangażowania torunian - kupione zostały z budżetu obywatelskiego - podkreśla Bartulewicz.

W Toruniu zadaniem ekostrażników jest nie tylko niesienie pomocy zwierzętom, ale i kontrola spalania, a więc zadania związane z czystością powietrza. Stąd na ich wyposażeniu także drony i kamery. To już jednak inna historia...

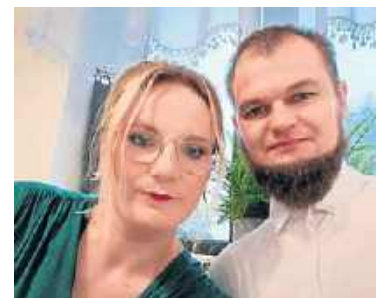
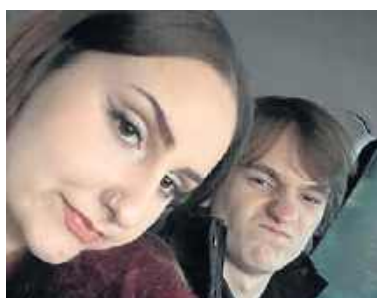
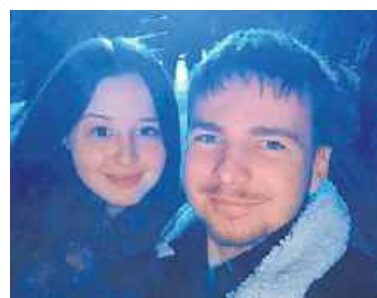
- Są strażę w Polsce, które mają dwie osobne komórki: Animal Patrol, ratujący zwierzęta i Eko Patrol, czuwający nad jakością powietrza i generalnie środowiska, i każdy z tych patroli liczy po trzydzieści kilka osób. To jednak jest możliwe w tak licznych jednostkach, jak wspomniane przeze mnie strażę łódzka, wrocławska czy inne wielkomiejskie. Mają ogółem po 350-400 strażników. Toruńska liczy ich sobie 130, więc ten nasz 4-osobowy Patrol Eko łączy różne obowiązki - objaśnia komendant. ©©

Razem Najlepiej

Oto wielka galeria szczęśliwych par z naszego regionu! Wy wybieriecie te najsympatyczniejsze, a my je nagrodzimy. Czekają m.in. wyjazdy do SPA i wczasy w Grecji, a w finale nagroda główna - SAMOCHÓD! - piękny Citroen C3 Aircross Plus.



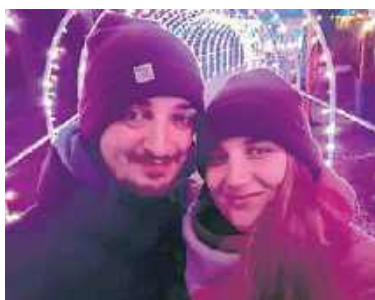
Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej

Adrianna Koluda i Adrian Kiciński **BDM.1**Agata Warot-Cikawa i Mateusz Cikawy **BDM.2**Agnieszka Krumraj i Artur Musiał **BDM.3**Agnieszka Piórkowska i Adrian Piórkowski **BDM.4**Aleksandra Brodzińska i Mateusz Wiśniewski **BDM.5**Aleksandra i Wiktor Mechliński **BDM.6**Aleksandra Pierowska i Łukasz Smoczyński **BDM.7**Aleksandra Polońska i Robert Poloński **BDM.8**Alicja i Dominik Szeleźnik **BDM.9**Alicja Kreczko i Łukasz Kreczko **BDM.10**Alicja Nocni i Rafał Budnik **BDM.11**Amelia Kowalska i Maksymilian Wamka **BDM.12**Amelia Sawińska i Krzysztof Sarnecki **BDM.13**Amelia Szrajda i Dominik Nowicki **BDM.14**Amelia Talkowska i Gracjan Nowakowski **BDM.15**Anastasia i Maciej Grygowski **BDM.440**Ania Grzela i Maciej Banaś **BDM.16**Anita Małolepsza i Jacek Lewandowski **BDM.17**Anna i Dariusz Olszewscy **BDM.18**Anna Józwiak-Kajko i Adam Kajko **BDM.19**Anna Skierska i Zbigniew Wiatrowski **BDM.20**Anna Szulc i Piotr Rohde **BDM.21**Anna Tykhomyrova i Vladislav Lisovskyi **BDM.22**Asia i Łukasz Nadobni **BDM.23**Asia i Sławek Dyjanowscy **BDM.24**Balbina i Jakub Józwiak **BDM.25**Barbara Kędzierska i Waldemar Sprengiel **BDM.26**Beata i Karol Politowscy **BDM.27**Beata Raca i Krystian Wozniak **BDM.28**Bożena Hillińska i Sławomir Pomianowski **BDM.29**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Daria Zakrzewska i Mikolaj Ratajczak **BDM.30**



Dominika Ruskowska i Kamil Chludziński **BDM.31**



Dorota i Jacek Badelek **BDM.32**



Dorota i Ruslan Shchokin **BDM.33**



Dorota Komorowska i Mateusz Lemańczyk **BDM.34**



Ewa Gąsiorowska i Damian Żukowski **BDM.35**



Ewa i Dawid Czyża **BDM.36**



Ewa Niespodziana i Grzegorz Świtalski **BDM.37**



Ewelina i Paweł Libuda **BDM.38**



Ewelina Jurek i Radosław Grobelski **BDM.39**



Hanna i Łukasz Rzepa **BDM.40**



Iwona i Szymon Homeniuk **BDM.41**



Jagoda Zeglewicz i Maciej Szczepański **BDM.42**



Jani i Helena Kędzierscy **BDM.43**



Joanna Dziamska i Łukasz Świątek **BDM.44**



Joanna Gołębowska i Rafał Jagodziński **BDM.45**



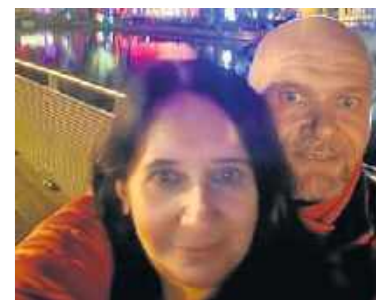
Joanna i Daniel Cywiński **BDM.46**



Joanna i Marek Piaseccy **BDM.47**



Joanna i Sławomir Kitowscy **BDM.48**



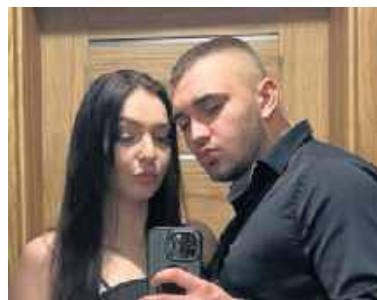
Joanna Korbał i Andrzej Woźniak **BDM.49**



Joanna Krukiewicz i Łukasz Delatowski **BDM.50**



Joanna Rydwelska i Mateusz Wyrzykowski **BDM.51**



Julia Kręzelewska i Szymon Mogilnicki **BDM.52**



Justyna Malinowska i Stuart Robinson **BDM.53**



Justyna Reszkowska i Aleksander Piotrowski **BDM.54**



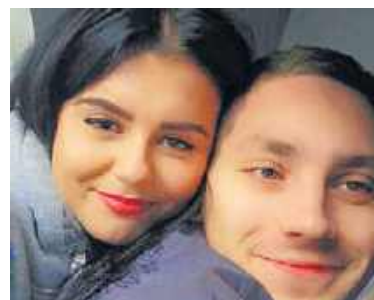
Kamila Dobrzyńska i Adrian Stolarski **BDM.55**



Kamila i Marcin Holtz **BDM.56**



Kamila Radka i Przemysław Krauzewicz **BDM.57**

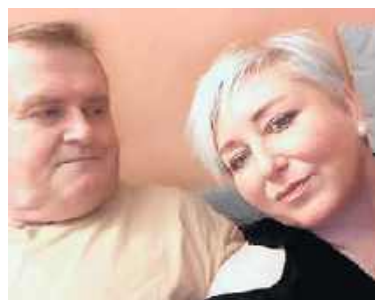


Karina Kantorek i Remigiusz Jankowski **BDM.58**



Karolina Gackowska i Krystian Wilczak **BDM.59**

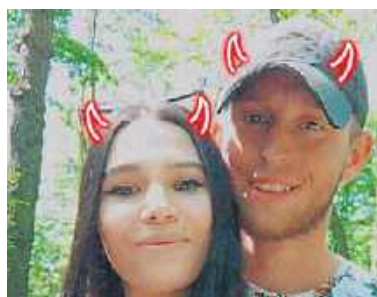
Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej

Karyna Chepets i Artem Chepets **BDM.60**Kasia i Bartek Budka **BDM.61**Kasia Kołakowska i Marek Bak **BDM.62**Katarzyna i Daniel Zdziebłowski **BDM.63**Katarzyna Świdarska i Sławomir Nowaczyk **BDM.64**Katarzyna Warda i Adam Macialek **BDM.65**Katarzyna Wojtaszek i Adam Derol **BDM.66**Klaudia Borowska i Dariusz Wajer **BDM.67**Klaudia i Paweł Skuteccy **BDM.68**Klaudia i Wojtek Gwóźdź **BDM.69**Klaudia Szymańska i Michał Dutkiewicz **BDM.70**Klaudia Tomaszewska i Tomek Świder **BDM.71**Krysia i Michał Faliński **BDM.72**Laura Niedziela i Paweł Nowakowski **BDM.73**Laura Wiśniewska i Michał Sołtys **BDM.74**Lidia i Przemysław Klepczyński **BDM.75**Lucyna i Piotr Koguciuk **BDM.76**Maciej Sierpiński i Roksan Gryglewska **BDM.77**Magdalena Bytner i Szymon Siedliński **BDM.78**Magdalena i Bogdan Wiśniewscy **BDM.79**Magdalena i Sławomir Krieger **BDM.80**Magdalena Kubera i Andrzej Mączka **BDM.81**Magdalena Mikołajczyk i Tomasz Idczak **BDM.82**Małgorzata Adamska i Oskar Adamski **BDM.83**Małgorzata i Marek Michalscy **BDM.84**Małgorzata Lewandowska i Adam Węglarz **BDM.85**Małgorzata Nowak i Waldemar Nowak **BDM.86**Małgorzata Skiba i Marek Tomczyk **BDM.87**Małgorzata Sławińska i Tadeusz Fac **BDM.88**Marian i Angelika Wojczakowscy **BDM.89**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Mariola i Tomasz Kreglewscy **BDM.90**



Marlena Maciejewska i Michał Klajbor **BDM.91**



Marta Bejma i Tomasz Nawrocki **BDM.92**



Marta Cwiklińska i Krzysztof Zieliński **BDM.93**



Marta i Paweł Jakubowscy **BDM.94**



Marta Rado i Szymon Smal **BDM.95**



Marta Śmiechowska i Thomas Knospe **BDM.96**



Martyna i Kamil Pieczka **BDM.97**



Marzena i Arkadiusz Zakrzewscy **BDM.98**



Michalina i Robert Żytowieccy **BDM.99**



Monika i Łukasz Fac **BDM.100**



Monika Krajewska i Kamil Dybiec **BDM.101**



Monika Lewandowska i Tomasz Czechowski **BDM.102**



Natalia i Maciej Ratuszni **BDM.103**



Nicola Rakowska i Hubert Kaja **BDM.104**



Nikola Sroka i Wiktor Sroka **BDM.105**



Oliwia Budziak i Andrzej Domański **BDM.106**



Oliwia Jankowska i Jakub Czapski **BDM.107**



Oliwia Kacanowska i Bartłomiej Serek **BDM.108**



Oliwia Klajbor i Przemysław Kuca **BDM.109**



Oliwia Kozłowska i Aleksander Roliński **BDM.110**



Oskar Lubiszewski i Maja Dzwoniarkiewicz **BDM.111**



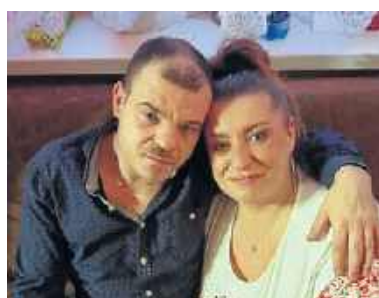
Patrycja i Przemek Cichowicz **BDM.112**



Patrycja Lewandowska i Patryk Franczak **BDM.113**



Patrycja Piotrowska i Maciej Chrobak **BDM.114**



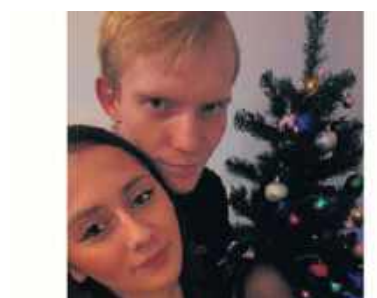
Patrycja Tkaczyk i Daniel Dworzecki **BDM.115**



Paulina Rutkiewicz i Marek Fasciszewski **BDM.116**



Rita i Tomasz Ratajczak **BDM.117**



Roksana i Sebastian Budziński **BDM.118**



Roksana Perkowska i Oskar Ruciński **BDM.119**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Sandra Affelska i Piotr Jarzębowski **BDM.120**



Sandra i Łukasz Denisiuk **BDM.121**



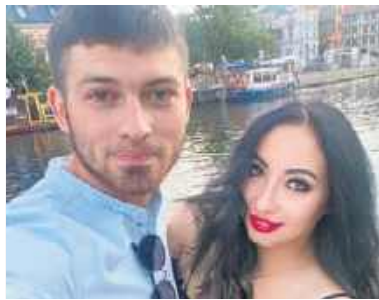
Sylwia Frąckowiak-Ciesielska i Bartosz Ciesielski **BDM.122**



Sylvia Gedowska i Łukasz Kaźmierczak **BDM.123**



Sylvia i Stanisław Poćwierz **BDM.124**



Tatiana Kravcova i Maksym Abramov **BDM.125**



Terenia i Janusz Szyper **BDM.126**



Viktorii Pekar i Vadym Palvischuk **BDM.127**



Weronika Borucka i Oskar Borucki **BDM.128**



Weronika Kościelna i Jakub Gackowski **BDM.129**



Weronika Spiczka i Bartłomiej Jarysz **BDM.130**



Wiktoria Borowiak i Kamil Frąckowiak **BDM.131**



Wiktoria Matuszewska i Adam Goryca **BDM.132**



Żaneta i Arkadiusz Lorenc **BDM.137**



Żaneta Sikorska i Łukasz Krawczyński **BDM.138**



Zdzisia i Dmytro Hladush **BDM.133**



Zuzanna Borowska i Mikołaj Bejgrowicz **BDM.134**



Zuzanna Kalinik i Maciej Dobrowolski **BDM.135**



Zuzanna Prószyńska i Patryk Szałecki **BDM.136**



Agata i Marek Potrzebowski **BDS.1**



Agata i Michał Buliński **BDS.2**



Agnieszka i Łukasz Tarkowscy **BDS.3**



Agnieszka i Marcin Nowiczy **BDS.4**



Agnieszka i Piotr Motyl **BDS.5**



Agnieszka i Robert Sochaczewski **BDS.6**



Agnieszka Orzechowska i Daniel Gniewkowski **BDS.7**



Agnieszka Woropaj-Olszewska i Grzegorz Cywiński **BDS.8**



Aleksandra i Marek Jankowscy **BDS.9**



Aleksandra i Tomasz Lisiccy **BDS.10**



Aleksandra Jabłońska i Henryk Jabłoński **BDS.11**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Aleksandra Włodarczyk i Jakub Kuczer **BDS.12**



Alicja i Paweł Kupriańczyk **BDS.13**



Alla i Serhii Tymoshenko **BDS.14**



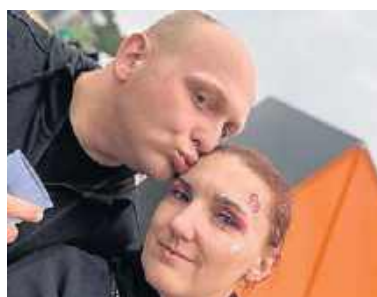
Aneta i Maciej Butowt **BDS.15**



Angelika i Daniel Opaliński **BDS.16**



Angelika Koszewa i Tomasz Gruszka **BDS.17**



Ania i Marcin Sledz **BDS.18**



Anna Dorota i Krzysztof Oczak **BDS.19**



Anna i Krzysztof Chlebowscy **BDS.20**



Anna i Krzysztof Nebak **BDS.21**



Anna i Marek Topolscy **BDS.22**



Anna i Mariusz Skupsch **BDS.23**



Anna i Paweł Bejmowicz **BDS.24**



Anna i Paweł Lorenc **BDS.25**



Anna i Romuald Krzyżaniak **BDS.26**



Anna i Ryszard Biecy **BDS.27**



Anna i Tomasz Kubiak **BDS.28**



Anna i Zbigniew Glowik **BDS.29**



Anna Łazaruk i Marcin Wierczak **BDS.30**



Anna Płuciennik i Arkadiusz Łapczewski **BDS.31**



Anna Szarafiń i Piotr Sipiura **BDS.32**



Barbara i Władysław Prandol **BDS.33**



Beata i Paweł Nowak **BDS.34**



Beata i Tomasz Szczepiński **BDS.35**



Bogusia Guzman i Adam Kotarba **BDS.549**



Bogusława i Leszek Pawlewicz **BDS.36**



Bożena i Dariusz Wojciechowski **BDS.37**



Bożena i Edward Wolk **BDS.38**



Czesława i Kazimierz Binkowski **BDS.39**



Dagna Drużyńska i Karol Schmelter **BDS.40**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Danuta i Marcin Lewandowscy **BDS.41**



Danuta i Mirosław Szachnowscy **BDS.42**



Danuta Kamińska i Edward Kamiński **BDS.43**



Daria Wojciechowska i Leszek Kortas **BDS.44**



Dorota i Andrzej Gackowscy **BDS.45**



Dorota i Andrzej Podlasińscy **BDS.46**



Dorota i Mirosław Janiak **BDS.47**



Dorota i Rafał Kopaczowie **BDS.48**



Elwira i Grzegorz Obremscy **BDS.49**



Elżbieta i Dariusz Strzyżewscy **BDS.51**



Elżbieta i Jan Tabasz **BDS.52**



Elżbieta i Kazimierz Goreccy **BDS.50**



Ewa i Henryk Łopag **BDS.53**



Ewa i Jerzy Szymański **BDS.54**



Ewa i Maciej Dębowski **BDS.543**



Ewa i Zbyszek Glowicz **BDS.55**



Ewa Klarkowska i Remik Szumański **BDS.56**



Ewelina i Tomasz Bromund **BDS.57**



Genowefa i Zbigniew Zieliński **BDS.58**



Grażyna i Jacek Grzela **BDS.59**



Grażyna i Jarosław Lewandowscy **BDS.60**



Grażyna i Roman Jurkowski **BDS.61**



Hanna i Ihor Buzulan **BDS.62**



Hanna i Piotr Andrzejewscy **BDS.63**



Hanna i Rafał Owczarzak **BDS.64**



Hanna i Wojciech Wojciechowscy **BDS.65**



Hanna i Zbigniew Górscy **BDS.66**



Iryna i Kostiantyn Osypchuk **BDS.67**



Iwona Gruchała i Michał Więcławski **BDS.68**



Iwona i Dariusz Lorkowscy **BDS.69**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Iwona i Jacek Jankowscy **BDS.70**



Iwona i Krzysztof Bartczak **BDS.71**



Iwona i Zbyszek Wysoccy **BDS.72**



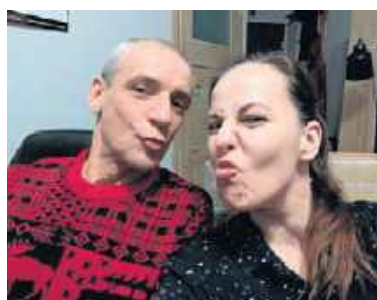
Iwona i Adam Młodzik **BDS.73**



Izabela i Rafał Buczkowscy **BDS.74**



Jadwiga i Roman Mitłaszewski **BDS.75**



Joanna Grochowicka i Sławomir Makowski **BDS.76**



Joanna i Adam Urban **BDS.77**



Joanna i Dawid Gordon **BDS.78**



Joanna i Marek Tomczyk **BDS.79**



Joanna i Mariusz Han **BDS.546**



Joanna i Rafał Wiśniewscy-Kosmowscy **BDS.80**



Joanna i Sławomir Ostrowscy **BDS.81**



Joanna Racinowska i Marcin Rychter **BDS.82**



Joanna Rumińska i Bartosz Skórzewski **BDS.83**



Jolanta i Sławomir Krawczyk **BDS.84**



Julia i Dawid Osiński **BDS.85**



Justyna i Remigiusz Musall **BDS.86**



Kamila i Krzysztof Idziński **BDS.87**



Karolina i Aleksander Rogoziński **BDS.88**



Karolina i Krystian Indykiewicz **BDS.89**



Karolina i Marcin Dahmann **BDS.90**



Karolina i Przemysław Lange **BDS.91**



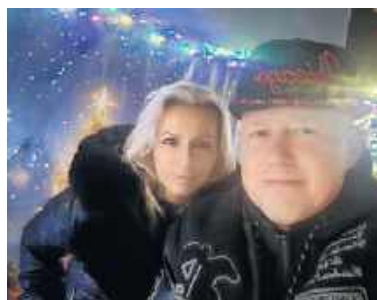
Karolina Wujcik i Piotr Smoliński **BDS.92**



Kasia i Jakub Balcerzakowie **BDS.93**



Kasia i Rafał Sekleccy **BDS.94**



Kasia i Wojtek Wesolowscy **BDS.95**



Katarzyna i Andrzej Szatkowscy **BDS.96**



Katarzyna i Artur Falanczyk **BDS.97**



Katarzyna i Krzysztof Kornaczy **BDS.98**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Katarzyna i Marek Radtke

BDS.99



Katarzyna i Piotr Marcinkowscy

BDS.100



Katarzyna i Sławomir Ibiański

BDS.101



Klaudia i Krzysztof Piątkowscy

BDS.102



Madzia i Waldek Szczęśniak

BDS.104



Magda i Damian Ściesiński

BDS.105



Magdalena i Konrad Kubiak

BDS.106



Magdalena i Marek Szala

BDS.107



Magdalena i Mariusz Zieliński

BDS.108



Magdalena i Piotr Kuśmierczyk

BDS.109



Magdalena i Tomasz Musiał

BDS.110



Magdalena Kończal i Sławomir Klobuchowski

BDS.111



Magdalena Stachowiak i Dawid Ziemlewski

BDS.112



Maja i Marcin Wielgus

BDS.113



Małgorzata i Robert Mysliński

BDS.115



Małgorzata i Tomasz Jurkowski

BDS.116



Małgorzata i Wojciech Tymek

BDS.117



Malwina Figiel-Tobolska i Marcin Tobolski

BDS.114



Mariusz i Magdalena Złotowicz

BDS.118



Marlena i Jarek Walczak

BDS.119



Marlena i Mateusz Pażatka Lipiński

BDS.120



Marta Berka i Patryk Berka

BDS.121



Marta i Łukasz Lewandowscy

BDS.122



Marta i Mikołaj Cygan

BDS.545



Martyna i Arek Łangowscy

BDS.123



Marzena i Krzysztof Stasiewscy

BDS.124



Marzena i Przemek Meyer

BDS.125



Michalina Opalińska i Michał Opaliński

BDS.126



Mirela i Leszek Prądyńscy

BDS.127



Mirka i Andrzej Lewandowscy

BDS.128

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Mirka i Paweł Stosik **BDS.129**



Mirosław i Mirosława Uczyńscy **BDS.130**



Monika i Dawid Wilk **BDS.131**



Monika i Wiesław Tabaczuk **BDS.132**



Natalia Niklas i Przemysław Niklas **BDS.133**



Olena i Serhii Tykhomyrovi **BDS.134**



Patrycja i Krzysztof Jastrzębscy **BDS.135**



Patrycja Wojtkiewicz i Marcin Wojtkiewicz **BDS.136**



Paulina Cholewczyńska i Sławomir Cholewczyński **BDS.137**



Paulina i Damian Folerzyńscy **BDS.138**



Paulina i Karol Dolatowscy **BDS.139**



Paulina i Sławomir Pawłowscy **BDS.140**



Sandra Dolna i Przemysław Siudut **BDS.141**



Sandra i Adam Wasielewscy **BDS.142**



Sandra i Dawid Gacek **BDS.143**



Sławomira i Jacek Wilczyńscy **BDS.144**



Sonia Kujawa-Stachowicz i Robert Stachowicz **BDS.145**



Sylwia i Paweł Minior **BDS.146**



Teresa i Piotr Dreżewscy **BDS.147**



Tomasz i Małgorzata Chrobak **BDS.148**



Violetta Czyżniewska i Krzysztof Erlich **BDS.149**



Violetta i Janusz Kaźmierczak **BDS.150**



Violetta i Mirosław Kiek **BDS.151**



Wioleta i Robert Kaptur **BDS.152**



Yaryna i Vitalii Berdnik **BDS.153**



Żaneta i Jarosław Szuberga **BDS.155**



Żaneta i Tomasz Melkowsky **BDS.156**



Zofia Cikierni i Jurek Lewandowski **BDS.154**

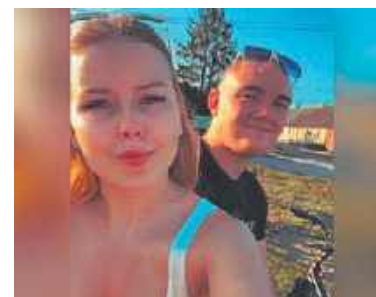
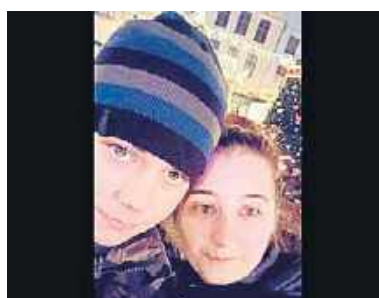
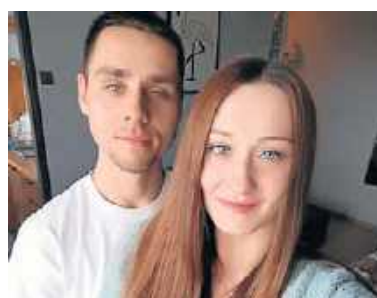


Zuzi i Bartek Czarnecy **BDS.547**



Agnieszka i Szymon Lewandowscy **BDM.139**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej

Agnieszka Wierchowska i Janusz Krysiak **BDM.140**Angelika Przeperska i Michał Zaworski **BDM.141**Anna i Bartek Murszewscy **BDM.142**Anna i Fatjon Trodhi **BDM.143**Anna Kamińska i Roman Błasziewicz **BDM.144**Anna Pokorska i Jacek Stodolski **BDM.145**Anna Raszewska i Michał Schab **BDM.146**Asia Laskowska i Bartosz Chachólski **BDM.147**Beata i Andrzej Mróz **BDM.148**Dominika Jaworska i Samuel Chwałczewski **BDM.149**Elwira Brzeska i Michał Jachymczak **BDM.150**Gabriela i Jerzy Romanowscy **BDM.151**Irena Makowska i Antoni Żyźniewski **BDM.152**Izabela Miga i Michał Murawski **BDM.153**Joanna i Błażej Kelsz **BDM.154**Justyna i Daniel Murawscy **BDM.155**Kamilla i Janusz Preczewscy **BDM.156**Karolina Puchaczewska i Adrian Bonisławski **BDM.157**Katarzyna Czulek i Michał Głuszak **BDM.158**Katarzyna Nowak i Dawid Tuleja **BDM.159**Kinga Zych i Marcin Piasecki **BDM.160**Klaudia i Rafał Kielisak **BDM.161**Klaudia Neumann i Tomasz Jelinski **BDM.162**Kornelia Kini i Sylwester Możdżiński **BDM.163**Magdalena Zielińska i Piotr Sanczenko **BDM.164**Małgorzata Jarantowicz i Mateusz Kurkierewicz **BDM.165**Milena Krasna i Piotr Peplowski **BDM.166**Natalia Jarząbkowska i Michał Fijałkowski **BDM.167**Paulina i Paweł Młotkowsy **BDM.168**Sandra Serocka i Łukasz Jakubicz **BDM.169**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Adriana i Michał Cieszyński **BDS.157**



Agnieszka i Krzysztof Kotlewscy **BDS.158**



Agnieszka i Leszek Górczyński **BDS.159**



Agnieszka i Mariusz Waleryn **BDS.160**



Agnieszka i Seweryn Krajewscy **BDS.161**



Aleksandra Iwańska-Helt i Marcin Helt **BDS.162**



Anita i Marek Nowakowscy **BDS.163**



Anna Koczur i Radosław Wójcik **BDS.164**



Bogumiła i Wojciech Zalewscy **BDS.165**



Bożena i Mieczysław Pawłowscy **BDS.166**



Elżbieta i Zenon Dymart **BDS.167**



Emilia i Rafał Bielewscy **BDS.168**



Ewa Cieślakowska-Dolata i Marcin Dolata **BDS.169**



Ewelina i Ignacy Kolonowicz **BDS.170**



Halina i Józef Dejewscy **BDS.171**



Halinka i Jarek Berent **BDS.172**



Hanna i Jacek Kowalscy **BDS.173**



Hanna i Zbigniew Marciniak **BDS.174**



Jolanta Górecka i Zbigniew Górecki **BDS.175**



Kamila i Łukasz Rutkowscy **BDS.176**



Karolina i Jacek Świerzyński **BDS.177**



Katarzyna i Andrzej Florek **BDS.178**



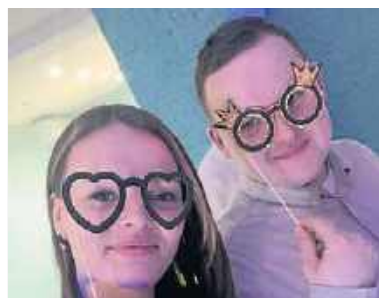
Kinga i Marek Świtalscy **BDS.179**



Kornelia i Grzegorz Pawłowscy **BDS.180**



Magdalena i Wojciech Zaremba **BDS.181**



Magdalena Wrzyszyńska i Łukasz Dalecki **BDS.182**



Małgorzata i Edward Żonakowscy **BDS.183**



Marta i Rajmund Klimek **BDS.184**



Marzena i Łukasz Karwowsky **BDS.185**



Michelle i Łukasz Podjaski **BDS.186**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



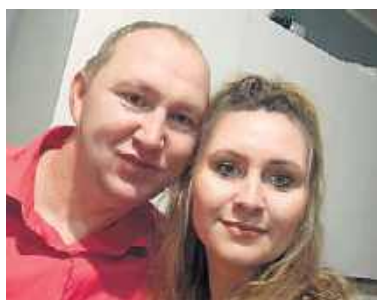
Monika i Kamil Soboń

BDS.187



Natalia i Przemysław Stoppel

BDS.188



Nikoleta Malinowska i Marcin Malinowski

BDS.189



Renata i Bogdan Krasinścy

BDS.190



Sandra i Rafał Kochańscy

BDS.191



Sylwia i Jacek Cerajewscy

BDS.192



Sylwia i Paweł Wawrzyniak

BDS.193



Sylwia i Sławomir Kudrelek

BDS.194



Ula i Mariusz Janowscy

BDS.195



Żanetta i Marek Dąbrowscy

BDS.196



Agnieszka Wojciechowska i Łukasz Ratke

BDM.171



Aleksandra Plesiak i Karol Raclawski

BDM.172



Aneta Pniewska i Dawid Lewandowski

BDM.173



Angelika Troch i Karol Niemiec

BDM.174



Anna i Marcin Dysarz

BDM.175



Anna Luberadzka-Chytrowska i Olgierd Chytrowski

BDM.176



Anna Mróz i Marcin Łubkowski

BDM.177



Anna Zaostrowcew i Wojciech Kamiński

BDM.178



Antonina Fryś i Damian Sudrawski

BDM.179



Beata Nicóś-Trenk i Przemysław Trenk

BDM.180



Beata Sobolewska i Mariusz Ożdżeński

BDM.181



Bogna i Ireneusz Koterba

BDM.182



Dorota Kilanowska i Adrian Przybyszewski

BDM.183



Edyta Kruszewska i Marcin Łęgowski

BDM.184



Elwira Strus i Bartosz Dębek

BDM.185



Emilia i Piotr Wiśniewscy

BDM.439



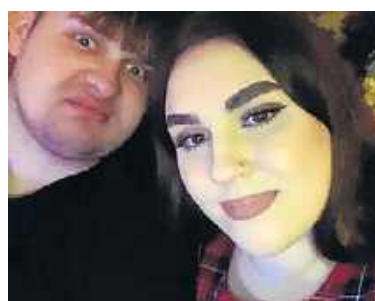
Ewa i Dawid Kujawscy

BDM.186



Ewa i Krzysztof Szatkowscy

BDM.187



Gabi Ciupińska i Michał Brzozowcy

BDM.188



Grażyna Kozicka i Andrzej Wieczorkowski

BDM.189

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Hina i Maciej Romanowski **BDM.190**



Irena Hass i Adam Mirek **BDM.191**



Iwona i Artur Guntowscy **BDM.192**



Iwona i Damian Frukacz **BDM.193**



Iwona Łoszek i Mariusz Górski **BDM.194**



Joanna Bocian i Marcin Sopoliniński **BDM.195**



Joanna Kujawska i Krzysztof Kawczyński **BDM.196**



Joanna Waszak i Dominik Hemerling **BDM.197**



Jolanta i Jacek Nikleniewicz **BDM.198**



Jolanta i Robert Weroniecy **BDM.199**



Julia i Kamil Drzewiecy **BDM.200**



Julia i Michał Gutowski **BDM.201**



Kamila Kaczmarek i Arkadiusz Sakerski **BDM.202**



Kamila Klein i Kamil Pawłowski **BDM.203**



Kamila Łaks i Miłosz Świechowicz **BDM.204**



Karolina Bartkowska i Maciej Mazur **BDM.205**



Karolina i Krzysztof Studziński **BDM.206**



Karolina i Paweł Siwicy **BDM.207**



Karolina Jankowska i Filip Modrzejewski **BDM.208**



Karolina Szkudlarek i Paweł Wronkowski **BDM.209**



Kasia Romejko i Łukasz Radzikowski **BDM.210**



Katarzyna Duma i Marcin Sawicki **BDM.211**



Katarzyna Romejko i Łukasz Radzikowski **BDM.212**



Magda i Mateusz Gawrońscy **BDM.213**



Magdalena Ordon i Jarosław Wiese **BDM.214**



Magdalena Trawinska i Dariusz Banasiak **BDM.215**



Małgorzata i Dariusz Gołębiewscy **BDM.216**



Małgorzata i Wojciech Rutkowski **BDM.217**

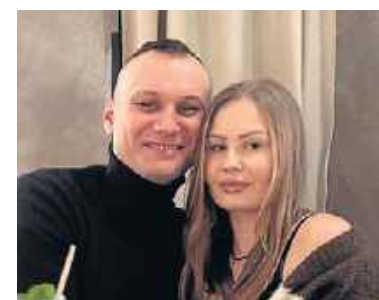
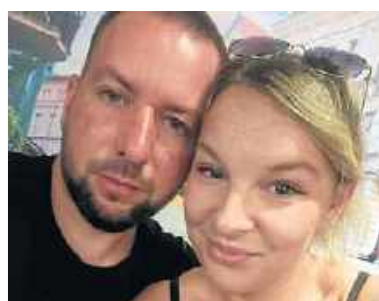


Marta Centkowska i Adam Stepkowski **BDM.218**



Marzanna Bielicka i Artur Jabłoński **BDM.219**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej

Marzena Walter i Marek Gajer **BDM.220**Monika Dunajska i Radosław Śliwa **BDM.221**Monika i Marek Zieliński **BDM.222**Natalia i Paweł Górscy **BDM.223**Natalia Syrocka i Mateusz Krauze **BDM.224**Paulina Dyjach i Adrian Winkler **BDM.225**Sylvia i Adrian Dąbrowscy **BDM.226**Sylvia i Maciej Michalscy **BDM.227**Weronika Żabińska i Arkadiusz Słabęcki **BDM.435**Wiktoria i Radosław Bożejewicz **BDM.228**Wiktoria Janicka i Remigiusz Terek **BDM.229**Zuzanna Lewandowska i Damian Bukowski **BDM.230**Zuzanna Głowacka i Krzysztof Kaczmarek **BDM.231**Zuzanna Kiliszkievicz i Filip Jurgiełski **BDM.232**Zuzanna Kozłowska i Anil Anil **BDM.434**Adrianna i Dariusz Kalużny **BDS.197**Agnieszka Bartnik i Sławomir Bartnik **BDS.198**Agnieszka Dogiel i Krzysztof Dogiel **BDS.199**Agnieszka i Damian Grobecy **BDS.200**Agnieszka i Jacek Woźniak **BDS.201**Agnieszka i Marcin Łapiczy **BDS.202**Agnieszka i Marek Jabłoński **BDS.203**Agnieszka i Mariusz Waruszewscy **BDS.204**Agnieszka i Sławomir Bulczyński **BDS.205**Agnieszka i Tomasz Jagodziński **BDS.206**Agnieszka i Zbigniew Śliwiński **BDS.207**Aleksandra i Andrzej Wołowscy **BDS.208**Aleksandra i Grzegorz Bierzyński **BDS.209**Aleksandra i Krzysztof Sztuwe **BDS.210**Aleksandra i Roman Bednarscy **BDS.211**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Alfreda i Jan Karpiński **BDS.212**



Alicja i Krzysztof Pawlikowscy **BDS.213**



Aneta i Paweł Szymański **BDS.544**



Anka Żuchowska i Przemysław Gregoriwicz **BDS.214**



Anna i Jarosław Szarszewscy **BDS.216**



Anna i Maciej Deregowscy **BDS.217**



Anna i Maciej Kruszewscy **BDS.218**



Anna Murawska i Tomasz Murawski **BDS.219**



Arleta i Piotr Kasprzyk **BDS.220**



Barbara i Sławomir Gradowscy **BDS.221**



Beata i Maciej Malkiewicz **BDS.222**



Beata i Radosław Klimek **BDS.223**



Beata i Sylwester Magdziński **BDS.224**



Bogumiła i Wojciech Strzałka **BDS.225**



Dorota Fierek i Jacek Lewandowski **BDS.226**



Dorota i Marek Bojanowscy **BDS.227**



Edyta i Marcin Maćkowscy **BDS.228**



Elżbieta i Adam Sternicy **BDS.229**



Elżbieta i Gabriel Baniec **BDS.230**



Elżbieta i Sławomir Buczkowscy **BDS.231**



Emilia i Ryszard Coghen **BDS.232**



Ewa i Mariusz Plewiński **BDS.233**



Ewa i Rafał Krajniński **BDS.234**



Ewelina i Kamil Tarczykowski **BDS.235**



Ewelina i Łukasz Ciechac **BDS.236**



Ewelina i Tomasz Domachowscy **BDS.237**



Hanna i Dariusz Warszawscy **BDS.238**



Hanna i Jan Dariusz Dobromiły **BDS.239**



Hanna i Mariusz Jędrzejczak **BDS.240**



Iwona Chyza i Piotr Chyza **BDS.241**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Iwona i Janusz Retkin

BDS.242



Izabela i Łukasz Kamiński

BDS.243



Joanna i Daniel Palusiak

BDS.244



Joanna i Marcin Kaczanowscy

BDS.245



Joanna i Sławomir Kołodziejczyk

BDS.246



Jolanta i Jan Romanowscy

BDS.247



Justyna i Jarek Jach

BDS.248



Justyna Peliwo i Zbigniew Dąbrowski

BDS.249



Kamilla i Adam Becherka

BDS.250



Karolina i Robert Mandziński

BDS.251



Kasia i Piotr Winiarscy

BDS.252



Katarzyna i Arkadiusz Wisniewscy

BDS.253



Katarzyna i Artur Kosiński

BDS.254



Katarzyna i Karol Sakowicz

BDS.255



Katarzyna i Wiesław Dziarniecy

BDS.256



Katarzyna i Wojciech Moszczyński

BDS.257



Klaudia i Marcin Piłatowscy

BDS.258



Magda i Karol Klenczewscy

BDS.259



Magdalena i Krzysztof Błażejewscy

BDS.260



Magdalena i Robert Rosiński

BDS.261



Magdalena i Zbigniew Barańczak

BDS.262



Magdalena Sobocińska i Piotr Sobociński

BDS.263



Małgorzata i Mariusz Adach

BDS.264



Małgorzata Wiśniewska i Marcin Lenc

BDS.266



Milena i Paweł Jarco

BDS.267



Milena i Tomasz Dobrzyński

BDS.268



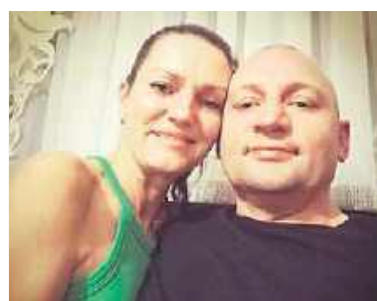
Monika Bartoszyńska i Remigiusz Kłosiński

BDS.269



Monika i Andrzej Wójcik

BDS.270



Monika i Dariusz Sęp

BDS.271



Monika i Krzysztof Kudlak

BDS.272

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Monika i Mariusz Cyrankowscy **BDS.273**



Monika i Zbigniew Organiściak **BDS.274**



Ola i Jarek Kowalscy **BDS.275**



Patrycja i Dariusz Łapkiewicz **BDS.276**



Patrycja i Krzysztof Sosnowscy **BDS.277**



Sandra i Sebastian Bożek **BDS.278**



Sylvia i Daniel Gapsy **BDS.279**



Violetta Porowińska i Krzysztof Ruchlewski **BDS.280**



Żaneta Gerc i Marcin Ziemecki **BDS.282**



Żaneta i Tomek Kolaśnscy **BDS.283**



Zuzanna Obremska-Rydwelska i Łukasz Rydwelski **BDS.281**



Aga i Sebastian Baranowscy **BDM.233**



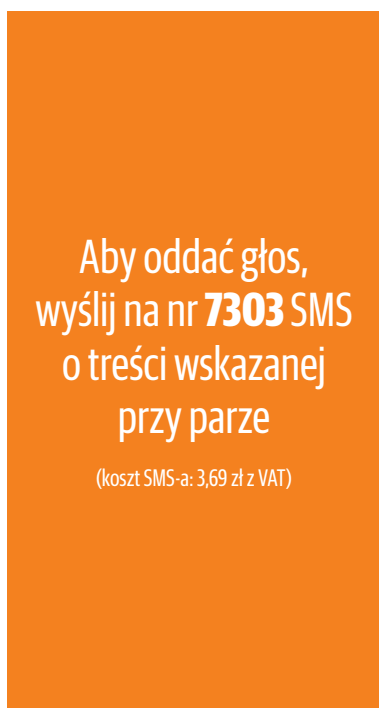
Agnieszka Czapska i Piotr Wiankowski **BDM.234**



Agnieszka Kucięba i Tomasz Jaskulski **BDM.235**



Agnieszka Kujawa i Dariusz Pieczkowski **BDM.236**



Aleksandra Butlewska i Zbigniew Leszczyński **BDM.238**



Ania i Paweł Ratuszni **BDM.239**



Dominika Pankiewicz i Konrad Irzemski **BDM.240**



Ewelina Arent i Robert Kujawa **BDM.241**



Gosia i Jarek Kempf **BDM.243**



Iwona Gajewska i Kamil Czachowski **BDM.244**



Iwona i Ewaryst Jabłoński **BDM.245**



Joanna Gutowska i Arkadiusz Gontarek **BDM.246**



Karina Thiel i Mateusz Majorowski **BDM.247**



Katarzyna Nowakowska i Szymon Kowalski **BDM.248**



Laura i Patryk Nowak **BDM.249**



Laura Lewandowska i Bartosz Szmaja **BDM.250**



Łukasz i Marta Walasiński **BDM.251**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Magda Lazar i Kuba Kiciński **BDM.252**



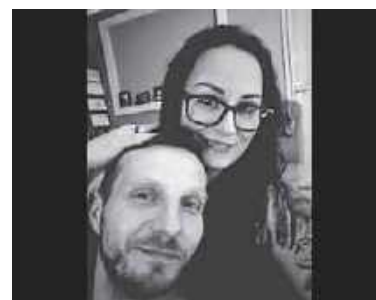
Magdalena i Piotr Czyżykowski **BDM.254**



Małgorzata i Jarosław Kempf **BDM.255**



Marta i Łukasz Jeżewscy **BDM.256**



Monika Chrabąszczewska i Mateusz Warczakowski **BDM.257**



Monika i Piotr Kmieć **BDM.258**



Monika Mańkiewicz i Daniel Sztuczka **BDM.259**



Natalia i Marcin Błaszczuk **BDM.260**



Natalia Sawińska i Miłosz Głuszkowski **BDM.261**



Oliwia i Krzysztof Janiak **BDM.262**



Paulina i Wiktor Adamowscy **BDM.263**



Renata Dudkowska i Jarek Turowski **BDM.264**



Wiktoria Wiśniewska i Nikodem Kobacki **BDM.265**



Agata Cybuchowska i Piotr Nowicki **BDS.284**



Agata i Marcin Kuczyński **BDS.285**



Agnieszka i Mariusz Chojnacy **BDS.286**



Alina i Jacek Kwiatkowski **BDS.287**



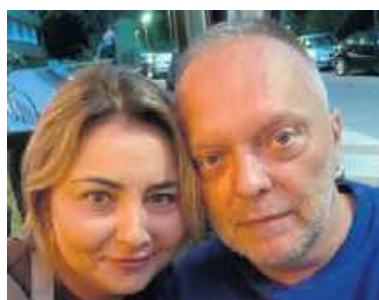
Aneta Domżał i Tomasz Domżał **BDS.288**



Aneta i Krzysztof Rakoca **BDS.289**



Anna i Łukasz Puchalscy **BDS.290**



Anna i Marcin Muchowicz **BDS.291**



Bożena i Mirosław Zieliński **BDS.292**



Elżbieta i Jacek Kotarscy **BDS.293**



Elżbieta i Wiesław Kozbiał **BDS.294**



Grażyna i Przemek Kornacy **BDS.295**



Grażyna i Władysław Stańcówscy **BDS.296**



Grażyna i Wojciech Bagiński **BDS.297**



Grażyna i Wojciech Nawroccy **BDS.298**

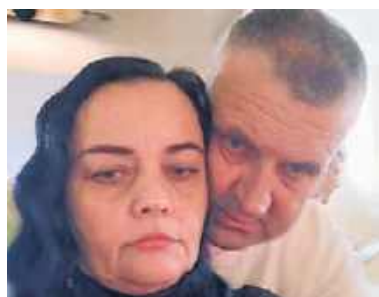


Janina i Janusz Magielscy **BDS.299**



Janina i Władysław Górzczyński **BDS.300**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Joanna Górczyńska i Paweł Górczyński **BDS.301**



Joanna i Dawid Łascy **BDS.302**



Joanna i Wojciech Grabczewscy **BDS.303**



Jolanta i Wiesław Kotarscy **BDS.304**



Jolanta i Włodzimierz Kuczyński **BDS.305**



Jolanta i Wojciech Kaszubski **BDS.306**



Karolina Kopczyńska i Maciej Kopczyński **BDS.307**



Kasia i Janek Koprowscy **BDS.308**



Kasia i Tomek Mieszkalscy **BDS.309**



Magdalena Chojnicka i Dariusz Chojnicki **BDS.310**



Marta i Dariusz Chodulscy **BDS.311**



Mieczysława i Henryk Boryscy **BDS.312**



Monika i Arkadiusz Grzywacz **BDS.548**



Natalia Żakowiecka i Mirosław Żakowiecki **BDS.313**



Urszula i Piotr Zieliński **BDS.314**



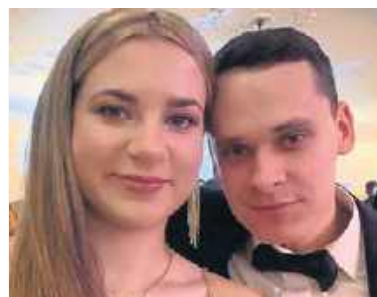
Wioletta Trzeciakowska i Marek Politowski **BDS.315**



Żaneta i Bartek Sarzyński **BDS.316**



Agnieszka Ciesielska i Tomek Orłowski **BDM.266**



Anna Śmigiel i Dawid Paliwoda **BDM.267**



Ewa Buszka i Przemysław Podolski **BDM.268**



Kasia i Piotr Gawinec **BDM.269**



Klaudia Cabaj i Michał Kosacki **BDM.270**



Krystyna Polatowska i Jarosław Rosinski **BDM.271**



Magdalena i Adrian Krzyżanowski **BDM.272**



Mariola Chlipalska i Sylwek Łukomski **BDM.273**



Renata i Radosław Rumiński **BDM.274**



Renata Wałęsa i Kamil Kozirski **BDM.275**



Sarah i Łukasz Stepniak **BDM.276**



Zuzanna Banasiewicz i Wiktor Diakowski **BDM.277**



Andżelika i Piotr Sawiński **BDS.317**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Anna i Adam Mickiewicz **BDS.318**



Anna i Sławomir Wesołowscy **BDS.319**



Dorota i Julian Stachniak **BDS.320**



Ewa i Grzegorz Studziński **BDS.321**



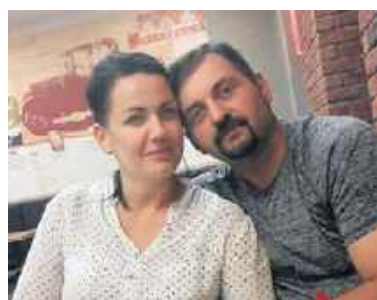
Karolina i Michał Szoltman **BDS.322**



Katarzyna i Piotr Piekarscy **BDS.323**



Małgorzata i Krystian Szymański **BDS.324**



Małgorzata i Mariusz Pawlak **BDS.325**



Małgorzata Łochocka i Wojciech Łochocki **BDS.326**



Milena i Jacek Olejniczak **BDS.327**



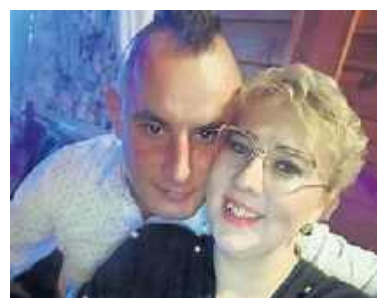
Zofia i Henryk Ozimiński **BDS.328**



Agnieszka i Karol Sadowski **BDM.278**



Aleksandra Jarzembowska i Marcin Pankowski **BDM.279**



Angelika i Kornel Siekliński **BDM.280**

Aby oddać głos,
wyślij na nr **7303** SMS
o treści wskazanej
przy parze

(koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)



Elżbieta Berent i Paweł Stępski **BDM.282**



Karolina Oparka i Adam Oparka **BDM.283**



Magdalena Leszczyna i Norbert Langowski **BDM.284**



Małgorzata Więcek i Krzysztof Hebel **BDM.285**



Patrycja i Robert Filipkowski **BDM.286**



Patrycja Owczarek i Leszek Róg **BDM.287**



Wiesława Przeracka i Tomasz Makoś **BDM.288**



Agnieszka i Piotr Czaplinski **BDS.329**



Anna Domżańska i Wiesław Kalinowski **BDS.330**



Anna i Patryk Stengierscy **BDS.331**



Barbara i Ireneusz Hernet **BDS.332**



Barbara i Krzysztof Kempczynscy **BDS.333**



Ewelina i Jarosław Czerwonka **BDS.334**



Grażyna i Ryszard Bansemer **BDS.335**



Joanna Szymańska i Piotr Szymański **BDS.336**

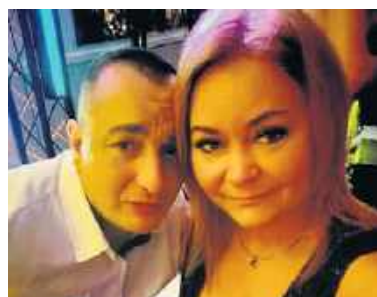
Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Anna i Jarosław Dudek **BDM.289**



Bernadeta Barabaś i Adrian Wiński **BDM.290**



Daria Manienkow i Michał Czechowski **BDM.291**



Dorota Siedlecka i Mariusz Palka **BDM.292**



Helena i Adam Bujni **BDM.293**



Jola i Maciej Rogowsky **BDM.294**



Julia i Marcin Nowiczy **BDM.295**



Katarzyna i Krzysztof Kubicy **BDM.296**



Klaudia i Mateusz Janowicz **BDM.297**



Małgorzata Świętochowska i Michał Szczerbiak **BDM.298**



Maria Zadka-Kruszczyńska i Grzegorz Olszewski **BDM.299**



Marta Okońska i Łukasz Donorowicz **BDM.300**



Natalia i Robert Sekleccy **BDM.301**



Natalia Zawadka i Natan Dominas **BDM.302**



Sandra i Mateusz Berdzik **BDM.303**



Agata i Juliusz Liwoch **BDS.337**



Agnieszka i Adam Buller **BDS.338**



Ania i Robert Zduńczy **BDS.339**



Beata i Krzysztof Sławnikowski **BDS.340**



Beata i Mariusz Karbownik **BDS.341**



Danuta i Tadeusz Lubiszewscy **BDS.342**



Daria Rutkiewicz i Sebastian Nowicki **BDS.343**



Ewa i Łukasz Waligóra **BDS.344**



Ewelina i Błażej Koreccy **BDS.540**



Halina i Andrzej Pelikant **BDS.345**



Jadwiga i Marek Kubas **BDS.346**



Joanna i Arkadiusz Świątlik **BDS.347**



Jolanta i Zbigniew Lewandowscy **BDS.348**



Justyna i Dariusz Lewandowscy **BDS.349**



Katarzyna i Robert Miellicy **BDS.350**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Katarzyna i Wiesław Pers

BDS.351



Małgorzata i Grzegorz Mydlak

BDS.352



Mariola i Andrzej Kulczycki

BDS.353



Mariola i Andrzej Nowiczy

BDS.354



Mariola i Łukasz Kosek

BDS.355



Marta i Filip Marczak

BDS.356



Monika i Grzegorz Kościelniak

BDS.357



Monika Skora-Tuportowska i Przemysław Tuportowski

BDS.358



Paulina i Radosław Mik

BDS.359



Paulina i Sebastian Zarzeczni

BDS.360



Sylwia i Przemek Słowik

BDS.361



Teresa i Bolesław Kasprzak

BDS.362



Agata i Patryk Schiedel

BDM.304



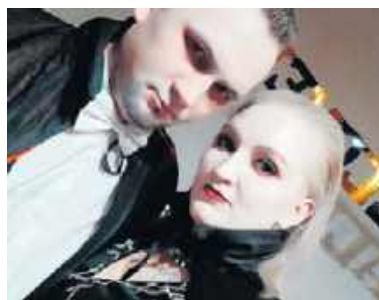
Hanna Pałaszewska i Adam Brzeziński

BDM.305



Iga i Marcin Dobrzyński

BDM.306



Karolina i Kamil Traczyk

BDM.307



Magdalena Stawska i Jarosław Janiszewski

BDM.308



Małgorzata Kauc i Bernard Philipczyk

BDM.309



Monika i Dariusz Krakowiak

BDM.310



Agnieszka Ostrowska i Rafał Ostrowski

BDS.363



Anita i Mateusz Sasnowscy

BDS.364



Beata Piórkowska i Mariusz Piórkowski

BDS.365



Dominika i Marcin Pszeniczny

BDS.366



Grażyna i Paweł Pudlewscy

BDS.367



Iwona Kozłowska i Mariusz Potyrała

BDS.368



Katarzyna Dubel i Bartosz Mączyński

BDS.369



Katarzyna i Jacek Brzozowscy

BDS.370



Lucyna i Krzysztof Antolak

BDS.371



Maria i Kazimierz Wojnowscy

BDS.372



Żaneta i Karol Halik

BDS.373

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



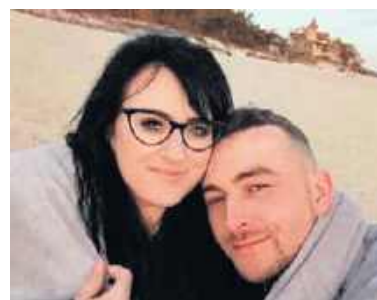
Agnieszka Walukiewicz i Łukasz Strzyżewski **BDM.311**



Agnieszka Żulewska i Paweł Grzędzicki **BDM.312**



Ewelina i Adrian Laskowscy **BDM.313**



Jolanta Cieślak i Daniel Szpruta **BDM.314**



Kasia i Michał Iglewscy **BDM.315**



Monika Grabowska i Łukasz Kamiński **BDM.316**



Monika Zasońska i Sławomir Sztandarski **BDM.317**



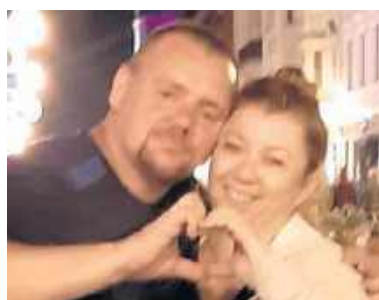
Wiktoria Waśkiewicz i Jakub Jurkiewicz **BDM.318**



Zofia Rzepkowska i Janusz Moczulak **BDM.319**



Agnieszka i Zbigniew Ciepiela **BDS.374**



Aneta Ziółkowska i Mariusz Ziółkowski **BDS.375**



Ilona i Dawid Kordowscy **BDS.376**



Joanna i Zbyszek Banaś **BDS.377**



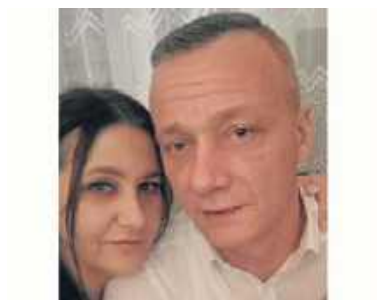
Jolanta i Marek Jereczek **BDS.378**



Karolina Kamińska i Marcin Ryłowicz **BDS.379**



Malwina i Przemysław Baranowscy **BDS.380**



Monika i Przemysław Zielscy **BDS.381**



Agata Popielińska i Patryk Górski **BDM.320**



Agnieszka i Dawid Augustyniak **BDM.321**



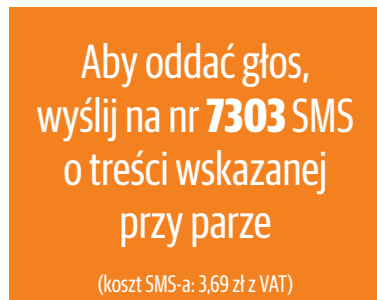
Aneta i Marcin Kurant **BDM.322**



Angelika i Adrian Burzec **BDM.323**



Barbara Ptaszyńska i Ernest Kolasa **BDM.324**



Bogusia Żurawska i Adam Bancarzewski **BDM.325**



Daria Sławkowska i Robert Jaworski **BDM.326**



Dominika Hertel i Mikołaj Berg **BDM.327**



Emilia Lisiecka i Radosław Buzala **BDM.328**



Justyna i Arkadiusz Wilczyński **BDM.329**



Klaudia Świątkowska i Jakub Walkiewicz **BDM.330**



Magda i Marcin Drzewiecy **BDM.331**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Magdalena Groń i Marek Dziegielewski **BDM.332**



Marta Michalak i Damian Kosinski **BDM.333**



Martyna Modrzejewska i Kacper Witkowski **BDM.334**



Martyna Tomaszewska i Marcin Walczak **BDM.335**



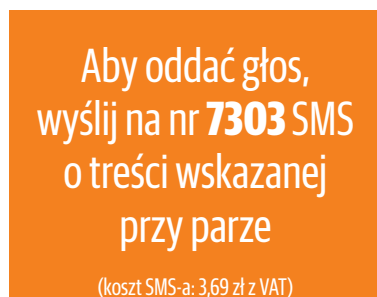
Melisa Lewandowska i Mateusz Zuehlke **BDM.336**



Monika Cajmer i Janusz Tomaszewski **BDM.337**



Monika i Paweł Sopolniński **BDM.338**



Paulina i Andrzej Nowak **BDM.340**



Paulina Piwek i Bartosz Kowalski **BDM.341**



Tamara Nalewaj i Robert Okrój **BDM.437**



Weronika i Dawid Dreśliński **BDM.342**



Zuzanna Wlazlak i Dawid Sieradzki **BDM.343**



Aleksandra i Marcin Kaszuba **BDS.382**



Aleksandra i Wojciech Rusinek **BDS.383**



Anna Bosiacka i Piotr Bosiacki **BDS.384**



Anna i Sławek Liersz **BDS.385**



Aurelia i Adam Dzwoniarkiewicz **BDS.386**



Beata i Cezary Noskiewicz **BDS.387**



Beata i Jacek Burdziński **BDS.388**



Beata i Robert Żuranków **BDS.389**



Beata i Roman Sitarscy **BDS.390**



Danuta i Robert Mąka **BDS.391**



Dorota i Maciej Niewiadomscy **BDS.392**



Ewa Dobruchowska i Artur Teichert **BDS.393**



Ewa i Marcin Tomsa **BDS.394**



Halina Donarska i Sławomir Małachowski **BDS.395**



Joanna i Tadeusz Bareja **BDS.396**



Jolanta i Henryk Tomaszewscy **BDS.397**



Justyna i Adrian Skowron **BDS.398**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Kamila i Marcin Kornaccy **BDS.399**



Kasia Zaborowska i Krystian Zaborowski **BDS.400**



Katarzyna i Bogdan Mikołajczak **BDS.401**



Kinga i Fabian Malerowicz **BDS.541**



Klaudia Bieniewicz i Sławomir Wróbel **BDS.402**



Magdalena i Krzysztof Czerwiński **BDS.403**



Magdalena i Sławomir Wesolowscy **BDS.404**



Marta i Ireneusz Walczak **BDS.405**



Mirela i Janusz Burdak **BDS.406**



Mirosława i Andrzej Kubiak **BDS.542**



Mirosława i Marek Czerwiński **BDS.407**



Monika i Arkadiusz Chelminiak **BDS.408**



Monika i Piotr Danielewscy **BDS.409**



Paulina i Sebastian Stępińscy **BDS.411**



Sylwia Szarpala i Adam Szarpala **BDS.412**



Żaneta Kuczyńska i Andrzej Sypniewski **BDS.413**



Alicja i Sławomir Lewandowscy **BDM.344**



Dominika i Damian Jastrzębscy **BDM.345**



Aneta i Andrzej Pacer **BDS.414**



Anna Ferszt-Skorska i Jarosław Skorski **BDS.415**



Danuta i Marek Jabłoński **BDS.416**



Danuta i Stanisław Tatarewicz **BDS.417**



Katarzyna i Andrzej Kazaneccy **BDS.418**



Renata i Marek Brodowski **BDS.419**



Teresa i Zbigniew Manelscy **BDS.420**



Agnieszka Nowak i Andrzej Wieloszyński **BDM.346**



Emilia Dzieńkowska i Waldemar Romański **BDM.348**



Ewa Grześkowiak-Pątkowska i Jacek Pątkowski **BDM.349**



Izabela Mróz i Mateusz Krojnicki **BDM.350**



Joanna i Kamil Miłscy **BDM.351**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Justyna Jurek i Damian Witek

BDM.352

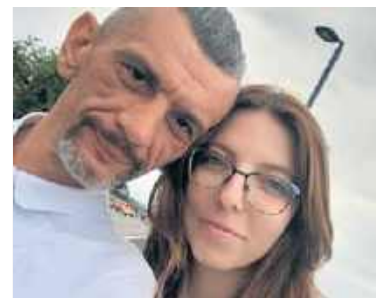
Karolina i Hubert Dworeccy

BDM.353

Katarzyna i Sławomir Prentcy

BDM.354

Kinga Kempirńska i Filip Borysewicz

BDM.355

Maciej Bartocha i Klaudia Chomik

BDM.356

Wiesława i Ireneusz Kańduła

BDM.358

Wiesława i Romuald Dziennik

BDM.359

Wiktoria i Nikodem Tolak

BDM.360

Anna i Adam Smoliński

BDS.421

Anna i Franciszek Wesierscy

BDS.422

Anna i Sławomir Winięcy

BDS.423

Ewa i Jacek Stachowiakowie

BDS.424

Ewa i Marcin Żbikowscy

BDS.425

Ewa i Tomasz Kusz

BDS.426

Iwona i Marian Kowalscy

BDS.427

Iwona i Waldemar Rzeszewscy

BDS.428

Joanna i Krzysztof Łukomscy

BDS.429

Justyna Sakowicz i Dariusz Krawczyk

BDS.430

Lidia i Romuald Plotkowiak

BDS.431

Magdalena Gabryszak i Krzysztof Gabryszak

BDS.432

Magdalena i Waldemar Zachaś

BDS.433

Małgorzata i Roman Wegner

BDS.434

Michalina i Łukasz Rzeszut

BDS.435

Monika i Dawid Brauza

BDS.436

Monika i Michał Jarmuż

BDS.437

Monika i Wiktor Borzymowscy

BDS.438

Sylvia i Leszek Iwiński

BDS.439

Zofia i Krzysztof Kraszkiewicz

BDS.441

Agnieszka Śliwińska i Sławek Laskowski

BDM.361

Aleksandra Kawka i Hubert Thomas

BDM.362

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Blanca Piasecka i Łukasz Hak **BDM.436**



Hanna i Robert Sikorscy **BDM.363**



Ilona i Adam Pluciński **BDM.364**



Ilona Mrotek i Dariusz Kędziora **BDM.365**



Karolina Ptasznik i Dawid Kasprzak **BDM.366**



Katarzyna Krzywdzińska i Przemysław Oszczęda **BDM.367**



Kinga Fior i Mateusz Witkowski **BDM.368**



Mariusz Stolarczyk i Maksymilian Wysocki **BDM.369**



Milena i Marcin Kaczmarowscy **BDM.370**



Wioleta i Krzysztof Jankowscy **BDM.371**



Żaneta Kaczmarek i Adam Bąk **BDM.372**



Alina i Roman Topolscy **BDS.442**



Anna Kubiak i Łukasz Kapica **BDS.443**



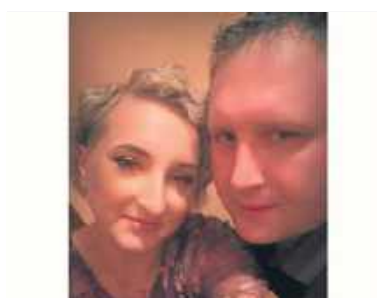
Aurelia i Piotr Kantorscy **BDS.444**



Beata i Jacek Klanowscy **BDS.445**



Beata i Krzysztof Gestewicz **BDS.446**



Dominika i Rafał Andrzejewscy **BDS.447**



Dominika Maciejewska i Artur Dyks **BDS.448**



Emilia i Michał Kozłowscy **BDS.449**



Esteria i Roman Kowalczyk **BDS.450**



Ewelina i Piotr Troczyński **BDS.451**



Grażyna i Marek Dyrła **BDS.539**



Honorata Siewkowska-Jasińska i Jacek Jasiński **BDS.452**



Iwona i Adrian Kowalewscy **BDS.453**



Izabela i Piotr Kostusiak **BDS.454**



Justyna i Marek Czajkowsky **BDS.455**



Justyna Maliszewska i Jacek Szalek **BDS.456**



Kinga i Karol Walkiewicz **BDS.457**



Mariola i Marek Burdelscy **BDS.458**



Marzena i Andrzej Grzegorek **BDS.459**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Marzena i Eugeniusz Kisiel **BDS.460**



Monika i Tomasz Katafiasz **BDS.461**



Paulina i Marcin Terczyński **BDS.462**



Wiesława i Roman Dorosz **BDS.463**



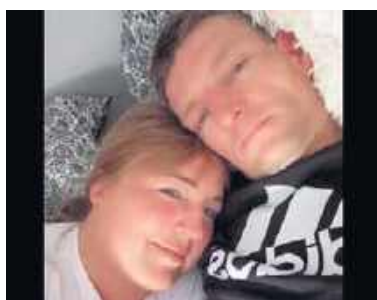
Agata i Sebastian Kotuniak **BDM.373**



Daria i Szymon Mosek **BDM.374**



Dominika Ostojka i Przemysław Ostojski **BDM.375**



Edyta Kemnitz i Maciej Gola **BDM.376**



Natalia i Damian Mierzwa **BDM.378**



Weronika Krzyżanowska i Szymon Prusak **BDM.379**



Barbara i Zdzisław Bonk **BDS.464**



Ilona i Dariusz Szulc **BDS.465**



Kamila Szulc i Piotr Szulc **BDS.466**



Krystyna i Józef Niewczas **BDS.467**



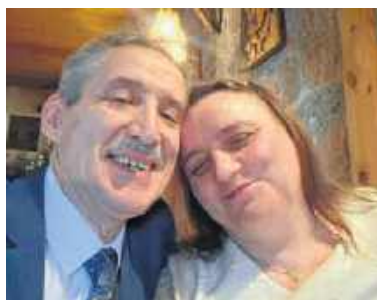
Maria i Jan Kwasigroch **BDS.468**



Sylwia i Arkadiusz Spica **BDS.469**



Agnieszka i Piotr Stolarczyk **BDM.407**



Agnieszka i Roman Wojtulscy **BDM.408**



Anna i Marcin Maksimczuk **BDM.409**



Ilona Laskowska i Karol Potyra **BDM.410**



Iwona Wirenska i Przemysław Lewandowski **BDM.411**



Kamila Dos Santos Trindade i Sławek Karbowski **BDM.412**



Kasandra Kukowska i Mateusz Radzio **BDM.413**



Klaudia i Bartek Olkowsky **BDM.414**



Magdalena Bałdyga i Jarosław Nowak **BDM.415**



Małgosia i Piotr Pawłowscy **BDM.416**



Sylwia i Jacek Rumiński **BDM.417**



Agnieszka i Michał Zdybel **BDS.496**



Agnieszka i Sławomir Napora **BDS.497**



Anita i Sławomir Marek **BDS.498**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Anna i Marek Piekarczyk **BDS.499**



Anna i Mariusz Szablewscy **BDS.500**



Beata i Jacek Cichoccy **BDS.501**



Beata i Krzysztof Lewandowscy **BDS.502**



Celina i Ryszard Różańscy **BDS.503**



Danuta i Czesław Zajac **BDS.504**



Ewelina i Grzegorz Zalewscy **BDS.505**



Ewelina i Radosław Jankowscy **BDS.506**



Izabela i Marcin Jeziorscy **BDS.507**



Justyna i Daniel Reinhold **BDS.508**



Justyna Kapidura i Dariusz Kapidura **BDS.509**



Karolina i Dariusz Łubianka **BDS.510**



Katarzyna i Mariusz Stalmierscy **BDS.511**



Katarzyna i Piotr Kurowscy **BDS.512**



Katarzyna i Tomasz Falkowscy **BDS.513**



Kinga i Dominik Janczuro **BDS.514**



Magdalena i Jarosław Kotarscy **BDS.515**



Michał i Władysława Krzywdziński **BDS.516**



Patrycja i Marcin Kwiatkowscy **BDS.517**



Paulina i Łukasz Majewscy **BDS.518**



Dorota Lewińska i Marcin Panuś **BDM.418**



Kinga i Bartłomiej Łoboccy **BDM.419**



Marek Landowski i Wiktoria Chmielewska **BDM.420**



Monika Smysłowska i Łukasz Jerosławski **BDM.421**



Sandra Baranowska i Błażej Jaroch **BDM.423**



Wiesława i Krzysztof Mindikowscy **BDM.424**



Wiktoria Chmielewska i Marek Landowski **BDM.425**



Wioletta i Jarek Biegański **BDM.426**



Alina i Andrzej Kątny **BDS.519**



Barbara i Janusz Szamoccy **BDS.520**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.pomorska.pl/razem-najlepiej**



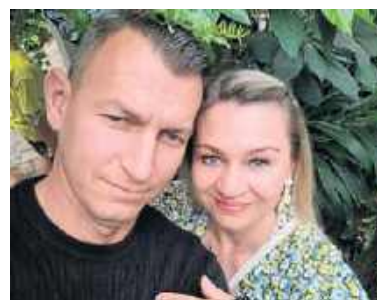
Edyta i Mariusz Berendt

BDS.521

Ewelina i Michał Bonieccy

BDS.522

Jola Suchomska i Jarek Suchomski

BDS.523

Krystyna i Marcin Skórcz

BDS.524

Magdalena i Piotr Szostak

BDS.525

Małgorzata i Radosław Kowal

BDS.526

Sylvia Karwasz i Krzysztof Karwasz

BDS.527

Urszula i Janusz Świątkowscy

BDS.528

Anita Sankiewicz i Benjamin Nehring

BDM.427

Izabela Kamińska i Piotr Kalinowski

BDM.428

Katarzyna Kwiecińska i Mateusz Cendrowski

BDM.429

Magda Rydzińska i Przemek Luks

BDM.430

Angelika i Tomasz Braun

BDS.529

Anna i Roman Zybert

BDS.530

Emil i Martyna Gajewscy

BDS.531

Iwona i Janusz Witkowsy

BDS.532

Jolanta i Wojciech Lewandowscy

BDS.533

Katarzyna i Tomasz Rataj

BDS.534

Magdalena i Łukasz Lisowscy

BDS.535

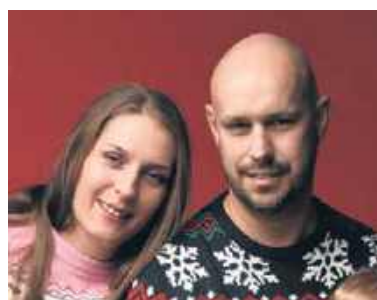
Monika i Bartosz Kulakowscy

BDS.536

Sylvia i Michał Łączni

BDS.537

Sylvia i Sławomir Kondej

BDS.538

Agnieszka i Mariusz Kierszka

BDM.380

Angelika Glazik i Marcin Glazik

BDM.381

Barbara Hernas i Dawid Agatowski

BDM.382

Ewelina Hetman i Zbyszek Kaczmarek

BDM.431

Jolanta i Krzysztof Stachewicz

BDM.383

Julia Schmelter i Michał Lisiecki

BDM.384

Julita Kush i Bartosz Lipiec

BDM.385

Karolina Dec i Marcin Ziółkowski

BDM.386

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Katarzyna i Przemysław Żołnowscy **BDM.387**



Katarzyna Kowalska i Rafał Zdrojewski **BDM.388**



Klaudia Górecka i Kajetan Mąka **BDM.389**



Klaudia i Dariusz Marciniak **BDM.390**



Klaudia i Krystian Samrowscy **BDM.391**



Lucyna Brucka i Jacek Bielecki **BDM.392**



Magda Kurowska i Daniel Kaznowski **BDM.393**



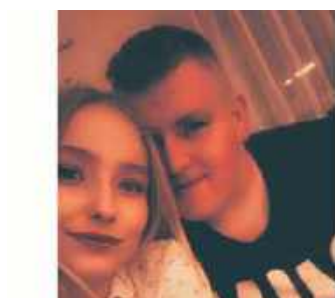
Monika i Ali Jlassi **BDM.394**



Nikola Łabaj i Mikołaj Danielewicz **BDM.395**



Nikola Machalska i Kacper Zacharek **BDM.396**



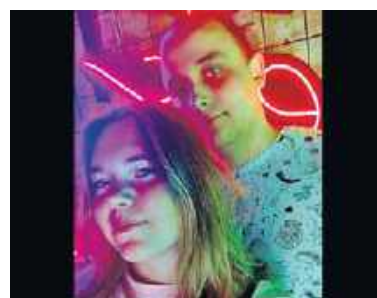
Nikola Waszkowska i Michał Zygmąński **BDM.397**



Olga Kołtonowska i Patryk Kołtonowski **BDM.398**



Pamela i Kamil Skibowscy **BDM.438**



Paulina Szmelter i Hubert Winiecki **BDM.399**



Renata Rewolinska i Kamil Górzyski **BDM.400**



Sandra Ortel i Damian Ortel **BDM.401**



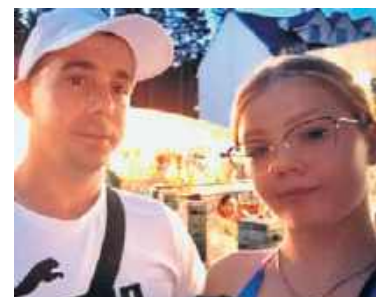
Sandra Wika i Patryk Rumiński **BDM.433**



Weronika Kałdowska i Kacper Krysiak **BDM.402**



Weronika Linda i Wojciech Linda **BDM.403**



Weronika Sworowska i Jacek Antoszewski **BDM.404**



Wiktoria Krawczyk i Mikołaj Wójtowicz **BDM.405**



Żaneta Rosinka i Maciej Gondek **BDM.406**



Agnieszka i Tomasz Kuraś **BDS.470**



Agnieszka Kozica i Tomasz Grubicki **BDS.471**



Anna i Andrzej Duralek **BDS.472**



Anna i Damian Grajewscy **BDS.473**



Anna i Marek Owczarek **BDS.474**



Beata i Łukasz Oświecimscy **BDS.475**



Daria i Adrian Stanisławscy **BDS.476**



Dorota i Damian Czerwińscy **BDS.477**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Elżbieta i Sebastian Schmidt **BDS.478**



Emilia i Marek Otlewscy **BDS.479**



Ewa i Daniel Kuziemsy **BDS.480**



Ewa i Ireneusz Jędrzejewscy **BDS.481**



Gosia i Szymon Werkowscy **BDS.482**



Iwona i Krzysztof Pająk **BDS.483**



Janina i Mariusz Czapiewscy **BDS.484**



Joanna i Tomasz Maćkowiak **BDS.485**



Karolina i Damian Boniek **BDS.486**



Katarzyna i Robert Piór **BDS.487**



Kornelia i Kamil Grochowscy **BDS.488**



Magdalena i Przemysław Rezmier **BDS.489**



Magdalena i Tomasz Winowsy **BDS.490**



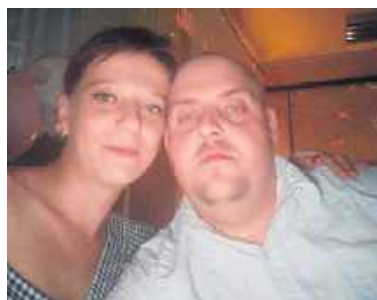
Małgorzata i Józef Sokolowsy **BDS.550**



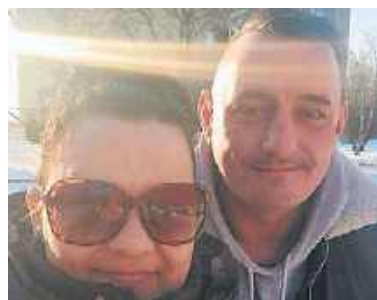
Małgorzata i Krzysztof Czajkowsy **BDS.491**



Marzenka Szymczak i Adam Szymczak **BDS.492**



Natalia i Łukasz Przybylsy **BDS.493**



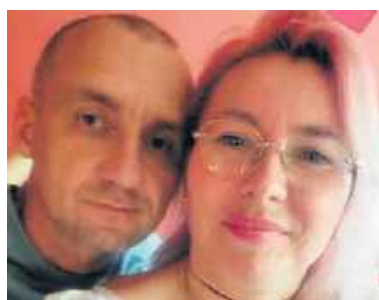
Sabina i Krzysztof Garbulsy **BDS.494**



Sylwia i Wojciech Cerajewscy **BDS.495**



Agata i Sebastian Jekel **BDM.477**



Iwona Radomska i Michał Goza **BDM.445**



Kamila i Łukasz Graj **BDM.456**



Kornelia i Kamil Stelmach **BDM.441**



Paulina Żółkowska i Adrian Rządowski **BDM.466**



Weronika Kaźmierska i Adam Kaczmarek **BDM.478**



Bożena Skora i Jan Skory **BDS.553**



Halina i Oleh Lashko **BDS.554**



Izabela i Jędrzej Bonieccy **BDS.573**



Joanna i Grzegorz Affelsy **BDS.587**



Małgorzata i Robert Polanowsy **BDS.563**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: www.pomorska.pl/razem-najlepiej



Patrycja i Szymon Czajkowsky **BDS.578**



Paulina i Mateusz Burchardt **BDS.564**



Beata Baruch i Kamil Sygula **BDM.446**



Justyna Baruch i Mateusz Górski **BDM.447**



Kateryna Horay i Krzysztof Misiak **BDM.457**



Magda Słodownik i Michał Jankowski **BDM.455**



Wioletta Kruczkowska i Sylwester Stankiewicz **BDM.170**



Barbara i Marcin Baruch **BDS.556**



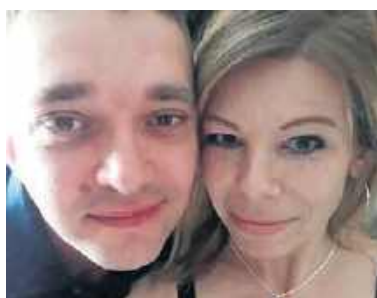
Magdalena i Krzysztof Gawroński **BDS.582**



Małgorzata i Wiesław Podsiadły **BDS.566**



Michał i Urszula Janowska-Grzeszczyk **BDS.580**



Oliwia i Jacek Wiśniewscy **BDS.557**



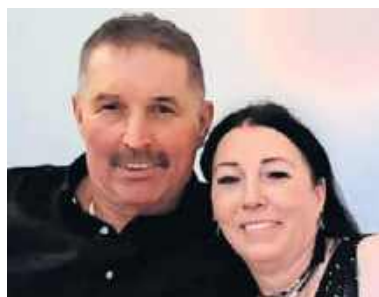
Agata Bajek i Jarosław Grobelski **BDM.458**



Bartosz Sowiński i Kamila Kordyjak **BDM.461**



Justyna Jesionowska i Mateusz Detmer **BDM.443**



Sylwia Banaszek i Ryszard Kominek **BDM.444**



Anna i Piotr Lampka **BDS.569**



Cecylia i Dominik Warczyński **BDS.574**



Danuta i Tomasz Becmer **BDS.583**



Grażyna i Marek Strachowski **BDS.570**



Iwona i Krzysztof Kolano **BDS.558**



Wiktoria i Paweł Kamiński **BDM.465**



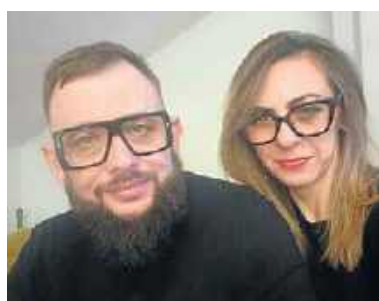
Małgorzata i Arkadiusz Kolmus **BDS.559**



Violetta i Dariusz Kaczkowski **BDS.581**



Małgorzata Bednarska i Sebastian Frątczak **BDM.464**



Małgorzata Lewandowska i Marcin Brzozowski **BDM.448**



Julia Dominiak i Patryk Bojanowski **BDM.470**



Marlena i Marek Szymecy **BDM.459**



Marzena Babska i Mieczysław Lilek **BDM.450**



Karolina Chojnacka i Stanisław Rysiewski **BDM.463**

Aby oddać głos, wyślij na nr **7303** SMS o treści wskazanej przy parze (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)
Możesz też głosować w naszym serwisie internetowym pod adresem: **www.pomorska.pl/razem-najlepiej**



Małgorzata i Zbigniew Michalek **BDS.562**



Marta Nieznańska i Sylwester Szczeciński **BDM.451**



Nikola Kranci i Kacper Wróblewski **BDM.452**



Olga Pukaczewska i Sebastian Bytner **BDM.471**



Beata i Robert Kalwa **BDS.568**



Joanna i Ryszard Śliwiński **BDS.565**



Patrycja Bachoń i Mateusz Łożyński **BDM.473**



Ewelina i Krzysztof Frygier **BDS.572**



Wioletta i Mirosław Słabowscy **BDS.551**



Marika Kuczyńska i Daniel Świętek **BDM.468**



Joanna Zielińska i Tomasz Urbaniak **BDM.453**



Krystyna i Stanisław Maławowie **BDM.474**



Zofia i Roman Lidmann **BDS.560**



Joanna Jońca-Krogulec i Jacek Krogulec **BDM.377**



Justyna i Dariusz Pająk **BDS.571**



Bożena i Stanisław Gąsiewicz **BDS.561**



Ewa i Adam Balcerowicz **BDS.579**



Iwona i Janusz Chojnacy **BDS.576**



Magdalena i Marcin Balawejder **BDM.462**



Karolina Stybowska i Mikołaj Klarkowski **BDM.454**



Magdalena Rujner i Adam Wolniewicz **BDM.460**

AUTOREKLAMA

Q604867420A

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl



Aby oddać głos,
wyślij na nr **7303** SMS
o treści wskazanej
przy parze
(koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT)

„INNA” Z OPOLA. W „THE VOICE SENIOR” Z GITARĄ Z JAPONII

Jej głos zachwycił ludzi na obu półkulach świata. Odniosła sukces na festiwalu w Opolu. Występowała z gwiazdami polskiej muzyki. Zawsze wracała do Torunia; tu mieszka. Ostatnio przypomniła o sobie występem w „The Voice Senior”

Marek Nienartowicz



Barbara Gołaska z gitarą podarowaną jej przez zaprzyjaźnioną rodzinę z Japonii

Górze. W czerwcu 1978 r. wystąpiła na XVI Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Dostała II nagrodę. Jej interpretacja utworu „Inna” zachwyciła jury i publiczność. - Podczas festiwalu miałam spieć z panem Jerzym Wasowskim, który stał na czele jury. Próbowano mi narzucić do wykonania utwór, w którym się źle czułam. Byłam już spakowana i chciałam wracać do Torunia, ale w końcu stanęło na moim. Po festiwalu laureaci pojechali na sześciotygodniowe tournée po Związku Radzieckim. Gdy z niego wróciłam, to okazało się, że mój utwór zajął drugie miejsce w plebiscycie „Piosenka miesiąca” Polskiego Radia - wspomina pani Barbara.

Potem była kilkuletnia współpraca ze znanym poznańskim kabaretem Tey. Występowała także długo z Andrzejem Rosiewiczem. Rów-



Barbara Gołaska na zdjęciach z płyty „Gipsy Swing Quintet”. To w lewym górnym rogu wykonała Zofia Nasierowska. Na prawym górnym - podczas występu na festiwalu w Rostocku. Na lewym dolnym - akordeonista Reno Moreno, z którym współpracowała. Na prawym dolnym - z Czesławem Niemenem, podczas festiwalu Opolu'78

Ta wokalistka o zachwycającym głosie to Barbara Gołaska. Dzieciństwo i młodość spędziła na toruńskim Rudaku. Mieszkała obok jednostki wojskowej. Tata był oficerem. - Obecny Rudak jest mocno zabudowany, ogromnie się zmienił. Rudak sprzed lat był moim rajem. Miałam tam wielką przestrzeń do śpiewu. Do szkoły przy ul. Rudackiej chodziłam przez las. I razu pewnego, gdy tak wędrowałam na lekcje, mój śpiew usłyszała idąca za mną nauczycielka muzyki. Podczas wywiadówki przykazała moim rodzicom: „zróbcie coś z tym dzieckiem”. Chodziło o moją edukację muzyczną. Po wielu latach tę panią spotkałam na swoim koncercie. Widywałyśmy się, przeszła ze mną na „ty”. Uwielbiałam ją, bo dzięki niej poznałam muzykę, choćby utwory Moniuszki - opowiada Barbara Gołaska.

Była samoukiem. Tak w kwestii śpiewu, jak i gry na gitarze. Bo ten instrument - jak mówi - pokochała całą sobą. Najpierw korzystała ze sprzętu, który uczestnikom zajęć wypożyczał Młodzieżowy Dom Kultury. Na scenie MDK-u przy Przedzamczu debiutowała w wieku 13 lat. Na własną gitarę musiała trochę poczekać.

Maturę zdała w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego. Z wykształcenia jest technologiem cukrownictwa. Nigdy nie pracowała w zawodzie. Nauka w „spożywcaku” jednak bardzo wpłynęła na jej przyszłość.

- Chciałam doskonalić język angielski. W tamtych czasach nie było to takie proste. Nauczyciel angielskiego w technikum zaproponował mi znalezienie kogoś, z kim rozpocznę korespondencję w tym języku i tym samym jego naukę. Tak trafiłam na rodzinę z Japonii, z miasta Sendai. Zaczęłam z nią korespondować. Rok po maturze zaproszono mnie do Japonii. Pojechałam przez Paryż, wracałam przez Daleki Wschód i Moskwę, przez 13 dni. Taki wyjazd w tamtych czasach był czymś niezwykle i wielkim przeżyciem. Także dlatego, że ta zaprzyjaźniona japońska rodzina zrobiła mi wspaniały prezent. To była klasyczna gitara Yamaha. Mój ukochany instrument. Od tamtej wizyty w Japonii się z nią nie rozstaje - mówi pani Barbara.

Nagroda za „Inną” z festiwalu w Opolu

Z tą gitarą dziewczyna z Rudaka - i z charakterystycznym czarnym warkoczem - ruszyła w świat, po muzyczne sukcesy. Niezwykle był dla niej 1978 r. Podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki w Toruniu dyrektor Teatru Muzycznego w Gdyni Danuta Baduszkowa przyznała Barbarze Gołaskiej nagrodę „Złotego Flisaka”. Kolejny laur zdobyła na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej

niez z innymi gwiazdami polskiej estrady. Tak poznała Czesława Niemena, Marylę Rodowicz, Alicję Majewską, z którą dzieliła garderobę. Była częstym gościem w radiowych audycjach Marii Szablowskiej, a także programów telewizyjnych, choćby z udziałem Ireny Dziedzic. Zaprzyjaźniła się z aktorką Aliną Janowską, chociaż była między nimi spora różnica wieku. Dzięki tej znajomości miała sesję zdjęciową u fotografki Zofii Nasierowskiej.

Występowała w Stanach Zjednoczonych, Republice Południowej Afryki, Japonii, wielu państwach europejskich. W 1994 roku nagrała w Holandii płytę „Ballady i romanse cygańskie”, z zespołem cygańskim w międzynarodowym składzie. Trzy lata później, wraz z akordeonistą Rose Moreno, zdobyła III nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Kultury Romskiej w Ciechocinku.

Interpretatorka romansów z ekspresyjnym głosem

Barbara Gołaska stała się znana i ceniona jako interpretatorka starych rosyjskich i cygańskich romansów. Także poezji śpiewanej i jazzu. Jej głos przeszywa naturalną ekspresyjnością, emocjonalnością. To charyzmatyczna, silna muzyczna osobowość.

- Gdy poczuję scenę pod stopami, to od tego momentu na niej rządzę. Jeśli nie mogę, to w ogóle nie śpiewam. Nikt mi niczego nie narzuci. Mam swoje zasady, co pokazałam wtedy w Opolu - mówi Barbara Gołaska.

W tych występach oczywiście towarzyszy jej - już od 48 lat - japońska gitara. Nieustająco świetnie brzmiąca.

- Kiedyś, gdy przygotowywałam się do występu w telewizji, podszedł do mnie reżyser dźwięku. Człowiek o słuchu absolutnym. Stwierdził, że pracuje od lat, ale nie słyszał takiej relacji z instrumentem jak moja z moją gitarą. Zastanawiał się, czy ja stroję barwę do gitary, czy gitara stroi barwę do mnie. Na takie pytanie mogę odpowiedzieć, że jest to efekt połączenia dusz. Mojej i gitary. Tak właśnie brzmiemy razem - podkreśla Barbara Gołaska.

Inne gitary oferował jej choćby brat, zajmujący się sprzedażą instrumentów. Zdecydowanie przegrały rywalizację z Yamahą na długość brzmienia struny „e”. Nic więc dziwnego, że gitara z Japonii jest dla Barbary Gołaskiej absolutnie wyjątkowa. Raz ją pożyczyla do występu na scenie. Zwrócono jej utuczony instrument. W którymś miejscu potrzebne było klejenie, z biegiem lat także lekkie modyfikacje na gryfie. Z brzmienia gitara jednak niczego nie straciła. A brzmi głośno i pięknie.

W „The Voice Senior”

Z tą gitarą - a jakże! - Barbara Gołaska trafiła do najnowszej odsłony popularnego programu TVP2 „The Voice Senior”.

- Oglądałam wcześniej ten program i w końcu zdecydowałam się na udział. Obaw większych nie miałam. Policzyłam, że był to mój czterdziesty występ w telewizji. Przeszłam przez eliminacje i trafiłam do „Przesłuchań w ciemno” - mówi Barbara Gołaska.

Najpierw, podczas „Przesłuchania w ciemno” zaśpiewała piosenkę „Bal u Posejdona” Anny German.

- Znałam tę piosenkę, bo moja mama kolekcjonowała płyty Anny German. Od dziecka byłam osłuchana z jej utworami. Bardzo mi one odpowiadają, są takie w moim stylu - zauważa pani Barbara.

„Bal u Posejdona” w jej wykonaniu poruszył jurorów. Fotele, na znak akceptacji, odwrócili Andrzej Piaseczny, Robert Janowski i... Alicja Majewska. Barbara Gołaska trafiła do jej ekipy. Po latach panie znów więc na siebie trafiły.

Ten występ przypomniał polskiej publiczności o Barbarze Gołaskiej. Wiele osób trafiło w ślad za nią do serwisu YouTube, by przypomnieć sobie czy też poznać jej repertuar. Zachwytów nad jej wykonaniem „Innej” z Opolu'78 ciągle jest wiele.

„Jakie piękne śpiewanie - głos, dykcja, interpretacja. Doskonale pamiętam ten występ w Opolu. Ech, to były festiwale!” - wspomina w komentarzach na YT pani Krystyna.

„Zapamiętałem piosenkę w tym elektryzującym wykonaniu tak dobrze, że mógłbym melodię powtórzyć. Życzę artyście docenienia przez ludzi wrażliwych na piękno” - stwierdził Andrzej Staniewicz.

To tylko niektóre ze słów uznania dla artystki z Torunia.

A w kolejnym odcinku „The Voice Senior” Barbara Gołaska w efektownej, czerwonej sukni, zaśpiewała „Besame mucho”. W programie wykonała także „Tango d'amore”.

Śpiew i gra na gitarze to cały jej świat”

Z każdego występu wraca zawsze do Torunia. To jej dom. Ciągłe jest aktywna muzycznie. Sił już trochę mniej, więc przydałoby się jej wsparcie kogoś, kto mógłby pełnić funkcję menedżera.

- Muzycznie, mimo upływu lat, nic się nie zmieniło. Śpiew i gra na gitarze to całe moje życie, cały mój świat - dodaje Barbara Gołaska.

To bodaj najbardziej utytułowana wokalistka pochodząca z Torunia. Może doczeka się docenienia także w rodzinnym mieście? Może... katarzynką w Piernikowej Alei Gwiazd?

©©

Chorobę rozpoznała i zaczęła z nią skutecznie walczyć młoda lekarka, pediatra pracująca w rejonowej przychodni, Jolanta Wadowska-Król. Gra ją Joanna Kulig



FOT. ROBERT PALKA / NETFLIX

W CIENIU ŚLĄSKIEJ HUTY. TEN DRAMAT POZNA CAŁY ŚWIAT

„Ołowiane dzieci” to sześcioodcinkowy serial Netflixa o katowickich Szopienicach, którego akcja toczy się w latach 1974-1975. Bohaterką jest lekarka Jolanta Wadowska-Król, która odkrywa, że to, co nazywano „tajemniczymi zachorowaniami” dzieci, jest w rzeczywistości związane z działaniem huty w Szopienicach

Grzegorz Olma

Prawdziwa historia, prawdziwi bohaterowie

Akcja serialu toczy się w cieniu Huty Metali Nieżelaznych, jaką przez ponad 170 lat (pod różnymi nazwami) pracowała w Szopienicach. Był to jeden z największych w Polsce producentów wyrobów walcowanych z miedzi i mosiądzu. W latach siedemdziesiątych XX wieku emisja nieoczyszczonych spalin, które towarzyszyły produkcji, była przyczyną znacznej liczby zachorowań na ołowicę. Na tę chorobę zapadały głównie mieszkające w pobliskich fami-
lokach dzieci.

Chorobę rozpoznała i zaczęła z nią skutecznie walczyć młoda lekarka, pediatra pracująca w rejonowej przychodni Jolanta Wadowska-Król. Pomagała jej pielęgniarka Wiesława Wilczek (wciela się w nią Kinga Preis). Na ekranie pojawiają się inne prawdziwe postaci związane w tym czasie z Katowicami. Jerzego Ziętka (w tym czasie był wojewodą katowickim) gra Marian Dziędziel. Zdzisławem

Grudniem, pierwszym sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, jest na ekranie Zbigniew Zamachowski.

- W postaci Joli Wadowskiej-Król zobaczyłam przede wszystkim uczciwość, niezwykłą odwagę, upór i bezkompromisowość. Jej życiorys stawia pytanie, czy sami będąc na jej miejscu, znaleźlibyśmy w sobie wystarczająco dużo siły, aby stanąć samemu przeciw systemowi. Odpowiednie przygotowanie, atmosfera na planie - to wszystko pozwoliło mi całkowicie zanurzyć się w świecie tej postaci i poczuć jej rytm. To była praca fascynująca, intensywna i wyczerpująca, ale właśnie dzięki temu prawdziwa - mówi Joanna Kulig, odtwórczyni roli lekarki.

Historia opowiedziana na Śląsku

Producenci serialu starali się bardzo dokładnie odtworzyć klimat Szopienic sprzed 50 lat. Dziś huta już nie istnieje, w Szopienicach nie ma też skażonych oło-

wiem fami-
loków, które zostały wyburzone.

Szopienicką hutą na ekranie jest elektrociepłownia w Zabrze, a sąsiadujące z nią osiedla i ulice kręcono w Kolonii Alfreda w Katowicach, w Świętochłowicach, Chropaczowie, Lipinach czy w Rudzie Śląskiej. W serialu dostrzec też można wnętrza gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Zdjęcia na Śląsku realizowano przez kilka miesięcy. Niewielka ich część powstała w Warszawie. Na potrzeby produkcji zatrudniono setki statystów, wśród nich były osoby, których rodziny pracowały w hucie.

Reżyserem serialu jest pochodzący z Katowic Maciej Pieprzyca. To twórca, który znakomicie czuje śląskie klimaty. W swym dorobku ma m.in. „Barbórkę”, „Drzazgi” czy „Jestem mordercą” (film inspirowany historią „wampira z Zagłębia”).

- W tej historii przyciągnęła mnie z pewnością postać Jolanty

Wadowskiej-Król, ponieważ to, co zrobiła, zdecydowanie zasługuje na przypomnienie. Kiedy dostałem tę propozycję, to powiedziałem sobie, że muszę zrobić wszystko, aby tę historię opowiedzieć, i cieszę się, że mi się to udało - mówił podczas premierowego pokazu w Katowicach Maciej Pieprzyca.

Scenariusz serialu, autorstwa Jakuba Korolczuka, inspirowany jest m.in. książką Michała Jędryki o tym samym tytule.

- Prawa do książki zostały wykupione, a ja uczestniczyłem w przygotowaniach na zasadzie konsultanta. Starałem się scenariusze nakreślić tło historyczne. Jeździłem z autorką scenografii, dawałem wskazówki - wspominał na łamach „Dziennika Zachodniego” Michał Jędryka.

Nie jest on jednak tylko autorem książki, ale poniekąd także bohaterem, jednym z „ołowianych dzieci”.

- Ta historia jest ciekawa z wielu powodów i dobrze, że się do niej wraca. Przede

wszystkim ze względu na główną bohaterkę, doktor Jolantę Wadowską-Król. Miałem okazję poznać ją dwa razy. Pierwszy, jako mały chłopiec - pacjent i drugi, kiedy postanowiłem napisać książkę.

- Choć nie byłem typowym pacjentem, bo zgodnie z definicją pani doktor, „ołowiane dzieci” to te szczególnie mocno dotknięte ołowicą, z zaburzeniami ruchowymi, psychicznymi. Mnie to zostało zaoszczędzone, choroba tak mocno mnie nie dotknęła. Po raz drugi spotkałem panią doktor już przy pisaniu książki. Żałuję, że doktor Król nie doczekała ekranizacji - mówił nam Michał Jędryka w czerwcu ubiegłego roku.

Przedpremierowy pokaz w Katowice

Specjalny przedpremierowy pokaz najnowszej produkcji Netflixa miał miejsce w minioną środę w katowickim Kinoteatrze Rialto. Obok twórców serialu

uczestniczyli w nim także członkowie rodziny doktor Jolanty Wadowskiej-Król oraz zaproszeni goście.

Widzowie mogli zobaczyć dwa z sześciu odcinków, co przełożyło się na około dwugodzinny seans. Na sali, jeszcze przed zgłoszeniem światła, można było wyraźnie wyczuć napięcie związane z oczekiwaniem. Podczas projekcji na sali panowała głęboka cisza i skupienie, które co jakiś czas przerywane były salwami śmiechu. Pokaz został zwieńczony gromkimi brawami, co nie pozostawia złudzeń, że śląska publiczność bardzo ciepło i entuzjastycznie przyjęła to, co zobaczyła.

Joanna Kulig i Maciej Pieprzyca tuż po zakończeniu projekcji na gorąco odpowiedzieli na kilka pytań, a następnie wszyscy goście mogli zobaczyć okolicznościową wystawę. Zaprezentowano na niej m.in. fotografie wykonane podczas kręcenia „Ołowianych dzieci”, a także dokumenty i zdjęcia związane z dr Jolantą Wadowską-Król.

Prezentacja ta dodatkowo oddawała klimat lat siedemdziesiątych. Uwagę przyciągały historyczne już materiały prasowe z 1971 roku. Ich autorzy pisali wtedy o problemach, na które skarżyli się mieszkańcy Szopienic. Narzekali na szybko więdnące kwiaty i pokrytą pyłem pościel. W innym tekście zwracano uwagę na wysokie stężenie ołowiu w kontekście sporej liczby chorujących psów. Apelowano do właścicieli czworonogów, aby wyprowadzali je na spacer rano i wieczorem, ponieważ „stężenie substancji trujących jest wtedy znacznie mniejsze”.

Serial „Ołowiane dzieci” jest dostępny na platformie Netflix od środy 11 lutego. Dostępny będzie na całym świecie.

W ostatnim czasie pojawia się u nas dużo seriali i filmów, opowiadających o wydarzeniach z czasów PRL-u. Z czego to wynika?

To prawda. Kiedy byłam w jury festiwalu w Gdyni, w konkursie pojawiło się bardzo dużo filmów osadzonych w tych realiach. Coś przyciąga więc do tamtych czasów. Nasz serial też rozgrywa się w latach 70. i jeden z dziennikarzy zapytał mnie, czy gdyby ta historia wydarzyła się dzisiaj, to byłoby tak samo czy inaczej. I wydaje mi się, że nie – bo to komunistyczny system generował sytuacje, w których ludzie byli czasem stawiani przed bardzo trudnymi dylematami moralnymi. W naszym serialu nie oceniamy tych postaw, ale je pokazujemy. Reżyser Maciej Pieprzycza porównuje „Ołowiane dzieci” do „Erin Brokovich”. Z całym szacunkiem – ale bohaterka tego amerykańskiego filmu funkcjonowała w demokratycznym systemie, a doktor Joanna Wadowska-Król w systemie totalitarnym i trudniej było jej walczyć. To pokazuje, że już sam tamten czas generował problemy systemowe, z którymi trudno było sobie poradzić.

Jak została pani doktor Joanna Wadowską-Król w „Ołowianych dzieciach”?

Zaczął się od tego, że dostałam telefon od Macieja Pieprzyczy, który powiedział, że chciałby się ze mną spotkać, bo ma mi do zaproponowania rolę. Ponieważ bardzo cenię jego twórczość, chętnie się z nim umówiłam. I wtedy właśnie powiedział, że chciałby, abym zagrała postać doktor Joanny Wadowskiej-Król w serialu Netflixa. Nie było jeszcze scenariusza i nic nie wiedziałam o niej, więc przybliżył mi jej historię. Bardzo mnie ona zaciekawiła. Zresztą zawsze chciałam zagrać lekarkę, więc propozycja ta trafiła u mnie na podatny grunt. Kiedy potem dostałam scenariusz i przeczytałam go, pomyślałam, że to prawdziwy kawał roli. Zgodziłam się więc i przez ten czas przygotowań do pracy na planie nie brałam innych zobowiązań, aby móc się jej w pełni oddać. To była bardzo trudna praca, bo na 70 dni zdjęciowych, ja miałam aż 64 dni. Czyli było to duże obciążenie.

Wciela się pani w autentyczną postać. Czy to miało dla pani znaczenie podczas kreowania roli?

Na pewno. Nie jest to jednak serial dokumentalny, tylko fabularny, więc wiele rzeczy jest tutaj dramaturgicznie innych niż w życiu doktor Wadowskiej-Król. Miałam jednak świadomość, że wcielałam się w osobę, która autentycznie istniała i było to dla mnie bardzo ważne. Dlatego moja rola wynikała zarówno z prawdy o tej po-

JOANNA KULIG: KOMUNISTYCZNY SYSTEM GENEROWAŁ SYTUACJE, W KTÓRYCH LUDZIE BYLI STAWIANI PRZED TRUDNYMI DYLEMATAMI MORALNYMI

„Ołowiane dzieci” to nowa polska produkcja Netflixa, oparta na faktach, która opowiada historię epidemii ołowicy na Górnym Śląsku w latach 70. XX wieku. Serial skupia się na walce młodej lekarki, Jolanty Wadowskiej-Król, która odkrywa, że dzieci mieszkające w cieniu Huty Metali Nieżelaznych w Szopienicach masowo zapadają na śmiertelną chorobę. Niestety: komunistyczne władze robią wszystko, aby zatuzszować sprawę. Rozmawialiśmy z Joanną Kulig, która wciela się w postać bohaterskiej lekarki

Patryk Gzyl



FOT. ROBERT PALKO/NETFLIX

Joanna Kulig: Moja rola wynikała zarówno z prawdy o tej postaci, jak i z mojej aktorskiej interpretacji tej konkretnej historii

Miała pani okazję spotkać się podczas przygotowań do roli w „Ołowianych dzieciach” z rodziną swojej bohaterki?

Jej syn i wnuczka odwiedzili nas na planie. Było to dla mnie trochę stresujące, ale w pozytywnym sensie. Kiedy jej syn uściskał się ze mną, poczułam niesamowitą energię – bo przecież gram jego mamę. Zresztą rodzina doktor Wadowskiej-Król występuje w ostatniej scenie serialu i bije jej brawo. Nie spędziłam z nimi jakoś dużo czasu, ale bardzo się cieszę, że doszło do tego spotkania na planie, bo było ono bardzo wzruszające.

Jakie cechy znalazła pani w postaci doktor Wadowskiej-Król, które panią zafascynowały?

Kiedy budowałam tę rolę, widziałam ją na jakichś trzech filmikach, ale nie koncentrowałam się na tym, aby oddać jej

ruchy czy mimikę, tylko raczej na tym, aby przeprowadzić tę postać przez siebie. Maciek mówił, że była bardzo energiczna i szybko chodziła – i zauważył w tym duże podobieństwo do tego, jak ja się poruszam. Wyszło to bardzo naturalnie, bo ja skupiłam się przede wszystkim na emocjach nakreślonych w scenariuszu. Wolałam być wsłuchana w Maćka i w to, jak mnie prowadzi, niż sztucznie naśladować to, co widziałam na tych filmikach.

Dostała pani od reżysera dużo przestrzeni w własną interpretację swojej bohaterki?

Maciek oczekuje od aktora wypełnienia jego wizji postaci, ale pozwala też na sporo spontaniczności. Oczekuje od niego

konkretnych propozycji i wybiera z nich to, co mu się najbardziej podoba. Pracując na planie nie miałam więc poczucia jakiegos ograniczenia, ale wiedziałam, że Maciek panuje nad postacią. To dawało mi świadomość, że wsłuchanie się w jego uwagi, może spowodować, że moja gra wypadnie na ekranie ciekawiej, niż próbowałabym wyłącznie odgrywać tylko to, co mnie się wydaje. Maciek reżyseruje w konkretny sposób – i ty podążasz za tym. Możesz przy tym zaproponować coś od siebie bez jego oceniania, czy to jest dobre czy beznadziejne. On ma dużą czułość i wrażliwość we wsłuchiowaniu się w aktora i bardzo dba o to, żeby przed każdą sceną sięść z aktorami w osobnym pokoju

i wszystko z nimi przeczytać czy omówić swe intencje. Jest zawsze bardzo dobrze przygotowany. Do tego przykładą taką samą wagę do pierwszego, co i drugiego czy trzeciego planu. To dla niego bardzo ważne i ja sobie to bardzo cenię.

Serial ma gwiazdorską obsadę. Które spotkanie było dla pani najbardziej inspirujące?

Bardzo się cieszę, że zagrałam z Agatą Kuleszą, bo przyjaźnimy się, a nie widziałyśmy się bardzo dawno, bo ona jest wyjątkowo zapracowana. Po raz pierwszy spotkałam się na planie z Kingą Preis, byłam więc jej ciekawa. Grana przez nią pielęgniarka z szopienickiej przychodni to bardzo ważna postać w tej historii – to ona wprowadziła doktor Wadowską-Król

w ten świat familioków, który pokazujemy w serialu. I zrodziła się z tego prawdziwa przyjaźń. Oczywiście ciekawe było dla mnie spotkanie z wszystkimi śląskimi aktorami, którzy najpierw przepięknie grają gwarą, a potem płynnie przechodzą na zwykłą polszczyznę. Bardzo mi to imponowało i byłam pod dużym wrażeniem tego, co zrobili w tym serialu.

Musiała pani też grać z małymi dziećmi. Jakie to było doświadczenie?

Wspaniałe. Mielśmy na planie konsultantkę do spraw dzieci, Magdalenę Glapińską, która przygotowywała je do gry, komunikowała się z nimi i sprawowała nad nimi psychologiczną opiekę. Mielśmy raz trudną scenę medyczną z jednym z chłopców i on w pewnym momencie zaczął reagować lękiem. Mówił, że się boi, bo czuje się jak w szpitalu. Okazało się, że miał kiedyś operację i te złe wspomnienia do niego nagle powróciły. Wtedy ona wzięła go na ręce i powiedziała: „Nie bój się, nie jesteś w szpitalu, tylko na planie filmu”. Czyli dzieci były zaopiekowane i to bardzo ułatwiło mi pracę z nimi, bo mogłam się skupić na swoich emocjach, nie musząc się o nie martwić.

Jak młody widz odbierze „Ołowiane dzieci” pani zdaniem: jako historię z dawnego świata, który już nie istnieje, czy odnajdzie w niej jakieś paralele z współczesnością?

Trudno mi powiedzieć. Sama jestem tego bardzo ciekawa. Dzisiaj rozmawiałam z młodą dziennikarką i jej serial bardzo się podobał. Mam więc nadzieję, że trafi również do młodszego pokolenia.

MINISTER BALCZUN O PLANACH I DEFINICJI, KTÓRA ZMIENI PRZYSZŁOŚĆ

Minister aktywów państwowych komentuje sytuację i zmiany w największych spółkach Skarbu Państwa. W rozmowie ze „Strefą Biznesu” Wojciech Balczun mówi o kulisach negocjacji z pracownikami JSW, granicach pomocy państwa oraz o tym, jak rząd chce zwiększyć udział polskich firm w największych projektach energetycznych i infrastrukturalnych

Rafał Kerger

Jest porozumienie z JSW. Jak wyglądały negocjacje z pracownikami wokół ratowania Jastrzębskiej Spółki Węglowej z perspektywy ministra aktywów państwowych?

Sytuacja jest bardzo trudna i żadne zaklinanie rzeczywistości nie jest w stanie zmienić obiektywnego stanu finansów JSW. W pomoc JSW zaangażował się nie tylko MAP, ale i Ministerstwo Energii oraz Ministerstwo Finansów. W rządzie wykazujemy wielką determinację, aby uratować spółkę. Poświęciliśmy setki godzin na rozmowy, skutecznie zabiegaliśmy z ministrem Motyką u ministra finansów i gospodarki, aby objąć JSW ustawą oekologiczną. Szukamy rozwiązania, które zapewniłoby utrzymanie płynności przez JSW.

Czy węgiel z JSW jest rzeczywiście niezbędny? W hutach coraz częściej stosuje się piec łukowy, czyli piec elektryczny, w którym wsad nagrzewany jest łukiem elektrycznym.

To jest dobrze postawione pytanie. Faktycznie, perspektywa jest taka, że udział węgla koksowego w produkcji stali będzie spadał. Spółka też się do tego musi dostosować. Natomiast z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa pozyskiwanie węgla koksowego jest ważne. Dlatego nikt nie mówi o wygaszeniu działalności JSW i stąd też nasza determinacja, żeby JSW ten trudny okres – chyba najtrudniejszy w historii – przeżyła.

To nie jest pierwszy raz, kiedy spółka ma problemy. JSW działa na rynku mocno zależnym od koniunktury, dlatego spółka powołała swego

czasu fundusz stabilizacyjny. Wiemy, co się stało, gdy węgiel z Indonezji i Australii zalał rynek światowy, znacząco obniżając ceny węgla koksowego. To bezpośrednio uderzyło w JSW, a okres dekonstrukcji tym razem okazał się wyjątkowo długi, czego prawie nikt się nie spodziewał.

Mamy nowego prezesa PGE. Spodziewamy się aktualizacji strategii największej spółki energetycznej. W jakim kierunku ta strategia powinna podążać?

Prezes PGE, Dariusz Lubera, jest niekwestionowanym autorytetem w branży energetycznej w Polsce. Pozostali prezesi spółek energetycznych to w większości jego wychowankowie. To optymalne połączenie kompetencji i doświadczenia, które jest w PGE bardzo potrzebne. Reakcja rynków zdaje się potwierdzać, że była to właściwa zmiana. Z moich rozmów z prezesem Lubera wynika, że strategia Grupy będzie weryfikowana, przede wszystkim pod kątem CAPEX-u: zarówno w odniesieniu do całej strategii inwestycyjnej, jak i docelowego miks energetycznego. W końcu 2025 roku odbyła się pierwsza aukcja mocy dla morskich farm wiatrowych w której PGE skutecznie wzięła udział. Spółka będzie pewnie balansować swój model działalności w kontekście priorytetów inwestycyjnych. Na pewno będzie kontynuować inwestycje w rozwój magazynów energii. Przed PGE stoi także bardzo poważna decyzja, czyli wybór drugiej lokalizacji dla elektrowni jądrowej: potencjalnie są to okolice m.in. Bełchatowa. Myślę, że Dariusz Lubera przy-

rzy się też kosztom i efektywności poszczególnych struktur, które działają w ramach tej potężnej grupy kapitałowej. Po rozmowach z prezesem jestem optymistą co do perspektyw i kierunków rozwoju grupy PGE.

Spodziewa się Pan, że dożyje uruchomienia elektrowni atomowej w Polsce? Cóż, życie słucham, że budujemy elektrownię atomową, a pamiętam lata 80. poprzedniego wieku.

Proces został rozpoczęty – elektrownia ruszy tak szybko, jak to możliwe, czyli w kolejnej dekadzie. Finansowanie jest zapewnione. Rozpoczęły się przetargi, budowane są kompetencje. To już jest konkretny. Chcemy zadbać o udział polskich firm przy tym projekcie, czyli tzw. local content, podobnie jak przy innych wielkich strategicznych inwestycjach państwa polskiego. Warto pamiętać, że Polski Program Energetyki Jądrowej przewiduje wsparcie krajowego przemysłu w przygotowaniach do udziału w budowie i eksploatacji elektrowni jądrowych – jest o tym mowa w części dotyczącej systemu monitorowania i mierników realizacji tego programu. Zgodnie z tym dokumentem zaangażowanie krajowego przemysłu (skumulowany procentowy udział w łącznej wartości projektu) w 2026 roku ma sięgnąć 10 procent i sukcesywnie rosnąć, by w 2033 roku sięgnąć 40 procent.

Z kim druga atomówka w Bełchatowie? Z Francuzami, z Koreańczykami?

Nie odpowiem teraz na takie pytanie. Kluczem jest to, żeby

przyglądać się najlepszym praktykom. Wiemy, kto jest naszym partnerem przy pierwszej lokalizacji. Wiemy, że mamy jeszcze w tle SMR-y. Jest na tym polu istotne przyspieszenie i determinacja, aby rozwijać to źródło energii.

Rozmawiam często z biznesmenami i z zarządnymi z większościowym polskim kapitałem, które uczestniczą w projektach infrastrukturalnych, ale też w transformacji energetycznej. I oni chcą większego udziału w kluczowych projektach, na przykład budowie elektrowni atomowej. Natomiast mają też obawę o to, że nie ma do tego narzędzi – de facto zamawiający często nie są w stanie wyłonić zgodnie z prawem polskiej firmy.

To jeden z priorytetów Ministerstwa Aktywów Państwowych i rządu na drugą część kadencji, a jednocześnie zagadnienie bardzo złożone. Dlatego powołałem zespół przy MAP, który wypracowuje odpowiednie rozwiązania. Trzeba mieć świadomość, że to jest priorytet o znacznie dłuższym horyzoncie niż tylko perspektywa najbliższych dwóch lat. To jest projekt na dekadę. W zespole pracującym pod auspicjami MAP są przedstawiciele wielu instytucji państwowych i ministerstw. Konsultujemy się też z organizacjami pracodawców i przedsiębiorców oraz izbami handlowymi. Mogę powiedzieć, że jednym z pierwszych namacalnych efektów jego prac jest uwzględnienie przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej w projekcie Strategii Rozwoju Polski do 2035 r. propozycji zespołu dotyczących zwiększenia

komponentu krajowego w procesach inwestycyjnych sektora publicznego. Zwracam uwagę, że ta strategia to najważniejszy dokument strategiczny rządu w obszarze polityki gospodarczej, który będzie punktem odniesienia dla wszystkich instytucji publicznych przy tworzeniu ich strategii działania. Wszyscy, którzy chcieli wziąć udział w tej dyskusji, byli zapraszani do przedstawienia rekomendacji dla zespołu, bo temat jest złożony i wielowymiarowy. Finiszujemy w kwestii definicji local content i sposobie jego mierzenia. Zachęcamy też GUS, by podjął się zaprojektowania i realizacji cyklicznego badania statystycznego wieńczonego raportem dotyczącym udziału local content w inwestycjach lub kontraktach realizowanych w ramach kluczowych programów i strategii rządowych, w których państwo generuje duży popyt. Byłoby to pionierskie przedsięwzięcie, bo urzędy statystyczne z innych krajów UE nie prowadzą takich badań. Informacje gromadzone w ramach takiego projektu byłyby przydatne dla prowadzenia polityki gospodarczej przez rząd. Pracujemy nad tym, aby proponowane rozwiązania były zgodne z prawem unijnym, nie dyskryminujące wobec inwestorów zagranicznych; jednocześnie przyglądamy się najlepszym praktykom z krajów UE i nie tylko. Local content dotyczy sfery miękkiej – ma to być zestaw bardziej wytycznych, wskazówek dotyczących sposobu patrzenia na to, jak np. przedsiębiorca wpływa na lokalne społeczności, czy kształtuje swoje łańcuchy dostaw w sposób uwzględniający zrównoważony rozwój i ochronę środowiska, czy bierze pod uwagę bezpieczeństwo dostaw lub danych.

Czy takie dodatkowe kryteria można wpisać do zamówienia na przykład?

Ze względu na prawo UE w przypadku zamówień publicznych nie da się zapisać sztywnych kryteriów, które premiowałyby polską firmę. Jesteśmy jednak w stanie wiele rzeczy zrobić, aby polskie firmy były włączane w łańcuchy dostaw. Wiele zależy od przeprowadzenia przez zamawiającego starannej analizy potrzeb i wymagań co do danego zamówienia oraz od przyjętych kryteriów niecenowych decydujących o udzieleniu zamówienia. Mój resort postulował, by nowa edycja Polityki Zakupowej Państwa do 2029 roku, która w ciągu kilku tygodni ma trafić pod obrady rządu, kładła akcenty na te kwestie i Ministerstwo Rozwoju i Technologii jako gospodarz tego dokumentu podzieliło nasze stanowisko. To zachęci zamawiających publicznych, by przy projektowaniu zamówień mieli na uwadze komponent kra-

jowy jako coś istotnego. Jestem absolutnie zdeterminowany, aby to się udało. Musimy włączyć myślenie po polsku. Tak robią Francuzi, tak robią inne państwa: strzegą swoich interesów. A local content jest w polskim interesie. Biorąc powyższe pod uwagę, definicja local content powinna być dosyć ogólna, maksymalnie pojemna, bo poszczególne branże mają swoją specyfikę i nie da się tego zrobić w sposób bardzo sztywny, zero-jedynkowy. Kończymy właśnie konsultacje. Ci, którzy nie wzięli w nich dotychczas aktywnego udziału, muszą poczekać na kolejny etap prac.

A w tej definicji padnie jakiś procent udziału polskich firm?

W samej definicji nie wskazyjemy takiego procentu. To jest bardziej kwestia tego, kogo będziemy traktowali jako local content. Przykładowo, czy największa firma w danej branży w Polsce, działająca, zatrudniająca tysiące osób, płacąca tutaj podatki, ale mająca właściciela zagranicznego, jest polską firmą, czy nią nie jest? Planujemy w drugiej części lutego przedstawić definicję, a następnie będziemy o tym dyskutować 2 marca w Szczecinie podczas kongresu „Energia z Polski, local first”, w którym wezmą udział największe spółki Skarbu Państwa.

Czy zespół do spraw udziału komponentu krajowego w kluczowych procesach inwestycyjnych zakończy potem prace?

Nie, oczywiście, że nie. Będzie dalej pracował i wypracowywał rozwiązania dla MAP na potrzeby prowadzenia polityki właścicielskiej w zakresie promowania komponentu krajowego. Nie da się na starcie przewidzieć wszystkich wariantów. To wyzwanie historyczne. Polska, która stała się dwudziestą gospodarką świata, przeszła już ten niemożliwy okres uczenia się, budowania kompetencji, a w tej chwili staje się świadoma swojej siły. Wie też, w jaki sposób kształtować rynek w zgodzie z regulacjami unijnymi, aby dalej zapewniać wysoki wzrost gospodarczy. Dzięki tym rozwiązaniom polskie firmy, nie państwowe, ale głównie z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, będą beneficjentami bezprecedensowego programu inwestycyjnego, który nas czeka w ciągu najbliższych dziesięciu lat.

A na przykład krytycy programu SAFE mówią o tym, że to będą środki na uzbrojenie z Niemiec i z Francji i local content nie będzie wcale.

Domyślam się, kim są ci krytycy. Oni byli autorami sytuacji, w której większość nakładów inwestycyjnych w sektorze zbrojeniowym na wielką skalę zasilają portfele zagranicznych producentów. Co gorsza, za-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wojciech Balczun: Polska, która stała się dwudziestą gospodarką świata, przeszła już okres budowania kompetencji, a w tej chwili staje się świadoma swojej siły

zwyczaj nie otrzymywaliśmy wystarczającego przygotowania i wsparcia technicznego, utrzymaniowego dla kupowanego sprzętu. Mamy dużo większą świadomość tego, jak ważne jest budowanie kompetencji lokalnych, i to dotyczy zarówno rozwoju spółek z grupy PGZ, jak również całego prywatnego sektora obronnego, który obecnie bardzo dynamicznie się rozwija. W Polsce powstaje dużo ciekawych projektów i to naturalne, że realizacja programu SAFE będzie mieszanką naszych kompetencji i doświadczenia międzynarodowych partnerów. Należy jednak podkreślić: ponad 80% środków z SAFE zostanie zainwestowanych w Polsce.

Czyli, krótko mówiąc, PGZ będzie poważnie zaangażowana.

Tak, i nie mówimy tylko o SAFE, tylko o całym programie inwestycyjnym, który jest realizowany przez Polskę. Przecież nakłady na obronność tylko w tym roku, i to bez SAFE, wyniosą około 200 miliardów złotych. Realizujemy bezprecedensowe programy, a PGZ jest bardzo aktywna.

Osobiście nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia z Francji i z Niemiec, jeśli nie

mamy swojej technologii. Czy Pan widzi w tym coś złego?

Nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia, jeśli z analiz MON wynika, że jest to konieczne. Żyjemy w trudnych czasach, sytuacja geopolityczna jest złożona, trudno przewidzieć, co się wydarzy. Musimy się przygotowywać również na najgorsze scenariusze. W związku z tym, im więcej będziemy mieli zbudowanych rodzajnych kompetencji w zakresie obronności, tym lepiej. Przy okazji wydatki na zbrojenia są gigantycznym kołem zamachowym dla gospodarki, a zwłaszcza impulsem dla spółek z grupy PGZ, które produkują fantastyczne wyroby mające zastosowanie w sektorze zbrojeniowym i cywilnym. PGZ już teraz ma wiele produktów, które cieszą się powodzeniem na rynkach zagranicznych, a będzie ich jeszcze więcej.

A co będzie z Anwilem i z Polska Press z Grupy Orlen, panie ministrze?

W szerszym kontekście przyszłość Anwilu zależy od procesu porządkowania i działań restrukturyzacyjnych w ramach Grupy Orlen. Patrzymy też na Anwil w kontekście trwa-

jącej głębokiej restrukturyzacji Grupy Azoty. W Azotach mamy wypracowany model funkcjonowania spółki zorientowanej na core business. Pamiętamy, jak bardzo ciągnie Azoty w dół projekt Polimery Police. W tej materii jesteśmy w trybie arbitrazowym z wykonawcą tej inwestycji, ale też liczymy na to, że mimo trwającego sporu jest przestrzeń do rozmowy i do szukania porozumienia.

A Polska Press?

Mamy świadomość, że decyzja o nabyciu Polska Press przez Orlen nie była uzasadniona merytorycznie, lecz wynikała z potrzeb propagandowo-politycznych. Teraz jesteśmy w trakcie dyskusji dotyczącej systemowych rozwiązań. Nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły, bo wielu interesariuszy z rynku medialnego patrzy w stronę Polska Press - firma może być jakimś kaskiem nie tylko ze względu na tradycyjny profil działalności, ale przede wszystkim na to, że jest mocna w internecie.

Skarb Państwa ma udziały w około 400 podmiotach. Czy MAP może powrócić do prywatyzacji?

To jest takie słowo, które od razu powoduje gęsią skórę

u niektórych i staje się natychmiast paliwem politycznym do atakowania rządu. Wiemy, jak wygląda lista spółek o znaczeniu strategicznym dla państwa i to są kluczowe podmioty, w tym publiczne, czyli giełdowe. One będą kontrolowane przez państwo. Ale jest też zasób spółek mniejszych, które w tym zasobie państwowym pozostają. Wzrosty cen spółek z udziałem Skarbu Państwa notowanych na GPW były w zeszłym roku imponujące, a ich kapitalizacja jest rekordowa. Dwie spółki przekroczyły wycenę 100 miliardów złotych. Wyniki się poprawiły i widać, że inwestorzy indywidualni i instytucjonalni znów wierzą w te podmioty. Przecież nikt nikogo nie zmusza do inwestowania w spółki z udziałem Skarbu Państwa, a inwestorzy kupują akcje i mają z tego tytułu zyski - w tej grupie są także polscy przyszli emeryci posiadający fundusze emerytalne takie jak PPK i OFE czy inne fundusze inwestycyjne. Spółki są dużo lepiej zarządzane, dużo bardziej efektywne i generują bardzo dobre wyniki finansowe w sposób naturalny i oczywisty, a nie przez różnego rodzaju sztuczną multiplikację potencjału - bo przecież wiemy, że z takimi rzeczami mieliśmy do czynienia w przeszłości. Na przykład Daniel Obajtek chwali się, że Orlen miał lepsze wyniki za jego kadencji, ale choćby przejście takiej spółki, jak PGNiG, nie było transakcją komercyjną. Skarbowi Państwa nie przyniosło to korzyści, skorzystał tylko Orlen.

Wspominał Pan o prezesie Obajtku. W spółkach powołano pełnomocników do spraw rozliczeń poprzedniej ekipy - jakie są efekty ich pracy?

Tytułem wstępu do tego tematu chciałbym podkreślić, że patrzymy na spółki przez pryzmat odpowiedzialnego i nowoczesnego zarządzania majątkiem państwowym. Takiego zarządzania, które pozwala lepiej wykorzystywać dostępne zasoby, budować synergie między podmiotami i skutecznie rozwiązywać realne problemy tam, gdzie one faktycznie występują. Taką rolę dla MAP jako procesowego właściciela w tych procedurach widzę. Pierwsze miesiące mojej aktywności wyraźnie pokazały, że wiele rzeczy przyspieszyło, że pewne tematy, które były odłożone na półkę albo były nierozwiązywalne, nagle ruszyły do przodu. Dysponując realnym wpływem na poszczególne podmioty, możemy uruchomić znacznie większy potencjał, pod warunkiem aktywnego zaangażowania w kluczowe procesy. Nie ukrywam, że korzystam tu ze swojego wieloletniego doświadczenia praktycznego w byciu menedżerem i przedsiębiorcą,

który doświadczał też wzlotów i upadków. To w żadnym stopniu nie uderza w zasady ładu korporacyjnego, które przestrzegamy i szanujemy. W zakresie rozliczeń rolę pełnomocników jest odciążenie spółek od zadań, które angażują ich struktury w liczne bieżące obowiązki związane z podstawową działalnością operacyjną. Po drugie, chodzi o efektywność i zaangażowanie w relacjach na przykład z prokuraturą, gdzie pełnomocnicy, reprezentujący stronę pokrzywdzoną, mają prawo brać udział w czynnościach, zadawać pytania, uzupełniać materiały.

A co było źle w KGHM-ie i czy będzie teraz lepiej?

KGHM jest w specyficznym momencie, dlatego że bardzo sprzyja mu rynek, kurs akcji rośnie, bo ceny miedzi, srebra, złota i platyny są wysokie. Pozytywnie wpływa to na wycenę tej spółki. Jednak od strony operacyjnej wiele rzeczy może być realizowane lepiej i szybciej - spojrzeliśmy na to z punktu widzenia nadzoru właścicielskiego, a rada nadzorcza podjęła wiadomą decyzję, odwołując prezesa.

Który prezes KGHM w ostatnich 20 latach był Pana zdaniem najlepszy?

(Uśmiech). Nie wezmę udziału w tej sondzie. Wierzę, że ten, którego powołamy, będzie najlepszy.

W jakim kierunku powinien poprowadzić KGHM?

Jesteśmy teraz w okresie przejściowym. Mam nadzieję, że on będzie maksymalnie krótki. Następuje też konsekwentne porządkowanie aktywów zagranicznych KGHM - dotyczy to Sierra Gorda oraz aktywów w Stanach i w Kanadzie. Wiele rzeczy jest do zrobienia, przed zarządem spółki stoją duże wyzwania.

KGHM powinien dalej inwestować za granicą?

To jest kierunek rozwoju wielu polskich firm. Nazywamy to internacjonalizacją - to naturalna kolej rzeczy dla wielkich koncernów. Dobry jest przykład Hiszpanii i wielkich inwestycji infrastrukturalnych finansowanych właścicielami unijnymi. Pozwoliło to Hiszpanom zniwelować zapóźnienia, wybudować nowoczesną infrastrukturę. Przy okazji powstały gigantyczne firmy budowlane, które są dziś graczami światowymi i radzą sobie dobrze, mimo że w Hiszpanii nie ma już wielkich projektów infrastrukturalnych, takich jak autostrady czy linie kolejowe. Firmy te przeniosły się m.in. na rynek Polski, gdzie realizujemy olbrzymie projekty inwestycyjne. Natomiast Polska liczy dziś na jak najszybsze zakończenie wojny w Ukrainie i bezprecedensowy

projekt jej odbudowy. Polskie firmy powinny mieć rolę wiodącą w projekcie, a Polska jest i będzie naturalnym hubem dla tych wielkich procesów inwestycyjnych, które w Ukrainie będą się działy.

Pan akurat ma spore doświadczenie z Ukrainą. Które spółki z Polski mają największe szanse w ewentualnej odbudowie?

Proces odbudowy trzeba rozumieć bardzo szeroko. To nie tylko odtworzenie zniszczonej infrastruktury: budynków, mostów, linii kolejowych, sieci energetycznych czy portów, ale także stworzenie nowoczesnych sektorów, takich jak finanse czy energetyka paliwowa. Kluczowe nasze firmy już są w Ukrainie: Orlen, BGK, KUKI mają swoje biura, ARP się bardzo mocno przymierza do tego, PKO BP ma bank - Kredobank. Uważam, że mamy bardzo dobry punkt startowy, ale musimy myśleć w szerokim wymiarze, żeby nasza rola w odbudowie Ukrainy odzwierciedlała nasze olbrzymie wsparcie dla Ukrainy i Ukraińców.

Jak oceniacie w MAP perspektywę Krajowej Grupy Spożywczej?

Krajowa Grupa Spożywcza jest już zaudytowana. Trwają jeszcze ostatnie analizy dotyczące modelu biznesowego, kosztowego i zatrudnienia. Jest przeprowadzany proces tzw. etatyzacji. Wiemy, co należy poprawić i usprawnić - zajmuje się tym Grzegorz Wrona, podsekretarz stanu w MAP.

Czy taka spółka mogłaby przejąć aktywa Carrefour w Polsce?

Po pierwsze, KGS nie dostała oferty. Po drugie, należałoby się przyjrzeć szerzej rynkowi detalicznemu w Polsce i sieciom, które na tym rynku funkcjonują. Są to sieci również polskie, detaliczne bądź półhurtowo-detaliczne, które powinny się rozwijać i mogą być konsolidowane.

Czy Polski Holding Hotelowy jest potrzebny Skarbowi Państwa i jaką rolę widzi Pan dla tej spółki?

Polski Holding Hotelowy to bardzo duża struktura, dysponująca ponad 60 obiektami turystycznymi. Zarządza hotelami znanych światowych marek na zasadzie franczyzy i ma duże doświadczenie i kompetencje. Firma się rozwija, realizuje dużo projektów inwestycyjnych, w tym także te najbardziej spektakularne. Oczywiście na końcu pojawia się pytanie, czy PHH powinien funkcjonować jako spółka w 100% należąca do Skarbu Państwa, czy też możliwe jest znalezienie innego sposobu - takiego, który nie wykluczałby wpływu państwa na spółkę. Nad tym się zastanawiamy.

Z czego jutro ...? JAK RZĄD MOŻE STWORZYĆ RESPONSYWNE NA REWOLUCJĘ CYFROWĄ PAŃSTWO NIE ZOSTAJĄC KORPORACJĄ TECHNOLOGICZNĄ?

WSzwajcarii równolegle w tym samym czasie doszło do niecodziennych przełomów pod Genewą oraz w Davos. Fizykom w CERN, którzy szukają odpowiedzi, dlaczego Wszechświat zbudowany jest z materii, udało się uchwycić moment innego zachowania materii i antymaterii, która przestała być fantastyką, a jest wersją materii z przeciwnym znakiem. Istnienie planet i gwiazd dowodzi, że w czasie Wielkiego Wybuchu, kiedy materia i antymateria spotkały się, nie doszło do ich pełnej wzajemnej anihilacji, gdyż materia uzyskała nad nią jednak przewagę.

Kancelarz Niemiec również dokonał zaskakującego w świecie polityki i ideologii odkrycia przed zgromadzonymi w Davos zadeklarowanymi mesjaszami i wyznawcami nowego ustroju klimatystycznego, znanego jako tzw. kapitalizm inkluzywny, który skokowo przeistacza się w „kapitalizm inwigilacji”, że doprowadził on do wytrącenia jego państwa z wielodekadowej ścieżki wzrostu gospodarczego i tym samym

Andrzej Sadowski
Centrum. im. Adama Smitha



do utraty potęgi gospodarczej i politycznej. W wyniku biurokratycznego obłędu regulowania spontanicznego ładu społecznego i ekonomicznego w przeciwieństwie do procesu powstawania świata według teorii Wielkiego Wybuchu efektem nie było uzyskiwanie przewagi materii nad antymaterią, tylko odwrotnie. Wzrost gospodarczy Niemiec na poziomie 0.2% w roku 2025 ociera się o granice błędu statystycznego i oznacza, że anihilacja sfery wytwórczej przez oderwane od życia regulacje tzw. zielonego ładu i innych polityk ordynowanego społeczeństwu ustroju klimatystycznego przyniosły efekt odwrotny od wcześniej przyjętego na wiarę. Na skutki w tym przypadku nie trzeba było tak długo czekać jak na upadek Związku Radzieckiego, bowiem dotarcie na skraj bankructwa nastąpiło znacznie

szybciej i u wszystkich, którzy zawierzili nowemu wspaniałemu światu elektromobilności, jak pani prezes General Motors. Jeszcze dwa lata temu wyznawała, że „wierzymy w całkowitą elektryczną przyszłość”, a tymczasowe przeszkody na drodze do osiągnięcia zera emisji netto to wyzwania dla jej firmy na rynku pojazdów elektrycznych. Według doniesień New York Post z 1 lutego w artykule „US, European car brands have lost \$114B on EVs – as idiots abound in electric market”, „GM ogłosił, że ponieśli 7,1 miliarda dolarów strat z tytułu obciążeń zysków, z czego 6 miliardów dolarów wynika z nieudanej strategii Barry (prezes GM) dotyczącej pojazdów elektrycznych. W dokumentach złożonych w Komisji Papierów Wartościowych i Giełd (SEC) firma ostrzegła również, że w tym roku dokona

kolejnych odpisów aktualizujących w ramach „strategicznego wdrażania potencjału pojazdów elektrycznych”. Firmy samochodowe wyprodukowały 5,4 miliona pojazdów elektrycznych w ciągu trzech lat – i poniosły zdumiewającą stratę w wysokości 20 887 dolarów na każdym z nich”.

Nawet, gdyby nie doszło do zwrotów w strategiach koncernów motoryzacyjnych dotyczących produkcji samochodów elektrycznych, to i tak okazałoby się wkrótce, że nie ma wystarczającej mocy energetycznych do ich zasilania, a nie tylko infrastruktury. Wyjątkiem pod tym względem jest korporacja Google, która kupiła na własne potrzeby za 4,75 miliarda dolarów spółkę energetyczną Intersect Power. Według jej prezesa, „Intersect pomoże nam zwiększyć przepustowość, sprawniej budować źródła energii nowej generacji zgodnie z nowym obciążeniem centrów danych”. Wydawałoby się, że dla wszystkich podejmujących strategiczne decyzje w korporacjach i państwach kwestia dostępności energii powinna być jednym z najważ-

niejszych imperatywów działania. Zaskakujące jest, że w historii ostatnich kilkudziesięciu lat Polski tylko rządy I Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka wykazały się strategicznym myśleniem i działaniem dotyczącym energii i po dzień dzisiejszy korzystamy z mocy wybudowanych w tamtym okresie. Industrializacja nawet po socjalistycznemu nie dokonałaby się, gdyby nie inwestycje w energię, która dalej nam służy.

Nie będzie w Polsce rozwoju ani mega portów lotniczych, ani AI, jeżeli produkcja energii nie zostanie uwolniona oraz zdecentralizowana wraz z adopcją rozwiązań cyfrowych, w tym technologii blockchain. Publiczne sieci energetyczne budowane jeszcze na potrzeby socjalistycznej gospodarki planowej są w czasach rewolucji cyfrowej jak byłyby z epoki rewolucji przemysłowej. O wygranej nie decydują same algorytmy i dostęp do GPU, jak myślenie uważano, ale dostęp do mocy. Rząd w Polsce zamiast stawiać się firmą technologiczną narzucającą m.in.

KSeF oraz inne jedyne i słuszne rozwiązania jak w czasach socjalistycznego autorytarnego ancien regime, powinien wprowadzić akceptowalne moralnie i logicznie zasady oraz zagwarantować i egzekwować ich nie naruszalność. Znakomita większość problemów, z którymi rządzący bez wyraźnych pozytywnych efektów zmagają się w Trzeciej Rzeczypospolitej, zostałaby dzięki temu rozwiązana.

Zmniejszenie nie tylko fizycznych rozmiarów rządu, które są nieadekwatne, nawet biorąc za punkt odniesienia quasi orwellowskie państwo jakim był PRL, ale przede wszystkim ograniczenie głębokości jego penetracji spontanicznego ładu społecznego i gospodarczego stanie się początkiem responsywnej państwowości polskiej w epoce nie do odgadnięcia przyszłości rewolucji cyfrowej i technologicznej.

Andrzej Sadowski założyciel i prezydent Centrum im. Adama Smitha - pierwszego w Polsce think tanku, działającego od 16 września 1989.

Do poczytania

Lucyna Olejniczak „Pani na wrzosowisku. Tom 3. Przerwana serenada”

Pod nieobecność męża Eliza próbuje obłaskawić duchy ponurej rezydencji Winter Abbey. Nawiązuje znajomości z mieszkańcami pobliskiego miasteczka, urządza w nowym domu artystyczne spotkania, zaprasza ludzi z okolicy na festyn. Okazuje się jednak, że nad posiadłością ciąży tajemnicza klątwa.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 49,99 zł



Maggie Shipstead „Jeszcze sły-chać tę muzykę. Biłgoraj - sztetił utracony”

W sztetił Biłgoraj toczy się życie. Biedni Żydzi, którzy swoim dzieciom mogą zapewnić jedynie ziemniaki i od czasu do czasu śledzie. Bogaci Żydzi żyją niemalże jak magnaci. Nimi wszystkimi próbuje zarządzać państwo w różnych odsłonach - Rzeczpospolita, Rosja, znowu Polska.

Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2026, 89,99 zł



Natalia Bieniek „Miejsce w sercu”

Monika ma 40 lat i po śmierci męża próbuje poskładać swoje życie na nowo. Z pozoru silna i opanowana, w środku wciąż jest rozdarta i zagubiona. Gdy przypadkiem trafia na trop, który podważa wszystko to, w co dotąd wierzyła, rozpoczyna prywatne śledztwo. Prawda, którą odkryje, okaże się trudna, ale też wyzwalająca.

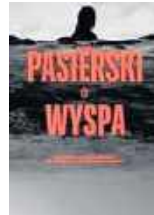
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 46,00 zł



Jędrzej Pasierski „Wyspa”

Skrzypaczka Róża Marczyńska zostaje znaleziona martwa we własnym domu. Jediną osobą, która wtedy znajdowała się na miejscu, jest syn ofiary, Kostek. Psycholog dziecięcy Szczepan TurSKI zostaje poproszony o rozmowę z nastolatkiem i zbadać go w związku z falą przemo-cy wśród młodych. Czy wybitnie inteligentny chłopiec mógł popełnić morderstwo?

Wyd. Literackie, Kraków 2026, 49,90 zł



Henrik Fexeus „Zwierzę ofiarne”

Kiedy David otrzymuje e-mail od nieznajomej kobiety, która twierdzi, że zna sekrety z jego dzieciństwa, najchętniej zignorowałby wiadomość i skupił się na uporządkowaniu uczuć wobec pięknej prawniczki Florence. Problem w tym, że David nie pamięta swoich pierwszych dwunastu lat życia. Ciekawość okazuje się silniejsza.

Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, 59,99 zł



Jan Świata „Pędzę do Ciebie na sygnale. Polska przez szybę karetki”

Najstojniejszy polski ratownik medyczny zabiera Czytelnika w środek cyklonu, czyli do swojej pracy. Opowiada o naszym kraju widzianym z perspektywy pracownika pogotowia. Bez filtrów. Bez taryfy ulgowej. Bez znieczulenia. . To Polska oglądana z wnętrza karetki i z dyżuru na SOR-ze.

Wyd. Zwierciadło, Kraków 2026, 59,90 zł



Marie Varella „Chopin. Biografia. Tom 2: Paryż-Panteon, 1838-1849”

W drugim to-mie wybitnej biografii Alan Walker towarzyszy artyście w okresie największych sukcesów i największych prób. Teraz rozpoczyna się jego najbardziej skomplikowana droga: okres choroby, wyczerpującej pracy i trudnych wyborów osobistych. W samym centrum tej opowieści stoi George Sand.

Wyd. Znak Koncept, Kraków 2026, 99,99 zł



Paweł Rakowski „Nowy Bliski Wschód. Po wielkiej wojnie Izraela”

Czy Nowy Bliski Wschód zaorze Starą Europę? To nieuniknione. Już teraz najczęściej wybieranym imieniem na zachodzie Starego Kontynentu okazał się Muhammad. Do tego Europa nie potrafiła nawet wypracować wspólnego stanowiska wobec operacji w Gazie, ani nie potrafiła politycznie niczego zaoferować obu stronom sporu.

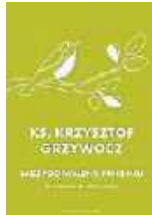
Wyd. Zona Zero, Warszawa 2026, 49,90 zł



Krzysztof Grzywocz „Bądź pochwalony, Panie mój. O wracaniu do istoty rzeczy”

Książka jest powrotem do spraw najważniejszych, do pytań, które ks. Grzywocz stawiał sobie i innym, towarzysząc ludziom w poszukiwaniu głębi duchowej. Jego życie i nauczanie przypominają, że istota chrześcijaństwa kryje się w spotkaniu z Bogiem i otwartości na Jego dzieło w świecie.

Wyd. WAM, Kraków 2026, 46,90 zł



Konrad Modrzejewski „Skaza”

Warszawa tonie w deszczu, a komisarz Artur Wardziński trafia na scenę, która nie daje spać: żółta karteczka z zimną wiadomością i ukrzyżowane, nadpalone ciało młodego mężczyzny. Ten jeden obraz otwiera drzwi do sprawy, która prowadzi go zarówno do salo-nów przykrytych pieniędzmi, jak i do podziemi, gdzie brud przykrywa wszystko inne.

Wyd. Inicium, Kraków 2026, 49,90 zł



William S. Burroughs „Čpun”

To przejmująca, autobiograficzna relacja z amerykańskiego powojennego podziemia, bezpośrednia kronika życia na marginesie: William Lee prowadzi czytelnika przez szpitalne odwyki i czarne rynki Nowego Jorku, Nowego Orleanu i Meksyku, gdzie, jako heroinista i homoseksualista, opisuje własne doświadczenia z beztroską szczerością.

Wyd. Fila, Poznań 2026, 59,99 zł



Niki Segnit „Leksykon smaków”

Biblia każdego smakosza! Książka określana mianem arcydzieła i nazywana biblią smaków, przetłumaczona na kilkanaście języków, rewelacyjna i rewolucyjna książka dla wszystkich miłośników gotowania, poszukiwaczy nowych smaków i ich kombinacji. Do-wiecie się tego, co w kuchni najważniejsze - jak łączyć ze sobą smaki.

Wyd. Buchamnn, Warszawa 2026, 59,99 zł



Filmy oglądane w czerwonych fotelach

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Sala kinowa w Wąbrzeskim Domu Kultury przeszła gruntowną modernizację. Mieszkańcy miasta już nie mogą się doczekać pierwszych seansów, spektakli i koncertów.

W kwietniu ubiegłego roku burmistrz Wąbrzeźna Tomasz Zygnarowski oraz skarbnik miasta Mariola Frankowska podpisali umowę z firmą ABDUD Sp. z o.o. na gruntowną modernizację Wąbrzeskiego Domu Kultury, czyli najważniejszej instytucji kulturalnej w Wąbrzeźnie, która od lat ułatwia mieszkańcom dostęp do kultury, organizuje wystawy, koncerty czy spektakle. Prace rozpoczęły się niemal od razu, bo było co robić, a czas był ograniczony. Budowlańcy musieli skończyć remont do końca 2025 roku.

Sala kinowa pełni ważną funkcję dla mieszkańców miasta. I to nie tylko dlatego, że mogą odbywać się tam projekcje filmowe. Na drewnianej scenie przez lata wystąpiło wielu artystów, zarówno muzyków, jak i aktorów. Po drewnianych deskach przeszło też wielu matu-



Blisko 5 mln zł udało się uzyskać na modernizację z rządowej dotacji. Sala kinowa w Wąbrzeskim Domu Kultury jest teraz piękna i nowoczesna

ryzistów, bowiem to w Wąbrzeskim Domu Kultury odbywały się studniówki. Tam niektórzy uczniowie rozpoczynali także rok szkolny, a inni go kończyli.

Wąbrzeźnianie na gruntowny remont czekali od lat. Radni od lat również o niego zabiegali. Oficjalne informacje, że prace re-

montowe w końcu ruszą, pojawiły się dopiero w 2022 roku. Tomasz Zygnarowski wówczas poinformował, że otrzymano prawie 5 mln zł rządowej dotacji na remont sali widowiskowej, budowę windy, montaż instalacji fotowoltaicznej, a także remont dróg i parkingów. Niedługo

później ruszyły przetargi, a sam remont w drugim kwartale 2025 roku.

W sali kinowej zmieniło się niemal wszystko. Wąbrzeźnianie mogą zapomnieć już o jasnych ścianach i zielonych fotelach. Bo nowa sala została zaprojektowana na wzór współczesnych

kin czy miejsc kultury, w których regularnie odbywają się koncerty.

To, co przyciąga uwagę, to z pewnością czerwone fotele. Łącznie zadbano o 362 miejsca, to o 30 więcej niż poprzednio. Poprawiła się także akustyka dzięki panelom z wełny skalnej oraz nowoczesnym okładzinom. Zadbano także o montaż nowego, profesjonalnego nagłośnienia i oświetlenia. Pojawił się także nowy system multimedialny oraz mechanika sceniczna, aby wyjść ku mieszkańcom z nowymi wydarzeniami i spełnić ich oczekiwania.

Aby poprawić komfort widzów, zainstalowano nową klimatyzację oraz ogrzewanie. Obiekt dostosowano także do współczesnych wymagań – pojawiła się instalacja fotowoltaiczna oraz platforma schodowa, aby ułatwić dostęp osobom z niepełnosprawnościami. Sala kinowa w Wąbrzeskim

Koszt modernizacji wyniósł łącznie 8 mln zł, z czego blisko 5 mln udało się uzyskać z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Domu Kultury oficjalnie została odebrana 30 stycznia br. 2026 roku. Tego samego dnia udostępniono mieszkańcom pierwsze nagrania z sali, dzięki czemu mogli zapoznać się z dźwiękiem czy obrazem. Reakcje są w dużej większości pozytywne. Wielu Wąbrzeźnian nie może się już doczekać, aż ponownie będą mogli zasiąść w fotelach i obejrzeć seans, spektakl czy występy uczniów.

Urząd Miasta Wąbrzeźna chce, aby sala kinowa spełniała oczekiwania nie tylko mieszkańców miasta, ale także miejscowości ościennych, które niekoniecznie zawsze mają dostęp do tego typu placówek. Władze nie ukrywają, że mają nadzieję, iż w najbliższym czasie przyciągną widzów z sąsiednich wsi i miasteczek.

Wąbrzeski Dom Kultury poinformował mieszkańców, że w najbliższych miesiącach będzie badać ich potrzeby, aby jak najlepiej wypełnić kalendarz imprez.

Jak poinformował burmistrz Wąbrzeźna, koszt modernizacji wyniósł łącznie 8 mln zł, z czego blisko 5 mln udało się uzyskać z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.©©

REKLAMA

0011478421

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GRUDZIĄDZ

Na podstawie art. 17 pkt. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 ze zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 40, art. 46, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały nr VII/36/2024 Rady Gminy Grudziądz z dnia 26 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w sąsiedztwie drogi gminnej nr 040425C w miejscowości Turznice, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje będą prowadzone w dniach **od 16 lutego 2026 r. do 16 marca 2026 r.** w następujących formach:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko,
- 2) spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego odbędzie się w dniu **25 lutego 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Grudziądz, ul. Wybickiego 38, 86-300 Grudziądz, o godz. 15.30,
- 3) dyżury projektanta planu odbędą się w dniach **25 lutego 2026 r.** w godzinach od 16.00 do 16.30 i **2 marca 2026 r.** w godzinach od 15.30 do 16.00 w siedzibie Urzędu Gminy Grudziądz, ul. Wybickiego 38, 86-300 Grudziądz.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko (SOOŚ) zgodnie z art. 39 ust. 1, art. 40, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko informuję, że z projektem dokumentu oraz prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w terminie i miejscu wyżej wyznaczonym, a także w postaci elektronicznej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Grudziądz **od dnia 16 lutego 2026 r.**

Osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 marca 2026 r.**

Do złożenia uwagi można wykorzystać formularz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Grudziądz – prawo lokalne w zakładce zagospodarowanie przestrzenne – formularze do pobrania.

Na ww. stronie jest umieszczona klauzula dotycząca ochrony danych osobowych RODO, która obowiązuje łącznie ze składanymi uwagami.

Uwagi mogą być wnoszone:

- 1) na piśmie na adres Urzędu Gminy Grudziądz, ul. Wybickiego 38, 86-300 Grudziądz,
- 2) ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Grudziądz, ul. Wybickiego 38, 86-300 Grudziądz,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: **ug@grudziadz.ug.gov.pl** lub **AE:PL-53014-76188-H-DIJB-32**, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2023 r. poz. 57 ze zm.).

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Grudziądz.

Wójt Gminy
(-) Andrzej Rodziewicz

REKLAMA

0011473256

87-100 Toruń, ul. Kr. Jadwigi 20
tel. 56 622 12 43

zaklad@antczak-okulary.pl
www.antczak-okulary.pl
www.facebook.com/ZakladOptycznyAntczak

TO JEST WYRÓB MEDYCZNY.
UŻYWAJ GO ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ LUB ETYKIETĄ

Dom w roli głównej spektaklu w hubie

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

130 lat historii kamienicy przy ul. Bydgoskiej 50 w Toruniu opowiedzą twórcy spektaklu „Dom, w którym...”. Widowisko będzie można zobaczyć już w najbliższą niedzielę.

Kulturalny hub Bydgoskiego Przedmieścia, czyli miejska placówka kultury i integracji, zaprasza na niezwykle wydarzenie. 14 lutego przy ul. Bydgoskiej 50 odbędzie się premiera spektaklu „Dom, w którym...”.

Całą opowieść oparto na wspomnieniach i historiach dawnych oraz współczesnych mieszkańców kamienicy. Jedne straszne, inne piękne, jeszcze inne wzruszające. Co ciekawe, widzowie nie zajmują miejsc na widowni – są prowadzeni przez kolejne pomieszczenia budynku, gdzie miesza się różne emocje i czasy.

Reżyserem i scenarzystą przedstawienia jest Paweł Paszta, znany m.in. z realizacji spektakli prezentowanych na scenach Teatru im. Wilama Horzycy w Toruniu oraz Teatru Żydowskiego w Warsza-



FOT. WĄBRZEŃSKI DOM KULTURY

Tak wyglądał dom przy ulicy Bydgoskiej 50 w Toruniu podczas remontu

wie. Punktem wyjścia do pracy artystycznej stały się wywiady i rozmowy z byłymi mieszkańcami kamienicy, dzięki którym lokalna społeczność realnie współtworzy narrację spektaklu.

Co więcej, mieszkańcy Torunia zostali zaproszeni do udziału w całym przedsięwzięciu. Mogli przekazywać

przedmioty związane z kamienicą, mieszkającymi tam rodzinami, a także uczestniczyć w tworzeniu scenografii. Było to możliwe dzięki warsztatom prowadzonym przez Ewelina Brudnicką, scenografkę „Domu, w którym...”.

Premierę przedstawienia zaplanowano na 14 lutego 2026 roku w Kulturalnym hubie Byd-

goskiego Przedmieścia. Pokazów będzie w sumie 5, każdy przeznaczony dla 15 osób. Zaplanowano je w godzinach: 17:00, 17:50, 18:40, 19:30 i 20:20.

Warto zaznaczyć, że pokaz o godz. 19.30 skierowany będzie do osób ze szczególnymi potrzebami. Podczas tego spektaklu, dostępny będzie tłumacz

Polskiego Języka Migowego oraz „przyjazny pokój” – przestrzeń wyciszenia, w której trwać będzie transmisja wideo spektaklu, dostępna również dla osób z niepełnosprawnością ruchową. Ze względu na specyfikę i formę spektaklu, niektóre sceny odbywają się w miejscach z utrudnionym dostępem, takich jak piwnica bez dostępu do windy.

Udział we wszystkich pięciu odsłonach spektaklu jest bezpłatny. Jednak - ze względu na ograniczoną liczbę miejsc - obowiązują wcześniejsze zapisy zapisy, dostępne na stronie Kulturalnego hubu Bydgoskiego Przedmieścia.

Kamienica przy ul. Bydgoskiej 50-52 to bez wątpienia jeden z najpiękniejszych i najcenniejszych zabytków Bydgoskiego Przedmieścia. O jego przetrwanie walczył bardzo mocno między innymi nasz redakcyjny kolega Szymon Span-

Opowieść o tym domu oparto na wspomnieniach i historiach dawnych oraz współczesnych mieszkańców kamienicy.

dowski. Po trwającym kilka lat gruntownym remoncie Kulturalny hub Bydgoskiego Przedmieścia powołano tam w 2024 roku.

Korzenie tego domu sięgają roku 1899, kiedy to Schwartz kupił połowę nieruchomości znajdujących się wtedy przy Bydgoskiej 50-52. Zastrzegł sobie wtedy prawo do zakupu drugiej połowy i cel ten zrealizował. Konrad Schwartz z rodziną zamieszkał przy Bydgoskiej 50, natomiast mieszkania przy Bydgoskiej 52 przeznaczył na wynajem. Po 1920 roku Schwartzowie pozostali w Toruniu. Budowniczy zmarł w latach międzywojennych, tuż przed wybuchem wojny (i zapewne podczas okupacji) właścicielką kamienicy była jego żona.

W latach międzywojennych mieszkał tu m.in. doktor Tadeusz Sokołowski, pułkownik, weteran I Brygady Legionów, a poza tym jeden z pionierów transfuzjologii w Polsce. Po wojnie była tu najpierw komenda miejska milicji, a później m.in. jeden z pierwszych akademików UMK. Miejsce niezwykle, ponieważ studenci mieszkali tu razem z wykładowcami.

©️

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl
Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl
Załatwiamy wszelkie formalności.
www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983
Gniewkowo
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 56/655 33 50
www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162
Żłotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Żłotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras,

Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal 0011469244

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszk 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszk 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl

Osobowości Roku mogą inspirować wielu

Większość osób nominowanych do tytułu Osobowość Roku nie wstaje rano z myślą: „dzisiaj będę czyjaś inspiracją”. Działają, bo tak czują, bo ktoś tego potrzebuje. Bo widzą sytuację, w której reagują.

Twarde dane. Liczby, budżety, kilometry wybudowanych dróg czy wyremontowanych szpitali. Widowiskowe, oklaskiwane, pokazywane. W codziennym działaniu wspinały się osoby nominowane do tytułu Osobowość Roku kryje się też czasami jednak coś, co trudno zmierzyć. To czułość wobec innych, wrażli-

wość na potrzeby, konsekwencja w powtarzalnych gestach. Drobne, codzienne decyzje. Dla jednych pozostają niezauważone, a dla innych znaczą naprawdę wiele - poczucie bezpieczeństwa, wsparcie w trudnej sytuacji, inspiracja do działania.

Plebiscyt Osobowość Roku to okazja, by podziękować wszystkim bohaterom naszej codzienności. By pokazać, że ich działania - niezależnie od swojej skali, rozmachu, formatu - mają znaczenie. Właśnie po to powstał dumny tytuł Osobowość Roku. To tradycyjna nagroda, która od wielu

lat co roku jest przyznawana laureatom wielkiego plebiscytu. Organizują go w całej Polsce dzienniki regionalne i serwisy internetowe wydawnictwa Polska Press. Zwycięzców wskazują Czytelnicy i Internauci - mieszkańcy ich województw - w głosowaniu, które już na dobre.

Obecnie jesteśmy po pierwszym miesiącu głosowania. Prowadzone jest ono w sześciu kategoriach. To: Kultura; Działalność społeczna i charytatywna; Biznes i Przedsiębiorczość; Polityka, samorządność i społeczność lokalna; Innowacje/Nowe Technologie oraz

Nauka, bo Osobowość Roku to nie jest jeden typ działalności. To i twarde dane, i coś, co trudno nimi zmierzyć. To i liczby, i ta czułość, wrażliwość, konsekwencja w powtarzalnych gestach.

Osoby nominowane do tytułu Osobowość Roku to wspinały różnorodność doświadczeń, różnych środowisk, a także skali działania i motywacji. Zaszczycem jest móc przybliżyć te postaci szerszej publiczności, dlatego robimy to niezmienne od początku trwania akcji. - Dziś, już po raz kolejny, prezentujemy poniżej dwie osoby z naszego województwa nominowane do tytułu Osobowość Roku 2025 - wyjaśnia Katarzyna Borek, która odpowiada za redakcyjną oprawę tej prestiżowej akcji. - Historie tych i innych bohaterów naszej lokalnej codzienności możecie poczytać również na naszej stronie internetowej. Staraliśmy się tak ułożyć pytania do nich, by odpowiedzi to nie był katalog osiągnięć, lecz zapis obecności żywego człowieka w codziennym świecie. Tym lokalnym, bliskim nam, realnym. To małe migawki, które razem tworzą obraz ludzi, dla których działanie jest jak oddychanie.



LIDERZY PLEBISCYTU W SKALI WOJEWÓDZTWA PO MIESIĄCU GŁOSOWANIA



● BIZNES I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

RADOMIR DOBERSTAJN, założycielem i CEO Screen-LED, Inowrocław.

Nominacja za płynny rozwój firmy, ugruntowanie jej pozycji na 40 rynkach na całym świecie i zwiększenie powierzchni produkcyjnej, która pozwala sprostać rosnącym wymaganiom klientów.



● DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA

ALEKSANDRA KALIŃSKA, działaczka społeczna, Inowrocław.

Nominacja za dobre serce, przejawiające się w empatii, życzliwości i bezinteresownej trosce o innych.



● KULTURA

ALEKSANDRA MATYKA, wokalistka, Bydgoszcz.

Nominacja za wkład w promocję lokalnej muzyki na mniejszych i większych scenach, wytrwałość i pasję.



● NAUKA

DR HAB. MACIEJ GAGAT, profesor UMK, Bydgoszcz.

Nominacja za zaangażowanie w projekt - Interaktywny Atlas Histologiczny - największe na świecie cyfrowe repozytorium preparatów histologicznych dostępne jako aplikacja webowa dla studentów i naukowców.



● INNOWACJE/ NOWE TECHNOLOGIE

MARZENA SZCZOTKOWSKA-TOPİĆ, wspólnik w RENEX, Włocławek.

Nominacja za projekt CleanBox Reeco, wyróżniony w 2025 roku w XVII edycji konkursu „Liderzy Innowacji Pomorza i Kujaw”.



● POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

KAROLINA GOLISZEWSKA, sołtys, Koźielec.

Nominacja za aktywność i dbanie o lokalną społeczność.

Ma wrażenie, że urodziła się pod znakiem dobrej energii. I ma koło siebie cudowną grupę ludzi

Natalia Szymborska (sekretna medyczna izba przyjęć szpitala, Chełmno) nominację otrzymała za serce i zaangażowanie na rzecz dobra innych; udział w zbiórkach, współorganizowanie pikniku charytatywnego na leczenie i rehabilitację.

Już od najmłodszych lat udzielała się w różnego rodzaju zbiórkach. - A dzisiaj pomoc innym i wdzięczność w ich oczach tylko motywuje do dalszego działania - mówi. - Za moment przełomowy, w którym nabrała odwagi, aby realizować festyny zbiórki i koncerty, a nie

tylko w nich uczestniczyć, uznaje moment zbiórki pieniędzy na Mateusza Ozimina. Zjednoczenie ludzi podczas tej zbiórki było tak ogromne, że wiedziała, że każda zbiórka może kończyć się takim sukcesem - i póki co, to udaje. - Ja mam wrażenie, że urodziłam się pod znakiem dobrej energii, a przy realizacji wszystkich moich zamierzeń zawsze mam cudowną grupę ludzi równie zaangażowanych. Niczego nie da się zrobić w pojedynkę, a ja mam to szczęście, że mieszkam w mieście, które nie odmawia pomocy. Mieszkańcy, przedsiębiorcy i instytucje chętnie an-

gażują się w akcje charytatywne, a to sprawia, że chce się działać dla dobra innych - opowiada. Nie potrafi odmawiać pomocy. Każda z osób, rodzin, które piszą do Niej prośby o pomoc przy organizacji różnego typu zbiórek, zawsze ją otrzymuje. - A jak się coś zaczyna, to trzeba skończyć. I to najlepiej skończyć sukcesem - uważa. Motywacją i wzorem od zawsze była dla Niej babcia, która wspierała każdy pomysł i nie pozwalała się poddać. Kiedy coś nie szło po myśli. Zawsze mawiała, że dobro, które da ludziom, kiedyś wróci. Zawsze wierzyła i nadal w to wierzy.

Małgosia przypomina, że w trudnych chwilach warto iść do przodu i nie rezygnować z marzeń

Dla Aleksandry Russ (prezes Fundacji Margoo, Osielsko) od zawsze dobro osób z niepełnosprawnościami było priorytetem. Jednak to życie córki Małgosia - dało ten kop do działania. - To ona jest moją największą inspiracją i motywacją - mówi mama.

- Małgosia jest dziś osobą dorosłą. Wiem, że nigdy nie wstanie z wózka, ale nigdy nie pogodziłam się z myślą, że miałaby to oznaczać rezygnację z marzeń, pasji czy satysfakcjonującego życia. Właśnie dlatego nieustannie szukam dla niej drogi, która da jej poczucie sensu, ra-

dości i sprawczości. Tak pojawił się sport w naszym życiu - jako przestrzeń wolności, samorealizacji i przekraczania barier - mówi mama. To właśnie z tej potrzeby i z tych doświadczeń powstała Fundacja Margoo - aby pokazać także innym osobom z niepełnosprawnościami, że warto marzyć i konsekwentnie dążyć do wyznaczonych sobie celów. - Chciałam stworzyć miejsce, w którym nikt nie zostaje sam ze swoimi ograniczeniami, wątpliwościami czy lękami, bo razem - jako grupa - można naprawdę wiele zdziałać - wyjaśnia pa ni Aleksandra.

Niepełnosprawność w ich codziennym życiu po prostu nie istnieje. Są wyzwania, jest wysiłek i trudne dni, ale jest też ogromna siła, determinacja i radość z małych i dużych sukcesów. Uśmiech Małgosi wyznacza wszystkie trudy codzienności i każdego dnia utwierdza w przekonaniu, że ta droga ma sens. Największą energię do działania daje mamie sens tego, co robi - i świadomość, że Jej działania realnie wpływają na życie innych osób. Każdy uśmiech, każda mała zmiana, każdy moment, w którym ktoś zaczyna wierzyć w siebie bardziej niż wcześniej.

Czytaj więcej o akcji na www.pomorska.pl/osobowosc

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ murarzy i na
wykończenie wnętrz tel. 606 432 661

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory,
złomowanie piecy. Skupujemy
w dobrej cenie, odbieramy własnym
transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
Wielkanoc od 1100 do
1400zł. Możliwość dowozu
501-642-492

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

KUPIĘ Ursusy, Zetory, Fergusony,
MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciąg-
niki, ładowarki, przyczepy, bizony
i traktorki ogrodowe tel. 601 729 483

TOKARKĘ sprzedam, 695 854 811.

PLODY ROLNE

KUPIĘ ZBOŻA 602114212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

KURKI, kury, nioski odchowane,
Zieleń, 509746597, 506405692.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi
pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska
10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą
dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS
przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy całodobowy
Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św.
Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759.
Baldachim, winda nagrobna gratis.
Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed
pogrzebem, www.pogrzeb.ne

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład
Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca
Domu Przedpogrzebowego
w Kruszwicy, własna chłodnia,
producent trumien - już od 300 zł,
winda i baldachim gratis. Inowrocław
Św. Ducha 53, Kruszwicka Kolegiacka
12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład
Pogrzebowy MEMORIA ul.
Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur
całodobowy 602-189-676, 52/3556677
Załatwiamy wszystkie formalności
w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek
pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac
Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16,
biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D
tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko,
policja. Usługi krajowe i zagraniczne;
www.dylewscy.pl

KRAMIK

KOŁA z oponami zimowymi 2
szt.195/60 R15, cena 130 zł, tel.
508429585, Solec-Kuj.

OWIES z lekką domieszką
jęczmienia sprzedam Topólka
cena 90 zł tel. 600665136 powiat
Radziejów

SŁOMĘ w kostkach sprzedam
z mieszanek owsa i pszena Topólka
cena 8 zł tel. 600665136 powiat
Radziejów

SPRZEDAM kanapę dwuosobową,
cena 300 zł. Golub Dobrzyń tel.
532834892

AUTOPROMOCJA

GAZETA

pomorska

Dzień dobry w **poniedziałek**

Kup dziennik z dodatkiem Sportowy24

pomorska.pl

0011478463

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 11 lutego 2026 roku zmarła
nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia



Jadwiga Woźniak

lat 83

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 14 lutego 2026 r. o godz. 9.30
w kościele parafii pw. Św. Królowej Jadwigi.
Po mszy św. eksportacja Zmarłej na cmentarz
parafii Zwiastowania NMP (Matki Boskiej)
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

REKLAMA

0011467256

Spółka PACHT w Salsie koło Grudziądza

zatrudni

zootechnika

Obowiązki:

- nadzór nad całą produkcją zwierzęcą
- kierowanie podległym zespołem pracowników
- współpraca z lekarzem weterynarii
- planowanie i nadzór nad rozrodem

Wymagania:

- wykształcenie kierunkowe – minimum średnie
- dyspozycyjność

Oferujemy:

- samochód służbowy
- stabilne zatrudnienie

Zainteresowanych zapraszamy do kontaktu
pod nr tel. **668 679 606.**

REKLAMA

0011477894



PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY

stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),
podaje do publicznej wiadomości,
że w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta
Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicy ogłoszeń, a także
na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl> zamieszczono
wykaz nieruchomości gruntowych położonych w Bydgoszczy przy ul.
Kobaltowej 3 - działka nr 32 obr. 329 oraz działki nr 29 i 11/6 obr. 328,
stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, przeznaczonych
do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.
Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia **13.02.2026 r.** do dnia
6.03.2026 r.

0011477740

Naszemu Drogiemu Koledze

Robertowi Gryl

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci



Mamy

składają
koleżanki i koledzy z Bloku Operacyjnego Kardiochirurgii
Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr. Antoniego Jurasza
w Bydgoszczy



AUTOPROMOCJA

0111102696

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Stownik: anle. koser.

ROZWIĄZANIE: ROZWAGA JEST GŁÓWNA PODSTAWĄ MĘSTWA.

SPORT

www.sportowy24.pl

Anioły muszą wygrywać, by gonić GKS Katowice. Pałacanki i trudne rywalki

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W 23. kolejce PLS 1. Ligi CUK Anioły Toruń zagrają na wyjeździe. Rywalem będzie Avia Świdnik. Z kolei Metalkas Pałac Bydgoszcz w 17. serii Tauron Ligi podejmie Budowlane Łódź.

Po dwóch ostatnich pięciostówkach ze Spartą Grodzisk Mazowiecki i BKS Bydgoszcz toruńscy siatkarze spadli na drugie miejsce w tabeli. Ich strata do prowadzącego GKS Katowice wzrosła do czterech punktów przy jednym meczu rozegranym mniej. Z kolei za Aniołami czai się Stal Nysa, która ma o trzy „oczka” mniej niż toruńska drużyna.

Avia to aktualnie ósmy zespół w stawce. Ekipa ze Świdnika gra w kratkę i dobre mecze przeplata słabszymi.

Spotkanie w sobotę o godz. 17. Bydgoszczanie mecz w tej kolejce z SMS PZPS Spała rozegrają 25 lutego.

KH Energa wraca do gry, jest kolejny kontrakt

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. KH Energa Toruń wraca do gry o punkty w Tauron Hokej Lidze. Robert Arrak zostaje na kolejny sezon!

Do zakończenia rundy zasadniczej zostały tylko cztery mecze. Matematycznie KH Energa może jeszcze awansować na piąte miejsce kosztem JKH GKS Jastrzębie. Tak czy inaczej, na pewno nie zagra w ćwierćfinale z tym zespołem, co miało miejsce w poprzednich sezonach. Rywala poznamy dopiero po zakończeniu sezonu zasadniczego, gdy czołowa czwórka Tauron Hokej Ligi będzie sobie wybierać przeciwników w ćwierćfinale. W tej chwili te cztery zespoły dzielą w tabeli zaledwie cztery punkty, więc wszystko jest możliwe.

Z kolei w Tauron Lidze Metalkas Pałac Bydgoszcz w niedzielę o godz. 20 podejmie Budowlane Łódź. W Łęczniczce pojawi się drugi zespół z ligowej stawki, opromieniony zdobyciem Pucharu Polski w ostatnią niedzielę.

Bydgoszczanki, które zajmują siódme miejsce w tabeli, czeka ciężkie zadanie. Pałacanki ciągle nie są pewne miejsca w ośsemce i prawa gry w play off. Na dziewiątą Stalą Mielec mają tylko dwa punkty przewagi. Z kolei do szóstego Chemika Police tracą także dwa „oczka”. Końcówka sezonu zasadniczego zapowiada się pasjonująco. Do jego zakończenia pozostało sześć kolejek.

Sokół & Hagric Mogilno, który zajmuje 10. lokatę z dorobkiem 14 pkt. swój mecz w tej serii gier rozegra w poniedziałek o godz. 20 na wyjeździe z Radomką Radom. W czwartkowy wieczór Sokół grał u siebie awansem z 19. kolejki z Developresem Rzeszów. Szczegóły na naszej stronie internetowej. ©©

KH Energa w piątek o godz. 19.00 zagra na wyjeździe z walczącym o fotel lidera Zagłębiem Sosnowiec. W niedzielę emocje na Tor-Torze i starcie z czwartym w tabeli GKS Katowice (17.00). Torunianie ostatnie mecze z tymi drużynami przegrywali na własnym lodowisku po 2:3, z GKS jednak po dogrywce.

Toruński klub przygotowuje się do play off, ale jednocześnie pracuje nad przyszłością. Zostaje na kolejny sezon Robert Arrak, jeden z najsukuteczniejszych napastników KH Energa. Estończyk w 33 dotychczasowych meczach tego sezonu zaliczył 13 goli i 20 asyst.

Kontrakt na trzy sezony podpisał Michał Cybulski. Pochodzący z Poznania hokeista trzy lata temu dołączył do MKS Sołków, a w tym sezonie zadebiutował w pierwszej drużynie, dołądził do 16 spotkań. ©©

PIŁKA NOŻNA

Czas na kolejne sparingowe granie

Zespoły drugoligowe i trzecioligowe z regionu kujawsko-pomorskiego w weekend rozegrają kolejne mecze sparingowe. Oto plan: Warta Poznań - Elana Toruń (piątek, godz. 12.30), Olimpia Grudziądz - Noteć Czarnków (sobota, godz. 12), Wda Świecie - Concordia Elbląg (sobota, godz. 12, boisko przy ul. Sienkiewicza), Lider Warszawa - Tłuchowia Tłuchowo (sobota, godz. 12), Legia II Warszawa - Zawisza Bydgoszcz (sobota, godz. 14).

KRÓTKO



FOT. JAROSŁAW PABJAN

ŻUŻEL

Beau Bailey już w Grudziądzu

Młody zawodnik zameldował się w swoim nowym klubie. - Nasz Australijczyk dotarł do Grudziądza, gdzie zamieszka na czas sezonu. Beau jest podniekowany czekającym go pierwszym sezonem w Europie. Już w poniedziałek uda się na zgrupowanie drużyny do Hiszpanii - przekazał GKM. Bailey ma dopiero 16 lat, ale uznawany jest za zawodnika z dużym potencjałem i możliwościami. Na koncie ma m.in. srebrny i brązowy medal w cyklu SGP 3 (2024 i 2025), gdzie rywalizował m.in. z Maksymilianem Pawełczakiem. Ten ostatni w ubiegłym roku z powodzeniem zadebiutował w polskiej Metalkas 2. Ekstralidze. Bailey ma szansę wyjechać w tym roku na ekstraligowe tory. Póki co, do Grudziądza przyjeżdża po naukę. - Jako trener kadry 250 ccm oglądałem go od dwóch lat w mistrzostwach świata, obserwowałem na campie w Toruniu. To największy talent w swoim pokoleniu w Australii. Zapewnimy mu dobry sprzęt i jego zadaniem jest dalszy rozwój i zbieranie doświadczenia - mówił o nim Robert Kościecha. Nie wyklucza jednak, że Australijczyk może już w tym roku dołączyć do skład pierwszej drużyny, albo zostać wypożyczony. - Chciałbym, żeby spokojnie wszedł do drużyny. Kontrakt ma dwuletni, ma więc jeszcze czas. Zobaczymy, co będzie przyniesie - dodał Kościecha. (m)

LOTTO

ŚRODA, 11.02**Multi Multi, godz. 22.00**

10, [13], 22, 26, 30, 33, 34, 36, 37, 39, 47, 50, 54, 55, 57, 63, 65, 68, 76, 77

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 3, 4, 8, 11, 14, 15, 17, 19, 21, 22

Mini Lotto 6, 15, 21, 32, 37

11, 17, 24, 26, 27 - 3

Ekstra Premia 7, 16, 21, 27, 29 - 3**CZWARTEK, 12.02****Multi Multi, godz. 14.00**

11, 22, 27, 28, 32, 34, 35, 37, 38, 43, [51], 53, 54, 55, 60, 61, 63, 65, 70, 74

Kaskada, godz. 14.00

3, 5, 7, 10, 11, 12, 16, 18, 19, 20, 21, 22

Ekonomiczne Pierniki. Posiłków nie będzie



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Celem Arrivy Lotto Toruń w tym sezonie jest utrzymanie w ekstraklasie

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Arriva Lotto jest jednym z ostatnich klubów z tylko pięcioma obcokrajowcami w składzie, a teraz jeszcze straciła Pawła Sowińskiego. Czy będzie reakcja i transfer?

Dwa zwycięstwa w sześciu meczach - to bilans Twardych Pierników w 2026 roku. Dopiero w starciu domowym ze Startem Lublin torunianie zdołali przebrać passę czterech porażek z rzędu. *Nie ma żadnych wątpliwości, że szanse na jedno lub dodatkowe zwycięstwa byłyby większe, gdyby dołączył do drużyny jeden zawodnik zagraniczny. Arriva Lotto jest jednym z dwóch klubów w Orlen Basket Lidze, które jeszcze nie wykupiły szóstej licencji. Powód? Nie w kasie 100 tysięcy złotych, bo tyle kosztuje prawo zatrudnienia szóstego obcokrajowca.

Prawda jest taka, że Twarde Pierniki mają w tej chwili zapewne najniższy budżet na drużynę w lidze, nawet beniaminek z Krosna ostatnio więcej wydaje na nowych zawodników.

- W sporcie nie obowiązuje słowo „na pewno”, ale na dziś nie zakładamy wzmocnień. Nie mamy w budżecie środków na dodatkową licencję, co nie znaczy, że w przyszłości ta sytuacja się nie zmieni - przyznaje prezes Piotr Barański.

Srdjan Subotić nie ukrywa, że chętnie poszerzyłby rotację swojej drużyny. Szkoleniowiec liczył,

że szóstym obcokrajowcem zostanie Miha Lapornik, ale w klubie nie znalazły się pieniądze i Słoweniec wrócił do II ligi hiszpańskiej. - To była wyłącznie decyzja finansowa, a nie sportowa - przyznaje Subotić.

Teraz jeszcze sytuacją komplikuje kontuzja Pawła Sowińskiego, który był istotnym elementem w rotacji Twardych Pierników. Mniejszym zaufaniem szkoleniowca cieszy się Hubert Lipiński, więc Subotić w ostatnich meczach korzysta praktycznie tylko z ośmiu graczy.

- Energia, zaangażowanie i twardość w obronie Pawła bardzo nam pomagały, w ostatnich meczach był dla nas coraz ważniejszy, bardzo także pomagał na treningach. Chciałbym wzmocnień, ale rozumiem też sytuację klubu. Staram się pracować jak najlepiej z zespołem, jaki mam do dyspozycji i wykorzystywać możliwości, jakie mamy. Liczę, że pozostali gracze dadzą z siebie jeszcze więcej w kolejnych meczach - mówi trener Twardych Pierników.

Torunianie słabym styczniem i czterema kolejnymi porażkami mocno ograniczyli swoje szanse na coś więcej niż utrzymanie. Tym bardziej, że ruch w interesie spory i niemal wszyscy bezpośredni rywale wzmocniają się lub wymieniają słabsze ogniwa.

- Chcielibyśmy iść w górę tabeli, ale realia są takie, że walczymy o utrzymanie. Bardzo ważne dla nas jest zachowanie przewagi nad zespołami z dołu tabeli. Gliwice i Krosno zainwe-

TENIS STOŁOWY

Toruńskie ekipy najlepsze

W Chełmnie i Toruniu rozegrano wojewódzkie finały Pucharu Polski. Wśród kobiet i mężczyzn wygrały ekipy KTS Energa Toruń, co zapewniło awans do półfinału szczebla centralnego. (szcz)

Ekonomiczne Pierniki. Posiłków nie będzie

stowały ostatnio dużo większe pieniądze niż my i będą groźnymi zespołami w drugiej części sezonu - uważa Subotić.

Arriva Lotto we wtorek zmierzy się z Miastem Szkła Krosno.

Anwil Włocławek w sobotę o godz. 17 zagra w Szczecinie z Kingiem. To będzie poważny test drużyny Ronena Ginzburga, gospodarze z bilansem 13-6 są liderem Orlen Basket Ligi, choć mają mecz więcej od drugiego Śląska Wrocław. Z Anwilem ma zadebiutować w ich barwach nowy podkoszowy Malcolm Dandridge (25 lat, 205 cm), który ostatnio grał w Niemczech.

Noteć za cztery punkty

W I lidze niezwykle ważny mecz zagra Qemetica Noteć Inowrocław, która w sobotę o godz. 18.00 zmierzy się w Katowicach z Miners. To jeden z bezpośrednich rywali ekipy Krzysztofa Szubargi w walce o utrzymanie. Enea Abramczyk Astoria w niedzielę o godz. 18.00 podejmie Kotwicę Kołobrzeg.

Odliczanie do play off

W Orlen Basket Lidze zostały już tylko trzy kolejki do końca sezonu zasadniczego. Energa Toruń w sobotę o godz. 16.00 zagra w Krakowie z Wisłą, zwycięstwo praktycznie przypieczętuje awans „Katarzynek” do play off i bardzo je zbliży do szóstego miejsca. Za to dla Artego to ostatni dzwonek, aby jeszcze w ogóle liczyć się w grze o ośsemkę. Bydgoszczanki w sobotę o godz. 18.00 podejmą Zagłębie Sosnowiec. ©©

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE HUŚTAWKA NASTROJÓW W NASZEJ EKIPIE PODCZAS ZAWODÓW W MEDIOLANIE I CORTINIE

Wielki niedosyt i miła niespodzianka

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Panczenista Damian Żurek zajął czwarte miejsce na 1000 m, a saneczkarki Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska uplasowały się na szóstej pozycji Zimowych Igrzysk Olimpijskich 2026.

Ze startem Damiana Żurka wiązano uzasadnione nadzieje. W ostatnich przed igrzyskami zawodach Pucharu Świata, pod koniec stycznia w niemieckim Inzell, był drugi na 1000 m, a na 500 m wygrał dwukrotnie, pokonując faworyzowanego Amerykanina Jordana Stolz. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata zajął na obu dystansach drugie lokaty. Już w Mediolanie 26-letni panczenista zapewniał, że jest bardzo dobrze przygotowany, co w środę potwierdził, jednak bez efektu medalowego.

Zwyciężył Stolz, bijąc rekord olimpijski wynikiem 1.06,28. Srebrny medal przypadł jadącemu w parze Amerykaninem Holendrowi Jenningsowi de



FOT. EPA/PAP

Jeden z największych faworytów w reprezentacji Polski, panczenista Damian Żurek, przegrał walkę o medal na dystansie 1000 metrów o 0,07 sekundy

Boo, który przegrał ze Stolzem o pół sekundy. Brąz wywalczył Chińczyk Zhongyan Ning.

Żurkowi, który ścigał się z Estończykiem Martenem Liiwem w ostatniej, piętnastej parze zawodów, do medalu zabrakło zaledwie 0,07 sekundy. W zasadzie to jedynie czubek płozy w panczenie.

- Niemalże idealny bieg, oprócz prostej krzyżówkowej, gdzie miałem zbyt dużą prędkość. Brakowało mi tej drugiej osoby, żeby się pościgać. Gdybym jechał z Jenningsiem albo z Jordanem, byłoby mi lepiej, a tak musiałem jedno odbicie opuścić, żeby się nie zderzyć płozami, a to było na wejściu

w wiraż. Ale biorę to na klatę - skomentował swój występ Żurek.

W hali lodowej w Mediolanie nie obyło się bez kontrowersji. Holender Joep Wennemars, któremu przeszkodził w biegu rywal z Chin Lian Ziwen, powtarzał swój start, ale nie poprawił wyniku, zajmując osta-

tecnie piątą pozycję. Na potknięciu Wennemarsa skorzystał... inny Chińczyk Zhongyan Ning, który sięgnął po brązowy medal.

Również Piotr Michalski został wytrącony z rytmu, gdy drogę zajął mu Austriak Gabriel Odor, później zdyskwalifikowany. Polak musiał zwolnić, wyprostował się i w końcówce praktycznie już nie walczył. Nie zdecydował się jednak na powrotny start, kończąc zmagania na 25. miejscu. Trzeci z Białego-Czerwonych, Marek Kania, był 23.

Szef Polskiej Misji Olimpijskiej Konrad Niedźwiedzki, medalista igrzysk w łyżwiarstwie szybkim, zdaje sobie sprawę, że po zajęciu czwartego miejsca Żurek musi odczuwać gorycz. Niedźwiedzki podkreślił, że szkoda mu nie tylko medalu, ale i spokoju, jaki Żurek zyskałby przed sobotnim startem na 500 m.

- Można już byłoby spać spokojnie i cieszyć się „pięćsetką” bez stresu. Natomiast czasem sukces rodzi się w bólach. Damian zrobił wszystko

dobrze, trafił jednak w parze na najwolniejszego zawodnika z czołówki, na co nie mamy wpływu. Jeśli gdzieś miałbym upatrywać tych siedmiu setnych sekundy, to właśnie w tym - analizował sekretarz generalny Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Mało kto spodziewał się tak udanego występu saneczkarek na torze w Cortina d'Ampezzo. Natalia Domowicz i Dominika Piwkowska, ósme po pierwszym ślizgu, w drugim pojechały świetnie i przesunęły się o dwie lokaty. To najlepszy wynik polskich sanek od igrzysk w Sapporo w 1972 r., gdzie w dwójkach Mirosław Więckowski i Wojciech Kubik zajęli piąte miejsce, a w jedynkach Wiesława Martyka i Halina Kanasz ex aequo szóste.

Zawodniczki UKS Nowiny Wielkie pierwsze próby odbywały na czymś, co było krótką zjeżdżalnią, a wciąż jeżdżały na dziewięcioletnich sankach. Ich start wywołał ogrom emocji - już po dojechaniu do mety płakały ze szczęścia.

©@

AKCJA SPECJALNA PUCHARU TYMBARK

0011478038

Przedłużono zapisy do XXVI edycji Pucharu Tymbark - zawalcz o piłkarskie marzenia

Zapisy do XXVI edycji Pucharu Tymbark zostały przedłużone. Do 19 lutego drużyny dziewcząt i chłopców z całej Polski mogą zgłaszać swój udział w rozgrywkach. Na uczestników czekają wyjątkowe nagrody - spotkanie z reprezentacją Polski oraz możliwość gry na jednym z największych stadionów w kraju.

Przedłużenie zapisów ma na celu umożliwienie jak największej liczbie uczniów udziału w sportowej przygodzie i doświadczenia wyjątkowej atmosfery ogólnopolskich rozgrywek. - Przedłużenie zapisów do XXVI edycji Pucharu Tymbark to szansa dla kolejnych drużyn dziewcząt i chłopców na udział w turnieju i spełnienie piłkarskich marzeń. To turniej, który łączy lokalne społeczności, zachęca do aktywności fizycznej i pokazuje, że w piłkę może grać każdy - niezależnie od miejsca zamieszkania czy wcześniejszych doświadczeń sportowych - podkreśla Tomasz Garbowski, wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego.

- Dla każdego z młodych piłkarzy i piłkarek to może być początek pięknej przygody w piłce nożnej. To szansa, którą warto, a nawet trzeba wykorzystać. W czasach mojej młodości mo-

gliśmy tylko pomarzyć o takich inicjatywach - mówi Jan Urban, selekcjoner reprezentacji Polski mężczyzn.

Puchar Tymbark czeka na Twoją drużynę - aż do 19 lutego!

Puchar Tymbark to największy w Europie turniej piłkarski dla dzieci. Sponsorem głównym rozgrywek od 2007 r. jest marka Tymbark. W XXV edycji Pucharu Tymbark etapy regionalne objęły swoim zasięgiem wszystkie powiaty w Polsce. W turnieju mogą uczestniczyć przedszkolne i szkolne drużyny dziewcząt i chłopców w trzech kategoriach wiekowych: U-8, U-10 i U-12. Dodatkowo, szkoły z mniejszych miejscowości mogą połączyć siły: jeśli wybrane placówki z jednej gminy łącznie liczą nie więcej niż 350 uczniów w rocznikach 2014-2019. Zgłoszenia do XXVI edycji Pucharu Tymbark przyjmowane są do 19 lutego poprzez formularz dostępny na stronie www.puchartymbark.pl, gdzie dostępny będzie również szczegółowy harmonogram rozgrywek. Drużyny mogą zgłaszać nauczyciele (m.in. przedszkolni, wczesnoszkolni i wychowania fizycznego), rodzice (za zgodą dyrektora szkoły) i trenerzy. Rywalizacja toczy się w oddzielnych kategoriach dla dziewcząt i chłopców, z możliwością two-



FOT. LUKASZ GROCHALA/CFRSPORT

żenia zespołów mieszanych, w których dziewczynki mogą dołączać do drużyn chłopców. W kategoriach U-10 i U-12 dopuszczony jest także udział maksymalnie dwóch zawodników z młodszych roczników. Drużyny w kategorii U-8 mogą liczyć od 5 do 10 zawodników, natomiast w kategoriach U-10 i U-12 - od 6 do 10.

Niezapomniane nagrody

Na uczestników czekają nie tylko sportowe emocje, ale także nagrody i wyjątkowe doświadczenia. Każdy uczestnik Pucharu Tymbark otrzyma pamiątkowy medal i dyplom, a nauczyciel - certyfikat potwierdzający zaangażowanie w promowanie aktywności fizycznej oraz pamiątkową koszulkę. Zwycięzcy

Finału Ogólnopolskiego spotkania się z reprezentantami Polski, będą kibicować Białemu-Czerwonym w meczu na żywo oraz wezmą udział w treningu prowadzonym pod okiem selekcjonerów kadr młodzieżowych. - Miałem okazję siedzieć już po drugiej stronie stołu i odpowiadać na pytania młodych piłkarzy. Dla nas, jako reprezentantów Polski, to także wielkie wydarzenie. Spotykamy się z kandydatami do gry na najwyższym poziomie. Możemy dać im też motywację do dalszego rozwoju, do ciężkiej pracy, która na pewno jest niezbędna, by trafić kiedyś do reprezentacji Polski - mówi Jakub Kamiński, były uczestnik Pucharu Tymbark i reprezentant Polski. - Kto wie, może pośród zwycięzców Pucharu Tymbark znajdu-

ją się kolejni zawodnicy, którzy założą kiedyś koszulkę z orłem na piersi? A może nawet będziemy mieli okazję razem zagrać dla kadry narodowej? To pytania, które zawsze sobie zadają przy takiej okazji. Trzymam mocno kciuki, aby napisała się kolejna, piękna historia. A to przecież jest możliwe, co pokazuje wiele przykładów. Kilku zawodników występujących teraz w kadrze ma za sobą grę w tym turnieju - dodaje.

Puchar Tymbark

- ambasador kobiecej piłki

Puchar Tymbark od lat realnie wspiera rozwój i popularyzację piłki nożnej wśród dziewcząt. Swoje pierwsze piłkarskie doświadczenia zdobywały w nim m.in. Ewa Pajor, Paulina Dudek i Dominika Grabowska - dziś z powodzeniem reprezentujące Polskę na arenie międzynarodowej. Z roku na rok systematycznie rośnie także liczba uczestniczek turnieju: w poprzedniej edycji dziewczęta stanowiły 24 proc. wszystkich uczestników, co potwierdza rosnącą popularność piłki nożnej wśród młodych zawodniczek.

- Tego typu inicjatywy naprawdę robią różnicę. Co roku coraz więcej drużyn dziewczęcych bierze udział w rozgrywkach. Dzięki temu jeszcze większa



SPORTOWY24

liczba dziewczyn widzi, że piłka nożna to też sport dla nich. Puchar Tymbark daje przestrzeń, żeby spróbować, nabrać pewności siebie i odkryć radość z gry - mówi Dominika Grabowska, była uczestniczka Pucharu Tymbark i reprezentantka Polski. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzi Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia.

Zapisz drużyny!



Jesteśmy tam, gdzie potrzebujesz nas *najbardziej*

ZADBAJ
o swój słuch
już dzisiaj

Chcemy być blisko Ciebie.

Tak, byś każdego dnia mógł być bliżej tych, których kochasz.

Zapraszamy do telefonicznego umówienia się na **bezpłatne badanie słuchu** w najbliższym Centrum Słuchu Audika.
Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 814 714 004
www.audika.pl

 **Audika**

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Kacper Tomasiak ma srebro. A Beskidy pękają z dumy: Ten chłopak to złoto
 - „Inna” w „The Voice Senior” ● „Ołowiane dzieci” ● Minister Balczun o spółkach Skarbu Państwa
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
13.02.2026

Wydanie 1
Nr 36 (23.546)
Nakład 18.200 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Razem najlepiej

Z okazji święta zakochanych stworzymy galerię par z regionu. Czytelnicy wybiorą te najsympatyczniejsze, a my je nagrodzimy
Dziś specjalny dodatek, aż 36 stron!



FOT123RFA

Dajemy się nabrać na fałszywe pączki i oszukany chleb

Ponad połowa pączków, którymi wczoraj zajadała się Polska, nie powinna trafić do sprzedaży. Niewiele lepiej jest z pieczywem. Też podszywa się pod inne

Pączki dubajskie albo z białą czekoladą, chleb babuni lub staropolski. Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych sprawdziła, ile jest prawdy w tych określeniach. W przypadku pączków, nieprawidłowości dotyczyły 68,6 procent skontrolowanych partii, a w przypadku pieczywa - 47,7 proc. - Stosowano określenia takie, jak „dubajski”, mimo że ani pączek, ani jego składniki nie pochodziły z Dubaju i nie zawierały charakterystycznych komponentów dla tzw. czekolady w stylu dubajskim, czyli np. pasty tahini - wyjaśnia IJHARS.

Podobnie w wypadku pieczywa. - Określenia takie, jak: „wiejski”, „babuni”, „dziadka”, „staropolski”, „do-

mowy”, „chłopski”, „tradycyjny” czy „rzemieślniczy” są często nadużywane - uczuła Inspekcja. - Nie powinny one być stosowane dla pieczywa wytwarzanego przy użyciu gotowych półproduktów np. mieszanek piekarskich czy składników wysoko przetworzonych, np. glutenu pszennego. © (AGA)

Czytaj więcej na stronie 4

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011472128

DO GŁOSÓW GOTOWI START!

Kup dowolny produkt LOTTO, weź udział w loterii **Gdy grasz, wszystko gra!** i zagłosuj na obiekty sportowe lub kulturalne w Twojej okolicy.



GŁOSUJ NA WWW.GDYGRASZ.PL

VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Robertem Lewandowskim

VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Marcinem Gortatem

LOTTO
Gdy grasz, wszystko gra!

102 ×
e-karta podarunkowa Decathlon 400 zł



34 ×
czytnik e-booków inkBOOK Solaris + voucher Legimi



34 ×
smartwatch Garmin Instinct® 3 Solar



Szczegóły i regulamin na www.gdygrasz.pl. Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 26 stycznia do 26 lutego 2026 r. Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 26 stycznia do 28 lutego 2026 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl



Potrzebne są zmiany i szeroko zakrojone pomysły

Na początku lutego w Centrum Wystawowym PRONAR w Siemiatyczach odbyło się doroczne spotkanie z załogą, na którym nie zabrakło wyjątkowych gości. Pojawili się wśród nich przedstawiciele administracji publicznej, samorządów, świata gospodarczego oraz środowisk mających realny wpływ na przyszłość polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Głos na temat firmy PRONAR zabrał m.in. minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski, Monika Jadwiga Piątkowska – senator RP oraz prezes Polskiej Izby Zbożowo-Paszowej, czy też Wojciech Legawiec, prezes ARiMR.

Przed tak zacnym gronem prezes firmy PRONAR Sergiusz Martyniuk opowiedział o tym, co już za nami, ale też o planach na nadchodzące lata. Podkreślił, że rok 2025 był wymagający - zarówno jeśli chodzi o sam PRONAR, ale też w kontekście całej branży rolniczej, jak i samych rolników. Zaznaczył też, że spółka z optymizmem patrzy w przyszłość, licząc na poprawę koniunktury w 2026 roku – także dzięki dalszemu wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań produkcyjnych.

- W PRONARZE obecnie jest dobrze. Ale nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie było lepiej - zapewnił Sergiusz Martyniuk. - Rozpoczął się nowy rok, w związku z tym mamy nowe plany. Nasze możliwości sięgają 4 miliardów obrotu, a robiliśmy 1,5 miliarda. To niby dużo, ale w naszych warunkach, kiedy mamy dopasowaną i unikalną technologię, możemy wykonywać więcej. Potrzebny jest tylko zbytni na produkowane maszyny. Myślę, że na ten rok zaplanowaliśmy dużo więcej i będziemy ten nasz plan wykonywać. Nie pozostaje więc nic innego, jak brać się do roboty, produkować i sprzedawać. Musimy zwiększyć produkcję i zająć nowe rynki zbytu, które dadzą nam nowe możliwości.

Kulminacyjnym punktem spotkania było zaprezentowanie przez prezesa koncepcji programu systemowego, który - jak podkreślał - był konsultowany z samymi zainteresowanymi - klientami, dealerami, samorządowcami. Dotyczy on wzmocnienia bezpieczeństwa żywnościowego kraju oraz poprawa stabilności ekonomicznej gospodarstw rolnych, czyli wsparcie rolnictwa w Polsce. Rozwiązanie te zakładałyby większe wykorzystanie środków z KPO na poziomie samorządów. Ale to nie wszystko. W grę wchodzi tu również uruchomienie inwestycji w infrastrukturę magazynową i przetwórczą, taką jak elewatory zbożowe i młyny, z której mogliby korzystać rolnicy. W ocenie prezesa to rozwiązanie wzmocniłoby bezpieczeństwo żywnościowe i stabilizowało rynek, ograniczając presję natychmiastowej sprzedaży plonów.

Zaprezentowane założenia programu koncentrowały się na wsparciu rolników w obszarze gospodarki zbożowej w okresach nadwyżek i niedoborów, rozwoju infrastruktury magazynowej i przetwórczej, w tym elewatorów zbożowych i młynów, stworzeniu możliwości dla jednostek samorządu terytorialnego pozyskiwania gruntów Skarbu Państwa pod inwestycje służące realizacji programu oraz wskazaniu potencjalnych modeli finansowania z udziałem instytucji publicznych.



W ocenie PRONAR takie rozwiązania mogłyby ograniczyć presję sprzedaży plonów bezpośrednio po zbiorach, stabilizować rynek oraz wzmocnić bezpieczeństwo żywnościowe państwa w dłuższej perspektywie. Taki system realnie mógłby ochronić m.in. przed załamaniem cen po żniwach, kryzysami geopolitycznymi i rynkowymi, skutkami ekstremalnych zjawisk pogodowych. System ten mógłby działać prewencyjnie – zapobiegając kryzysom, a nie tylko łagodząc ich skutki. Byłby to dodatkowo system buforowy, który dałby rolnikom perspektywę kilku lat, a nie jednego sezonu.

Jak zapewnił prezes PRONARU, można by ziemię, która należy do państwa rozdzielić do samorządów. Tak żeby rząd przydzielił zainteresowanym po tyle hektarów, ile trzeba. Ziemia ta nie powinna być sprzedawana, ponieważ byłoby to niesprawiedliwe, bowiem ten, który miałby więcej pieniędzy kupiłby jej więcej, a drugi mniej lub w ogóle.

- A po co ta ziemia? Żeby powiaty, gminy, burmistrzowie i wójtowie zaczęli myśleć, jak zabezpieczyć się przed zagraniczną pszenicą, słonecznikiem, czy rzepakiem. Mamy w całym kraju ponad 100 dealerów, którzy nam sprzedają towar. Mamy spotkania z naszymi samorządowcami - w powiecie, w gminie - podkreślił Martyniuk. - Podczas nich nie dyskutuje się tylko o tym ile coś kosztuje. Nasi ludzie rozmawiają o życiu. I zaczynają opowiadać, co im pasuje, a co nie. Pojawia się często głos, że nie ma porządnego zaplecza. Jeżeli by ci ludzie dostali tę ziemię, musieliby przygotowywać materiały, żeby można było wybudować chociażby elewatory czy też suszarnie i w końcu młyny - cała infrastruktura rozwojowa. A do tego też warto by było zainwestować w fotowoltaikę, bo na to przecież są pieniądze, to jest zielona energia. Jak można mieć bydło udojowe, nie mając czegoś takiego? Myślę, że ten pomysł powinien się przyjąć. Może nie od razu, ale w przyszłości myślę, że tak. Wszystkie te sugestie zebrałem i je przekazuję. Wydaje

mi się, że warto o nich pomyśleć, zrobić specjalną naradę, żeby dokładnie zrozumieć o co tym ludziom chodzi. Bo to naprawdę ważne i ciekawe kwestie (...) To jest sprawa również demograficzna. Rolnik w tej chwili, jeżeli dostanie 300 tysięcy, to kupi maszyny, a za chwilę będzie musiał się żenić, pojawią się dzieci i co dalej? Perspektywa się kończy. Wiza to jest to, co jest potrzebne ludziom. Nie ma nic, jeżeli nie mamy przed sobą perspektywy.

Do pomysłu odniósł się m.in. minister Stefan Krajewski.

- Jesteśmy w firmie z 38-letnią historią, gdzie doskonale widać, jak ważne jest planowanie pewnych procesów do przodu, ale też sięganie po najnowsze technologie światowe - mówił minister Stefan Krajewski. - To jest model takiego podejścia biznesowego, które w Polsce też udaje się realizować, działać z myślą o rozwoju branży, ale też rozwoju naszych regionów. Województwo podlaskie rolnictwem stoi, w związku z tym rozwojem rolnictwa rozwijały się i rozwijają ciągle nasze firmy przetwórcze, ale też firmy produkujące maszyny dla rolnictwa, dla leśnictwa, dla budownictwa.

Krajewski podkreślił, że polski rząd wspólnie z samorządem wspiera przedsiębiorczość na obszarach wiejskich. Stwierdził, że w miastach powstają strefy ekonomiczne, gdzie są zwolnienia z podatków dla firm, które chcą się rozwijać. Ale dzisiaj głównym wyzwaniem jest szeroko rozumiane bezpieczeństwo - militarne, energetyczne i żywnościowe.

- Oczywiście w tym bezpieczeństwie żywnościowym dzisiaj wyzwaniem jest zabezpieczenie odpowiednich ilości żywności na wypadek kryzysów, na wypadek wojny - podkreślił minister. - I to jest dzisiaj zadanie dla rządu, ale też dla samorządów. Oczywiście, żeby mogły powstawać takie inwestycje, potrzebne jest odpowiednie wsparcie. To wsparcie, którego udzielaliśmy w ramach Krajowego Planu Odbudowy



na lata 2023-2027, ale też już projektowanie przyszłej perspektywy finansowej po roku 2027. Tych wyzwań jest dużo. Dobrze, że pojawiają się i takie pomysły, i takie działania, które mają nas odpowiednio wzmocnić. Dzisiaj postawiliśmy dużo w ramach KPO na wzmocnienie konkurencyjności i odporności polskiego rolnictwa. To silosy, to magazyny zbożowe. Jeżdżąc obecnie po Polsce, w wielu miejscach widać nowo wybudowane silosy, które jeszcze błyszczą i lśnią tą świeżością.

Minister odniósł się też do pozycji PRONARU na rynku. Zapewnił, że jest to jest jedno z wielu miejsc w województwie podlaskim, w którym warto mówić o tym, że międzynarodowy sukces można osiągnąć nie wyjeżdżając stąd.

O tym, jak dobrą firmą jest PRONAR mówiła też Monika Jadwiga Piątkowska – senator RP, prezes Polskiej Izby Zbożowo-Paszowej.

- PRONAR jest doskonałym przykładem na to, że z każdego miejsca w Pol-

ską wartością, jaką macie tutaj jesteście wy. To jest wasza determinacja, wasza siła, wasza pomysłowość, wasza konsekwencja. Wizja, którą macie (...) Mam nadzieję, że macie świadomość tego, że odnieśliście światowy sukces.

Ważny był też podczas spotkania moment, w którym Sergiusz Martyniuk został przez Wojciecha Strzałkowskiego oraz Jacka Romanowskiego uhonorowany specjalną, limitowaną Złotą Odnaką Podlaskiego Klubu Biznesu w uznaniu zasług i osiągnięć ważnych nie tylko dla firmy, ale także dla województwa podlaskiego.

PRONAR od wielu lat wyznacza trendy na rynkach i jest obecny nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Nazwa wzięła się z połączenia słów: „Pro” – pochodzącego od produkcji i „Nar” – z nazwy miejscowości Narew, w której firma powstała. Od początku istnienia marki właścicielom przyświecała idea stworzenia możliwości samowystarczalnego przedsiębiorstwa produkcyjnego o różnorodnych profilach działalności. Dziś firma liczy ponad 2500 pracowników oraz posiada 9 nowoczesnych fabryk. PRONAR jest niekwestionowanym liderem w produkcji i sprzedaży maszyn oraz urządzeń przeznaczonych dla rolnictwa, branży komunalnej, recyklingowej czy transportowej.

Warto dodać, że niezmiennie od lat PRONAR wykazuje się lokalnym patriotyzmem wspierając polskie rolnictwo i lokalne społeczności. Nie tylko za sprawą oferty, ale też cen. Firma zapewnia, że w 2026 roku będą obowiązywać stałe ceny, a w zależności od modelu mogą być one niższe nawet do -15%. Pozwala to zaplanować zakup bez obaw o zmiany cen w trakcie roku. Cennik obejmuje wszystkie przyrządy rolnicze i łączy się z aktualnymi promocjami. To oferta przygotowana z myślą o rolnikach, firmach usługowych, samorządach oraz wszystkich użytkownikach, którzy stawiają na nowoczesne, solidne maszyny produkowane w Polsce. PRONAR zachęca też do wspierania polskich firm oraz do patriotyzmu zakupowego. Chociażby za sprawą właśnie specjalnych obniżek cen, dzięki którym mamy dobrej jakości, wyprodukowany w Polsce towar w świetnej cenie. Firma pokazuje, że warto nie tylko kupować polskie produkty rolnicze, ale też wyboru polskich maszyn rolniczych.

Od 15 lutego rozliczamy PIT za 2025 rok. Coś się zmieniło? Są wątpliwości? Zapytajcie ekspertki

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 15 lutego składamy deklaracje podatkowe za 2025 rok. Co się zmieniło w PIT-ach? W rozliczeniach pomagają ekspertki z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

PIT za 2025 rok złożymy elektronicznie i w formie papierowej.

Twój e-PIT. Szybciej otrzymasz zwrot

Jeśli zrobimy to osobiście, zdecydowanie dłużej poczekamy na zwrot podatku (do trzech miesięcy, a w przypadku zeznania elektronicznego do 45 dni, ale zwykle trwa to krócej).

Kolejny plus to, że możemy rozliczyć PIT online nie wychodząc z domu, o każdej porze. W 2026 roku mamy czas do 30 kwietnia, żeby rozliczyć się z fiskusem.

Od 15 lutego 2026 roku, w usłudze Twój e-PIT, na stronie podatki.gov.pl, na podatników będą czekały wstępnie przygotowane przez KAS rozliczenia za 2025 rok.

Aby złożyć e-PIT, wystarczy garść niezbędnych informacji, takich jak: numer PESEL lub NIP, data urodzenia, imię i nazwisko, przychód za 2025 rok z PIT-11 lub PIT-8C oraz kwota przychodu wskazana w zeszłorocznym zeznaniu podatkowym.

Do logowania można też wykorzystać bankowość elektroniczną lub profil zaufany. W usłudze Twój e-PIT zobaczymy deklarację przygotowaną przez urząd skarbowy.

Jeśli np. ktoś wcześniej rozliczał ulgę prorodzinną, może się zaciągnąć automatycznie. Warto jednak sprawdzić czy faktycznie tak jest, a jeżeli nie, wypełnić pozycję: „Dodatkowa kwota do zwrotu z ulgi na dzieci”. W przypadku KRS organizacji, której już przekazywaliśmy 1,5 proc. podatku, ale chcemy ją zmienić - musimy wprowadzić nowy KRS (zaciąga się KRS z zeszłego roku). Na końcu akceptujemy PIT i pobieramy Urzędowe Poświadczenie Odbioru.

Z jakich ulg można skorzystać? Najpopularniejsza to ulga



W PIT za 2025 rok są zmiany w rozliczaniu ulgi termomodernizacyjnej. Jakiej? Szczegóły z ekspertkami

prorodzinna. Tutaj nic się nie zmienia. Zwrot na dziecko należy się rodzicom, a jego wysokość jest uzależniona od liczby posiadanych dzieci:

Gdy jest jedno miesięczny odpis wynosi 92,67 zł (rocznie to 1112,04 zł).

Przysługuje podatnikowi rozliczającemu się indywidualnie, jeśli jego dochód nie przekroczył 56 000 zł. Przysługuje podatnikowi rozliczającemu się indywidualnie, jeśli jego dochód nie przekroczył 56 000 zł. W przypadku rozliczenia łącz-

nego z małżonkiem limit to 112 000 zł.

92,67 zł miesięcznie, czyli do 1112,04 zł rocznie przysługuje na drugie dziecko (tzn. na każde z dwójga dzieci, dla których jest rodzicem, opiekunem prawnym); 166,67 zł miesięcznie, czyli do 2000,04 zł rocznie na trzecie dziecko; 225 zł miesięcznie, czyli do 2700 zł rocznie na czwarte i kolejne.

Można jeszcze skorzystać z takich ulg, jak np. dla rodzin 4+, rehabilitacyjnej czy dla krwiodawców.

Zmieniły się natomiast zasady ulgi termomodernizacyjnej, ale to oznacza, że rozliczymy ją po nowemu od 2026 roku (za 2025 rok).

Do 26 lat bez podatku, ale do 85 528 zł

Teraz właściciele lub współwłaściciele domów jednorodzinnych mogą skorzystać z ulgi termomodernizacyjnej w podatku dochodowym od osób fizycznych także w przypadku zakupu i montażu magazynów energii.

Maksymalna kwota odliczenia od dochodu wynosi 53 tysiące zł w odniesieniu do wszystkich realizowanych przedsięwzięć termomodernizacyjnych, w przypadku małżeństwa kwota ta może wynieść 106 tys. zł.

Osoby do 26. roku życia, które w 2025 roku uzyskały wyłącznie przychody objęte ulgą dla młodych, tj. nieprzekraczające łącznie 85 528 zł, nie mają obowiązku złożenia PIT.

© ©

DYŻUR

Monika Kaiser - ekspert skarbowy w Dziale Obsługi Bezpośredniej w III US w Bydgoszczy



Joanna Rutkowska - ekspert skarbowy w Dziale Obsługi Bezpośredniej w III US w Bydgoszczy



Zapraszamy na dyżur ekspertek z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy. Poradzą, jak korzystać z ulg, a są np. zmiany w uldze termomodernizacyjnej. Można też zapytać czy warto rozliczyć się z małżonkiem i na co zwrócić uwagę w zeznaniu w usłudze „Twój e-Pit?” oraz o inne zagadnienia związane z deklaracjami podatkowymi. Nasze ekspertki z III US w Bydgoszczy będą czekały na pytania we wtorek, 17 lutego, w godz. 11.00 - 13.00 pod numerem bezpłatnej infolinii 800 170 755. Zapraszamy! Pytania można też wysłać na agnieszka.domka@polskapress.pl.

REKLAMA

0111464328

REŻYSERIA / AGNIESZKA PŁOSZAJSKA

JESUS CHRIST SUPERSTAR

LYRICS BY TIM RICE MUSIC BY ANDREW LLOYD WEBBER

MUSICALOWY FENOMEN SEZONU POWRACA!

TORUŃ, 5-14 MARCA 2026

★★★★★

Naprawdę dawno żaden spektakl nie przeszył mnie tak na wskroś i nie powodował takiej dawki różnych emocji - od śmiechu, przez złość i zdziwienie, po wzruszenie i płacz.

WWW.TEATRMUZYCZNY.TORUN.PL

56 678 75 18

@teatrmuzycznytorun.pl

TEATR MUZYCZNY TORUŃ

f i /teatrmuzycznytorun

Inowrocław

Biuro Ogłoszeń - tel 52 357 76 14

KRÓTKO

OŚWIATA

Dyrektor II LO w zespole ambasadorów reformy

Maria Żukowska, dyrektorka II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Inowrocławiu, została powołana przez kujawsko-pomorskiego kuratora oświaty Grażynę Dziedzic w skład ambasadorów reformy „Kompas jutra”. Tworzą go nauczyciele, naukowcy i eksperci z Instytutu Badań Edukacyjnych. Głównym zadaniem tego gremium jest wypracowanie wniosków w zakresie poprawy jakości nauczania i wyrównywanie szans edukacyjnych - niezależnych od miejsca zamieszkania czy typu szkoły.

OŚWIATA

Uczeń z „Kaspra” jest już w finale olimpiady z historii

Wojciech Politowski z I Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu zakwalifikował się do etapu finałowego 42. Ogólnopolskiej Olimpiady Historycznej. Kolejna wiedza jej uczestników zostanie sprawdzona od 13 do 15 kwietnia. Dodajmy, że Wojciech Politowski jest uczniem klasy maturalnej o profilu społeczno-prawnym. Natomiast do olimpiady przygotowuje się

pod opieką prof. Łukasza Wróbla. Życzymy powodzenia.

DEMOGRAFIA

Dane z USC nie są dobre.

Liczba mieszkańców spada

W naszym regionie w dalszym ciągu liczba zgonów przewyższa liczbę urodzeń. Potwierdzają to najnowsze dane statystyczne z Urzędu Stanu Cywilnego w Inowrocławiu. Dodajmy, że rejestruje się w nim dzieci, które urodziły się w szpitalu, a także zgony mieszkańców miasta i okolicznych miejscowości. W 2025 r. w księgach USC zarejestrowano 845 urodzeń oraz 1381 zgonów. Ujemny przyrost naturalny, zresztą utrzymujący się od lat, nie pozostanie bez wpływu na dalszy spadek liczby mieszkańców pow. inowrocławskiego. (szcz)

ZWYCZAJE

Kozy zapustne wyjdą na ulice Inowrocławia

We wtorek, 17 lutego, ostatki. W Inowrocławiu karnawał zegnają będą barwne orszaki przebierańców, czyli kozy mątewska i szymborska. O godz. 8 spotkać będzie je można pod inowrocławskim Urzędem Miejskim. Następnie odwiedzać będą miejscowe osiedla i wsie pod Inowrocławiem. (FI)

Wymiana całej sieci od razu, to inwestycje nie do wykonania

Anna Grochowina

anna.grochowina@polskapress.pl

„Trzeba wymienić całą sieć wodociagową w Inowrocławiu” - takie głosy słychać coraz częściej, zwłaszcza po awariach i przerwach w dostawie wody.

„Wodociągi” wyjaśniają, dlaczego jest to obecnie zadanie niewykonalne oraz przedstawiają realny plan działania.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Inowrocławiu zarządza siecią o długości 353 kilometrów. Prawie cała jej długość biegnie pod ulicami i chodnikami miasta. Oznacza to, że każda, nawet najmniejsza wymiana fragmentu rurociągu, wiąże się z wykonaniem głębokiego wykopu, wymianą rury i pełnym, kosztownym odtworzeniem nawierzchni - asfaltu, kostki brukowej czy trawnika.

Koszt wymiany sieci wodociagowej w Polsce w 2025/2026 roku jest kolosalny. Dla najczęściej stosowanych w Inowrocławiu średnic rur (DN 150-200 mm) wynosi od 1,2 do 1,8 miliona złotych netto za kilometr. W przypadku większych średnic lub trudnych warunków (ruchliwe arterie, słabe grunty) cena może sięgać nawet 3-3,5 mln zł za km.

Przyjmując średnią kwotę 1,5 miliona złotych za kilometr, prosty rachunek daje zatrażający wynik: 353 km x



Na wymianę całej sieci wodociagowej w Inowrocławiu potrzeba byłoby ponad pół miliorada złotych. Nie stać na to „wodociągów”, ani budżetu miasta Inowrocław

1,5 mln zł = 529,5 miliona złotych.

To kwota absolutnie niewykonalna dla naszego przedsiębiorstwa i dla budżetu miasta - podkreślił Janusz Radzikowski z PWiK Inowrocław. To ponad pół miliarda złotych. Dla porównania, cały roczny budżet inwestycyjny miasta to kilkadziesiąt milionów złotych.

Zamiast nierealnej wizji wymiany wszystkiego „za jednym zamachem”, PWiK opracowało wieloletni, realistyczny plan remontów i modernizacji.

Nasze możliwości finansowe pozwalają obecnie na wydatki rzędu maksymalnie 7 milionów złotych rocznie na wymiany i remonty sieci - wyjaśnił Janusz Radzikowski. To oznacza, że w optymalnych warunkach możemy wymieniać około 4-5 kilometrów sieci rocznie. Przy tej skali, teoretyczna wymiana całej sieci trwałaby... ponad 70 lat.

Władze spółki podkreślają, że na bieżąco monitorują wszystkie dostępne fundusze, zarówno krajowe, jak i europejskie oraz możliwości korzystnego kredytowania.

Na chwilę obecną nie ma jednak dostępnych programów unijnych, które pozwoliłyby sfinansować inwestycję takiej skali.

Wymiana całej sieci to nierealny scenariusz. Robimy jednak bardzo dużo, w ramach realnych możliwości finansowych, żeby sieć była coraz bardziej niezawodna, a awarie coraz rzadsze. To proces, a nie jednorazowa akcja. O naszych działaniach i postępach będziemy informować mieszkańców na bieżąco - podsumował Janusz Radzikowski. ©P

Kolejna firma oferuje zniżki w ramach „KI”

(FI)

miejscowość

Posiadacze Karty Inowrocławianina mogą liczyć na zniżki w miejscowych firmach handlowych, usługowych i innych instytucjach. Ich lista właśnie powiększyła się o kolejny podmiot.

Jak informuje inowrocławski ratusz, do grona partnerów programu Karta Inowrocławianina dołączyło PPHU Jacek Kaczorowski, czyli popularny „Wrzos” na os. Rabin.

W ofercie nowego partnera znajdują się wyroby cukiernicze, galanteria cukiernicza, produkty garmazeryjne, a także codzienne obiady. Firma specjalizuje się również w organizacji uroczystości okolicznościowych oraz usług cateringo-

wych - przypominają przedstawiciele ratusza.

Dla posiadaczy Karty Inowrocławianina „Wrzos” oferuje 5 procent zniżki na swoje usługi.

Cieszymy się, że lokalni przedsiębiorcy aktywnie włączają się w program, wspierając mieszkańców Inowrocławia i oferując im realne korzyści - podkreślają przedstawiciele ratusza.

Mieszkańcy posiadający Kartę Inowrocławianina mogą skorzystać ze zniżek oferowanych przez kilkadziesiąt podmiotów gospodarczych, a także klubów sportowych z terenu miasta. Mają też prawo do darmowych przejazdów komunikacją miejską MPK.

Jak zostać posiadaczem „KI”? Szczegóły na www.inowroclaw.pl

Policyjna akcja na drogach. Sypnęło mandatami

(FI)

dom.inik.fijalkowski@polskapress.pl

„Truck&Bus”, to hasło policyjnej akcji na drogach powiatu inowrocławskiego.

Działania koordynowane były przez Europejską Organizację Ruchu Drogowego Roadpol, zrzeszającą policję drogową z krajów Europy. Celem Roadpol jest zmniejszenie liczby ofiar wypadków drogowych. Organizacja została założona w Dublinie 26 września 2019.

Funkcjonariusze uczestniczący w „Truck&Bus” zwracali uwagę na przestrzeganie przepisów ruchu drogowego oraz wykonywania transportu drogowego, w szczególności przez kierujących pojazdami dostawczymi i ciężarowymi - informuje asp. szt. Izabella Drobniecka, oficer prasowy komendanta powiatowego policji w Inowrocławiu.



Patrole skontrolowały ogółem 162 pojazdy, w tym 2 autobusy i 119 ciężarówek

Policjanci pod uwagę brali naruszenia związane między innymi z: przekraczaniem czasu pracy kierowców, nieprawidłowym zabezpieczeniem przewożonych ładunków, nieprawidłowościami dotyczącymi przewozu towarów niebezpiecznych, stanem technicznym pojazdów, którymi transportowano

towary i pasażerów oraz stanem trzeźwości.

Patrole skontrolowały ogółem 162 pojazdy, w tym 2 autobusy i 119 ciężarówek. W 42 przypadkach ujawniono przekroczenie prędkości, w tym w 14 przez pojazdy ciężarowe. Odnotowano 52 przypadki dotyczące złego stanu technicznego pojazdów, a 4 pojazdy nie

zostały dopuszczone do ruchu - dodaje asp. szt. Izabella Drobniecka.

Efektom środowowej akcji „Truck&Bus” było nałożenie 45 mandatów karnych, pouczenie 58 kierowców oraz skierowanie 2 wniosków do sądu o ukaranie. Ponadto zatrzymanych zostało 19 dowodów rejestracyjnych i 1 prawo jazdy.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wojciech Balczun: Polska, która stała się dwudziestą gospodarką świata, przeszła już okres budowania kompetencji, a w tej chwili staje się świadoma swojej siły

zwyczaj nie otrzymywaliśmy wystarczającego przygotowania i wsparcia technicznego, utrzymaniowego dla kupowanego sprzętu. Mamy dużo większą świadomość tego, jak ważne jest budowanie kompetencji lokalnych, i to dotyczy zarówno rozwoju spółek z grupy PGZ, jak również całego prywatnego sektora obronnego, który obecnie bardzo dynamicznie się rozwija. W Polsce powstaje dużo ciekawych projektów i to naturalne, że realizacja programu SAFE będzie mieszanką naszych kompetencji i doświadczenia międzynarodowych partnerów. Należy jednak podkreślić: ponad 80% środków z SAFE zostanie zainwestowanych w Polsce.

Czyli, krótko mówiąc, PGZ będzie poważnie zaangażowana.

Tak, i nie mówimy tylko o SAFE, tylko o całym programie inwestycyjnym, który jest realizowany przez Polskę. Przecież nakłady na obronność tylko w tym roku, i to bez SAFE, wyniosą około 200 miliardów złotych. Realizujemy bezprecedensowe programy, a PGZ jest bardzo aktywna.

Osobiście nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia z Francji i z Niemiec, jeśli nie

mamy swojej technologii. Czy Pan widzi w tym coś złego?

Nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia, jeśli z analiz MON wynika, że jest to konieczne. Żyjemy w trudnych czasach, sytuacja geopolityczna jest złożona, trudno przewidzieć, co się wydarzy. Musimy się przygotowywać również na najgorsze scenariusze. W związku z tym, im więcej będziemy mieli zbudowanych rodzajnych kompetencji w zakresie obronności, tym lepiej. Przy okazji wydatki na zbrojenia są gigantycznym kołem zamachowym dla gospodarki, a zwłaszcza impulsem dla spółek z grupy PGZ, które produkują fantastyczne wyroby mające zastosowanie w sektorze zbrojeniowym i cywilnym. PGZ już teraz ma wiele produktów, które cieszą się powodzeniem na rynkach zagranicznych, a będzie ich jeszcze więcej.

A co będzie z Anwilem i z Polska Press z Grupy Orlen, panie ministrze?

W szerszym kontekście przyszłość Anwilu zależy od procesu porządkowania i działań restrukturyzacyjnych w ramach Grupy Orlen. Patrzmy też na Anwil w kontekście trwa-

jącej głębokiej restrukturyzacji Grupy Azoty. W Azotach mamy wypracowany model funkcjonowania spółki zorientowanej na core business. Pamiętamy, jak bardzo ciągnie Azoty w dół projekt Polimery Police. W tej materii jesteśmy w trybie arbitrażowym z wykonawcą tej inwestycji, ale też liczymy na to, że mimo trwającego sporu jest przestrzeń do rozmowy i do szukania porozumienia.

A Polska Press?

Mamy świadomość, że decyzja o nabyciu Polska Press przez Orlen nie była uzasadniona merytorycznie, lecz wynikała z potrzeb propagandowo-politycznych. Teraz jesteśmy w trakcie dyskusji dotyczącej systemowych rozwiązań. Nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły, bo wielu interesariuszy z rynku medialnego patrzy w stronę Polska Press - firma może być jakbym kaskiem nie tylko ze względu na tradycyjny profil działalności, ale przede wszystkim na to, że jest mocna w internecie.

Skarb Państwa ma udziały w około 400 podmiotach. Czy MAP może powrócić do prywatyzacji?

To jest takie słowo, które od razu powoduje gęsą skórę

u niektórych i staje się natychmiast paliwem politycznym do atakowania rządu. Wiemy, jak wygląda lista spółek o znaczeniu strategicznym dla państwa i to są kluczowe podmioty, w tym publiczne, czyli giełdowe. One będą kontrolowane przez państwo. Ale jest też zasób spółek mniejszych, które w tym zasobie państwowym pozostają. Wzrosty cen spółek z udziałem Skarbu Państwa notowanych na GPW były w zeszłym roku imponujące, a ich kapitalizacja jest rekordowa. Dwie spółki przekroczyły wycenę 100 miliardów złotych. Wyniki się poprawiły i widać, że inwestorzy indywidualni i instytucjonalni znów wierzą w te podmioty. Przecież nikt nikogo nie zmusza do inwestowania w spółki z udziałem Skarbu Państwa, a inwestorzy kupują akcje i mają z tego tytułu zyski - w tej grupie są także polscy przyszli emeryci posiadający fundusze emerytalne takie jak PPK i OFE czy inne fundusze inwestycyjne. Spółki są dużo lepiej zarządzane, dużo bardziej efektywne i generują bardzo dobre wyniki finansowe w sposób naturalny i oczywisty, a nie przez różnego rodzaju sztuczną multiplikację potencjału - bo przecież wiemy, że z takimi rzeczami mieliśmy do czynienia w przeszłości. Na przykład Daniel Obajtek chwali się, że Orlen miał lepsze wyniki za jego kadencji, ale choćby przejście takiej spółki, jak PGNiG, nie było transakcją komercyjną. Skarbowi Państwa nie przyniosło to korzyści, skorzystał tylko Orlen.

Wspominał Pan o prezesie Obajtku. W spółkach powołano pełnomocników do spraw rozliczeń poprzedniej ekipy - jakie są efekty ich pracy?

Tytułem wstępu do tego tematu chciałbym podkreślić, że patrzymy na spółki przez pryzmat odpowiedzialnego i nowoczesnego zarządzania majątkiem państwowym. Takiego zarządzania, które pozwala lepiej wykorzystywać dostępne zasoby, budować synergie między podmiotami i skutecznie rozwiązywać realne problemy tam, gdzie one faktycznie występują. Taką rolę dla MAP jako procesowego właściciela w tych procedurach widzę. Pierwsze miesiące mojej aktywności wyraźnie pokazały, że wiele rzeczy przyspieszyło, że pewne tematy, które były odłożone na półkę albo były nierozwiązywalne, nagle ruszyły do przodu. Dysponując realnym wpływem na poszczególne podmioty, możemy uruchomić znacznie większy potencjał, pod warunkiem aktywnego zaangażowania w kluczowe procesy. Nie ukrywam, że korzystam tu ze swojego wieloletniego doświadczenia praktycznego w byciu menedżerem i przedsiębiorcą,

który doświadczał też wzlotów i upadków. To w żadnym stopniu nie uderza w zasady ładu korporacyjnego, które przestrzegamy i szanujemy. W zakresie rozliczeń rolę pełnomocników jest odciążenie spółek od zadań, które angażują ich struktury w liczne bieżące obowiązki związane z podstawową działalnością operacyjną. Po drugie, chodzi o efektywność i zaangażowanie w relacjach na przykład z prokuraturą, gdzie pełnomocnicy, reprezentujący stronę pokrzywdzoną, mają prawo brać udział w czynnościach, zadawać pytania, uzupełniać materiały.

A co było źle w KGHM-ie i czy będzie teraz lepiej?

KGHM jest w specyficznym momencie, dlatego że bardzo sprzyja mu rynek, kurs akcji rośnie, bo ceny miedzi, srebra, złota i platyny są wysokie. Pozytywnie wpływa to na wycenę tej spółki. Jednak od strony operacyjnej wiele rzeczy może być realizowane lepiej i szybciej - spojrzeliśmy na to z punktu widzenia nadzoru właścicielskiego, a rada nadzorcza podjęła wiadomą decyzję, odwołując prezesa.

Który prezes KGHM w ostatnich 20 latach był Pana zdaniem najlepszy?

(Uśmiech). Nie wezmę udziału w tej sondzie. Wierzę, że ten, którego powołamy, będzie najlepszy.

W jakim kierunku powinien poprowadzić KGHM?

Jesteśmy teraz w okresie przejściowym. Mam nadzieję, że on będzie maksymalnie krótki. Następuje też konsekwentne porządkowanie aktywów zagranicznych KGHM - dotyczy to Sierra Gorda oraz aktywów w Stanach i w Kanadzie. Wiele rzeczy jest do zrobienia, przed zarządem spółki stoją duże wyzwania.

KGHM powinien dalej inwestować za granicą?

To jest kierunek rozwoju wielu polskich firm. Nazywamy to internacjonalizacją - to naturalna kolej rzeczy dla wielkich koncernów. Dobry jest przykład Hiszpanii i wielkich inwestycji infrastrukturalnych finansowanych środkami unijnymi. Pozwoliło to Hiszpanom zniwelować zapóźnienia, wybudować nowoczesną infrastrukturę. Przy okazji powstały gigantyczne firmy budowlane, które są dziś graczami światowymi i radzą sobie dobrze, mimo że w Hiszpanii nie ma już wielkich projektów infrastrukturalnych, takich jak autostrady czy linie kolejowe. Firmy te przeniosły się m.in. na rynek Polski, gdzie realizujemy olbrzymie projekty inwestycyjne. Natomiast Polska liczy dziś na jak najszybsze zakończenie wojny w Ukrainie i bezprecedensowy

projekt jej odbudowy. Polskie firmy powinny mieć rolę wiodącą w projekcie, a Polska jest i będzie naturalnym hubem dla tych wielkich procesów inwestycyjnych, które w Ukrainie będą się działy.

Pan akurat ma spore doświadczenie z Ukrainą. Które spółki z Polski mają największe szanse w ewentualnej odbudowie?

Proces odbudowy trzeba rozumieć bardzo szeroko. To nie tylko odtworzenie zniszczonej infrastruktury: budynków, mostów, linii kolejowych, sieci energetycznych czy portów, ale także stworzenie nowoczesnych sektorów, takich jak finanse czy energetyka paliwowa. Kluczowe nasze firmy już są w Ukrainie: Orlen, BGK, KUKE mają swoje biura, ARP się bardzo mocno przymierza do tego, PKO BP ma bank - Kredobank. Uważam, że mamy bardzo dobry punkt startowy, ale musimy myśleć w szerokim wymiarze, żeby nasza rola w odbudowie Ukrainy odzwierciedlała nasze olbrzymie wsparcie dla Ukrainy i Ukraińców.

Jak oceniacie w MAP perspektywę Krajowej Grupy Spożywczej?

Krajowa Grupa Spożywcza jest już zaudytowana. Trwają jeszcze ostatnie analizy dotyczące modelu biznesowego, kosztowego i zatrudnienia. Jest przeprowadzany proces tzw. etatyzacji. Wiemy, co należy poprawić i usprawnić - zajmuje się tym Grzegorz Wrona, podsekretarz stanu w MAP.

Czy taka spółka mogłaby przejąć aktywa Carrefour w Polsce?

Po pierwsze, KGS nie dostała oferty. Po drugie, należałoby się przyjrzeć szerzej rynkowi detalicznemu w Polsce i sieciom, które na tym rynku funkcjonują. Są to sieci również polskie, detaliczne bądź półhurtowo-detaliczne, które powinny się rozwijać i mogą być konsolidowane.

Czy Polski Holding Hotelowy jest potrzebny Skarbowi Państwa i jaką rolę widzi Pan dla tej spółki?

Polski Holding Hotelowy to bardzo duża struktura, dysponująca ponad 60 obiektami turystycznymi. Zarządza hotelami znanych światowych marek na zasadzie franczyzy i ma duże doświadczenie i kompetencje. Firma się rozwija, realizuje dużo projektów inwestycyjnych, w tym także te najbardziej spektakularne. Oczywiście na końcu pojawia się pytanie, czy PHH powinien funkcjonować jako spółka w 100% należąca do Skarbu Państwa, czy też możliwe jest znalezienie innego sposobu - takiego, który nie wykluczałby wpływu państwa na spółkę. Nad tym się zastanawiamy.

O katastrofie polskiego promu na spotkaniu ze znanym radiowcem

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

Mówią o nim „Pan od Heweliusza”. Szczególnie młode pokolenie nie kojarzy Romana Czejkę z „Latem z Radziem”. Dla nich to twórca podcastów „Heweliusz. Prawdziwa historia”.

Czejkę gościł w Żninie i spotkał się z liczącą kilkadziesiąt osób publicznością, odsłaniając kolejne wątki związane z katastrofą promu Jan Heweliusz. W tej tragicznej historii z 14 stycznia 1993 roku wciąż pojawiają się nowe informacje, niestety nie na wszystkie pytania do dziś znane są odpowiedzi.

Temat katastrofy promu Heweliusz, którym radiowiec zajmował się w ostatnim czasie, wciąż jest gorący. Wielu fanów czeka na spotkanie z Czejką, licząc na poznanie nowych faktów. A tych, jak się okazuje, ciągle przybywa, bo z dziennikarzem kontaktują się kolejne osoby od lat związane z morzem.

Wśród nich są tacy, którzy deklarują wsparcie w poszukiwaniu członków załogi niemieckiego statku Frank Michael. To na oczach tych ludzi tonął Hewe-



O katastrofie Roman Czejkę (po lewej) opowiadał ponad 3 godziny. Przybyli mieli potem wiele pytań

liusz. Jak się okazuje, jeden z nich żyje, a odnaleziono go... aż na Filipinach.

Setki rozmów, odsłuchanych nagrań, przejranych dokumentów, w tym starych zdjęć - to wszystko praca Romana Czejkę - dziennikarskie śledztwo, którego finalną datę trudno dziś określić. Bo historia tej katastrofy wciąż nie jest do końca wyjaśniona. Roman Czejkę poznał w szczegółach dramatu wielu rodzin w związku z zatonięciem

Heweliusza. Zna od podszewki możliwości ratownicze naszych służb z roku 1993. Odpowiada na pytania, dlaczego nasze śmigłowce nie poderwały się od razu do lotu, by ratować ludzi z Heweliusza.

Roman Czejkę opowiadał o Heweliuszu ponad trzy godziny, a i tak, jak przyznał, tematu nie wyczerpał. Wiele osób ustawiło w kolejce po jego autograf, wcześniej kupując książki dziennikarza. ©

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

Żninianki Jagoda i Matylda Kubickie, łyżwiarki, zawodniczki Team Skadi Bydgoszcz, zostały wyróżnione przez władze Żnina za niełatwą osiągnięcia.

Dziewczyny mają na swoim koncie złoty i srebrny medal Mistrzostw Polski w łyżwiarstwie synchronicznym. Na co dzień to uczennice liceum i szkoły podstawowej w grodzie Śniadeckich.

Team Skadi powstał w czerwcu 2019 roku w Klubie Sportowym Ice'n'roll w Bydgoszczy. Trenuje w nim ponad 50 osób w wieku od 9 do ponad 40 lat. Drużyny startują w zawodach w Polsce i za granicą, a także uczestniczą w pokazach.

W pierwszym swoim sezonie 2019/2020 drużyna wystartowała w Mistrzostwach Polski w łyżwiarstwie synchronicznym w Toruniu oraz międzynarodowych zawodach Hevelius Cup w Gdańsku, przecierając szlaki nowej odsłony bydgoskiego łyżwiarstwa i zdobywając cenne doświadczenie startowe - informują trenerki zespołu za pośred-



Burmistrz Żnina Łukasz Kwiatkowski zaprosił siostry Jagodę i Matyldę Kubickie, aby złożyć im gratulacje

nictwem swojej strony internetowej.

Kolejne sezony przyniosły pulę nowych, znaczących osiągnięć, w których swój udział miały także Żninianki. Nieprzypadkowo więc burmistrz Żnina Łukasz Kwiatkowski zaprosił siostry Jagodę i Matyldę Kubickie oraz ich rodziców, aby złożyć im gratulacje.

Jagoda, uczennica I Liceum Ogólnokształcącego im. Braci Śniadeckich, zdobyła srebrny me-

dal w kategorii Mixed Age, a jej siostra Matylda, uczennica Szkoła Podstawowa nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich, zdobyła złoty medal w kategorii Basic Novice. A wszystko to podczas Mistrzostw Polski, które odbyły się 21 grudnia 2025 r. w Gdańsku.

Dziewczyny mają wsparcie nie tylko najbliższych. Pod informacją o wyróżnieniu ich przez władze Żnina posypały się liczne gratulacje od mieszkańców. ©

KRÓTKO

KOSZYKÓWKA

Dobry występ Kamte i Pogoni. Drużyny walczą o play-off

Ekipy koszykówek z Kruśzwicy i Mogilna w miniony weekend odniosły cenne zwycięstwa w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi.

Dodatkowe punkty mają kluczowe znaczenie dla układu miejsc w środkowej strefie tabeli. Po zakończeniu fazy zasadniczej tylko pierwsza „ósemka” zakwalifikuje się do tury play-offów, w których zawody będą kontynuowane w systemie pucharowym.

Pogoń Mogilno-Energia Trefl II Sopot 95:79. Kwarty: 23:16, 26:22, 16:21, 30:20. Punktowali: Jakub Ułczyński 25, Damian Szczepaniak 18, Jakub Kondraciuk 15, Mikołaj Lewandowicz 9, Maksymilian Piątek 9, Mateusz Ziółkowski 6, Norbert Jaśtak 4, Igor Rymarkiewicz 4, Mikołaj Marek 4, Przemysław Tradecki 3. Skuteczność rzutów z obrotu, czyli za trzy punkty (13/28) - 46,4 proc. Podopieczni Jakuba Matuszaka z rywalem wyżej notowanym w tabeli zrewanżowali się za przegraną w pierwszej rundzie 56:100. W sobotę o ich sukcesie zadecydowała efektywność gry. Według wskaźnika eval, który ocenia

wszystkie udane i nieudane zagrania poszczególnych graczy, aż dziewięciu miało dodatni bilans.

Kamte Basket 2010 Kruśzwica-Spójnia Vario II Stargard 114:80. Kwarty: 30:22, 26:14, 25:18, 33:26. Punkty zdobyli: Piotr Robak 21, Mateusz Stańczuk 18, Oliver Bednarek 18, Krystian Rosiński 14, Eryk Bembnista 12, Szymon Jaskóld 6, Antoni Gawarecki 5, Antoni Dębski 4. Skuteczność rzutów z obrotu (5/14) - 35,7 proc.

Zgodnie z oczekiwaniami, gospodarze w konfrontacji ze Spójnią odnieśli łatwe zwycięstwo. Ich rywal zamyka tabelę z dorobkiem zaledwie jednego zwycięstwa. Przypominajmy, że było to w drugiej kolejce rozgrywek. Wówczas, Spójnia pokonała Pogoń 84:81. W skład ekipy z woj. zachodniopomorskiego wchodzi wyłącznie młodzi adepci koszykówki. Jeden z nich 17-letni Bartosz Góralski w Kruśzwicy zdobył 23 punkty.

Po ostatnich zawodach prowadzi AZS UMK Toruń z 41 punktami. Lider wyprzedza Tarnovię Tarnowo Podgórne, MKK Gniezno - po 39, Trefla - 37, Żaka Koszalin, Sokoła Międzychód - po 36, Kamte Kruśzwica, Energę Elbląg, BNG Kutno - po 35, Po-

goń - 34, GAK Gdynię - 31, Akademię Gortata Gdańsk - 30, AMW Arkę Gdynia - 27, SMS Władysławowo - 26, TKM Włocławek - 25, Spójnię - 21.

Kolejne mecze zostaną rozegrane od 14 do 18 lutego. W tym ostatnim terminie nasze drużyny zagrają na boiskach rywali; Kamte z TKM, a Pogoń z SMS.

ŻNIN

Na półmetku tenisowej ligi najlepsza Baszta

Kujawsko-Pomorski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego opublikował tabelę pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo klasy okręgowej. Na półmetku prowadzi Baszta Żnina. Zespół ten w jedenastu meczach zdobył 20 punktów. I o cztery „oczka” wyprzedza Energę KTS III Toruń, Krajnę Sępólną Krajeńską i UKS Top II Solec Kuj. Ma więc dużą szansę na awans do III ligi. Szóstą pozycję zajmuje IKTS Noteć Inowrocław (12 pkt.). Wznowienie rozgrywek 7 marca. W tym dniu inowrocławska ekipa podejmie Basztę.

MOGILNO

Nie zawiedli w ważnym meczu. Pokonali Gdańsk

Zespół tenisa stołowego Pogoni (KSTS) Mogilno w 12. spotkaniu o mistrzostwo I ligi pokonał AZS AWF II Gdańsk 6:4. Do tego bardzo ważnego

zwycięstwa, mającego niewątpliwie wpływ na utrzymanie się w rozgrywkach na zapleczu ekstraklasy w sezonie 2025/2026, przyczynili się:

Mateusz Dzikowski, Mateusz Żelengowski, Marcin Woskowicz i Mateusz Dykowski. Pogoń w tabeli zajmuje ósme miejsce z siedmioma punktami. I o trzy „oczka” wyprzedza Ósemkę Białystok i Top Solec Kujawski. Zgodnie z regulaminem, I ligę opuszcza ostatnia ekipa, zaś przedostatnia drużyna zagra barażowe spotkanie z wicemistrzem II ligi. (szcz)

INOWROCŁAW

Drużyna „Piątki” z tytułem piłkarskiego mistrza miasta

W Hali Widowiskowo-Sportowej w Inowrocławiu odbył się finał Mistrzostw Miasta Inowrocławia w piłce halowej chłopców z rocznika 2011-2012. Rywalizowały reprezentacje czterech szkół. Mistrzowski tytuł wywalczyła drużyna Szkoły Podstawowej nr 5. Na drugim miejscu uplasowała się ekipa z SP nr 8, na trzecim - SP 14, a na czwartym - SP nr 4. Nagrody indywidualne trafiły do: Wiktora Paszkiewicza (SP 8 - król strzelców), Wiktora Katulskiego (SP 5 - najlepszy bramkarz) i Alexa Kołodziejczaka (SP 5 - MVP). Drużyny z podium otrzymały puchary, a zawodnicy medale. (FI)

Ptasia grypa znów atakuje

(szcz)

redakcja.inowroclaw@polskapress.pl

Wybranowo (gm. Rojewo) i Wola (gm. Rogowo) to miejscowości, w których 5 lutego stwierdzono ogniska chorobowe wysoce zjadliwej grypy ptaków.

Głównym sposobem ochrony przed rozprzestrzenieniem się wirusa jest rygorystyczne przestrzeganie zasad bioasekuracji w gospodarstwach, w których hoduje się drób. Miejscowości w promie-

niu od 1 do 10 km od Wybranowa i Woli, rozporządzeniem powiatowych lekarzy weterynarii, uznano za objęte zakazaniem wysoce zjadliwej grypy ptaków. M.in. w gminie Żnin takich miejscowości jest 17, a w gminie Janowiec Wlkp. - 13. Najważniejszymi elementami bioasekuracji jest utrzymanie drobiu w kurnikach lub innych zamkniętych obiektach hodowlanych, dezynfekcja pomieszczeń gospodarczych, zabezpieczenie paszy oraz zachowanie higieny przez osoby, znajdujące się w gospodarstwach.

REKLAMA 0011459716

Fono-Medica
aparaty słuchowe
Iwona Król

FONO MEDICA
APARATY SŁUCHOWE
IWONA KRÓL

CENTRUM NOWOCZESNEJ
DIAGNOSTYKI SŁUCHU

ŻNIN ul. Szpitalna 30
(Poradnie Specjalistyczne Szpital)

MOGILNO ul. Kościuszki 10 (SP ZOZ)

STRZELNO ul. Michelsona 2 (NZOZ MEDICA)

JANOWIEC WLKP. ul. Gnieźnieńska 4

© 605 217 271 www.fono-medica.gniezno.pl

Bliźniaczki z Kujaw obchodziły setne urodziny. Medal od marszałka dla dzielnych kobiet

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Dwie siostry z powiatu radziejowskiego świętowały setne urodziny. Aurelia Legumina i Władysława Zuchniarek urodziły się 5 lutego 1926 roku w Bielkach.

W sobotę, 7 lutego, odebrały Medal Marszałka „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis”. Samorząd województwa przyznaje wyróżnienia mieszkańcom regionu, którzy ukończyli sto lat.

W uroczystości uczestniczyła rodzina i najbliżsi jubileatki. - Spotykamy się w dowód uznania za trud i miłość, jakie panie włożyły w wychowanie dzieci, by najważniejsze wartości mogły zostać przekazane następnym pokoleniom. - mówiła podczas spotkania wicemarszałek Aneta Jędrzejewska. - Dziękuję, że w licznym gronie mogę uczestniczyć w tym wyjątkowym wydarzeniu.

Siostry wychowały się w rodzinie Franciszka i Stanisławy Kralskich. Było ich sześć.



FOT. ANDRZEJ GONSKI KPUM

Siostry wychowały się w rodzinie Franciszka i Stanisławy Kralskich. Było ich sześć. Ojciec do 1939 roku pełnił funkcję wójta, matka prowadziła gospodarstwo

Wróciły do majątku
Ojciec do 1939 roku pełnił funkcję wójta, matka prowadziła gospodarstwo. Bliźniaczki ukończyły pięcioletnią szkołę podstawową w Topólcie. W maju 1940 roku trafiły do nie-

mieckiego obozu w Łodzi. W lipcu cała rodzina została wysiedlona do Woli Radzieckiej w powiecie biłgorajskim. Przez cztery i pół roku pracowały w gospodarstwie rolnym. Dom w Bielkach został zajęty

przez okupantów. Po wojnie wróciły do zniszczonego i ograbionego majątku.

Na świeżym powietrzu
10 lipca 1950 roku ślub wzięła Władysława Zuchniarek. Jej

mąż, Czesław Zuchniarek, był ogrodnikiem i zajmował się uprawą kwiatów oraz sadownictwem. Zamieszkali w Chalni. Tam urodzili się Józef, Longina i Maria.

Po 15 latach wrócili do Bielk. Jubilatka ma troje wnuków i prawnuczkę.

W 1955 roku Aurelia Legumina poślubiła Jana Leguminę. Zamieszkali w Smogorzewie koło Włocławka, gdzie prowadzili gospodarstwo rolne.

Wychowali sześcioro dzieci: Macieja, Wojciecha, Marię, Lesława, Grzegorza i Zofię. Seniorka doczekała się dziesięciorga wnucząt i sześciora prawnucząt.

Obie siostry nadal interesują się ogrodem i spędzają czas na świeżym powietrzu. Ich matka dożyła 102 lat.

Rodziny mieszkańców województwa, którzy kończą sto lat lub są starsi, mogą kontaktować się z Urzędem Marszałkowskim pod numerem 56 62 18 344 lub mailowo: stulatkowie@kujawsko-pomorskie.pl © ©

KRÓTKO



FOT. KPP ZNIN

WYPADEK

Pieszy pątrącony na pasach

W środę około godz. 18 na ulicy Jacewskiej w Inowrocławiu doszło do wypadku drogowego. Kierowca pojazdu marki Peugeot na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił 51-letniego mężczyznę. Pieszy trafił do szpitala, gdzie na skutek odniesionych obrażeń zmarł. Do sprawy został zatrzymany kierujący pojazdem.

- W tej sprawie prowadzone śledztwo ma na celu ustalenie, jak doszło do wypadku i kto się do niego przyczynił. Inowrocławska policja kieruje apel do świadków o kontakt z dyżurnym pod numerem telefonu 47 7528 210 - informuje asp. szt. Izabella Drobniecka, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Inowrocławiu.

Funkcjonariusze apelują zarówno do kierowców jak i do pieszych o ostrożność i zachowanie zasady ograniczonego zaufania. **IWO**

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 0052

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porczyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca

Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy,

najtańsza chłodnia (własna), producent trumien

(również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda

i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F,

Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04,

357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl

Załatwiamy wszelkie formalności.

www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław.

Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676,

52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności

w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek

pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy

profesjonalny baldachim pogrzebowy

oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na

najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir

Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko

cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe,

Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766,

500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki

pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne

Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę

Centrum Kamieniar-skie tel. 56/655 33 50

www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY

ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G

TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca

Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy,

najtańsza chłodnia (własna), producent trumien

(również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda

i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f,

Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04,

357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@inte-

ria.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica,

tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie

ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409,

604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe

„Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67,

502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS

przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras,

Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS

i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031,

509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy,

Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12,

54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

0011469244

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent tru-

mien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszk 56.

Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33

/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna,

chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy

dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku.

Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ.

Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby

niepełnosprawne.

ul. Kościuszk 41/47 pawilon Herbowa

(obok Biedronki) tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl

412314801/A

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Jesteśmy tam, gdzie potrzebujesz nas *najbardziej*

ZADBAJ
o swój słuch
już dzisiaj

Chcemy być blisko Ciebie.

Tak, byś każdego dnia mógł być bliżej tych, których kochasz.

Zapraszamy do telefonicznego umówienia się na **bezpłatne badanie słuchu** w najbliższym Centrum Słuchu Audika.
Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 814 714 004
www.audika.pl

 **Audika**

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Kacper Tomasiak ma srebro. A Beskidy pękają z dumy: Ten chłopak to złoto
 - „Inna” w „The Voice Senior” ● „Ołowiane dzieci” ● Minister Balczun o spółkach Skarbu Państwa
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
13.02.2026

Wydanie 2
Nr 36 (23.546)
Nakład 18.200 Rok LXXVIII

GAZETA
pomorska
KUJAWSKA

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Razem najlepiej

Z okazji święta zakochanych stworzymy galerię par z regionu. Czytelnicy wybiorą te najsympatyczniejsze, a my je nagrodzimy
Dziś specjalny dodatek, aż 36 stron!



FOT123RFA

Dajemy się nabrać na fałszywe pączki i oszukany chleb

Ponad połowa pączków, którymi wczoraj zajadała się Polska, nie powinna trafić do sprzedaży. Niewiele lepiej jest z pieczywem. Też podszywa się pod inne

Pączki dubajskie albo z białą czekoladą, chleb babuni lub staropolski. Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych sprawdziła, ile jest prawdy w tych określeniach. W przypadku pączków, nieprawidłowości dotyczyły 68,6 procent skontrolowanych partii, a w przypadku pieczywa - 47,7 proc. - Stosowano określenia takie, jak „dubajski”, mimo że ani pączek, ani jego składniki nie pochodziły z Dubaju i nie zawierały charakterystycznych komponentów dla tzw. czekolady w stylu dubajskim, czyli np. pasty tahini - wyjaśnia IJHARS.

Podobnie w wypadku pieczywa. - Określenia takie, jak: „wiejski”, „babuni”, „dziadka”, „staropolski”, „do-

mowy”, „chłopski”, „tradycyjny” czy „rzemieślniczy” są często nadużywane - uczuła Inspekcja. - Nie powinny one być stosowane dla pieczywa wytwarzanego przy użyciu gotowych półproduktów np. mieszanek piekarskich czy składników wysoko przetworzonych, np. glutenu pszennego. © (AGA)

Czytaj więcej na stronie 4

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011472128

DO GŁOSÓW GOTOWI START!

Kup dowolny produkt LOTTO, weź udział w loterii **Gdy grasz, wszystko gra!** i zagłosuj na obiekty sportowe lub kulturalne w Twojej okolicy.



GŁOSUJ NA WWW.GDYGRASZ.PL

18+

VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Robertem Lewandowskim

VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Marcinem Gortatem

LOTTO
Gdy grasz, wszystko gra!

102 ×
e-karta podarunkowa Decathlon 400 zł



34 ×
czytnik e-booków inkBOOK Solaris + voucher Legimi



34 ×
smartwatch Garmin Instinct® 3 Solar



Szczegóły i regulamin na www.gdygrasz.pl. Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 26 stycznia do 26 lutego 2026 r. Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 26 stycznia do 28 lutego 2026 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl



Potrzebne są zmiany i szeroko zakrojone pomysły

Na początku lutego w Centrum Wystawowym PRONAR w Siemiatyczach odbyło się doroczne spotkanie z załogą, na którym nie zabrakło wyjątkowych gości. Pojawili się wśród nich przedstawiciele administracji publicznej, samorządów, świata gospodarczego oraz środowisk mających realny wpływ na przyszłość polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Głos na temat firmy PRONAR zabrał m.in. minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski, Monika Jadwiga Piątkowska – senator RP oraz prezes Polskiej Izby Zbożowo-Paszej, czy też Wojciech Legawiec, prezes ARiMR.

Przed tak zacnym gronem prezes firmy PRONAR Sergiusz Martyniuk opowiedział o tym, co już za nami, ale też o planach na nadchodzące lata. Podkreślił, że rok 2025 był wymagający - zarówno jeśli chodzi o sam PRONAR, ale też w kontekście całej branży rolniczej, jak i samych rolników. Zaznaczył też, że spółka z optymizmem patrzy w przyszłość, licząc na poprawę koniunktury w 2026 roku – także dzięki dalszemu wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań produkcyjnych.

- W PRONARZE obecnie jest dobrze. Ale nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie było lepiej - zapewnił Sergiusz Martyniuk. - Rozpoczął się nowy rok, w związku z tym mamy nowe plany. Nasze możliwości sięgają 4 miliardów obrotu, a robiliśmy 1,5 miliarda. To niby dużo, ale w naszych warunkach, kiedy mamy dopasowaną i unikalną technologię, możemy wykonywać więcej. Potrzebny jest tylko zbytni na produkowane maszyny. Myślę, że na ten rok zaplanowaliśmy dużo więcej i będziemy ten nasz plan wykonywać. Nie pozostaje więc nic innego, jak brać się do roboty, produkować i sprzedawać. Musimy zwiększyć produkcję i zająć nowe rynki zbytu, które dadzą nam nowe możliwości.

Kulminacyjnym punktem spotkania było zaprezentowanie przez prezesa koncepcji programu systemowego, który - jak podkreślał - był konsultowany z samymi zainteresowanymi - klientami, dealerami, samorządowcami. Dotyczy on wzmocnienia bezpieczeństwa żywnościowego kraju oraz poprawa stabilności ekonomicznej gospodarstw rolnych, czyli wsparcie rolnictwa w Polsce. Rozwiązanie te zakładałyby większe wykorzystanie środków z KPO na poziomie samorządów. Ale to nie wszystko. W grę wchodzi tu również uruchomienie inwestycji w infrastrukturę magazynową i przetwórczą, taką jak elewatory zbożowe i młyny, z której mogliby korzystać rolnicy. W ocenie prezesa to rozwiązanie wzmocniłoby bezpieczeństwo żywnościowe i stabilizowało rynek, ograniczając presję natychmiastowej sprzedaży plonów.

Zaprezentowane założenia programu koncentrowały się na wsparciu rolników w obszarze gospodarki zbożowej w okresach nadwyżek i niedoborów, rozwoju infrastruktury magazynowej i przetwórczej, w tym elewatorów zbożowych i młynów, stworzeniu możliwości dla jednostek samorządu terytorialnego pozyskiwania gruntów Skarbu Państwa pod inwestycje służące realizacji programu oraz wskazaniu potencjalnych modeli finansowania z udziałem instytucji publicznych.



W ocenie PRONAR takie rozwiązania mogłyby ograniczyć presję sprzedaży plonów bezpośrednio po zbiorach, stabilizować rynek oraz wzmocnić bezpieczeństwo żywnościowe państwa w dłuższej perspektywie. Taki system realnie mógłby ochronić m.in. przed załamaniem cen po żniwach, kryzysami geopolitycznymi i rynkowymi, skutkami ekstremalnych zjawisk pogodowych. System ten mógłby działać prewencyjnie – zapobiegając kryzysom, a nie tylko łagodząc ich skutki. Byłby to dodatkowo system buforowy, który dałby rolnikom perspektywę kilku lat, a nie jednego sezonu.

Jak zapewnił prezes PRONARU, można by ziemię, która należy do państwa rozdzielić do samorządów. Tak żeby rząd przydzielił zainteresowanym po tyle hektarów, ile trzeba. Ziemia ta nie powinna być sprzedawana, ponieważ byłoby to niesprawiedliwe, bowiem ten, który miałby więcej pieniędzy kupiłby jej więcej, a drugi mniej lub w ogóle.

- A po co ta ziemia? Żeby powiaty, gminy, burmistrzowie i wójtowie zaczęli myśleć, jak zabezpieczyć się przed zagraniczną pszenicą, słonecznikiem, czy rzepakiem. Mamy w całym kraju ponad 100 dealerów, którzy nam sprzedają towar. Mamy spotkania z naszymi samorządowcami - w powiecie, w gminie - podkreślił Martyniuk. - Podczas nich nie dyskutuje się tylko o tym ile coś kosztuje. Nasi ludzie rozmawiają o życiu. I zaczynają opowiadać, co im pasuje, a co nie. Pojawia się często głos, że nie ma porządnego zaplecza. Jeżeli by ci ludzie dostali tę ziemię, musieliby przygotowywać materiały, żeby można było wybudować chociażby elewatory czy też suszarnie i w końcu młyny - cała infrastruktura rozwojowa. A do tego też warto by było zainwestować w fotowoltaikę, bo na to przecież są pieniądze, to jest zielona energia. Jak można mieć bydło udojowe, nie mając czegoś takiego? Myślę, że ten pomysł powinien się przyjąć. Może nie od razu, ale w przyszłości myślę, że tak. Wszystkie te sugestie zebrałem i je przekazuję. Wydaje

mi się, że warto o nich pomyśleć, zrobić specjalną naradę, żeby dokładnie zrozumieć o co tym ludziom chodzi. Bo to naprawdę ważne i ciekawe kwestie (...) To jest sprawa również demograficzna. Rolnik w tej chwili, jeżeli dostanie 300 tysięcy, to kupi maszyny, a za chwilę będzie musiał się żenić, pojawią się dzieci i co dalej? Perspektywa się kończy. Wiza to jest to, co jest potrzebne ludziom. Nie ma nic, jeżeli nie mamy przed sobą perspektywy.

Do pomysłu odniósł się m.in. minister Stefan Krajewski.

- Jesteśmy w firmie z 38-letnią historią, gdzie doskonale widać, jak ważne jest planowanie pewnych procesów do przodu, ale też sięganie po najnowsze technologie światowe - mówił minister Stefan Krajewski. - To jest model takiego podejścia biznesowego, które w Polsce też udaje się realizować, działać z myślą o rozwoju branży, ale też rozwoju naszych regionów. Województwo podlaskie rolnictwem stoi, w związku z tym rozwojem rolnictwa rozwijały się i rozwijają ciągle nasze firmy przetwórcze, ale też firmy produkujące maszyny dla rolnictwa, dla leśnictwa, dla budownictwa.

Krajewski podkreślił, że polski rząd wspólnie z samorządem wspiera przedsiębiorczość na obszarach wiejskich. Stwierdził, że w miastach powstają strefy ekonomiczne, gdzie są zwolnienia z podatków dla firm, które chcą się rozwijać. Ale dzisiaj głównym wyzwaniem jest szeroko rozumiane bezpieczeństwo - militarne, energetyczne i żywnościowe.

- Oczywiście w tym bezpieczeństwie żywnościowym dzisiaj wyzwaniem jest zabezpieczenie odpowiednich ilości żywności na wypadek kryzysów, na wypadek wojny - podkreślił minister. - I to jest dzisiaj zadanie dla rządu, ale też dla samorządów. Oczywiście, żeby mogły powstawać takie inwestycje, potrzebne jest odpowiednie wsparcie. To wsparcie, którego udzielaliśmy w ramach Krajowego Planu Odbudowy



na lata 2023-2027, ale też już projektowanie przyszłej perspektywy finansowej po roku 2027. Tych wyzwań jest dużo. Dobrze, że pojawiają się i takie pomysły, i takie działania, które mają nas odpowiednio wzmocnić. Dzisiaj postawiliśmy dużo w ramach KPO na wzmocnienie konkurencyjności i odporności polskiego rolnictwa. To silosy, to magazyny zbożowe. Jeżdżąc obecnie po Polsce, w wielu miejscach widać nowo wybudowane silosy, które jeszcze błyszczą i lśnią tą świeżością.

Minister odniósł się też do pozycji PRONARU na rynku. Zapewnił, że jest to jest jedno z wielu miejsc w województwie podlaskim, w którym warto mówić o tym, że międzynarodowy sukces można osiągnąć nie wyjeżdżając stąd.

O tym, jak dobrą firmą jest PRONAR mówiła też Monika Jadwiga Piątkowska – senator RP, prezes Polskiej Izby Zbożowo-Paszej.

- PRONAR jest doskonałym przykładem na to, że z każdego miejsca w Pol-

ską wartością, jaką macie tutaj jesteście wy. To jest wasza determinacja, wasza siła, wasza pomysłowość, wasza konsekwencja. Wizja, którą macie (...) Mam nadzieję, że macie świadomość tego, że odnieśliście światowy sukces.

Ważny był też podczas spotkania moment, w którym Sergiusz Martyniuk został przez Wojciecha Strzałkowskiego oraz Jacka Romanowskiego uhonorowany specjalną, limitowaną Złotą Odznaką Podlaskiego Klubu Biznesu w uznaniu zasług i osiągnięć ważnych nie tylko dla firmy, ale także dla województwa podlaskiego.

PRONAR od wielu lat wyznacza trendy na rynkach i jest obecny nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Nazwa wzięła się z połączenia słów: „Pro” – pochodzącego od produkcji i „Nar” – z nazwy miejscowości Narew, w której firma powstała. Od początku istnienia marki właścicielom przyświecała idea stworzenia możliwości samowystarczalnego przedsiębiorstwa produkcyjnego o różnorodnych profilach działalności. Dziś firma liczy ponad 2500 pracowników oraz posiada 9 nowoczesnych fabryk. PRONAR jest niekwestionowanym liderem w produkcji i sprzedaży maszyn oraz urządzeń przeznaczonych dla rolnictwa, branży komunalnej, recyklingowej czy transportowej.

Warto dodać, że niezmiennie od lat PRONAR wykazuje się lokalnym patriotyzmem wspierając polskie rolnictwo i lokalne społeczności. Nie tylko za sprawą oferty, ale też cen. Firma zapewnia, że w 2026 roku będą obowiązywać stałe ceny, a w zależności od modelu mogą być one niższe nawet do -15%. Pozwala to zaplanować zakup bez obaw o zmiany cen w trakcie roku. Cennik obejmuje wszystkie przyrządy rolnicze i łączy się z aktualnymi promocjami. To oferta przygotowana z myślą o rolnikach, firmach usługowych, samorządach oraz wszystkich użytkownikach, którzy stawiają na nowoczesne, solidne maszyny produkowane w Polsce. PRONAR zachęca też do wspierania polskich firm oraz do patriotyzmu zakupowego. Chociażby za sprawą właśnie specjalnych obniżek cen, dzięki którym mamy dobrej jakości, wyprodukowany w Polsce towar w świetnej cenie. Firma pokazuje, że warto nie tylko kupować polskie produkty rolnicze, ale też wyboru polskich maszyn rolniczych.

Od 15 lutego rozliczamy PIT za 2025 rok. Coś się zmieniło? Są wątpliwości? Zapytajcie ekspertki

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 15 lutego składamy deklaracje podatkowe za 2025 rok. Co się zmieniło w PIT-ach? W rozliczeniach pomagają ekspertki z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

PIT za 2025 rok złożymy elektronicznie i w formie papierowej.

Twój e-PIT. Szybciej otrzymasz zwrot

Jeśli zrobimy to osobiście, zdecydowanie dłużej poczekamy na zwrot podatku (do trzech miesięcy, a w przypadku zeznania elektronicznego do 45 dni, ale zwykle trwa to krócej).

Kolejny plus to, że możemy rozliczyć PIT online nie wychodząc z domu, o każdej porze. W 2026 roku mamy czas do 30 kwietnia, żeby rozliczyć się z fiskusem.

Od 15 lutego 2026 roku, w usłudze Twój e-PIT, na stronie podatki.gov.pl, na podatników będą czekały wstępnie przygotowane przez KAS rozliczenia za 2025 rok.

Aby złożyć e-PIT, wystarczy garść niezbędnych informacji, takich jak: numer PESEL lub NIP, data urodzenia, imię i nazwisko, przychód za 2025 rok z PIT-11 lub PIT-8C oraz kwota przychodu wskazana w zeszłorocznym zeznaniu podatkowym.

Do logowania można też wykorzystać bankowość elektroniczną lub profil zaufany. W usłudze Twój e-PIT zobaczymy deklarację przygotowaną przez urząd skarbowy.

Jeśli np. ktoś wcześniej rozliczał ulgę prorodzinną, może się zaciągnąć automatycznie. Warto jednak sprawdzić czy faktycznie tak jest, a jeżeli nie, wypełnić pozycję: „Dodatkowa kwota do zwrotu z ulgi na dzieci”. W przypadku KRS organizacji, której już przekazywaliśmy 1,5 proc. podatku, ale chcemy ją zmienić - musimy wprowadzić nowy KRS (zaciąga się KRS z zeszłego roku). Na końcu akceptujemy PIT i pobieramy Urzędowe Poświadczenie Odbioru.

Z jakich ulg można skorzystać? Najpopularniejsza to ulga



W PIT za 2025 rok są zmiany w rozliczaniu ulgi termomodernizacyjnej. Jakiej? Szczegóły z ekspertkami

prorodzinna. Tutaj nic się nie zmienia. Zwrot na dziecko należy się rodzicom, a jego wysokość jest uzależniona od liczby posiadanych dzieci:

Gdy jest jedno miesięczny odpis wynosi 92,67 zł (rocznie to 1112,04 zł).

Przysługuje podatnikowi rozliczającemu się indywidualnie, jeśli jego dochód nie przekroczył 56 000 zł. Przysługuje podatnikowi rozliczającemu się indywidualnie, jeśli jego dochód nie przekroczył 56 000 zł. W przypadku rozliczenia łącz-

nego z małżonkiem limit to 112 000 zł.

92,67 zł miesięcznie, czyli do 1112,04 zł rocznie przysługuje na drugie dziecko (tzn. na każde z dwójga dzieci, dla których jest rodzicem, opiekunem prawnym); 166,67 zł miesięcznie, czyli do 2000,04 zł rocznie na trzecie dziecko; 225 zł miesięcznie, czyli do 2700 zł rocznie na czwarte i kolejne.

Można jeszcze skorzystać z takich ulg, jak np. dla rodzin 4+, rehabilitacyjnej czy dla krwiodawców.

Zmieniły się natomiast zasady ulgi termomodernizacyjnej, ale to oznacza, że rozliczymy ją po nowemu od 2026 roku (za 2025 rok).

Do 26 lat bez podatku, ale do 85 528 zł

Teraz właściciele lub współwłaściciele domów jednorodzinnych mogą skorzystać z ulgi termomodernizacyjnej w podatku dochodowym od osób fizycznych także w przypadku zakupu i montażu magazynów energii.

Maksymalna kwota odliczenia od dochodu wynosi 53 tysiące zł w odniesieniu do wszystkich realizowanych przedsięwzięć termomodernizacyjnych, w przypadku małżeństwa kwota ta może wynieść 106 tys. zł.

Osoby do 26. roku życia, które w 2025 roku uzyskały wyłącznie przychody objęte ulgą dla młodych, tj. nieprzekraczające łącznie 85 528 zł, nie mają obowiązku złożenia PIT.

© ©

DYŻUR

Monika Kaiser - ekspert skarbowy w Dziale Obsługi Bezpośredniej w III US w Bydgoszczy



Joanna Rutkowska - ekspert skarbowy w Dziale Obsługi Bezpośredniej w III US w Bydgoszczy



Zapraszamy na dyżur ekspertek z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy. Poradzą, jak korzystać z ulg, a są np. zmiany w uldze termomodernizacyjnej. Można też zapytać czy warto rozliczyć się z małżonkiem i na co zwrócić uwagę w zeznaniu w usłudze „Twój e-Pit?” oraz o inne zagadnienia związane z deklaracjami podatkowymi. Nasze ekspertki z III US w Bydgoszczy będą czekały na pytania we wtorek, 17 lutego, w godz. 11.00 - 13.00 pod numerem bezpłatnej infolinii 800 170 755. Zapraszamy! Pytania można też wysłać na agnieszka.domka@polskapress.pl.

REKLAMA

0111464328

REŻYSERIA / AGNIESZKA PŁOSZAJSKA

JESUS CHRIST SUPERSTAR

LYRICS BY TIM RICE MUSIC BY ANDREW LLOYD WEBBER

MUSICALOWY FENOMEN SEZONU POWRACA!

TORUŃ, 5-14 MARCA 2026

★★★★★

Naprawdę dawno żaden spektakl nie przeszył mnie tak na wskroś i nie powodował takiej dawki różnych emocji - od śmiechu, przez złość i zdziwienie, po wzruszenie i płacz.

WWW.TEATRMUZYCZNY.TORUN.PL

56 678 75 18

@teatrmuzyczny.torun.pl

TEATR MUZYCZNY TORUŃ

f i /teatrmuzycznytorun

Włocławek

e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

W niedzielę zapustnicy będą przeganiać zimą

Opr. MG
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Już po raz 35. włocławianie będą mieli okazję zobaczyć tradycyjne Kozy, czyli grupy zapustne z naszego regionu.

W ostatnią niedzielę karnawału, 15 lutego o godz. 12 sprzed Muzeum Etnograficznego przy włocławskich bulwarach wyruszy 35. Korowód Grup Zapustnych. Barwny pochód przejdzie głównymi ulicami miasta, wprowadzając mieszkańców w unikalny klimat kujawskich ostatnich.

Wydarzenie, organizowane przez Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, ma na celu popularyzację tradycji, które w 2020 roku zostały wpisane w Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.

Do Włocławka przyjadą autentyczne grupy zapustne z Kaniawa, Lubania, Mikanowa i Świętosławia. Od tłustego czwartku do wtorku ostatkowego odwiedzają one okoliczne wsie i miasteczka, a kulminacją ich obrzędów przypada właśnie na finał karnawału.

W pochodzie zobaczymy tradycyjne maski: Kozę, bociana, niedźwiedzia i konia - symbole odradzającej się przyrody i dostatku, „Żywego na umarłym” (znanego też jako babochłop) - uosabiającego zwycięstwo życia nad śmiercią, postacie obrzędowe: Żyda, Żydówkę „Siorę”, Pannę Młodą i Pana Młodego, diabła, śmierć, a także przodownika, druciara, kominiarza czy orkiestry.

Grupy zaprezentują się w swojej naturalnej formie. Bez ingerencji w stroje czy repertuar. Widowiskowe kostiumy, głośna muzyka, taniec i liczne psoty sprawiają, że przemarsz jest nie tylko radosną zabawą, ale i żywą lekcją regionalnej historii.

Korowód Grup Zapustnych 2026 - trasa: Muzeum Etnograficzne, bulwary, Stary Rynek, ul. Maślana, ul. 3 Maja, plac Wolności, ul. Kościuszki, plac Fajansu Włocławskiego.

W niedzielę 15 lutego w godzinach 11:30-13:30 nastąpi częściowe ograniczenie ruchu samochodowego na ulicach: Bulwary, Maślana, Łęgska, Tum ska, 3 Maja, Cyganka, Żabia, Piekarska, plac Wolności, Kilińskiego i Kościuszki. ©©

KRÓTKO

HANDEL Stworzą wielkanocny klimat na Starym Rynku

Przedświąteczne Jarmarki to już tradycja. Jak co roku czeka nas niezwykła atmosfera, aromaty świątecznych przysmaków, rękodzieło, ozdoby i dekoracje, które wprowadzą nas w świąteczny klimat. Będzie to okazja nie tylko do zrobienia świątecznych zakupów, ale również możliwość spotkania się ze znajomymi, rozmów i wspólnego spędzenia czasu w miłej atmosferze.

To wydarzenie wpisuje się w kalendarz miejskich imprez a jego niepowtarzalna atmosfera sprawia, że każdy odwiedzający może poczuć magię świąt jeszcze zanim zasiądzie do wielkanocnego stołu.

Tegoroczny Jarmark Wielkanocny odbędzie się w dniach 28-29 marca na ul. Zamczej i Szpichlernej (sobota - niedziela godz. 10-18). Jarmarkowi towarzyszyć będą m.in.: wy-

stępy zespołów, odbędą się warsztaty i animacje dla dzieci oraz podsumowanie konkursu na najładniejszą palmę wielkanocną. Atrakcje będą miały miejsce na Starym Rynku. Imprezą towarzyszącą będzie strefa Food Trucków.

NGO Trwa konkurs na ciekawe inicjatywy społeczne

Do 28 lutego organizacje pozarządowe mogą zgłaszać swój udział w regionalnym konkursie, którego celem jest promocja wartościowych inicjatyw społecznych.

Jeśli organizacja prowadzi lub zrealizowała projekt, który realnie wpłynął na lokalną społeczność - to doskonała okazja, aby pokazać swoje działania szerszemu gronu odbiorców.

Pracę konkursową można przygotować w formie: prezentacji multimedialnej, materiału wideo, animacji, infografiki czy komiksu. **Opr. WA**

Każdy uczeń jest ważny. Powstało nowe centrum

Opr. WA
wojciech.alabrudzinski@polskapress.pl

We Włocławku działa z energią Specjalistyczne Centrum Wspierające Edukację Włączającą. Konferencja inauguracyjna prac odbyła się w Pałacu Bursztynowym.

To było duże wydarzenie związane z działalnością nauczycieli Zespołu Szkół nr 3 we Włocławku. Konferencja inauguracyjna Specjalistyczne Centrum Wspierające Edukację Włączającą we Włocławku odbyła się w Pałacu Bursztynowym we Włocławku. Hasło spotkania brzmiało „Szkoła ciekawa, włączająca, edukacyjnie wspierająca”. Wydarzenie to zainaugurowało działalność SCWEW jako nowoczesnej przestrzeni wspierającej rozwój edukacji włączającej oraz dialog pomiędzy nauką, praktyką i samorządem.

Program konferencji obejmuje inspirujące wystąpienia wybitnych prelegentów reprezentujących najbardziej prestiżowe uczelnie w Polsce, w tym m.in. Akademię Pedagogiki Specjalnej, Akademię Marynarki Wojennej, Uniwersytet Mikołaja Kopernika oraz Państwową Akademię Nauk Stosowanych. Ważnym elementem spotkania będą również wystąpienia ekspertów - praktyków, którzy podzielą się doświadczeniami i dobrymi praktykami w zakresie tworzenia szkoły otwartej, dostępnej i wspierającej każdego ucznia.

Rangę wydarzenia podkreśla udział gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele samorządu terytorialnego oraz Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy. Konferencja będzie istotnym wydarzeniem dla środowiska edukacyjnego regionu, stanowiącym mocny głos w dyskusji o przyszłości edukacji włączającej.



Przedstawienie w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół nr 3

Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli środowiska oświatowego, instytucji wspierających edukację, samorządu oraz ekspertów z zakresu pedagogiki i psychologii. Spotkanie stało się przestrzenią do wymiany doświadczeń oraz refleksji nad kierunkami rozwoju edukacji włączającej.

Konferencję otworzyli organizatorzy oraz przedstawiciele organu prowadzącego, podkreślając znaczenie współpracy międzyinstytucjonalnej w budowaniu dostępnej szkoły dla wszystkich uczniów. Następnie Ewa Fol, lider SCWEW przedstawiła etapy budowania edukacji włączającej w ramach działalności Centrum, omawiając dotychczasowe działania oraz plany na przyszłość. Istotnym punktem programu było również wystąpienie przedstawiciela Ośrodka Rozwoju Edukacji, który wskazał rolę ORE w rozwijaniu dostępnej edukacji i systemowym wsparciu SCWEW.

Część merytoryczna konferencji koncentrowała się na praktycznych aspektach wdrażania edukacji włączającej. Dr Ewa Bartuś z Akademii Marynarki Wojennej przybliżyła zagadnienia projektowania uniwersalnego w edukacji, podkreślając znaczenie tworzenia środowiska uczenia się dostępnego dla wszystkich uczniów. Dr Radosław Piotrowicz z APS w Warszawie omówił rolę obserwacji funkcjonalnej w planowaniu wsparcia dziecka i ucznia, prezentując narzędzia takie jak Skринing Rozwoju Małego Dziecka oraz Kwestionariusz Szkolnej Oceny Funkcjonalnej.

Katarzyna Szeler, ekspert SCWEW, podkreśliła, że fundamentem edukacji włączającej jest przekonanie, iż „każdy uczeń jest ważny”. Następnie Monika Kramkowska, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej we Włocławku, przedstawiła rolę poradni w budowaniu systemu wsparcia dostępnego dla wszystkich dzieci i młodzieży.

Zwieńczeniem konferencji był panel dyskusyjny poświęcony współpracy międzysektorowej. W dyskusji udział wzięli przedstawiciele samorządu, instytucji pomocy społecznej, organizacji pozarządowych, ochrony zdrowia oraz SCWEW. Paneliści zgodnie podkreślali, że skuteczna edukacja włączająca wymaga ścisłej współpracy różnych środowisk oraz wspólnej odpowiedzialności za rozwój młodego człowieka.

Konferencja była nie tylko oficjalną inauguracją działalności SCWEW we Włocławku, ale przede wszystkim ważnym krokiem w kierunku budowania szkoły otwartej, dostępnej i odpowiadającej na zróżnicowane potrzeby uczniów. Spotkanie pokazało, że edukacja włączająca to proces wymagający zaangażowania, wiedzy i partnerstwa - ale przede wszystkim przekonania, że każde dziecko ma prawo do pełnego uczestnictwa w życiu szkolnym. ©©

REMONTY



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI

MOST Nie tak łatwo przejechać przeprawą przez Wisłę

Temperatury w okolicach 0 stopni Celsjusza panujące ostatnio pozwoliły drogowcom na wznowienie prac remontowych na moście stalowym im. Edwarda Rydza-Śmigłego. Niestety, wielu kierowców narzeka nie tylko na dziury, ostatnio załataną, ale i tak występujące. Problemem przejeżdżających są także zaparkowane ciężarówki obok których trudno się przesuwać szerszym pojazdom, między innymi autobusom MPK. Wiele uwag kierowców dotyczy także długości czasu zielonego światła w ruchu wahadłowym. **WA**



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wojciech Balczun: Polska, która stała się dwudziestą gospodarką świata, przeszła już okres budowania kompetencji, a w tej chwili staje się świadoma swojej siły

zwyczaj nie otrzymywaliśmy wystarczającego przygotowania i wsparcia technicznego, utrzymaniowego dla kupowanego sprzętu. Mamy dużo większą świadomość tego, jak ważne jest budowanie kompetencji lokalnych, i to dotyczy zarówno rozwoju spółek z grupy PGZ, jak również całego prywatnego sektora obronnego, który obecnie bardzo dynamicznie się rozwija. W Polsce powstaje dużo ciekawych projektów i to naturalne, że realizacja programu SAFE będzie miszanką naszych kompetencji i doświadczenia międzynarodowych partnerów. Należy jednak podkreślić: ponad 80% środków z SAFE zostanie zainwestowanych w Polsce.

Czyli, krótko mówiąc, PGZ będzie poważnie zaangażowana.

Tak, i nie mówimy tylko o SAFE, tylko o całym programie inwestycyjnym, który jest realizowany przez Polskę. Przecież nakłady na obronność tylko w tym roku, i to bez SAFE, wyniosą około 200 miliardów złotych. Realizujemy bezprecedensowe programy, a PGZ jest bardzo aktywna.

Osobiście nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia z Francji i z Niemiec, jeśli nie

mamy swojej technologii. Czy Pan widzi w tym coś złego?

Nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia, jeśli z analiz MON wynika, że jest to konieczne. Żyjemy w trudnych czasach, sytuacja geopolityczna jest złożona, trudno przewidzieć, co się wydarzy. Musimy się przygotowywać również na najgorsze scenariusze. W związku z tym, im więcej będziemy mieli zbudowanych rodzajnych kompetencji w zakresie obronności, tym lepiej. Przy okazji wydatki na zbrojenia są gigantycznym kołem zamachowym dla gospodarki, a zwłaszcza impulsem dla spółek z grupy PGZ, które produkują fantastyczne wyroby mające zastosowanie w sektorze zbrojeniowym i cywilnym. PGZ już teraz ma wiele produktów, które cieszą się powodzeniem na rynkach zagranicznych, a będzie ich jeszcze więcej.

A co będzie z Anwilem i z Polska Press z Grupy Orlen, panie ministrze?

W szerszym kontekście przyszłość Anwilu zależy od procesu porządkowania i działań restrukturyzacyjnych w ramach Grupy Orlen. Patrzymy też na Anwil w kontekście trwa-

jącej głębokiej restrukturyzacji Grupy Azoty. W Azotach mamy wypracowany model funkcjonowania spółki zorientowanej na core business. Pamiętamy, jak bardzo ciągnie Azoty w dół projekt Polimery Police. W tej materii jesteśmy w trybie arbitrazowym z wykonawcą tej inwestycji, ale też liczymy na to, że mimo trwającego sporu jest przestrzeń do rozmowy i do szukania porozumienia.

A Polska Press?

Mamy świadomość, że decyzja o nabyciu Polska Press przez Orlen nie była uzasadniona merytorycznie, lecz wynikała z potrzeb propagandowo-politycznych. Teraz jesteśmy w trakcie dyskusji dotyczącej systemowych rozwiązań. Nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły, bo wielu interesariuszy z rynku medialnego patrzy w stronę Polska Press - firma może być jakimś kaskiem nie tylko ze względu na tradycyjny profil działalności, ale przede wszystkim na to, że jest mocna w internecie.

Skarb Państwa ma udziały w około 400 podmiotach. Czy MAP może powrócić do prywatyzacji?

To jest takie słowo, które od razu powoduje gęsłą skórę

u niektórych i staje się natychmiast paliwem politycznym do atakowania rządu. Wiemy, jak wygląda lista spółek o znaczeniu strategicznym dla państwa i to są kluczowe podmioty, w tym publiczne, czyli giełdowe. One będą kontrolowane przez państwo. Ale jest też zasób spółek mniejszych, które w tym zasobie państwowym pozostają. Wzrosty cen spółek z udziałem Skarbu Państwa notowanych na GPW były w zeszłym roku imponujące, a ich kapitalizacja jest rekordowa. Dwie spółki przekroczyły wycenę 100 miliardów złotych. Wyniki się poprawiły i widać, że inwestorzy indywidualni i instytucjonalni znów wierzą w te podmioty. Przecież nikt nikogo nie zmusza do inwestowania w spółki z udziałem Skarbu Państwa, a inwestorzy kupują akcje i mają z tego tytułu zyski - w tej grupie są także polscy przyszli emeryci posiadający fundusze emerytalne takie jak PPK i OFE czy inne fundusze inwestycyjne. Spółki są dużo lepiej zarządzane, dużo bardziej efektywne i generują bardzo dobre wyniki finansowe w sposób naturalny i oczywisty, a nie przez różnego rodzaju sztuczną multiplikację potencjału - bo przecież wiemy, że z takimi rzeczami mieliśmy do czynienia w przeszłości. Na przykład Daniel Obajtek chwali się, że Orlen miał lepsze wyniki za jego kadencji, ale choćby przejście takiej spółki, jak PGNiG, nie było transakcją komercyjną. Skarbowi Państwa nie przyniosło to korzyści, skorzystał tylko Orlen.

Wspominał Pan o prezesie Obajtku. W spółkach powołano pełnomocników do spraw rozliczeń poprzedniej ekipy - jakie są efekty ich pracy?

Tytułem wstępu do tego tematu chciałbym podkreślić, że patrzymy na spółki przez pryzmat odpowiedzialnego i nowoczesnego zarządzania majątkiem państwowym. Takiego zarządzania, które pozwala lepiej wykorzystywać dostępne zasoby, budować synergie między podmiotami i skutecznie rozwiązywać realne problemy tam, gdzie one faktycznie występują. Taką rolę dla MAP jako procesowego właściciela w tych procedurach widzę. Pierwsze miesiące mojej aktywności wyraźnie pokazały, że wiele rzeczy przyspieszyło, że pewne tematy, które były odłożone na półkę albo były nierozwiązywalne, nagle ruszyły do przodu. Dysponując realnym wpływem na poszczególne podmioty, możemy uruchomić znacznie większy potencjał, pod warunkiem aktywnego zaangażowania w kluczowe procesy. Nie ukrywam, że korzystam tu ze swojego wieloletniego doświadczenia praktycznego w byciu menedżerem i przedsiębiorcą,

który doświadczał też wzlotów i upadków. To w żadnym stopniu nie uderza w zasady ładu korporacyjnego, które przestrzegamy i szanujemy. W zakresie rozliczeń rolę pełnomocników jest odciążenie spółek od zadań, które angażują ich struktury w liczne bieżące obowiązki związane z podstawową działalnością operacyjną. Po drugie, chodzi o efektywność i zaangażowanie w relacjach na przykład z prokuraturą, gdzie pełnomocnicy, reprezentujący stronę pokrzywdzoną, mają prawo brać udział w czynnościach, zadawać pytania, uzupełniać materiały.

A co było źle w KGHM-ie i czy będzie teraz lepiej?

KGHM jest w specyficznym momencie, dlatego że bardzo sprzyja mu rynek, kurs akcji rośnie, bo ceny miedzi, srebra, złota i platyny są wysokie. Pozytywnie wpływa to na wycenę tej spółki. Jednak od strony operacyjnej wiele rzeczy może być realizowane lepiej i szybciej - spojrzeliśmy na to z punktu widzenia nadzoru właścicielskiego, a rada nadzorcza podjęła wiadomą decyzję, odwołując prezesa.

Który prezes KGHM w ostatnich 20 latach był Pana zdaniem najlepszy?

(Uśmiech). Nie wezmę udziału w tej sondzie. Wierzę, że ten, którego powołamy, będzie najlepszy.

W jakim kierunku powinien poprowadzić KGHM?

Jesteśmy teraz w okresie przejściowym. Mam nadzieję, że on będzie maksymalnie krótki. Następuje też konsekwentne porządkowanie aktywów zagranicznych KGHM - dotyczy to Sierra Gorda oraz aktywów w Stanach i w Kanadzie. Wiele rzeczy jest do zrobienia, przed zarządem spółki stoją duże wyzwania.

KGHM powinien dalej inwestować za granicą?

To jest kierunek rozwoju wielu polskich firm. Nazywamy to internacjonalizacją - to naturalna kolej rzeczy dla wielkich koncernów. Dobry jest przykład Hiszpanii i wielkich inwestycji infrastrukturalnych finansowanych właścicielami unijnymi. Pozwoliło to Hiszpanom zniwelować zapóźnienia, wybudować nowoczesną infrastrukturę. Przy okazji powstały gigantyczne firmy budowlane, które są dziś graczami światowymi i radzą sobie dobrze, mimo że w Hiszpanii nie ma już wielkich projektów infrastrukturalnych, takich jak autostrady czy linie kolejowe. Firmy te przeniosły się m.in. na rynek Polski, gdzie realizujemy olbrzymie projekty inwestycyjne. Natomiast Polska liczy dziś na jak najszybsze zakończenie wojny w Ukrainie i bezprecedensowy

projekt jej odbudowy. Polskie firmy powinny mieć rolę wiodącą w projekcie, a Polska jest i będzie naturalnym hubem dla tych wielkich procesów inwestycyjnych, które w Ukrainie będą się działy.

Pan akurat ma spore doświadczenie z Ukrainą. Które spółki z Polski mają największe szanse w ewentualnej odbudowie?

Proces odbudowy trzeba rozumieć bardzo szeroko. To nie tylko odtworzenie zniszczonej infrastruktury: budynków, mostów, linii kolejowych, sieci energetycznych czy portów, ale także stworzenie nowoczesnych sektorów, takich jak finanse czy energetyka paliwowa. Kluczowe nasze firmy już są w Ukrainie: Orlen, BGK, KUKI mają swoje biura, ARP się bardzo mocno przymierza do tego, PKO BP ma bank - Kredobank. Uważam, że mamy bardzo dobry punkt startowy, ale musimy myśleć w szerokim wymiarze, żeby nasza rola w odbudowie Ukrainy odzwierciedlała nasze olbrzymie wsparcie dla Ukrainy i Ukraińców.

Jak oceniacie w MAP perspektywę Krajowej Grupy Spożywczej?

Krajowa Grupa Spożywcza jest już zaudytowana. Trwają jeszcze ostatnie analizy dotyczące modelu biznesowego, kosztowego i zatrudnienia. Jest przeprowadzany proces tzw. etatyzacji. Wiemy, co należy poprawić i usprawnić - zajmuje się tym Grzegorz Wrona, podsekretarz stanu w MAP.

Czy taka spółka mogłaby przejąć aktywa Carrefour w Polsce?

Po pierwsze, KGS nie dostała oferty. Po drugie, należałoby się przyjrzeć szerzej rynkowi detalicznemu w Polsce i sieciom, które na tym rynku funkcjonują. Są to sieci również polskie, detaliczne bądź półhurtowo-detaliczne, które powinny się rozwijać i mogą być konsolidowane.

Czy Polski Holding Hotelowy jest potrzebny Skarbowi Państwa i jaką rolę widzi Pan dla tej spółki?

Polski Holding Hotelowy to bardzo duża struktura, dysponująca ponad 60 obiektami turystycznymi. Zarządza hotelami znanych światowych marek na zasadzie franczyzy i ma duże doświadczenie i kompetencje. Firma się rozwija, realizuje dużo projektów inwestycyjnych, w tym także te najbardziej spektakularne. Oczywiście na końcu pojawia się pytanie, czy PHH powinien funkcjonować jako spółka w 100% należąca do Skarbu Państwa, czy też możliwe jest znalezienie innego sposobu - takiego, który nie wykluczałby wpływu państwa na spółkę. Nad tym się zastanawiamy.

Seniorzy odzyskali tu radość codzienności

Tu nie ma ciszy ani samotności. Są śmiech, zapach domowych pączków i wspólny śpiew. Od 1 września 2025 roku w Kruszynie działa Dzienny Dom Pobytu,

który dla 16 seniorów z gminy Koneck stał się drugim domem – pełnym ciepła, aktywności i relacji, których nie da się zastąpić niczym innym

W środę, 11 lutego, spędzili z seniorami kilka godzin. Dom tętnił przygotowaniami do Tłustego Czwartku. Sale zamieniły się w romantyczne

przestrzenie pełne walentynkowych dekoracji, a po śniadaniu rozbrzmiał wspólny śpiew. Więcej na aleksandrowku-jawski.naszemiasto.pl



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA

Nocny pościg i finał w rowie. 18-latek „pożyczył” opla

MG
redakcja@polskapress.pl

Nocna przejażdżka skradzionym oplem zakończona w rowie i policyjnym areszcie. Młody mieszkaniec powiatu radziejowskiego wykazał się skrajną nieodpowiedzialnością, a o jego losie zdecyduje teraz sąd.

18-letni mieszkaniec powiatu radziejowskiego odpowie za zabór pojazdu w celu krótkotrwałego użycia, kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz jazdę bez uprawnień. Za te przestępstwa grozi mu kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło w miniony poniedziałek po godz. 23 w Borucinku. Policjanci otrzymali zgłoszenie o opla, który wjechał do rowu. Kierowca miał oddalić się z miejsca przed przybyciem służb. Funkcjonariusze szybko jednak namierzili podejrzanego – na widok radiowozu próbował ukryć się na jednej z pobliskich posesji. Został zatrzymany. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie ponad 1,7 promila alkoholu.

W trakcie interwencji do mundurowych wpłynęło kolejne zgłoszenie. Tym razem



FOT. KPP RADZIEJÓW

O wymiarze kary zdecyduje teraz sąd. Grozi kara nawet do 5 lat więzienia

o kradzieży opla. Jak się okazało, 18-latek gościł wcześniej u znajomego w gminie Osiecin. Wykorzystał chwilową nieobecność gospodarza, zabrał kluczyki i odjechał jego samochodem. Podróż nie trwała długo. Po przejechaniu zaledwie kilku kilometrów pijany nastolatek stracił panowanie nad autem i zakończył jazdę w przydrożnym rowie.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty, do których się przyznał. Swoje zachowanie tłumaczył ilością wypitego wcześniej alkoholu. ©©

Koszykówka rośnie tutaj w siłę. OrleTA przyciągają coraz więcej młodych talentów

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Jeszcze rok temu zaczynali od kilku osób. Dziś trenuje tu ponad 30 dzieci. Koszykówka w Aleksandrowie Kujawskim ma się coraz lepiej.

Sekcja koszykówki w klubie MZKS OrleTA Aleksandrów Kujawski działa od marca 2024 roku. Pomysłodawcą i inicjatorem jej powstania był Damian Woźniak, mieszkaniec Aleksandrowa Kujawskiego oraz trener Polskiego Związku Koszykówki.

Jak sam podkreśla, stworzenie sekcji było odpowiedzią na potrzebę urozniczenia sportowej oferty dla najmłodszych mieszkańców miasta.

– Sam grałem w koszykówkę, chodziłem do klasy sportowej i sport zawsze był mi bliski. Przy wsparciu prezesa OrleT udało nam się stworzyć sekcję koszykówki. To coś dodatkowego dla dzieci, alternatywa wobec innych dyscyplin – mówi Damian Woźniak.

Pierwsze treningi przyciągnęły zaledwie sześć osób. Zainteresowanie rosło jednak z miesiąca na miesiąc. Dziś w zajęciach regularnie uczestniczy ponad 30



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA

Sekcja koszykówki MZKS OrleTA Aleksandrów Kujawski może pochwalić się nie tylko dynamicznym rozwojem, ale i prestiżowym wyróżnieniem

młodych fanów koszykówki, a lista chętnych stale się wydłuża.

Zapisy do sekcji koszykówki są cały czas otwarte. Dzieci mogą po prostu przyjść na trening i spróbować swoich sił na parkiecie. Zajęcia prowadzone są w dwóch grupach wiekowych, dostosowanych do poziomu i wieku uczestników.

Pierwszą grupę stanowią dzieci urodzone w latach 2016–2019, które przygotowują się do startu w rozgrywkach U10. To grupa mieszana – trenują w niej

również dziewczęta. Treningi odbywają się w piątki w godzinach 16.00–17.30.

Druga grupa to zawodnicy urodzeni w latach 2014–2015, którzy rywalizują w rozgrywkach U12. To już drużyna biorąca udział w oficjalnych meczach ligowych. Treningi tej grupy odbywają się: poniedziałki – godz. 17.00–18.00, środy – godz. 16.00–18.00 i piątki – godz. 17.30–19.00.

Wszystkie zajęcia prowadzone są pod czujnym okiem trenera Damiana Woźniaka

w sali sportowej Zespołu Szkół nr 2 im. mjr. H. Sucharskiego „Hubala” w Aleksandrowie Kujawskim.

Aleksandrowskie OrleTA mogą pochwalić się nie tylko sportowym rozwojem i sukcesami na boisku, ale również prestiżowym wyróżnieniem. W styczniu 2025 roku trener Damian Woźniak odebrał nagrodę za 1. miejsce w kategorii „Drużyna Roku 2025 w powiecie aleksandrowskim” w Plebiscycie Sportowym 2025. ©©

Bliźniaczki z Kujaw obchodziły setne urodziny. Medal od marszałka dla dzielnych kobiet

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Dwie siostry z powiatu radziejowskiego świętowały setne urodziny. Aurelia Legumina i Władysława Zuchniarek urodziły się 5 lutego 1926 roku w Bielkach.

W sobotę, 7 lutego, odebrały Medal Marszałka „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis”. Samorząd województwa przyznaje wyróżnienia mieszkańcom regionu, którzy ukończyli sto lat.

W uroczystości uczestniczyła rodzina i najbliżsi jubileatek.

- Spotykamy się w dowód uznania za trud i miłość, jakie panie włożyły w wychowanie dzieci, by najważniejsze wartości mogły zostać przekazane następnym pokoleniom. - mówiła podczas spotkania wicemarszałek Aneta Jędrzejewska. - Dziękuję, że w licznym gronie mogę uczestniczyć w tym wyjątkowym wydarzeniu.

Siostry wychowały się w rodzinie Franciszka i Stanisławy Kralskich. Było ich sześć.



FOT. ANDRZEJ GONSKI KPUM

Siostry wychowały się w rodzinie Franciszka i Stanisławy Kralskich. Było ich sześć. Ojciec do 1939 roku pełnił funkcję wójta, matka prowadziła gospodarstwo

Wróciły do majątku

Ojciec do 1939 roku pełnił funkcję wójta, matka prowadziła gospodarstwo. Bliźniaczki ukończyły pięcioletnią szkołę podstawową w Topólcie. W maju 1940 roku trafiły do nie-

mieckiego obozu w Łodzi. W lipcu cała rodzina została wysiedlona do Woli Radzieckiej w powiecie biłgorajskim.

Przez cztery i pół roku pracowały w gospodarstwie rolnym. Dom w Bielkach został zajęty

przez okupantów. Po wojnie wróciły do zniszczonego i ograbionego majątku.

Na świeżym powietrzu

10 lipca 1950 roku ślub wzięła Władysława Zuchniarek. Jej

mąż, Czesław Zuchniarek, był ogrodnikiem i zajmował się uprawą kwiatów oraz sadownictwem. Zamieszkali w Chalni. Tam urodzili się Józef, Longina i Maria.

Po 15 latach wrócili do Bielk. Jubilatka ma troje wnuków i prawnuczkę.

W 1955 roku Aurelia Legumina poślubiła Jana Leguminę. Zamieszkali w Smogorzewie koło Włocławka, gdzie prowadzili gospodarstwo rolne.

Wychowali sześcioro dzieci: Macieja, Wojciecha, Marię, Lesława, Grzegorza i Zofię. Seniorka doczekała się dziesięciorga wnucząt i sześciorga prawnucząt.

Obie siostry nadal interesują się ogrodem i spędzają czas na świeżym powietrzu. Ich matka dożyła 102 lat.

Rodziny mieszkańców województwa, którzy kończą sto lat lub są starsi, mogą kontaktować się z Urzędem Marszałkowskim pod numerem 56 62 18 344 lub mailowo: stulatkowie@kujawsko-pomorskie.pl ©

KRÓTKO



FOT. KPP RADZIEJÓW

KONTROLE 59 wykroczeń podczas działań „Truck & Bus”

Akcja „Truck & Bus” odbyła się w śróde. Te ogólnopolskie działania kontrolno-prewencyjne były koordynowane przez Europejską Organizację Policji Ruchu Drogowego ROADPOL.

Policjanci sprawdzali m.in. legalność przewożonych ładunków, prawidłowość transportu oraz stan techniczny pojazdów. Kontrolowano też trzeźwość kierowców, ich stan psychofizyczny, wymagane uprawnienia i kwalifikacje zawodowe.

- Podczas działań nie ujawniono towarów pochodzących z przestępstwa - informuje asp. szt. Marcin Krasucki, oficer prasowy KPP Radziejów. W pow. radziejowskim skontrolowano 92 pojazdy, ujawniono 59 wykroczeń, jeden kierujący został zatrzymany po użyciu alkoholu, jedno zatrzymane prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny. **MG**

REKLAMA	
INFORMATOR	
HOTELE	
Bydgoszcz	
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	0052
LEKARSKIE	
Włocławek	
BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074
Radziejów	
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A
USŁUGI	
Bydgoszcz	
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288
Grudziądz	
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.	

USŁUGI POGRZEBOWE	
Bydgoszcz	
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A
Chojnice	
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porczyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.	
Toruń	
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000028
Inowrocław	
Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl	408914801
Barcin	
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528

Pakość	
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983
Gniewkowo	
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl	000045
Janikowo	
Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502
Kruszwica	
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162
Złotniki Kujawskie	
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281
Żnin	
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416
Włocławek	
TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074

Kowal	0011469244
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszk 56. Tel. 603-998-321	000289
WETERYNARYJNE	
Toruń	
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045
ZDROWIE I URODA	
Toruń	
Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl	412314801/A

Jesteśmy tam, gdzie potrzebujesz nas *najbardziej*

ZADBAJ
o swój słuch
już dzisiaj

Chcemy być blisko Ciebie.

Tak, byś każdego dnia mógł być bliżej tych, których kochasz.

Zapraszamy do telefonicznego umówienia się na **bezpłatne badanie słuchu** w najbliższym Centrum Słuchu Audika.
Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 814 714 004
www.audika.pl

 **Audika**

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Kacper Tomasiak ma srebro. A Beskidy pękają z dumy: Ten chłopak to złoto
 - „Inna” w „The Voice Senior” ● „Ołowiane dzieci” ● Minister Balczun o spółkach Skarbu Państwa
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
13.02.2026

Wydanie A
Nr 36 (23.546)
Nakład 18.200 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Razem najlepiej

Z okazji święta zakochanych stworzymy galerię par z regionu. Czytelnicy wybiorą te najsympatyczniejsze, a my je nagrodzimy
Dziś specjalny dodatek, aż 36 stron!



FOT123RFA

Dajemy się nabrać na fałszywe pączki i oszukany chleb

Ponad połowa pączków, którymi wczoraj zajadała się Polska, nie powinna trafić do sprzedaży. Niewiele lepiej jest z pieczywem. Też podszywa się pod inne

Pączki dubajskie albo z białą czekoladą, chleb babuni lub staropolski. Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych sprawdziła, ile jest prawdy w tych określeniach. W przypadku pączków, nieprawidłowości dotyczyły 68,6 procent skontrolowanych partii, a w przypadku pieczywa - 47,7 proc. - Stosowano określenia takie, jak „dubajski”, mimo że ani pączek, ani jego składniki nie pochodziły z Dubaju i nie zawierały charakterystycznych komponentów dla tzw. czekolady w stylu dubajskim, czyli np. pasty tahini - wyjaśnia IJHARS.

Podobnie w wypadku pieczywa. - Określenia takie, jak: „wiejski”, „babuni”, „dziadka”, „staropolski”, „do-

mowy”, „chłopski”, „tradycyjny” czy „rzemieślniczy” są często nadużywane - uczuła Inspekcja. - Nie powinny one być stosowane dla pieczywa wytwarzanego przy użyciu gotowych półproduktów np. mieszanek piekarskich czy składników wysoko przetworzonych, np. glutenu pszennego. © (AGA)

Czytaj więcej na stronie 4

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0011472128

DO GŁOSÓW GOTOWI START!

Kup dowolny produkt LOTTO, weź udział w loterii **Gdy grasz, wszystko gra!** i zagłosuj na obiekty sportowe lub kulturalne w Twojej okolicy.



GŁOSUJ NA WWW.GDYGRASZ.PL

VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Robertem Lewandowskim

VIP LUNCH (dla 2 osób)
z Marcinem Gortatem

LOTTO
Gdy grasz, wszystko gra!

102 ×
e-karta podarunkowa Decathlon 400 zł



34 ×
czytnik e-booków inkBOOK Solaris + voucher Legimi



34 ×
smartwatch Garmin Instinct® 3 Solar

18+



Szczegóły i regulamin na www.gdygrasz.pl. Okres sprzedaży produktów promocyjnych uprawniających do udziału w loterii trwa od 26 stycznia do 26 lutego 2026 r. Udział w loterii poprzez głosowanie na wybrany obiekt sportowy lub kulturalny możliwy jest od 26 stycznia do 28 lutego 2026 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl



Potrzebne są zmiany i szeroko zakrojone pomysły

Na początku lutego w Centrum Wystawowym PRONAR w Siemiatyczach odbyło się do-
roczne spotkanie z załogą, na którym nie zabrakło wyjątkowych gości. Pojawili się wśród
nich przedstawiciele administracji publicznej, samorządów, świata gospodarczego oraz
środowisk mających realny wpływ na przyszłość polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa
żywnościowego kraju. Głos na temat firmy PRONAR zabrał m.in. minister rolnictwa i roz-
woju wsi Stefan Krajewski, Monika Jadwiga Piątkowska – senator RP oraz prezes Pol-
skiej Izby Zbożowo-Paszowej, czy też Wojciech Legawiec, prezes ARiMR.

Przed tak zacnym gronem prezes fir-
my PRONAR Sergiusz Martyniuk opo-
wiedział o tym, co już za nami, ale też
o planach na nadchodzące lata. Podkre-
ślił, że rok 2025 był wymagający - za-
równo jeśli chodzi o sam PRONAR, ale
też w kontekście całej branży rolniczej,
jak i samych rolników. Zaznaczył też,
że spółka z optymizmem patrzy w przy-
szłość, licząc na poprawę koniunktury
w 2026 roku – także dzięki dalszemu
wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań
produkcyjnych.

- W PRONARZE obecnie jest dobrze.
Ale nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie
było lepiej - zapewnił Sergiusz Marty-
niuk. - Rozpoczął się nowy rok, w zwią-
zku z tym mamy nowe plany. Nasze
możliwości sięgają 4 miliardów obrotu,
a robiliśmy 1,5 miliarda. To niby dużo,
ale w naszych warunkach, kiedy mamy
dopasowaną i unikalną technologię,
możemy wykonywać więcej. Potrzebny
jest tylko zbył na produkowane maszy-
ny. Myślę, że na ten rok zaplanowaliśmy
dużo więcej i będziemy ten nasz plan
wykonywać. Nie pozostaje więc nic in-
nego, jak brać się do roboty, produkować
i sprzedawać. Musimy zwiększyć
produkcję i zająć nowe rynki zbytu, które
dadzą nam nowe możliwości.

Kulminacyjnym punktem spotkania było
zaprezentowanie przez prezesa koncep-
cji programu systemowego, który - jak
podkreślał - był konsultowany z samy-
mi zainteresowanymi - klientami, dealerami,
samorządowcami. Dotyczy on
wzmocnienia bezpieczeństwa żywno-
ściowego kraju oraz poprawa stabilności
ekonomicznej gospodarstw rolnych,
czyli wsparcie rolnictwa w Polsce. Roz-
wiązanie te zakładałyby większe wy-
korzystanie środków z KPO na po-
ziomie samorządów. Ale to nie wszystko.
W grę wchodzi tu również uruchomienie
inwestycji w infrastrukturę magazynową
i przetwórczą, taką jak elewatory zbo-
we i młyny, z której mogliby korzystać
rolnicy. W ocenie prezesa to rozwiązanie
wzmocniałoby bezpieczeństwo żywno-
ściowe i stabilizowało rynek, ograniczając
presję natychmiastowej sprzedaży
plonów.

Zaprezentowane założenia programu
koncentrowały się na wsparciu rolni-
ków w obszarze gospodarki zbożowej
w okresach nadwyżek i niedoborów,
rozwoju infrastruktury magazynowej
i przetwórczej, w tym elewatorów zbo-
wych i młynów, stworzeniu możliwości
dla jednostek samorządu terytorialnego
pozyskiwania gruntów Skarbu Państwa
pod inwestycje służące realizacji pro-
gramu oraz wskazaniu potencjalnych
modeli finansowania z udziałem instytu-
cji publicznych.



W ocenie PRONAR takie rozwiązania
mogłyby ograniczyć presję sprzedaży
plonów bezpośrednio po zbiorach, sta-
bilizować rynek oraz wzmocnić bezpie-
czeństwo żywnościowe państwa w dłuż-
szej perspektywie. Taki system realnie
mógłby ochronić m.in. przed załamania-
mi cen po żniwach, kryzysami geopolitycznymi
i rynkowymi, skutkami ekstre-
malnych zjawisk pogodowych. System
ten mógłby działać prewencyjnie – zapo-
biegać kryzysom, a nie tylko łagodzić
ich skutki. Byłby to dodatkowo system
buforowy, który dałby rolnikom perspek-
tywę kilku lat, a nie jednego sezonu.

Jak zapewnił prezes PRONARU, można
by ziemię, która należy do państwa roz-
dzielić do samorządów. Tak żeby rząd
przydzielił zainteresowanym po tyle hek-
tarów, ile trzeba. Ziemia ta nie powinna
być sprzedawana, ponieważ byłoby
to niesprawiedliwe, bowiem ten, który
miałby więcej pieniędzy kupiłby jej wię-
cej, a drugi mniej lub w ogóle.

- A po co ta ziemia? Żeby powiaty,
gminy, burmistrzowie i wójtowie zaczę-
li myśleć, jak zabezpieczyć się przed
zagraniczną pszenicą, słonecznikiem,
czy rzepakiem. Mamy w całym kraju
ponad 100 dealerów, którzy nam sprze-
dają towar. Mamy spotkania z naszymi
samorządowcami - w powiecie, w gmi-
nie - podkreślił Martyniuk. - Podczas
nich nie dyskutuje się tylko o tym ile coś
kosztuje. Nasi ludzie rozmawiają o ży-
ciu. I zaczynają opowiadać, co im pa-
suje, a co nie. Pojawia się często głos,
że nie ma porządnego zaplecza. Jeżeli
by ci ludzie dostali tę ziemię, musieliby
przygotowywać materiały, żeby można
było wybudować chociażby elewatory
czy też suszarnie i w końcu młyny - cała
infrastruktura rozwojowa. A do tego też
warto by było zainwestować w fotowol-
taikę, bo na to przecież są pieniądze,
to jest zielona energia. Jak można mieć
bydło udojowe, nie mając czegoś takie-
go? Myślę, że ten pomysł powinien się
przyjąć. Może nie od razu, ale w przy-
szłości myślę, że tak. Wszystkie te su-
gestie zebrałem i je przekazuję. Wydaje

mi się, że warto o nich pomyśleć, zrobić
specjalną naradę, żeby dokładnie zrozu-
mieć o co tym ludziom chodzi. Bo to na-
prawdę ważne i ciekawe kwestie (...) To
jest sprawa również demograficzna. Rolnik
w tej chwili, jeżeli dostanie 300
tysięcy, to kupi maszyny, a za chwilę bę-
dzie musiał się żenić, pojawią się dzieci
i co dalej? Perspektywa się kończy. Wi-
zja to jest to, co jest potrzebne ludziom.
Nie ma nic, jeżeli nie mamy przed sobą
perspektywy.

**Do pomysłu odniósł się m.in. minister
Stefan Krajewski.**

- Jesteśmy w firmie z 38-letnią historią,
gdzie doskonale widać, jak ważne jest
planowanie pewnych procesów do przodu,
ale też sięganie po najnowsze tech-
nologie światowe - mówił minister Ste-
fan Krajewski. - To jest model takiego
podejścia biznesowego, które w Polsce
też udaje się realizować, działać z my-
ślą o rozwoju branży, ale też rozwoju na-
szych regionów. Województwo podlaskie
rolnictwem stoi, w związku z tym rozwo-
jem rolnictwa rozwijały się i rozwijają cią-
gle nasze firmy przetwórcze, ale też fir-
my produkujące maszyny dla rolnictwa,
dla leśnictwa, dla budownictwa.

Krajewski podkreślił, że polski rząd
wspólnie z samorządem wspiera przed-
siębiorczość na obszarach wiejskich.
Stwierdził, że w miastach powstają stre-
fy ekonomiczne, gdzie są zwolnienia
z podatków dla firm, które chcą się roz-
wijać. Ale dzisiaj głównym wyzwaniem
jest szeroko rozumiane bezpieczeństwo
- militarne, energetyczne i żywnościowe.

- Oczywiście w tym bezpieczeństwie
żywnościowym dzisiaj wyzwaniem
jest zabezpieczenie odpowiednich ilo-
ści żywności na wypadek kryzysów,
na wypadek wojny - podkreślił minister.
- I to jest dzisiaj zadanie dla rządu, ale
też dla samorządów. Oczywiście, żeby
mogły powstawać takie inwestycje,
potrzebne jest odpowiednie wsparcie.
To wsparcie, którego udzielaliśmy
w ramach Krajowego Planu Odbudowy



na lata 2023-2027, ale też już projekto-
wanie przyszłej perspektywy finansowej
po roku 2027. Tych wyzwań jest dużo.
Dobrze, że pojawiają się i takie pomysły,
i takie działania, które mają nas odpo-
wiednio wzmocnić. Dzisiaj postawiliśmy
dużo w ramach KPO na wzmocnienie
konkurencyjności i odporności polskiego
rolnictwa. To silosy, to magazyny zbo-
we. Jeżdżąc obecnie po Polsce, w wie-
lu miejscach widać nowo wybudowane
silosy, które jeszcze błyszczą i lśnią tą
świeżością.

Minister odniósł się też do pozycji
PRONARU na rynku. Zapewnił, że jest
to jest jedno z wielu miejsc w wojewódz-
twie podlaskim, w którym warto mówić
o tym, że międzynarodowy sukces moż-
na osiągnąć nie wyjeżdżając stąd.

**O tym, jak dobrą firmą jest PRONAR
mówiła też Monika Jadwiga Piątkow-
ska – senator RP, prezes Polskiej Izby
Zbożowo-Paszowej.**

- PRONAR jest doskonałym przykła-
dem na to, że z każdego miejsca w Pol-

ską wartością, jaką macie tutaj jesteście
wy. To jest wasza determinacja, wasza
siła, wasza pomysłowość, wasza kon-
sekwencja. Wizja, którą macie (...) Mam
nadzieję, że macie świadomość tego,
że odnieśliście światowy sukces.

Ważny był też podczas spotkania mo-
ment, w którym Sergiusz Martyniuk zo-
stał przez Wojciecha Strzałkowskiego
oraz Jacka Romanowskiego uhonorowa-
ny specjalną, limitowaną Złotą Odznaką
Podlaskiego Klubu Biznesu w uznaniu
zasług i osiągnięć ważnych nie tylko
dla firmy, ale także dla województwa
podlaskiego.

PRONAR od wielu lat wyznacza trendy
na rynkach i jest obecny nie tylko w Pol-
sce, ale i na świecie. Nazwa wzięła się
z połączenia słów: „Pro” – pochodzące
od produkcji i „Na” – z nazwy miej-
scowości Narew, w której firma powstała.
Od początku istnienia marki właścicie-
lom przyświecała idea stworzenia moż-
liwie samowystarczalnego przedsiębior-
stwa produkcyjnego o różnorodnych
profilach działalności. Dziś firma liczy
ponad 2500 pracowników oraz posiada
9 nowoczesnych fabryk. PRONAR jest
niekwestionowanym liderem w produkcji
i sprzedaży maszyn oraz urządzeń prze-
znaczonych dla rolnictwa, branży komu-
nalnej, recyklingowej czy transportowej.

Warto dodać, że niezmiennie od lat
PRONAR wykazuje się lokalnym pa-
triotyzmem wspierając polskie rolnictwo
i lokalne społeczności. Nie tylko za spr-
awą oferty, ale też cen. Firma zapewnia,
że w 2026 roku będą obowiązywać stałe
ceny, a w zależności od modelu mogą
być one niższe nawet do -15%. Pozwala
to zaplanować zakup bez obaw o zmia-
ny cen w trakcie roku. Cennik obejmuje
wszystkie przyczepy rolnicze i łączy się
z aktualnymi promocjami. To oferta
przygotowana z myślą o rolnikach, fir-
mach usługowych, samorządach oraz
wszystkich użytkowników, którzy sta-
wiają na nowoczesne, solidne maszy-
ny produkowane w Polsce. PRONAR
zachęca też do wspierania polskich firm
oraz do patriotyzmu zakupowego. Cho-
ciażby za sprawą właśnie specjalnych
obniżek cen, dzięki którym mamy do-
brej jakości, wyprodukowany w Polsce
towar w świetnej cenie. Firma pokazuje,
że warto nie tylko kupować polskie pro-
dukty rolnicze, ale też wyboru polskich
maszyn rolniczych.

Od 15 lutego rozliczamy PIT za 2025 rok. Coś się zmieniło? Są wątpliwości? Zapytajcie ekspertki

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 15 lutego składamy deklaracje podatkowe za 2025 rok. Co się zmieniło w PIT-ach? W rozliczeniach pomagają ekspertki z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.

PIT za 2025 rok złożymy elektronicznie i w formie papierowej.

Twój e-PIT. Szybciej otrzymasz zwrot

Jeśli zrobimy to osobiście, zdecydowanie dłużej poczekamy na zwrot podatku (do trzech miesięcy, a w przypadku zeznania elektronicznego do 45 dni, ale zwykle trwa to krócej).

Kolejny plus to, że możemy rozliczyć PIT online nie wychodząc z domu, o każdej porze. W 2026 roku mamy czas do 30 kwietnia, żeby rozliczyć się z fiskusem.

Od 15 lutego 2026 roku, w usłudze Twój e-PIT, na stronie podatki.gov.pl, na podatników będą czekały wstępnie przygotowane przez KAS rozliczenia za 2025 rok.

Aby złożyć e-PIT, wystarczy garść niezbędnych informacji, takich jak: numer PESEL lub NIP, data urodzenia, imię i nazwisko, przychód za 2025 rok z PIT-11 lub PIT-8C oraz kwota przychodu wskazana w zeszłorocznym zeznaniu podatkowym.

Do logowania można też wykorzystać bankowość elektroniczną lub profil zaufany. W usłudze Twój e-PIT zobaczymy deklarację przygotowaną przez urząd skarbowy.

Jeśli np. ktoś wcześniej rozliczał ulgę prorodzinną, może się zaciągnąć automatycznie. Warto jednak sprawdzić czy faktycznie tak jest, a jeżeli nie, wypełnić pozycję: „Dodatkowa kwota do zwrotu z ulgi na dzieci”. W przypadku KRS organizacji, której już przekazywaliśmy 1,5 proc. podatku, ale chcemy ją zmienić - musimy wprowadzić nowy KRS (zaciąga się KRS z zeszłego roku). Na końcu akceptujemy PIT i pobieramy Urzędowe Poświadczenie Odbioru.

Z jakich ulg można skorzystać? Najpopularniejsza to ulga



W PIT za 2025 rok są zmiany w rozliczaniu ulgi termomodernizacyjnej. Jakiej? Szczegóły z ekspertkami

prorodzinna. Tutaj nic się nie zmienia. Zwrot na dziecko należy się rodzicom, a jego wysokość jest uzależniona od liczby posiadanych dzieci:

Gdy jest jedno miesięczny odpis wynosi 92,67 zł (rocznie to 1112,04 zł).

Przysługuje podatnikowi rozliczającemu się indywidualnie, jeśli jego dochód nie przekroczył 56 000 zł. Przysługuje podatnikowi rozliczającemu się indywidualnie, jeśli jego dochód nie przekroczył 56 000 zł. W przypadku rozliczenia łącz-

nego z małżonkiem limit to 112 000 zł.

92,67 zł miesięcznie, czyli do 1112,04 zł rocznie przysługuje na drugie dziecko (tzn. na każde z dwójga dzieci, dla których jest rodzicem, opiekunem prawnym); 166,67 zł miesięcznie, czyli do 2000,04 zł rocznie na trzecie dziecko; 225 zł miesięcznie, czyli do 2700 zł rocznie na czwarte i kolejne.

Można jeszcze skorzystać z takich ulg, jak np. dla rodzin 4+, rehabilitacyjnej czy dla krwiodawców.

Zmieniły się natomiast zasady ulgi termomodernizacyjnej, ale to oznacza, że rozliczymy ją po nowemu od 2026 roku (za 2025 rok).

Do 26 lat bez podatku, ale do 85 528 zł

Teraz właściciele lub współwłaściciele domów jednorodzinnych mogą skorzystać z ulgi termomodernizacyjnej w podatku dochodowym od osób fizycznych także w przypadku zakupu i montażu magazynów energii.

Maksymalna kwota odliczenia od dochodu wynosi 53 tysiące zł w odniesieniu do wszystkich realizowanych przedsięwzięć termomodernizacyjnych, w przypadku małżeństwa kwota ta może wynieść 106 tys. zł.

Osoby do 26. roku życia, które w 2025 roku uzyskały wyłącznie przychody objęte ulgą dla młodych, tj. nieprzekraczające łącznie 85 528 zł, nie mają obowiązku złożenia PIT.

© ©

DYŻUR

Monika Kaiser - ekspert skarbowy w Dziale Obsługi Bezpośredniej w III US w Bydgoszczy



Joanna Rutkowska - ekspert skarbowy w Dziale Obsługi Bezpośredniej w III US w Bydgoszczy



Zapraszamy na dyżur ekspertek z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy. Poradzą, jak korzystać z ulg, a są np. zmiany w uldze termomodernizacyjnej. Można też zapytać czy warto rozliczyć się z małżonkiem i na co zwrócić uwagę w zeznaniu w usłudze „Twój e-Pit?” oraz o inne zagadnienia związane z deklaracjami podatkowymi. Nasze ekspertki z III US w Bydgoszczy będą czekały na pytania we wtorek, 17 lutego, w godz. 11.00 - 13.00 pod numerem bezpłatnej infolinii 800 170 755. Zapraszamy! Pytania można też wysłać na agnieszka.domka@polskapress.pl.

REKLAMA

0111464328

REŻYSERIA / AGNIESZKA PŁOSZAJSKA

JESUS CHRIST SUPERSTAR

LYRICS BY TIM RICE MUSIC BY ANDREW LLOYD WEBBER

MUSICALOWY FENOMEN SEZONU POWRACA!

TORUŃ, 5-14 MARCA 2026

★★★★★

Naprawdę dawno żaden spektakl nie przeszył mnie tak na wskroś i nie powodował takiej dawki różnych emocji - od śmiechu, przez złość i zdziwienie, po wzruszenie i płacz.

WWW.TEATRMUZYCZNY.TORUN.PL

56 678 75 18

@teatrmuzycznytorun.pl

f /teatrmuzycznytorun

Bydgoszcz

Inwestycja na razie jest zawieszona

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Inwestycja mieszkaniowa przy ul. Sandomierskiej wciąż budzi kontrowersje, zwłaszcza że inwestor - zdaje się - wycofał się z budowy.

Sprawa dotyczy nadbudowy budynku o funkcję mieszkaniową wielorodzinną na nieruchomości przy Sandomierskiej 32 a.

Już w grudniu 2024 mieszkańcy ulicy protestowali. Teraz pojawiła się interpelacja radnej Grażyny Szabelskiej: - Mieszkańcy podnosili szereg skarg i argumentów wyrażających liczne obawy przed skutkami planowanej w 2024 roku inwestycji. Jaki jest aktualny status tej sprawy?

Na wniosek inwestora, tj. PARK ŁOCHOWO Rodzko Developments sp. z o.o. (dawniej: RGM-INVEST sp. z o.o.), z dnia 27

maja 2025 r., postępowanie administracyjne jest zawieszane.

- Na obecnym etapie sprawy trudno jest stwierdzić, czy inwestor będzie kontynuował postępowanie czy wycofa się z realizacji przedmiotowej inwestycji. Inwestor, pismem z dnia 4 listopada 2024 r., został zobowiązany do odniesienia się do złożonych przez mieszkańców budynków przy ul. Sandomierskiej 30, 32 i 34 zastrzeżeń, związanych z przyjętymi w dokumentacji projektowej rozwiązaniami planowanej inwestycji - stwierdza Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy.

- By budowa mogła ruszyć, konieczne będzie wbicie pali, aby wzmocnić grunt, a to spowoduje drgania o określonej sile. Budynek już ma wewnątrz spełnione ściany - mówiła radna Szabelska.

©©



W grudniu 2024 mieszkańcy ulicy Sandomierskiej protestowali przeciwko planowanej inwestycji

KRÓTKO

WYPADEK

Zderzenie tramwaju z autem na ulicy Fordońskiej

W czwartek, 12 lutego br., przed godziną 11 doszło do zderzenia auta z tramwajem. Kolidująca miała miejsce na Wyścigowej, przed wiaduktem.

- W Bydgoszczy obok Telefoniki jest wypadek. Na miejscu straż pożarna i karetka, są utrudnienia - zaalarmował nasz Czytelnik z Bydgoszczy.

Sprawdziliśmy, jak wygląda sytuacja. Jak poinformował dyżurny ze stanowiska kierownika Komendy Miejskiej Państwowej Straży Po-

zarnej w Bydgoszczy, na wysokości ulicy Wyścigowej, przed wiaduktem, doszło do kolizji samochodu osobowego z tramwajem.

- Tramwaj był pusty. Jedna osoba z auta osobowego trafiła do szpitala - informuje oficer dyżurny bydgoskich strażyaków. Ruch w kierunku Fordonu odbywał się jednym pasem. Tramwaje miały zmienione trasy. Dotyczyło to linii 3, 5, 6, 10, 11.

Jak poinformował Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy, ok. godz. 11.40 ruch tramwajowy został przywrócony. IG

Kamienica strachu w centrum

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

- Boimy się o własne życie i zdrowie. Jesteśmy ofiarami brutalnego zastraszania przez sąsiada oraz skrajnej znieczulicy zarządcy - mówi lokatorka domu przy ulicy Czarotoryskiego 4.

Do pewnego momentu „imprezowy” styl życia sąsiada stanowił tylko pewien koloryt życia kamienicy przy ul. Czarotoryskiego 4, ale mieszkańcy wzajemnie się tolerowali. Wszystko zmieniło się w nocy z 30 na 31 stycznia.

- Około godziny pierwszej w nocy pies czekał nam pod oknem. Okazało się, że jakaś kobieta z czworonogiem kręci się na ulicy przy wejściu - słyszę od jednej z lokatorek. - Pewnie przyszła do naszego sąsiada. Mój pies zaczął szczekać, więc wyszłam i zapytałam, czego chce. Usłyszałam, że to „jej ulica”, że „ona tu mieszka” i wyzwała mnie wulgarnie. Była pod wpływem alkoholu albo narkotyków.

Sąsiad zszedł na dół i wtedy doszło do eskalacji. Lokatorka, która pytała kobietę z psem, co ta robi przed wejściem do kamienicy, użyła gazu pieprzowego przeciw sąsiadowi, który zbiegał po schodach w jej kierunku i - jak przekonuje - chciał ją zaatakować.

Kobiety wezwały policję. Patrol tej samej nocy pojawił się w budynku, ale sąsiad - który, jak opisują najemczynie, miał zachowywać się agresywnie - nie został zatrzymany. W ręce mundurowych wpadł za to jego brat, który - jak się okazało - był poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości do odbycia kary za kratami.

Od tego momentu sytuacja zaczęła eskalować. Policja w końcu przyjechała ponownie i mężczyzna został zatrzymany. Wrócił do kamienicy po dobre na policyjnym „dołku” i z prokuratorskim zakazem zbliżania



Kamienica przy Czarotoryskiego, w której - zdaniem części lokatorów - odbywa się dramat

się do sąsiadki. Dokładniej, decyzją Prokuratury Rejonowej Bydgoszcz-Południe mężczyzna nie może przebywać w odległości mniejszej niż 20 metrów od najemczyni. Dodatkowo Tomasz L. - bo tak brzmi inicjał jego nazwiska - ma zakaz kontaktowania się z tą samą kobietą.

- To naprawdę jednak nic nie zmienia - słyszę od jednej z nich. - On wciąż tu przecież przebywa, czuje się bezkarny i uniemożliwia nam normalne życie.

Do tego, jak początkowo informowały najemczynie, przebywa nie mając umowy najmu, a będąc tylko gościem swojej konkubiny. - Teraz z kolei zarządcą nieruchomości twierdzi, że on jednak jest wpisany na listę lokatorów. Już od tygodni słyszemy od administratora budynku, że ci najemcy mieli otrzy-

Lokatorki: - Deweloper woli trzymać agresywnego mężczyznę bez umowy, niż zapewnić bezpieczeństwo uczciwym lokatorom.

mać wypowiedzenie umowy najmu, w związku z uporczywym zakłócaniem spokoju, jednak „nie można ich usunąć z dnia na dzień”. Jak to rozumieć jednak, jeśli takie zapewnienia są powtarzane tygodniami?

Dodatkową uciążliwość stanowi fakt, że mieszkanie zajmowane przez obie kobiety ma łazienkę i kuchnię oddzieloną częścią wspólną - korytarzem w kamienicy. Najemczynie boją się wychodzić ze swojego lokum, bo może stanie im na drodze agresywny sąsiad.

Wysyłał zresztą sąsiadkom SMS-y z wulgaryzmami i groźbami. To właśnie, między innymi dowód w postaci tych wiadomości miał stanowić dla prokuratury jedną z podstaw do zastosowania zakazu zbliżania się. Mężczyzna jest podejrzany o dopuszczenie się groźb karalnych wobec sąsiadki, za co - w razie utrzymania się zarzutu i skierowania sprawy do sądu - grozi mu do trzech lat więzienia.

- Od właściciela budynku otrzymaliśmy beczelną propozycję przenosin do „mieszkania zamiennego” - mówi kobieta. -

To lokal o połowę mniejszy, całkowicie zagrzybiony, z czarną pleśnią na ścianach i bez jakiegokolwiek ogrzewania. To nie jest pomoc - to próba „wyczyszczenia” nas z kamienicy najniższym kosztem, w warunkach urągających ludzkiej godności.

Panie były zmuszone - w obawie o swoje bezpieczeństwo - czasowo opuścić mieszkanie. Od tygodnia mieszkają u swoich krewnych: - Jesteśmy bezsilne wobec dewelopera, który woli trzymać w budynku agresywnego mężczyznę bez umowy, niż zapewnić bezpieczeństwo uczciwym lokatorom.

Sąsiad, o którym mowa, twierdzi, że problemu żadnego nie ma. A przynajmniej z jego strony. - Zostałem zawinięty przez policję - przyznaje jednak.

Na pytanie, dlaczego, odpowiada: - Bo dostałem gazem pieprzowym i strzelała do mnie z wiatrówki.

- Z wiatrówki? - pytam. Mężczyzna wyjaśnia, że rzekomo został postrzelony z pistoletu pneumatycznego. Wcześniej najemczyni, z którą rozmawiam, sama przyznała się, że w związku z sytuacją w kamienicy, jest zmuszona nosić przy sobie gaz i pistolet gazowy. - Takie życie nie jest normalne - mówi.

Mężczyzna mówi, że nie wie, co było zarzewiem całego konfliktu. Nie ma nic do dodania w sprawie. Jego partnerka jednak, która włącza się do rozmowy, twierdzi, że 11 lutego - jak słyszała - ma otrzymać nakaz opuszczenia mieszkania.

Właścicielem budynku jest warszawska firma deweloperska. Biuro administratora nieruchomości mieści się w tej samej kamienicy, wejście do niego znajduje się od strony podwórza. Na miejscu nie ma jednak nikogo. Nikt też nie odbiera telefonu. Czekam jednak na odpowiedź ze strony zarządcy na prośbę o rozmowę wysłaną SMS-em. Podobnie, na informację od policji na temat interwencji pod tym adresem. ©©

Adam Bielecki opowie o swoich wyprawach

opr. Paweł Kaniak
pawel.kaniak@polskapress.pl

Słynny himalaista i podróżnik Adam Bielecki będzie gościł w sobotę (14 lutego) w Bydgoszczy. Spotkanie z nim będzie otwarte dla wszystkich chętnych.

Jak smakuje zdobycie himalajskiego szczytu? Czy pasja może stać się sposobem na życie i gdzie przebiegają granice ludzkiej wytrzymałości? O tych i wielu innych doświadczeniach opowie Adam Bielecki podczas

spotkania „Z miłości do pasji”. Uczestnicy wydarzenia będą mogli zadawać pytania, zrobić sobie wspólne zdjęcie i zdobyć autograf na książkę.

Adam Bielecki to himalaista, alpinista, taternik i podróżnik. Od ponad 20 lat wspina się w górach na całym świecie. Jest liderem kilkudziesięciu wypraw na pięciu kontynentach, zdobywcą m.in. K2, i Broad Peak - oba szczyty osiągnął jako jeden z pierwszych ludzi w historii zimą. Brał udział w narodowej zimowej wyprawie na K2, a także w głośnej akcji ratunko-

wej na Nanga Parbat, podczas której uratowano życie francuskiej himalaistki Elisabeth Revol. Za swoje dokonania został odznaczony m.in. Orderem Odrodzenia Polski oraz Orderem Narodowym Legii Honorowej.

W 2017 roku ukazała się jego pierwsza książka pt. „Spod zamrażanych powiek”, która szybko stała się bestsellerem. Niedawno wyszła najnowsza książka pt. „Bez śladu”.

Spotkanie odbędzie się 14 lutego w godz. 13-16 w pasażu centrum handlowego Galeria Pomorska. ©©



Adam Bielecki będzie gościł w Galerii Pomorskiej



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wojciech Balczun: Polska, która stała się dwudziestą gospodarką świata, przeszła już okres budowania kompetencji, a w tej chwili staje się świadoma swojej siły

zwyczaj nie otrzymywaliśmy wystarczającego przygotowania i wsparcia technicznego, utrzymaniowego dla kupowanego sprzętu. Mamy dużo większą świadomość tego, jak ważne jest budowanie kompetencji lokalnych, i to dotyczy zarówno rozwoju spółek z grupy PGZ, jak również całego prywatnego sektora obronnego, który obecnie bardzo dynamicznie się rozwija. W Polsce powstaje dużo ciekawych projektów i to naturalne, że realizacja programu SAFE będzie mieszanką naszych kompetencji i doświadczenia międzynarodowych partnerów. Należy jednak podkreślić: ponad 80% środków z SAFE zostanie zainwestowanych w Polsce.

Czyli, krótko mówiąc, PGZ będzie poważnie zaangażowana.

Tak, i nie mówimy tylko o SAFE, tylko o całym programie inwestycyjnym, który jest realizowany przez Polskę. Przecież nakłady na obronność tylko w tym roku, i to bez SAFE, wyniosą około 200 miliardów złotych. Realizujemy bezprecedensowe programy, a PGZ jest bardzo aktywna.

Osobiście nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia z Francji i z Niemiec, jeśli nie

mamy swojej technologii. Czy Pan widzi w tym coś złego?

Nie widzę nic złego w kupowaniu uzbrojenia, jeśli z analiz MON wynika, że jest to konieczne. Żyjemy w trudnych czasach, sytuacja geopolityczna jest złożona, trudno przewidzieć, co się wydarzy. Musimy się przygotowywać również na najgorsze scenariusze. W związku z tym, im więcej będziemy mieli zbudowanych rodzajnych kompetencji w zakresie obronności, tym lepiej. Przy okazji wydatki na zbrojenia są gigantycznym kołem zamachowym dla gospodarki, a zwłaszcza impulsem dla spółek z grupy PGZ, które produkują fantastyczne wyroby mające zastosowanie w sektorze zbrojeniowym i cywilnym. PGZ już teraz ma wiele produktów, które cieszą się powodzeniem na rynkach zagranicznych, a będzie ich jeszcze więcej.

A co będzie z Anwilem i z Polska Press z Grupy Orlen, panie ministrze?

W szerszym kontekście przyszłość Anwilu zależy od procesu porządkowania i działań restrukturyzacyjnych w ramach Grupy Orlen. Patrzymy też na Anwil w kontekście trwa-

jącej głębokiej restrukturyzacji Grupy Azoty. W Azotach mamy wypracowany model funkcjonowania spółki zorientowanej na core business. Pamiętamy, jak bardzo ciągnie Azoty w dół projekt Polimery Police. W tej materii jesteśmy w trybie arbitrazowym z wykonawcą tej inwestycji, ale też liczymy na to, że mimo trwającego sporu jest przestrzeń do rozmowy i do szukania porozumienia.

A Polska Press?

Mamy świadomość, że decyzja o nabyciu Polska Press przez Orlen nie była uzasadniona merytorycznie, lecz wynikała z potrzeb propagandowo-politycznych. Teraz jesteśmy w trakcie dyskusji dotyczącej systemowych rozwiązań. Nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły, bo wielu interesariuszy z rynku medialnego patrzy w stronę Polska Press - firma może być jakimś kaskiem nie tylko ze względu na tradycyjny profil działalności, ale przede wszystkim na to, że jest mocna w internecie.

Skarb Państwa ma udziały w około 400 podmiotach. Czy MAP może powrócić do prywatyzacji?

To jest takie słowo, które od razu powoduje gęsą skórę

u niektórych i staje się natychmiast paliwem politycznym do atakowania rządu. Wiemy, jak wygląda lista spółek o znaczeniu strategicznym dla państwa i to są kluczowe podmioty, w tym publiczne, czyli giełdowe. One będą kontrolowane przez państwo. Ale jest też zasób spółek mniejszych, które w tym zasobie państwowym pozostają. Wzrosty cen spółek z udziałem Skarbu Państwa notowanych na GPW były w zeszłym roku imponujące, a ich kapitalizacja jest rekordowa. Dwie spółki przekroczyły wycenę 100 miliardów złotych. Wyniki się poprawiły i widać, że inwestorzy indywidualni i instytucjonalni znów wierzą w te podmioty. Przecież nikt nikogo nie zmusza do inwestowania w spółki z udziałem Skarbu Państwa, a inwestorzy kupują akcje i mają z tego tytułu zyski - w tej grupie są także polscy przyszli emeryci posiadający fundusze emerytalne takie jak PPK i OFE czy inne fundusze inwestycyjne. Spółki są dużo lepiej zarządzane, dużo bardziej efektywne i generują bardzo dobre wyniki finansowe w sposób naturalny i oczywisty, a nie przez różnego rodzaju sztuczną multiplikację potencjału - bo przecież wiemy, że z takimi rzeczami mieliśmy do czynienia w przeszłości. Na przykład Daniel Obajtek chwali się, że Orlen miał lepsze wyniki za jego kadencji, ale choćby przejście takiej spółki, jak PGNiG, nie było transakcją komercyjną. Skarbowi Państwa nie przyniosło to korzyści, skorzystał tylko Orlen.

Wspominał Pan o prezesie Obajtku. W spółkach powołano pełnomocników do spraw rozliczeń poprzedniej ekipy - jakie są efekty ich pracy?

Tytułem wstępu do tego tematu chciałbym podkreślić, że patrzymy na spółki przez pryzmat odpowiedzialnego i nowoczesnego zarządzania majątkiem państwowym. Takiego zarządzania, które pozwala lepiej wykorzystać dostępne zasoby, budować synergie między podmiotami i skutecznie rozwiązywać realne problemy tam, gdzie one faktycznie występują. Taką rolę dla MAP jako procesowego właściciela w tych procedurach widzę. Pierwsze miesiące mojej aktywności wyraźnie pokazały, że wiele rzeczy przyspieszyło, że pewne tematy, które były odłożone na półkę albo były nierozwiązywalne, nagle ruszyły do przodu. Dysponując realnym wpływem na poszczególne podmioty, możemy uruchomić znacznie większy potencjał, pod warunkiem aktywnego zaangażowania w kluczowe procesy. Nie ukrywam, że korzystam tu ze swojego wieloletniego doświadczenia praktycznego w byciu menedżerem i przedsiębiorcą,

który doświadczał też wzlotów i upadków. To w żadnym stopniu nie uderza w zasady ładu korporacyjnego, które przestrzegamy i szanujemy. W zakresie rozliczeń rolę pełnomocników jest odciążenie spółek od zadań, które angażują ich struktury w liczne bieżące obowiązki związane z podstawową działalnością operacyjną. Po drugie, chodzi o efektywność i zaangażowanie w relacjach na przykład z prokuraturą, gdzie pełnomocnicy, reprezentujący stronę pokrzywdzoną, mają prawo brać udział w czynnościach, zadawać pytania, uzupełniać materiały.

A co było źle w KGHM-ie i czy będzie teraz lepiej?

KGHM jest w specyficznym momencie, dlatego że bardzo sprzyja mu rynek, kurs akcji rośnie, bo ceny miedzi, srebra, złota i platyny są wysokie. Pozytywnie wpływa to na wycenę tej spółki. Jednak od strony operacyjnej wiele rzeczy może być realizowane lepiej i szybciej - spojrzeliśmy na to z punktu widzenia nadzoru właścicielskiego, a rada nadzorcza podjęła wiadomą decyzję, odwołując prezesa.

Który prezes KGHM w ostatnich 20 latach był Pana zdaniem najlepszy?

(Uśmiech). Nie wezmę udziału w tej sondzie. Wierzę, że ten, którego powołamy, będzie najlepszy.

W jakim kierunku powinien poprowadzić KGHM?

Jesteśmy teraz w okresie przejściowym. Mam nadzieję, że on będzie maksymalnie krótki. Następuje też konsekwentne porządkowanie aktywów zagranicznych KGHM - dotyczy to Sierra Gorda oraz aktywów w Stanach i w Kanadzie. Wiele rzeczy jest do zrobienia, przed zarządem spółki stoją duże wyzwania.

KGHM powinien dalej inwestować za granicą?

To jest kierunek rozwoju wielu polskich firm. Nazywamy to internacjonalizacją - to naturalna kolej rzeczy dla wielkich koncernów. Dobry jest przykład Hiszpanii i wielkich inwestycji infrastrukturalnych finansowanych właścicielami unijnymi. Pozwoliło to Hiszpanom zniwelować zapóźnienia, wybudować nowoczesną infrastrukturę. Przy okazji powstały gigantyczne firmy budowlane, które są dziś graczami światowymi i radzą sobie dobrze, mimo że w Hiszpanii nie ma już wielkich projektów infrastrukturalnych, takich jak autostrady czy linie kolejowe. Firmy te przeniosły się m.in. na rynek Polski, gdzie realizujemy olbrzymie projekty inwestycyjne. Natomiast Polska liczy dziś na jak najszybsze zakończenie wojny w Ukrainie i bezprecedensowy

projekt jej odbudowy. Polskie firmy powinny mieć rolę wiodącą w projekcie, a Polska jest i będzie naturalnym hubem dla tych wielkich procesów inwestycyjnych, które w Ukrainie będą się działy.

Pan akurat ma spore doświadczenie z Ukrainą. Które spółki z Polski mają największe szanse w ewentualnej odbudowie?

Proces odbudowy trzeba rozumieć bardzo szeroko. To nie tylko odtworzenie zniszczonej infrastruktury: budynków, mostów, linii kolejowych, sieci energetycznych czy portów, ale także stworzenie nowoczesnych sektorów, takich jak finanse czy energetyka paliwowa. Kluczowe nasze firmy już są w Ukrainie: Orlen, BGK, KUKI mają swoje biura, ARP się bardzo mocno przymierza do tego, PKO BP ma bank - Kredobank. Uważam, że mamy bardzo dobry punkt startowy, ale musimy myśleć w szerokim wymiarze, żeby nasza rola w odbudowie Ukrainy odzwierciedlała nasze olbrzymie wsparcie dla Ukrainy i Ukraińców.

Jak oceniacie w MAP perspektywę Krajowej Grupy Spożywczej?

Krajowa Grupa Spożywcza jest już zaudytowana. Trwają jeszcze ostatnie analizy dotyczące modelu biznesowego, kosztowego i zatrudnienia. Jest przeprowadzany proces tzw. etatyzacji. Wiemy, co należy poprawić i usprawnić - zajmuje się tym Grzegorz Wrona, podsekretarz stanu w MAP.

Czy taka spółka mogłaby przejąć aktywa Carrefour w Polsce?

Po pierwsze, KGS nie dostała oferty. Po drugie, należałoby się przyjrzeć szerzej rynkowi detalicznemu w Polsce i sieciom, które na tym rynku funkcjonują. Są to sieci również polskie, detaliczne bądź półhurtowo-detaliczne, które powinny się rozwijać i mogą być konsolidowane.

Czy Polski Holding Hotelowy jest potrzebny Skarbowi Państwa i jaką rolę widzi Pan dla tej spółki?

Polski Holding Hotelowy to bardzo duża struktura, dysponująca ponad 60 obiektami turystycznymi. Zarządza hotelami znanych światowych marek na zasadzie franczyzy i ma duże doświadczenie i kompetencje. Firma się rozwija, realizuje dużo projektów inwestycyjnych, w tym także te najbardziej spektakularne. Oczywiście na końcu pojawia się pytanie, czy PHH powinien funkcjonować jako spółka w 100% należąca do Skarbu Państwa, czy też możliwe jest znalezienie innego sposobu - takiego, który nie wykluczałby wpływu państwa na spółkę. Nad tym się zastanawiamy.

Zaskakujące niskie ceny w przetargu na sygnalizację

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Otwarto oferty w przetargu na zaprojektowanie czterech sygnalizacji świetlnych w Fordonie. Nowe światła jeszcze w tym roku zostaną zamontowane na ulicach Akademickiej i Andersa.

Zaprojektowanie i budowę czterech sygnalizacji świetlnych wpisano do budżetu Urzędu Miasta Bydgoszczy na 2026 rok. Zgodnie z planem, już na początku roku ogłoszono przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej. Światła będą montowane na skrzyżowaniach Akademickiej i Igrzyskowej, Andersa i Kasztelańskiej, Andersa i Wyzwolenia oraz na ul. Andersa w pobliżu przejścia dla pieszych na wysokości przystanku Bajka.

Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia 369 tysięcy złotych. To sporo więcej niż proponowali potencjalni wykonawcy. Najniższą ofertę złożyła spółka JAROS Inżynieria Ruchu z Rębichowa, proponując wykonanie zadania za 183 270 złotych.

W przetargu zgłosiło się również BPE Biuro Projektów Elektroenergetycznych z Gdańska, wyceniając zadanie na 277 980 złotych. Obie firmy zadeklarowały wykonanie dokumentacji w ciągu 90 dni. W przetargu przewidziano

dwa kryteria, ale z uwagi na proponowanie takiego samego czasu realizacji, decydująca przy wyborze będzie cena.

Celem tej inwestycji jest poprawa bezpieczeństwa we wskazanych lokalizacjach. W ostatnich latach wiele razy dochodziło do kolizji np. samochodów z tramwajami na skrzyżowaniu Akademickiej z Igrzyskową. O utrudnieniach z tego powodu pisaliśmy w styczniu tego roku, ale także w grudniu i październiku poprzedniego. Jeśli cofnąć się w czasie dalej, przykładów jest dużo więcej.

„W programie sygnalizacji świetlnej należy zaprojektować pełną detekcję dla wszystkich grup kołowych, tramwajowych oraz grup pieszych i rowerowych w obszarze skrzyżowania” - czytamy w wytycznych zawartych w postępowaniu przetargowym.

Piesi i rowerzyści przy przejściach będą mogli skorzystać z przycisków. Dodatkowo przed przejazdami rowerowymi zamontowane będą pętle indukcyjne, które wykryją obecność rowerów. Sygnalizacja świetlna we wszystkich lokalizacjach będzie włączona od godziny 5:30 do 23:30. Wytyczne opracowane na podstawie wniosków z audytu BRD dla skrzyżowań nieobjętych sygnalizacją w ciągu linii tramwajowej do Fordonu przygotowanego przez Politechnikę Bydgoską im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich.

©©

Szefowa MPU kończy swoją misję. To koniec pewnej epoki

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Z Miejskiej Pracowni Urbanistycznej odchodzi jej wieloletnia szefowa, architektka i urbanistka Anna Rembowicz-Dziekiowska.

Anna Rembowicz-Dziekiowska poinformowała w poście w mediach społecznościowych o odejściu z MPU.

„Nie było łatwo, ale przecież wiedziałam „na co się piszę”. Powoli czas na podsumowania” - zaznacza na wstępie.

„Czy rezygnacja z prowadzenia własnej działalności w 2011 roku i powrót (po ośmioletniej przerwie) do pracy w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej był dobrą decyzją? Zdecydowałam się na ten krok, bo wiedziałam co chcę zmienić w Bydgoszczy, bo nie mogłam już patrzeć na walące się Stare Miasto i wymierające Śródmieście” - czytamy.

I dalej pisze: „Tyle było (i nadal jeszcze jest) do zrobienia: ratowanie przed zawaleniem się historycznej tkanki miasta, rewitalizacja przestrzeni publicznych, tworzenie publicznie dostępnych nadrzecznych terenów rekreacyjnych, umożliwienie realizacji nowej zabudowy mieszkaniowej i ważnych obiektów publicznych (uczelni, szpitali). Jednak największym wyzwaniem było przełamywanie oporu materii i „niedasizmu”. Dzięki pracy Miejskiej



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Wieloletnia dyrektorka Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Bydgoszczy żegna się z funkcją

Pracowni Urbanistycznej w Bydgoszczy stworzone zostały podstawy prawne tych wszystkich przemian, które zaszły w ostatnich latach”.

Jak zaznacza Rembowicz-Dziekiowska, „12 lat temu, w 2014 roku, na łamach tygodnika „Polityka”, redaktor Piotr

Jednym z moich priorytetowych celów, dla których wróciłam do pracy w MPU, była reanimacja wymarłego Starego Miasta

Sarzyński pisał o Bydgoszczy: „Plan rewitalizacji Starówki jest szczegółowy i ambitny (...) Kamienice zyskują dawny blask, plomby wypielniają zabudowę, latem przybywa pełnych gwaru kawiarnianych ogródków, ale wydaje się, że i tak o stworzenie jakiegoś wyjątkowego klimatu będzie w tym miejscu wyjątkowo trudno. (...) W Bydgoszczy lubią planować. Szefowa Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Anna Rembowicz-Dziekiowska na niemal każde pytanie ma w odpowiedzi gotowy opasły tom architektoniczno-urbanistycznej analizy, ze zdję-

ciem, mapkami, wykresami i wnioskami. Na temat Starego Miasta, terenów rekreacyjnych, Fordonu, Śródmieścia...”

„Tak było. Jednym z moich priorytetowych celów, dla których wróciłam do pracy w MPU, była reanimacja wymarłego Starego Miasta, Śródmieścia i Starego Fordonu przestrzeni do których wrócą mieszkańcy, przestrzeni przyjaznych, atrakcyjnych i bezpiecznych, gdzie ludzie będą chcieli przebywać. Zadanie trudne, przy braku jakichkolwiek funduszy na ten cel” - podkreśla.

„Opracowane w MPU i uchwalone w styczniu 2012 roku „Kierunki działań służące rewitalizacji przestrzeni publicznych Starego Miasta w Bydgoszczy” (Uchwała Nr XXI/396/12 Rady miasta Bydgoszczy z dnia 25 stycznia 2012 r), to jeden z ważniejszych (obok planów miejscowych) dokumentów, który wskazał jak to skutecznie zrobić” - podkreśla szefowa MPU.

„A że w tym trudnym procesie trzeba było przełamywać opór materii pojawiający się z różnych, niespodziewanych stron, to już temat na odrębną opowieść. Jakiś czas temu, wspominałam o tym podczas jednej z prezentacji” - kończy. „Ale to tylko niewielka część tego, czym zajmowałam się w ostatnich latach. Kończę ten rozdział. Przede mną już tylko parę dni pracy w MPU”. ©©

Coraz bliżej remontu na Osowej Górze. Będą zmiany na dwóch ulicach

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Pod koniec 2025 roku rozstrzygnięto przetarg na remont ulicy Srebrnej i Podmiejskiej na Osowej Górze. To inwestycja, na którą długo czekali. Prace rozpoczną się, gdy tylko zima odpuści.

ZDMiKP wykonawcę przebudowy wybrał na początku listopada. Inwestycję za ok. 11,8 mln zł zrealizuje spółka Onde z Torunia. Na ul. Podmiejskiej remont nawierzchni obejmie odcinek ok. 654 metrów od Srebrnej do Skośnej. Zadanie obejmuje zjazd do posesji i chodnik, który będzie oddzielony od jezdni pasem zieleni. Przebudowany zostanie również wlot ul. Kruszyńskiej w ul. Podmiejską.

Na Srebrnej wymiana nawierzchni obejmie odcinek 975 metrów od Podmiejskiej do Nikłowej. Remont dotyczy także

ciągu pieszo-rowerowego. Start realizacji inwestycji uzależniony jest od pogody. - Prace rozpoczną się niezwłocznie, gdy warunki atmosferyczne na to pozwolą, czyli w momencie, gdy utrzymać się będą dodatnie temperatury. Umowa została zawarta 14 listopada 2025 roku. Termin realizacji zadania przy ul. Podmiejskiej to 183 dni kalendarzowe od dnia podpisania umowy, natomiast przy ul. Srebrnej to 272 dni od podpisania umowy - przypomina Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka ZDMiKP.

Pracownicy pobliskich zakładów zastanawiają się, z jakimi utrudnieniami będą musieli się liczyć. - Projekt organizacji ruchu jest obecnie procedowany i zatwierdzany. Zawarte umowy zawierają klauzule umożliwiające wydłużenie terminu realizacji z uwagi na warunki zimowe, w szczególności ujemne temperatury utrzymujące się dłużej czas - dodaje rzeczniczka.

Zmian w sąsiedztwie będzie więcej. Inwestycja nie dotyczy tylko nawierzchni. Zadanie obejmuje także wymianę oświetlenia na ulicach Bażanciej, Kruszyńskiej, Nikłowej, Skośnej oraz Spizowej. Ta część inwestycji powinna zostać zrealizowana

w ciągu 180 dni od daty podpisania umowy.

W styczniu drogowcy wybrali firmę, która opracuje dokumentację projektową na rozbudowę ulic Ołowianej i Kobaltowej oraz przebudowę kolejnego fragmentu ulicy Srebrnej. Za nieco



FOT. DARIUSZ BLOCH

O remont ulic w przemysłowej części bydgoskiego osiedla zabiegano od dawna

ponad 1,1 mln zł zadanie wykona bydgoska spółka Biuro Inżynierii Drogowej.

Na Ołowianej wykonawca zaprojektuje na odcinku od Podmiejskiej do Nikłowej od strony południowej drogę dla pieszych i rowerzystów o szerokości 3 m, pas zieleni, jezdnię jednokierunkową (w kierunku zachodnim) o szerokości 3,5 m, a także poboże wzmocnione kruszywem (1 m). Również na odcinku od Kobaltowej do Nikłowej będzie ścieżka pieszo-rowerowa, ale tu jezdnia będzie dwukierunkowa - analogiczne plany dotyczą Srebrnej. W planie uwzględniono także połączenia skrzyżowania Ołowianej, Podmiejskiej oraz Kruszyńskiej przez rondo.

„Wzdłuż ulicy Kobaltowej zaprojektować jezdnię dwukierunkową o szerokości 6,50 m wraz z drogą dla pieszych i rowerzystów o szerokości 3,00 z zachowaniem wymaganych skrajni. Odcinek objęty projektem (ok.

270 m) zlokalizowany jest od skrzyżowania ulic Kobaltowej oraz Srebrnej, aż do zakresu realizowanego przez firmę Canpack (...) Wykonawca wystąpi z prośbą o udostępnieniu projektu przez Canpack w celu sprawnego połączenia zakresów w ul. Kobaltowej i Ołowianej” - czytamy w opisie przedmiotu zamówienia.

Wykonawca musi opracować dokumentację projektowo-kosztorysową, udzielać wyjaśnień na wnioski wykonawców robót budowlanych dotyczących przyjętych rozwiązań projektowych i pełnić nadzór autorski nad realizacją projektu przez cały okres budowy, aż do uzyskania ostatecznego pozwolenia na użytkowanie. Termin wykonania zamówienia w przypadku Ołowianej i Kobaltowej to 41 miesięcy od dnia podpisania umowy (w tym na zakres projektowy 17 miesięcy), a na Srebrnej 20 miesięcy (8 miesięcy). ©©

W Szubinie czas wernisaży. Na wystawy zapraszają: biblioteka, dom kultury i muzeum

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Placówki kultury w Szubinie prześcigają się w zaproszeniach. W murach Rejonowej Biblioteki Publicznej oglądać można dwie wystawy, muzeum też kusi. Na wernisaż zaprasza dom kultury.

Z przytupem rozpoczęły 2026 rok placówki kultury działające na Pałukach. Obchodząca swoje 80-lecie Rejonowa Biblioteka Publiczna w Szubinie proponuje np. zwiedzanie dwóch wystaw: fotograficznej i malarskiej.

W galerii na piętrze prezentuje swoją twórczość Karolina Lewandowska, utalentowana mieszkanka Szubina. Niezwykłą wystawę jej prac pt. „Uwolnienie” oglądać można w książnicy do końca marca. - Jest to dla mnie wyjątkowy moment, ponieważ jest to moja pierwsza wystawa w życiu. Przeżywam to ogromnie - przyznała autorka podczas wernisażu. Wyjaśniła też obecnym nieco zagadkowy tytuł ekspozycji.



FOT. MAŁGORZATA STASZAK

Karolina Lewandowska (z lewej) maluje od pięciu lat, swoje obrazy zdecydowała się pokazać szerszej publiczności po raz pierwszy

- Jest to uwolnienie obrazów z czterech ścian mojej pracowni, gdzie były one trochę stłamszone. Teraz mam w końcu możliwość uwolnić je na zewnątrz dla szerszej publiczności - tłumaczyła Karolina Lewandowska. - Mam nadzieję, że będziecie mieć przyjemność oglądając moje prace oraz, że pokusicie się o własną ich interpretację. Bo nie chcę

narzucić odbiorcom mojej - podkreślała. Podczas wernisażu podziękowała rodzinie i przyjaciołom. - Wspierają mnie i są dla mnie inspiracją - przyznała.

Od abstrakcji po pejzaże
- Malowanie jest dla niej formą osobistej ekspresji, przestrzenią wolności oraz sposobem opowiadania o emocjach. Jej

twórczość cechuje różnorodność tematyczna - od abstrakcyjnych kompozycji, poprzez studia postaci, po pejzaże inspirowane naturą.

Tak promuje wystawę Mirosław Rzeszowski, dyrektor biblioteki w Szubinie.

Nie jest to jednak jedyna wystawa prezentowana obecnie w książnicy. Na parterze oglądać

można do końca lutego utrwalone w kadrze „Bezcenne chwile” szubińskich seniorów. Podczas różnych działań - uczestników zajęć organizowanych przez Dzienny Dom Pomocy w Szubinie - fotografowali: Katarzyna Guzek, Natalia Jaroszewska, Dorota Magdziarz, Małgorzata Staszak i Piotr Bembenek.

- Wystawa jest piękna i nasi seniorzy również są piękni. Warto spojrzeć na tych ludzi, którzy pomimo swojego wieku są ciekawi świata - zachęcał podczas wernisażu Mirosław Rzeszowski.

Na wystawę wybrać się można także zimową porą do Muzeum Ziemi Szubińskiej. W placówce przy ul. Szkolnej otwarto w tym tygodniu ekspozycję historyczną poświęconą rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu. Będzie ona dostępna dla zwiedzających do 4 marca.

„To biograficzna wystawa przygotowana przez Biuro Edukacji Narodowej IPN w Warszawie. Opowiada o życiu i śmierci jednego z najdzielniejszych Polaków w historii Europy pierwszej połowy XX wieku” - czytamy w notce przesłanej nam przez dr

Kamile Czechowską, dyrektor muzeum w Szubinie.

Jak dowiadujemy się - autorzy ekspozycji sięgnęli po archiwalne zdjęcia ze zbiorów IPN, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Muzeum Auschwitz- Birkenau, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz prywatnych osób: Piotra Życińskiego, Jacka Pawłowicza i rodziny rotmistrza Pileckiego.

Konie w domu kultury
Na kolejny wernisaż mieszkańcy Szubina nie muszą czekać długo. Już za tydzień czyli w piątek 20 lutego o godz. 18, w foyer Szubińskiego Domu Kultury, otwarta zostanie wystawa malarstwa Barbary Staszak. Autorka ta od lat specjalizuje się w malowaniu koni. Będą one także bohaterami najnowszej jej ekspozycji. Barbara Staszak mieszka w Drogosławiu. Do malowania zachęcił ją w dzieciństwie ojciec Tadeusz Staszak, nauczyciel rysunku w SP w Kornelinie, twórca pejzaży i portretów. Pod jego okiem stawiała pierwsze kroki. Dziś jest dojrzałą artystką. ©@

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broni - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl
Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Poróżyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl
Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983
Gniewkowo
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162
Żłotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Żłotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras,

Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

0011469244

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszk 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26
www.optyk-trejnowski.pl

Jesteśmy tam, gdzie potrzebujesz nas *najbardziej*

ZADBAJ
o swój słuch
już dzisiaj

Chcemy być blisko Ciebie.

Tak, byś każdego dnia mógł być bliżej tych, których kochasz.

Zapraszamy do telefonicznego umówienia się na **bezpłatne badanie słuchu** w najbliższym Centrum Słuchu Audika.
Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 814 714 004
www.audika.pl

 **Audika**